



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

588184

Mag. St. Dr.

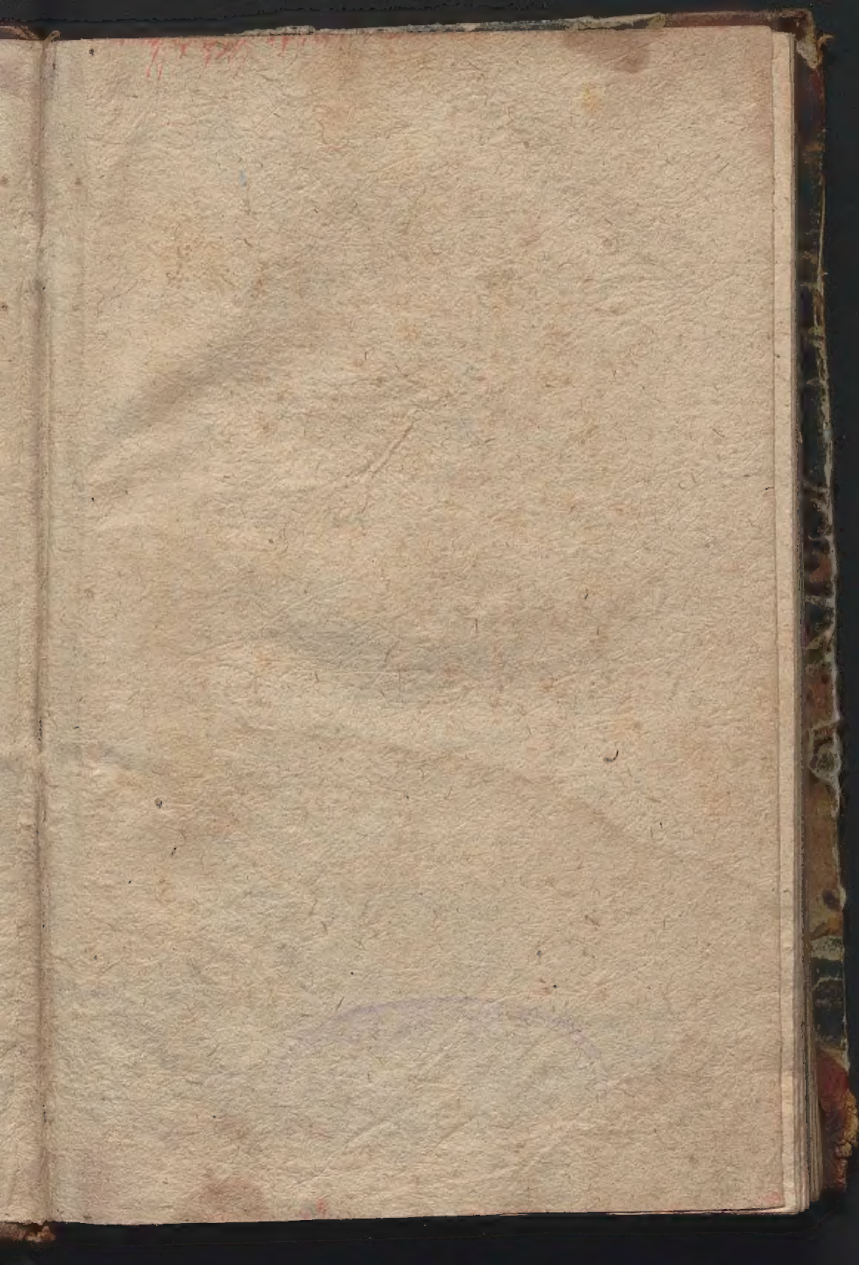
I

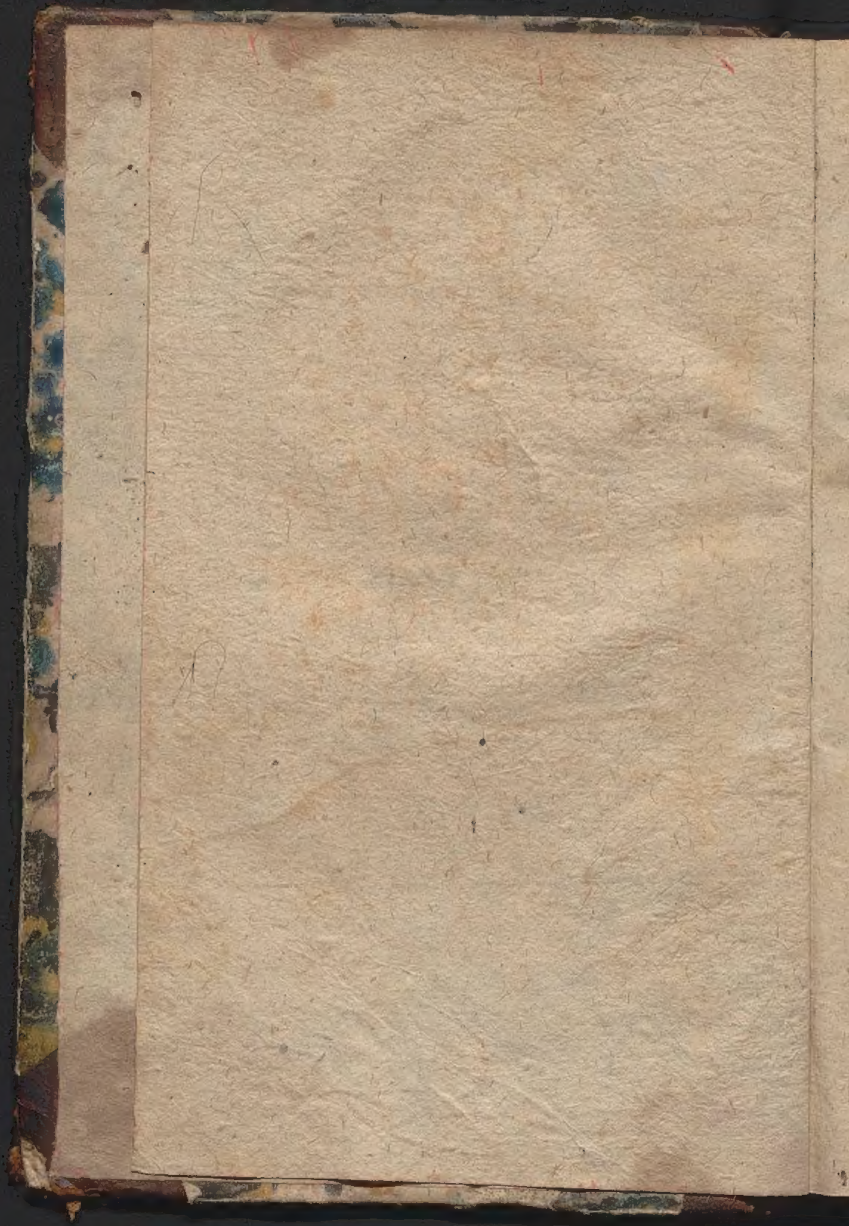
WBLSMK



588184 I

Mag. St. Dr.





D R O G A
DOSKONAŁOŚCI
CHRZEŚCIAŃSKIEY
NA TRZYT CZĘSCI
ROZŁOŻONA,

z Poważnych Autorów Duchownych
Z E B R A N A,

i Wszystkich Stanów Ludziom do używania
tatewego

Przez X. KASPRA DRUZBICKIEGO
i Societate JESU
S P O S O B I O N A,

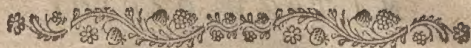
A teraz za Pozwoleniem Zwierzchności
PRZEDRUKOWANA.

C Z Ę Ś C I. I. II.



w Kaliszu, 1791.

w Drukarni J. O. Xiążęcia Jmci PRYMASA
Arcy - Biskupa Gnieźnieńskiego.



Viam Sapientiae monstrabo tibi, ducam
te per semitas aequitatis: quas cum in-
gressus fueris, non arctabuntur gressus
tui, & currens non habebis offendiculum.

Proverb. 4.

Drogę Mądrości pokazać, poprowadzę
cię przez ścieżki sprawiedliwości: po kto-
rych chodząc, nie zacieśnisz kroków two-
ich, a bieżąc, nie potkniesz się.



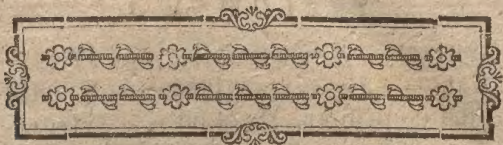
BIBLIOTHECA
UNIV. LIBEL
GRACIENSIS

588184

I

Bibl Jag

St. Dr. 1996 K. 968/7(12)



PRZEDMOWA

Do Łaskawego

CZYTELNIKA.



Jako troiaki jest Stan Ludzi Panu BOGU służących, tak też jest troiaka Droga ich, którą postępują w służbie Boskiej. Jedni albowiem poczynają, odwróciwszy się od grzechów i od okazyi grzechowych, wychodzić tak z uczynków, iako też i z nałogów ich, i afekty swe rozumowi, cnocie i Bogu sprzeczne skracając, umartwieniem pod władzą rozumu, i cnoty i woli Boskiej podbiiają, i siebie do posłuszeństwa Boskiego niewolą i przy-

(2) mu.

PRZEDMOWA

muszaia. A tych iest droga Poczynaiaca i Oczyszczaiaca. Zaczynaią albowiem służbę Bożą od wyczyszczenia duszy i sumnienia, od tego, co ią szpecić i zarażać zwykło.

Drudzy zaś przeszedłszy Poczynaiących oczyszczaiacą drogę, uwolnieni od niewoli grzechowej i nałogow złych, i niestworności żądź swoich, już swobodnie postępuią w drodze Bożej i w cnotach świętych, biorąc wzor z nauk i przykładow Pana Jezusowych, ktori dusze swoje zdobią i iasnymi czynią przed Bogiem; dla tegoż stan i droga ich zowie się drogą postępujących i oświecaiącą.

Trzeci zaś zdobywszy się na aparat i dostatek cnot świętych, włożywszy się w sprawy i zwyczaje Pobożności, podobnemi się Bogu swemu stają, a zatym do prawey i doskonałej miłości, i do ziednoczenia zgodney zawsze i we
wszy-

DO CZYTELNIKA.

wszystkim woli swoiey z wolą Bo-
ską przychodzą. Przemieniają się
poniekąd w Boga, i iednymże du-
chem, iednymże sercem, iednymże
afektem się stają z Bogiem; tak
iż oni w Bogu, a Bóg w nich
przebywa; toż chcą i nie chcą, co
Bóg; toż chce i nie chce Bóg, co
oni. Nie inaczej, tylko iak dwa
przyjaciele wierni, acz osobami
rozdzieleni są, ale sercem, wolą, i
myślą i żądzami ziednoczeni: albo
rozpalone ogniem żelazo, tak się
wzaajem przenikają i przemieniają,
że ogień żelazem, żelazo ogniem
się być zda. Ten ostatni stan
sług Bożych iest końcem i celem
pierwszych dwóch dróg, albo sta-
now, i do niego wszyscy doskona-
łość miłuiący, mają ciągnąć ani
nstawać w pracy, aż dociągną. Tu
zaś dociągnąwszy, iuż trwać w tym
stanie, a w nim daley a daley, więcej
a więcej postępować winni są, wszy-
stkie sprawy żywota swego ku niemu
kieruiąc, onym zaprawuiąc, i nim
się

PRZEDMOWA

się bawiąc, albo raczey żyjąc. Nie
jest jednak zabroniono tego trzecie-
go stanu ludziom podczas naglądać
do zabaw i ćwiczenia pierwszego
stanu ludzi poczynających, ale ie-
dnak nie trzeba się namyślnie weń
wnurzać, ale iako mówię, do nie-
go podczas naglądać, i on sobie
przypominać, osobliwie, gdy kiedy
z odmiennosci i słabości ludzkiej,
w tym śmiertelnym żywocie czują
się oziębleyszemi, i w sercu za-
twardziałszemi, i nieco nierządnie
w postępowaniu sobie z Bogiem
bесpieczniejszemi. Na ten czas
bowiem doskonały, przeszłe grze-
chy swoje i niedostatki, pożyte-
cznie sobie przypomną w powsze-
chności, i karanie grzechami zasłu-
żone wieczne sobie przełożą, i
z grzechow się zawstydzą, poniżą,
i zbawienną boiaźnią przeraziwszy
się, lenistwo i бесpieczeństwo bar-
dzo небесpieczne z siebie wy-
straszą. Co daleko słuszniej i po-
żyteczniej ci to trzeciego stanu
ludzie

DO CZYTELNIKA.

ludzie uczynią, gdy się w zabawach wtorego postępujących stanu ćwiczyć będą. Albowiem złączenie z Bogiem zarzy się ćwiczeniem w cnotach, spofabia bardziey a bardziey duszę do iedności z Bogiem. Nie inaczey, iako przyiaciel dla przyiaciela pracuiąc, tym więcey sobie niewoli i wiąże serce przyiacielskie, im drugdy na czas przyiacielskich rozmow i uciech z nim obecnych, dla niego poniechywa.

Temu kwoli w tey Książeczce tych wszystkich trzech stanow ćwiczenia i zabawy wewnętrzne i dufzne położyłem, aby człowiek Bogu służyć chcący, albo też iuż służący miał drogę całą doskonałości utartą, i ćwiczeniem wszelakim sobie własnym opatrzoną, przez którą bezpiecznie idąc, mołby za łaską Boską przyiść naprzod do oczyszczenia się z niedostatkow, potym do przybra-

nia

PRZEDMOWA

nia się w cnoty, a zatem i do ziednoczenia się z Bogiem, i do prawey ślug Bożych doskonałości, która w tym ziednoczeniu zależy, i lubo zawzię pomnożenie brać w tym żywocie może, iednak nie już dalsz go, krom samego wiecznego życia z Bogiem w niebie nie ma, i nie czeka. Proszę tedy Czytelnika tych Książek, aby według stanu swego w którym się w służbie Bożkiej bydź uznawa, w tych też ćwiczeniach postępował. Jeżeli dopiero poczyna, i od grzechow przeszłego żywota powstawa, niech w ćwiczeniach pierwszej Części przydłuższym się bawi. W tych sobie dotyc uczy-niwszy, wszystkie swą pracę do ćwiczenia drugiej Części, niechay obróci, i w nich się ze wszelką pilnością ćwiczy; w ktorey gdy postąpi, łatwo uzna, iedni i kiedy do ćwiczenia trzeciej Części przemieść się będzie mógł. Jeżeli zaś kto od grzechowych nałogow się wol-

DO CZYTELNIKA.

wolnym z łaski Boskiej czuie, ten niech krótko przededłszy pierwszą Część, drugą statecznie przed się weźmie, i przez iey ćwiczenia do trzeciej Części się łpofobia.

Kończąc tę przedmowę, niech mi się iedzecz przedstrzedz godzi Czytelnika. *Naprzod:* niech wie, iż ta Książka nie bardzo iest naukami zagęszczona, ale wszyfika niemal z afektow ułożona, a w afektach nauki są pozamykane, i owizem nauki w afekty obrocone, co potrzeba było czynić dla tego, aby się naukami i regułami i przeftrogami niedliczonemi (ktoreby tu pewnie bydz musiały) czytelnikowi pamięć i rozum nie zatrudniał, i nie zatłumiał, ale raczey żeby nauki w afektach mając, one choć też pod czas nie bacząc, rzeczą samą wypełniał. Więc też nie chciałem, aby to pisanie bardzo się szczyło, dla tego trzeba było nauczania odcinać, a one w
afe-

PRZEDMOWA

afektach pozamykać, i tak oraz nauk i afektów skutecznie Czytelnika samym używaniem nauczyć.

Powtore: Niech Czytelnik tych Książek to wie, że się nie ma kontentować czytaniem samym ćwiczenia tu położonych (acz i to bez pożytku iakiego nie będzie) ale żeby one serdecznym wyrozumieniem rozważał, przenikał, i z pisanych afektów, swoje serdeczne, żywe, gorące afekty czynił, pod czas ie też swoiemu słowy szerzył, albo też zupełnie z gorącości zapalonego serca, one zupełnie sam iako łaska Ducha Świętego pobłogosławi, wyprawował. Przebywszy ie też raz, znowu się do nich wracał, i tam gdzie mu się pożyteczniej duszy iego będzie zdało, siebie zabawiał, aż sobie dosyć uczyni, to jest, aż w sobie skutek serdeczny i rzetelny ćwiczenia obaczy i uzna.

Potrzebie:

DO CZYTELNIKA.

Potrzebie: Niech to Czytelnik tych Książek wie, że tego ćwiczenia rozmaite używanie bywać może, mając zawsze wzgląd na potrzebę i pożytek duży swojey: może sobie na dzień kilkoro ćwiczenia brać, może też jedno na dzień cały, albo też na kilka dni, i na dłużej ono powtarzając, i w nim się aż do zaprawienia ćwicząc. Może też upatrzywszy sobie sposobny, a od zgiełku zabaw wolny czas, raz i dwa w rok, ba i na każdy miesiąc ćwiczenia sobie przebrawszy, nieco się z sobą i z Bogiem bawić, i nabożeństwo dużyne każdodziennemi zabawami nieco rozproszone zebrać, nieco oziębłe rozgrzać. Może też z teyże Książki Czytelnik do uznania swych tak występku, iako i postępku przyiść

PRZEDMOWA

przyiść, ba i na Spowiedź się grzechow nagotować. Może sobie upatrzeć wiadomość Aktow i spraw, tak występku każdego, iako też i afektu, i namiętności swey. Więc też i nauczyć się może, ktore iest każdej cnoty przyrodzenie, ktora powinność, ktore iey Akty, ktore stopnie niższe i wyższe, aż do najsłodszych. Może na ostatek z teyże Książki używania, człowiek samego siebie poznawać i doznawać: iakim ieszcze występkiem podlega, iakie w nim namiętności ieszcze panują, i rozumowi przeczą; iakich ieszcze cnot, iakiego w cnocie stopnia nie ma, albo też iako wiele ma za łaską Bożą. Co wszystko służyć może do rachunku sumnienia, tak powszechnego iako osobnego.

Tak

DO CZYTELNIKA.

Tak bowiem te Cwiczenia tej Książki spisane i złożone są, że Czytelnikowi na co się rzekło, służyć mogą, czego każdy dozna, jeżeli zechce. Daję na przykład: Chcesz się nauczyć spowiadać, weźmij przykład z Pierwszey Części. Chcesz wiedzieć, co jest pycha? które ma akty, sprawy, obyczaje, uloczenie? weźmij Części Pierwszey Cwiczenie siódme. Chcesz wiedzieć, co masz przy Spowiedzi Świętey czynić, i iakie postanowienie poprawy? naucz cię Części pierwszej Cwiczenie osme. Chcesz wiedzieć, co jest pokora, iakie iey sprawy, stopnie, ćwiczenia, przykłady? przeczytaj uważenie Części wtorey Cwiczenie piąte. Chcesz (krotko mówiąc) wiedzieć, iakie masz akty, i afekty gorące i ogniste,

PRZEDMOWA

ste, a krótkie lecz gęste, iako po-
strzały ku Bogu czynić, według sta-
nu i sposobności duszy twoiey?
obacz ostatnie Cwiczenia w Części
Pierwszey i Drugiey, a pierwsze
w Trzeciey.

Poczwarte: Niech to Czytel-
nik wie, że w tych Książkach, ma
wszystkę naukę o doskonałości za-
wartą, ale tak, że nie do samego
rozumu, lecz zaraz i do woli za-
prawienia obroconą, żeby Czytel-
nik nie tylko się uczył umieć, ale
zaraz i chcieć, i owszem żeby za-
raz rzeczą samą chciał, i w tym
chceniu się ćwiczył, na czym wszy-
stka treść doskonałości siedzi, i o
co między sługami Bożemi trudno,
ktorzy pospolicie wiele nauk umie-
ią w rozumie, a mało na woli chcą,
i mniej

DO CZYTELNIKA.

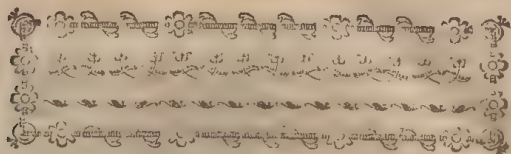
i mniey ieszcze chcenie samo wykonywaią. Jako też i Książ Du-
chownych wiele iest takich, ktore
Czytelnika nauczaia siła umleć, ale
nie uczą, a daleko mniey czynią
go chcieć, ani go w to wprawuią,
zeby przynaymniey umiał i chciał,
i zaczął chcieć. Co ieżeli ta
Książka w Czytelniku swym z swo-
iey strony się przykładaiącym, chce,
usiłuie, i nawet może (przy łasce
Bożey) sprawić, wolałbym, aby to
Czytelnik nie tak z mego przypo-
minania, iako raczey z swego do-
świadczenia porozumiewał. O co
naymilszy Czytelniku, na końcu
tey Przemowy ciebie samego pilno
upominam, a za tobą Pana Boga tak
moiego iako i twoiego pokornie
proszę, zeby on pracy twoiey i
moiey w drodze duchowney, obfite
łaski



łaski swoiey błogosławieństwo da-
wšzy, był od ciebie i odemnie, i od
wszelkiego stworzenia bardziey a
bardziey, zawsze umiłowany i u-
chwalony aż na wieki.



DROGI



D R O G I

DOSKONAŁOŚCI CHRZĘŚCIANSKIEY CZĘŚĆ PIERWSZA

*Służąca do wyczyszczenia duszy
od grzechów i innych nieporządków.*

C W I C Z E N I E I.

*Obroń się do Boga, i onego żydź, iako
Dobra Nagwyższego.*

Uważ, żeś jest Człowiekiem od
Boga stworzonym z niczego.
Nie na to, abyś za temi znikomemi
i doczesnemi rzeczami szedł, ale
żebyś Boga Tworcę twego znał, i za-
nował, miłował, iemu służył, wszy-
stkie jego przykazania pełnił, Syna
jego a Odkupiciela twego Pana
JESUSA Chrystusa naśladował, a
po tym żywocie za to z nim wie-
cznie w Niebie królował.

A 2.

Drogi Doskonałości Chrzęścian: Część 1.

2 DROGA

2. Weyrzwi w się, a obacz, iakoś przez wżyszek przeszły żywot twoy temu dosyć czynił? iako dosyć czynisz teraz i na potym masz i chcesz? poprawując i wetuiąc tego, co się przedtym nieślusznie przeciw Bogu i tey twoiey powinności czyniło.

2. Dziękuję Włzechmogący, wieczny Boże, żeś mię nie dla stworzenia, ale dla sańego Ciebie stworzył, i żywot wiecznyś mi równo z Aniołami Świętymi naznaczył. O! niech Cię za to ze mną chwałą wżyszey Święci Aniołowie.

Dziękuję i za to miłościwy Panie Boże moy, że mię od mego rozumu wzięcia ciągnąłeś i dotąd ciągniesz do znajomości, boiaźni, czei, służby twoiey, to pogroźka ni, to karaniem, to dobrodzieystwy, to obietnicami, to pociechami, chcąc mię liehe stworzenie twe sobie i z sobą mieć, sobie przybrać, oczyścić, uspokoić, ubogacić, i wiecznością chwały twoiey nasycić.

Cieszę

DO ZBAWIENIA. 3

Cieszę się Tobą, Boże, i jedynym a niewyższym Dobrem moim, moim Panie: mierz mi świat ten, i to wszystko, co na nim jest, albo od Ciebie na nim mam, te honory, dostatki, niech by. Ciebie samego tylko szukam, pragnę, kocham, Tobie służyć pragnę.

Odnosiłam to wszystko, cokolwiek mi do Ciebie Boga mego przyszkadza, co mnie od Ciebie dzieli; a to wszystko i tylko samo przyjmuję; co mi do Ciebie przynosi, co mnie w bojaźni, w miłości, w służbie, w uczciwości twej zachowuje i pomnaża.

Bądźże mi mój Boże ty sam Bogiem, ty sam Oycem, ty sam Panem, ty sam dobrem i końcem; Ciebie niech znam, Ciebie niech czczę, Ciebie niech miłuję, Ciebie niech pragnę, Ciebie niech mam; twoje rozkazy, twoje upodobania, twoje rady, twoje tajemnice niech rozmyślam, i onemi się niech posługuję.

Amen. Amen. Amen.

4 DROGA

filam i nasyćcam, teraz, zawsze, na wieki.

4. A nie ja sam jeden tylko, ale też wszelki człowiek bliźni mój, któregoś ty na służbę i chwałę twoję stworzył, i krwią Syna twego odkupił, niech mi w tym towarzyszy, że Ciebie ze mną znać, miłować i chwalić, i zażywać wiecznie będzie.

5. Dodać o Boże mnie ze wszystkimi, wszystkim ze mną, pomocy twojej wielkiej i skutecznej do tego wszystkiego.

Dać Panie co każesz, a każ co chcesz. Czyń nam miłosierdzie iako mógłś, wiesz i chcesz, na większą, na wieczną chwałę twoją.

CWICZENIE II.

Wszystkie rzeczy do Boga i iko śródki do końca słońcy i obracay.

I Uważ śródki i pomocy, któreć Bog dał do końca twego. Jedne są przyrodzone, iako bytność twoja, żywot, zdrowie, czułość, rozum,

DO ZBAWIENIA

zum, rozsądek, dowcip, pamięć, wolność woli, dostatki, dobre nienie i dobra sława, wszystkie zgola rzeczy widome, ktorec Bog na to dał, abyś przez tych rzeczy usługę i używanie, snadniey iemu użył. Drugie są przyrodzenie przechodzące, iako: Syn Boży Chrystus JIEZUS, iego żywot, nauka, przykłady, męka, śmierć, wysługi, ofiara, Sakramenta, Kościół, Wiara Nadzieja, Miłość, Religia, cnoty wszystkie, łaska poświęcająca duszę, łaski inne i dary Boskie, do dobrego pobudki, pomocy, Świętych ucześnictwo, przykłady, wysługi, modlitwy, pomocy, straż, nauki. Ducha Świętego dary i owoce: zażywanie tego wszystkiego skuteczne, i zachowanie w tym wszystkim tak długie, częste, sposobne aż dotąd, a to tylko dla twego ku służbie, miłości, znajomości Bożej, wspomagania i sposobności do żywota wiecznego.

2. Obaw, iakie w tym wszystkim od Boga opatrzenie masz, iako ob-

fitu-

fitujesz po wszystkiek żywot twoy, iako się na Boga najmniej poskarżyć nie możesz? iakoś tego po te czasy żył, żyć mógł, i miał żyć? możesz, masz, i chcesz na potym?

3. O! najhojniejszy i najszczodroliwszy Panie, o! prawdziwy miłośnik i opatrzycielu zbawienia mego; znam i wyznawam niewypowiedzianą hojność, i mekkość, i szczerobliwość opatrności twojej nademną. Dajes i dajesz mi Panie moje jednemu człeku tak wiele, iko tyś, co w ludzi dolyć było. I ziękując za to, część i chwałę powinna Bogu oddać za to. I niech Cię ze mną i za mnie wychwalają wszyscy obywatele niebiescy, wszyscy słudzy twoi, wszystkie iaki i dobrodziejsstwa twoie, mnie uczynione.

Zatnij tego uprzejmie i serdecznie, żem tey hojności twoy znać, uważać i umiał, że tak wiele łask i darów twoich przyrodzonych i nad-

DO ZBAWIENIA. 7

nadprzyrodzonych próżno i bez pożytku na mnie wypłynęło, że słuszney powolności nie znała i nie miała po mnie wola, łaska i szczeroboblliwość twoja tak obfita i tak rozliczna.

O! iak wiele pomocy mnie na zbawienie i na wysługę danych, albo bez pożytku, albo też i z szkodą precz upłynęło. O! iakom płonącym rzeczom tego świata i żywota wiele dni, godzin, lat, nieopatrznie udzielał, nierozumną i nieopatrzoną moją pośpieszliwością i płochością się unosił.

Odtąd Panie już tak niebaczny być człowiekiem nie chcę, odtąd postanawiam i chcę skutecznie wszystkie siłami na chwałę twoją, a na zbawienie i doskonałość moję robić, i wszystkie dary a pomocy mnie od Ciebie dane, Tobie w usługę, a sobie w przyszłą obracać, a wszystkie do tego przeszkody od siebie oddalać.

4. Oby

§ DROGA

4. Oby mi tego chciał dopomoc
wszelki i każdy z osobna człowiek
od Ciebie stworzony i krwią drogą
Syna twego odkupiony. Oby Cię
moy Panie wszystko rozumne stwo-
rzenie znać, i siebie cale na służbę
twoję, iako winno iść, wydawać
chciało. Ach! moy Boże, czemuż
tak nie dbamy na chwałę twoję i
na zbawienie nasze. Oby to iako
świat tobie podbić, i naród ludzki
wszystek do służby a miłości twej
przyprowadzić.

5. Doday Wszechmocny Boże
mnie ze wszystkimi, wszystkim ze
mną skuteczney łaski twoiocy.

Day co każesz, a każ co chcesz.
Zamiesz się nad nami iako możesz,
umiesz, i chcesz na większą a wie-
czną chwałę twoję.

CWICZENIE III.

Obrzydź obie grzech wszelaki.

1. Uważ, iż od najwyższego Do-
bra i końca przez grzech od-
padamy. Jest bowiem grzech nie-
posu.

DO ZBAWIENIA. 9

posłuszeństwo ku Panu Bogu sercem,
usty, uczynkiem popełnione; jest
od Boga i jego woli a poddaństwa
odstępnie, jest odizucenie od sie-
bie Boga, jest odwołanie siebie
od Boga, jest przełożenie rzeczy
jakiej stworzonej, mianowicie sie-
bie samego nad Boga:

2. Przecież krótko żywot twój
przeszły, i porachuy się z sumnie-
niem, coć na cię powiada o two-
ich grzechach takowych, jeżeli kie-
dy, iakim, jako częło grzechami
Boga znieważył, siebie albo swo-
rzene iakie nad niego przełożył, i
jeżeli jeszcze teraz łatwym jesteś
do tego.

3. Miłościwy, Wszechmocny,
Naygodniejszy Boże, Tworco i Pa-
nie mój, uznawam i wyznawam
wszystkie nieprawości moje, które-
mim Ciebie Boga mego najlepszego
i naygodniejszego, ja się poważył
obrazić, poważył wolę i rozkaza-
niem, i władzą twą nademną gardzić,
poważył siebie samego i rzeczkę
lada-

ładaiaką inną nad Ciebie przeło-
żyć:

O! Boże moy, brzydę się teraz
z całego serca tą nieprawością mo-
ją, brzydę się teraz tą hardą i glu-
pią, i złą a niebezpiezną swatością
moją. O! czegoś się ja to nędzny
i zewsząd pogardy godny człowiek
poważył, gdy m się na Roski twoy
Majestat targnął.

Zaluję za to Boże moy, zaluję
z serca zupełnego, zaluję wżyskiele-
mi filami baczienia mego, nie dla
szkody jakiej albo karania, i nie-
nieślawy, która mi słusznie winna
jest, a'le dla urazy tey tak ciężkiej
i częstej, którą przewinił przeciw
Tobie Bogu mojemu, Oycu moie-
mu, Pobrodzieliowi mojemu nay-
milszemu, naylepszenemu, naygo-
dniejszyemu.

Ach! jakim gniwu twego go-
dzien, jakim zadney łaski me go-
dzien, w jakich się brzydkościach,
w miłych ranach, w jakich wrzodach,
w jakiej nędzy, w jakiej zgubie
znajduję i baczę.

DO ZBAWIENIA — II

Wstyd mię nieba i ziemi, wstyd mię Aniołom i Świętym, wstyd mię wszelki go stworzenia, wstyd mię nadewszystko Twoich, o! Dobroci moia Boże moy, najwyższych i najgodniejszych oczu; iakoż mam ku tobie oczy mego serca i ciała podnieść? a na nie dobroć, miłość, godność twoja skarży, że odemnie znieważona, a tak często i ciężko znieważona jest.

Oby ta nigdy nie była godzina, ktoreym ia grzechu się dopuścił iakiego ku Bogu mojemu. Oby to było iako w niewinności na Chrzeście Świętym wziętey było życie, i oney aż dotąd dochować.

Odtąd, moy Panie, wieczny rozbrat z grzechami moimi wżyskieć ni czynię, odtąd się ich odrzekam, odtąd wszystko złe porzucić, wżysko dobro stworzone utracić obieram, niżeli iakim grzechem wola twoję przestąpić, i miłość urazić, i godność znieważać.

Przez

Przez drogą krew i śmierć Syna twoiego Chrystusa JEZUSA, proszę pokornie miłosiernego odpuszczenia, odpusć Boże moy, miłości moja iedyna i wieczna, odpusć złości moie, i one w litościach twoich przepaściowych zanurz i pogrąż dla nieogarnioney wielmożności i zacności twoiey, dla Chrystusa JEZUSA Syna twego, Odkupiciela moiego, dla zasług i modlitw Przenaydroższej Matki twoiey i wszystkich Świętych twoich, i z osobna każdego o przyczynę za sobą pokornie jęszczę i wzywam, i ich się obroną od iprawiedliwego gniewu twego zakładam, i do nieomylney nadziei odpuszczenia pobudzam.

4. O! gdybyście i wy wszyscy bracia moi grzesznicy za mną i ze mną Boga swego przeprosić, grzechy swoje opłakać, one sobie gruntownie odrzucić, statecznie się poprawić, Boga i Dobrodziecia swego prawdziwie i całe się rozmiłować chcieli.

5. Boże

5. Boże mój, nadzieio grzesznych,
Zbawicielu zgubionych, nawróćże
nas do siebie, daj nam łaski skuteczney
do prawey pokuty, i skuteczney po-
rawy:

Daj co każesz, a każ co chcesz.
Zmiłuj się nad nami, iako możesz,
umieść i chcesz, na większą a wie-
czną chwałę twoją.

CWICZENIE IV.

Załuy jeszcze za Grzechy.

1. Uważ wrodzoną nikczemność i
podłość twoją, tak wedle du-
szy iako i wedle ciała, żeś z niczego
i zgoła nic. Uważ zaś Boga do-
stoynność, wielkość, doskonałość,
wszechmocność, porównay siebie z
Bogiem. Uważ Bógie ku tobie
dobrodziejstwa, a obacz, coś mu
za nie winien? a coś też oddał?

2. Weyrzyj w skrytości sumnienia
twego, a obacz, iakoś był winien
z Bogiem tak dostoynym, ty tak
liche i nikczemne nic, sprawować
się i obchodzić? a iakoś w rzeczy
famey

famey obchodził, i podobno iefzcze obchodził, i ieżeli tak obchodzić daley maż i chceż?

3. Znam Boże mój, znam nieogarnioną dośloynosc twoię, znam niezbrodzoną podiosć moię, znam nieprzeliczone łaski twoie, znam niewypłacone dlugi i powinności moie, znam niezmierzone złosci, niewdzięczności, głupstwa, nieśladki, nędze, niedostatki, nieśworności moie. Oddałem zły za dobre, miało szanowania za eważałem, miało miłowania obrażalem, miało poddaństwa odwierzgałem. O złosci moia, iakoś wielka! o cierpliwości Boska, iakoś nie zmożona!

Ach mnie! na kogożem się ia to targać śmiał! lichy a wizełkiey wzgardy goźdzen rodek razey nie człowiek. Ach! głupie myśli serca mego, ach! izkodliwe słowa ust moich, ach! złosciwe uczynki spraw moich, o! nikczemny i wipomnienie niegodny żywocie mój ladażiako
prze-

przepędzony, a po wielkicy części
na urazach Bożkich strawiony.

Cóż mam za owoce nieprawo-
ści moich, tylko te: 1. Zem na nie-
wize hamowy gniew Boga w Troy-
cy Nayswiętżey iedynego rozża-
rzył. 2. Zem przyjaźń i łaskę, i
iego samego, naywyższe i iedyne
samo dobro moje utracił. 3. Zem
z miłości iego i innych łask Duchu
Świętego, siebie samego obnażył.
4. Zem z miłościwoy opłaki iego
wypadł. 5. Zem załug Pana Je-
zuszowych, w których wżylłka ma-
iętność moja, pozbył, i Kr w iego
na sobie zmazal. 6. Zem niewol-
nikiem szatańskim, i nem gniewu,
piekielną głównią został. 7. Zem
przyjaźń i obronę Świętych Bożych
od siebie oddalił. 8. Zem Obraz
Trójcy Przenayswiętżey na sobie
poszczepił. 9. Zem sam sobie, nawet
i stworzeniu wszelkiemu ciężkim i
przeciwnym został. 10. Zem do
wżylłkiego dobra zbawiennego cięż-
kim, leniwym i zarażonym siebie

ucz-
czy-

uczynił. 11. Ze do wszystkiego złego, do wszelkiej zguby duży, ba i ciała; jako kamień do dna, z pędem ciągnę i lecę.

Toc ię i nieźleczę! zniwo moje, z grzechow moich nie, by zabrane. Ach! jakżby ię pokutą od, lacić? iakiemi łzami obmyć? jaką poprawą nadgrodzić?

Osiaruję, to! dobrotliwy i miłosierny Boże mój, zupełność serdecznego żalu mego za wszystkie nieprawości moje. Osiaruję żywot, krew, rany, mękę, śmierć Syna Syna twego. Osiaruję obietnicę twą pokutującym grzesznikom od Ciebie obiecaną i nagotowaną. Osiaruję powiną przyczynę Najświętszey Matki twoiego Syna. Osiaruję modlitwy i wysługi Świętych twoich i Kościoła twego Świętego. Osiaruję tę samą łaskę twoją, którą mi teraz czynisz i dajesz, dając mi ten plac i czas, tę chęć, i serce do pokuty, ten żal za grzechy, tę miłość ku tobie.

4. A nie tylkoć to za moje własne, ale też i za wszystkie światła grzechy i grzeszniki ołiaruję, i łaski sobie z niemi wszystkiemi do pokuty prawdziwey proszę.

5. Dla Ciebie samego Przenajdosłowniejszy Boże, prz. też wszystkie nas serca, i one prawdziwego żalu pokaianiem zmękczyć i skruszyć.

Day Panie co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuj się nad nami, iako możesz, unieś, i chcesz. Dla większey a wieczney chwały twoiey.

CWICZENIE V.

Jeszcze się w obrzydzeniu i opłakaniu grzechów umocnij.

1. Uważ nieublaganą, a niepoiecie sprawiedliwą surowość Bożą, w ukaraniu grzechów. Bierz przykład z ukarania Aniołów, dla iedney pychy tylko pomysłoney; z ukarania Rodziców naszych, dla iednego iabluska; z ukarania wszystkich

Drogi Doskonałości Chrześciana: Część I.

skiego Świata, potopem: z ukarania Sodomy i innych czstarech Krolestw, ale nadewszystko z ukarania grzechow, chociaż cudzych, to jest: naszych, albo twoich, nad jednordzonym Synem swoim:

2. Porachuy się ty człowiecze z grzechami twemi, a obacz, iakieby też karanie twoie, za nieprzyiłyne bydz miało? Jeżeli na zielonym i owoc noszącym drzewie, tak się stało, cożby miało się dziać z tobą suchym, leśnym, niepłodnym drzewem? a toć jednak po ten czas dobroć Boska zfolgowała.

3. Dziękuić naylitościwszy Dobrodzieiu, Boże moy, że mego zatracenia nie pragniesz, ale owszem zbawienia szukasz, do pokuty wzywasz, do poprawy czekasz, przeszkody odeymujesz, a łaski dodajesz, czasu i żywota przedłużasz, ani moją przewłoką i niestatkiem się odrażasz, budziłeś mnie śpiącego, ciągniesz opornego, wznosisz leżącego:

4. Owo

4. Owo już idę, moy Panie, owo za przeszłe przestępstwa gorzko żałuję, łaski się twej chwytam, poprawię żywota gorcey, stateczniey, zupełniey tobie służyć, tobie się podobać, ciebie miłować pragnę.

5. Dostyc już było tego nikczemnego lenistwa, nieślatku, uporu, niedozoru, odkładania mego. Pokiż będzie ode dnia do dnia, pokiż od czasu do czasu, pokiż jutro, jutro? dzis Panie, dzis, oto teraz, oto teraz, oto już koniec wżyltkiego złego, i niestworzonego życia mego.

6. Oby tak było dawno, oby się było nigdy nie gniewało Majestatu twego, oby się była nigdy niewdzięczność moja na twoją dobroć i miłość nie wywierała, która mnie i Tobie zbrzydziła, i Świętym Twoim zmierzila, i stworzeniu twemu mnie do grzechow służącemu, uciążyla. Nie tzedlem nikczemny ja człowiek, ani za własnym rozumem, ani za twoim świętym przykazaniem, ani za światłem wiary, ani za powin-

B 2 nością

nością sługi, ani za miłości Zakonem, alem się zley woli moiey, i zmyslności nierządney trzymając, Ciebie Oyca, Stworzyciela, Odkupiciela, Dobrodzieia i Poswięciciela mego znieważał i obrażał, i siebie nad Ciebie przekładał.

7. Ach! wstydzcie, ach! nierozumie, odłtąpić Boga, a stworzeniu się poddać; Boga nie słuchać, a za swą wolą iść; Boga i wżyltkę łaskę iego, przyiaźń, chwałę, ze wżyltką wiecznością łzczęśliwą utracić, a nędzną, krotką, marną, nad cień i sen próżnieyszą uciechę i wygodę, z wiecznym karaniem i doczesnym sobie przybrać.

8. O! głupi handlu! za złoto, kupować błoto, za nie Boga utracić, dla ciała utracić duszę; za minutę czasu, utracić wieczność; miało nieba, obróć piekło.

9. A wzdys ty Boże, głupstwo moje dobrocią twą ogarnął, po ten czas czekałz, aza się obaczę. O! bacząc już, baczę, dobroci twej, wży-

wszystkim sobą się dziwuję, i oney za to dziękuję.

10. Obaczcie się ze mną i wy wszyscy przestępnicy, Boga nie szanujący, dłużej za ładaco tracący, a czas zbawienny na marnościach trawiający.

11. Boże nasz, najwyższa Dobroci, nawroć nas, proszę, do siebie, odpuść nasze winy, daj pokutę prawą, poprawę stateczną, miłość prawdziwą.

Daj Panie co każesz, a każ co chcesz. Zmiluy się nad nami iako umiesz, możesz i chcesz, na wieklżą a wieczną chwałę twoję.

CWICZENIE VI.

Przypatrz się rozliczney szkaradności grzechow.

1. **U**waż niewymowną, ba i niewyrozumianą złości grzechowej obfitość, ktorey żąd ośobliwie dochodź, że Bóg najmędrszy i najsprawiedliwszy końca nie czyni w zakazowaniu, w ganieniu, w karaniu grze-

grzechow. Nieukoiony i nieubłagany jest gniew w Bogu przeciwko grzechowi, ale wszystką siłą, mądrością, doskonałością, i siłą, one-mu się sprzeciwia, i on karze, i potępia. Przyczyna tego: że iako Bóg jest wszelka dobroć i istota dobroci, tak grzech jest wszystka złość i istota szczera złości.

2. Weyrzyj w się i uważ, iakoś ty miał i masz grzechem się brzydzić, i iako od niego uciekać. Czyli ty podobno naydziesz co dobrego w grzechu? a Bóg tego nie może znaleźć.

3. O! Boże moy, znam to, iż grzech jest zasiewkiem piekła, i z niego wyrasta karanie wszelkie, aż też i wieczne, dla tegoć całym sercem boję się grzechowey złości, i od moy iako od piekła, i owszem bardziej, niżeli od piekła się odrażam i odwracam.

Znam, Boże moy, iż grzech jest głowny nieprzyjaciel, i zaboyca duszy moiey, który mię obnaża ze
wsz-

wszystkich dóbr i łask twoich, i czyni mię dziećciem ognia wiecznego; dla tego się nim nad wszystko złe brzydę, i nieubłagany gniewem się nań gniewam.

Znam, Boże moy, iż grzech jest śmiertelną raną serca mego, i nieuleczoną plamą duszy moiej, bierze mi żywot łaski twoiej, a niesmiertelną mię śmiercią zabija. Dla tegoż i nań i zań serdecznie i wiecznie z każdej miary boleję i żałuję.

Zam, Boże moy, że grzech, jest szkoda moja niepowetowana siłami moimi, jest rozbiciem na morzu nieprzeptynionym, jest pogrążeniem na przepaść bezdenną, z ktorey wybrnąć mnie niepodobna bez łaski twoiej. Dla tegoż, ach! jaki smutek obeymuje teraz serce moje, wspominając na takie szkody niepowetowane.

Znam, Boże moy, że grzech jest trucizną zaraźliwą, miedem nieczęstney uciechy, nieco przyprawioną, aleć iadem

ładem swym duszę i ciało zabiła,
i wszystkimi nędzami nie tylko
człowieka iednego, ale i wzystek
świat napelnia. Dla tego na grzechu
wspomnienie wzystek się wzdry-
gam, i wzystek od przestrachu i
obrzydłości drętwieję.

Znam, Boże moy, że grzech iest
sprośność sromotna, i sromota nay-
sprośnieysza, plugaństwo smrodliwe,
i smrod nayplugawszy, który ie-
dnym dotknięciem niebo, ray, i
świat wzystek zaraził, Anioła w
szatana przemienił, z Bożego ko-
chanka i syna, głównią piekielną
wyrobił. Ach! mnie, iakoż się wsty-
dzić mam? iako się wstydzić nie
mam nieba i ziemi, Boga i siebie,
takim się smrodem, takim pluga-
stwem, taką sromotą, widząc i
wiedząc się bydź zarażonym. Jestem
grzesznikiem, iestem grzesznym,
coż mogę na się sromotnieyszego i
wiedzieć i powiedzieć? A przecie
to bywa, że się z grzechu chlubię-
my, o! nierozumny rozumie!

Znam,

Znam, Boże moy, że grzech iest nieczęść i zniewaga Maieřtatu twoego naywyższego, iest urazą i krzywdą dobroci twoiey naywiększey, iest zgwałcenie i przestęřstwo woli twoiey nayprawiedliwizey, iest zkrzywdzenie i podęptanie miłosci twoiey naykochańszey. O! iaka to złość byđź musi w grzechu, która się na Boga targa, i po wfyzikiey godności, dobroci, miłosci, zacności woli jego, deptać się nie boi? o! czego się to grzesznik wazy, gdy grzeszy! dla tego, moy Pannie, wyrzekam i odrzekam się takiej złości, wfyziką serca mego zupełnością.

Znam, moy Boże, iż grzech iest samo iedyne, prawdziwe przekleřstwo, nad ktore większego i cięższego nikt popaść nie może; albowiem grzech, wieczny a nieprzeieđnany rozdział i rozbrat czyni między mną i tobą Bogiem moim, i gdy grzeszę, wiecznie się Ciebie Boga wyrzekam, wiecznie się czynię niegodnym

godnym, i do godności nieposobnym, na ziednanie i złączenie się z tobą, i ty wzajem wiecznie mię odrzucałś od siebie, i wieczne na mnie przekleństwo kładziesz; dla tego ja grzech wszelki przeklinam, i od niego się odrażam, a do Ciebie prawdziwego i iedynego szczęścia mego przystawam.

4. Do czego wzywam z sobą w towarzystwo wszystkich grzeszników. Obyśmy wszyscy iednym a całym sercem zbrzydzili sobie, odrzucili od siebie wszystkie nieprawości nasze, a Boga cale się rozmiłowali, woli iego świętey się podobali, a od niey nigdy nie odpadali.

5. Przybądź Panie z łaską twoią nam wszystkim do powstania i poprawy żywota, oderwij nas i serca nasze od służby grzechowey, omyj nas we Krwi Syna twego, a nie dopuszczay nam powracać znou do takiej zguby dusz naszych, ale day wytrwanie w łasce świętey twoiey.

Day

Day Panie co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuy się jako możesz, umiesz i chcesz, na większą i wieczną chwałę twoję.

CWICZENIE VII.

Uczyń przed Bogiem Spowiedź grzechów twoich.

1. **U**waż, iż ieśteś podobien onemu słudze (o którym w Ewangeli) który był Panu swemu winien dziesięć tysięcy talentów; wypłacić się nie mogąc, miłosierdzia od Pana prosił, i uprosił. Wyznay tedy twoie długi niezliczone Bogu twemu, miłosierdzia żebząc.

2. Uczyń krotki rachunek sumnienia twego, weyrzawłży w bieg wżyskiego żywota twoiego i w okoliczności jego, a ośobliwie w powirności twe ku Bogu, Świętym, bliżnim twoim, wyższym, równym, niższym, tobie samemu &c. Tak się zrachowawłży, i Boga spowiedź uczyń.

3. Boże

3. Boże Stworzycielu i Zbawicielu moy, ja grzeszny, a zewsząd podłużony i winny tobie człowiek, daię się winien Boskiemu Majestatowi twemu, ze wszystkich nieprawości moich, od rozumu wzięcia, aż do tey godziny popełnionych, myślą, mową, uczynkiem, opuszczeniem, i wszelkim tobie wiadomym sposobem:

Daię się winien ja grzeszny człowiek ze dwoyga naywiększego miłości przykazania. Nie miłowałem Cię Boga mego ze wszystkiey duszy moiey, serca, wnętrzności moich, ałem często nad Cię stworzenie la-daiakie przekładał. Nie miłowałem i bliźniego mego, iakom był winien, ałem brakował w nich, mając iednych w nienawiści, i zbytney i niesłuszney; a drugich zaś nie dla Ciebie Boga, ale dla respektow stworzonych i niskich szanując, i onym zbytney z krzywdą twoją a szkodą moją wygadzaiąc.

Daię

Dać się winien z Dzieńciorga Przykazania twego, ktorem prze-
 stępował. 1. Nie oddawaiąc tobie
 czci powinney. 2. Imię twe święte
 nadaremno biorąc. 3. Dni twoiey
 służbie oddanych słusznie, nie świę-
 cąc. 4. Rodziców, i czci godnych
 innych, nie zupełnie szanując. 5. Bli-
 żnich moich szkodząc. 6. Ciała
 mego żądzom niepotrzebnie, albo
 też nieprzyzłownie dogadzając. 7.
 Językiem albo udaniem sławę uczci-
 wą bliźniego mego poniżając. 8.
 Myślami i żądzami moimi niepo-
 rzładnie szafując. 9. Prawdzie, słu-
 szności mieysca nie dając, ale krzy-
 wdzie i fałszowi sprzyłając. 10.
 Dobr i powodzenia bliźniego mego
 chciwością niepomierłą sobie ży-
 cząc.

Dać się winien z Przykazań Ko-
 ściola Świętego niedbale zachowa-
 nych. 1. W śluhanu Mszy Świętey.
 2. W zachowaniu Postów. 3. W od-
 prawowaniu Spowiedzi z żalem, z
 postanowieniem, z rachunkiem, z po-
 prawie-

prawieniem powinienym. 4. W nabożnym, gorącym, pożytecznym Najsświętszego Sakramentu przyjmowaniu. 5. W oddawaniu pierwocin i pożytków wszystkich żywota mego tobie Panu i Bogu memu zewsząd powinienych.

Daę się winnym ze wszystkich innych powinności i obowiązków moich, tak z postanowienia, iako z obietnic i słów moich na mnie zaciągniomych, a niedbale i niecałe pełnionych.

Daę się winnym z grzechów głównych, które mniey, więcej, mniysze iednak iakiekolwiek w duszy i w sumieniu mym miały, iako nadętość pychy, i próżnego sobie albo ludziom podobania się, i łakoma chciwość, mażąca lubieżność, gryźliwa zazdrość, wiedzy i w pićciu niepomierność, porywczą do gniewu zapalczywość, i w nienawiści zaciętość, na ostatek w sprawach służby twojej Bożkiej ociężałość i oziębłość.

Daę

Dać się winnym z przyłożenia się do cudzych grzechów, pobudzając słowem, znakiem, rozkazaniem, złym porządkiem, przegładaniem, brojeniem, ochranianiem, wspomaganiem, pochwalaniem, nieganieniem i niekaraniem, i jakkolwiek innym sposobem przymieszując się do cudzych złych uczynków.

Dać się winnym jeszcze z nieporządnego zażywania i szafowania sił i części moich, tak duchowych jako i cielesnych, jako t. j. i innych dóbr od Ciebie Boga mego wziętych. Jakowe są: dusza i duszy rozum, wola, pamięć, fantazya, wolność, dowcip, rozłądność, miłość, nienawiść, bojaźń, śmiałość, gniew, rozpacz, nadzieia, smutek, radość, pragnienie, uciekanie, i obrzydzenie. Także ciało i wszystkie części i zmysły jego, wzrok, słuch, smak, dotknięcie, powonienie, żywot przy tym, zdrowie, uroda, moc, zupełność. Także stan mój, urodzenie, szlachectwo, cześć, uczciwa sława,
zacho-

zachowanie, dostatki, majątność, bogactwa, poddani, włości, iakomkolwiek ja człowiek ułomny przeciw tobie Bogu. Dobrodziejowi memu, i tego wszystkiego Dawcy, przewinił; z tego się winnym teraz znam, daię i żałuję.

Daię się winnym z niedbalstwa mego w używaniu i w przymnażaniu wszystkich dóbr, łask, darow i skarbow, i okazji duchownych do zbawienia i doskonałości służących, iakie są: wiara i znajomość Ciebie Boga w Trojcy Świętej iedynego. Wiara także i znajomość Boga i Człowieka JEZUSA Chrystusa Zbawiciela mego, tajemnic wiary, nauki, żywota, cnót, męki, śmierci, krzyża, królestwa iego. Znajomość także Najświętszey Matki Bożey, Aniołów i Świętych Wybranych Bożych: opieka, obcowanie, wzywanie, cześć święta, relikwie, cnoty ich. Znajomość także i uczestnictwo Kościoła Chrześcijańskiego, Ofiary Świętej, i wszystkich Sakramentow

mentów i świętości jego. Nuz łaska i przyjaźń Boża, nadzieja, miłość ku Bogu i bliźniemu; Religia, i wszystkie tajemnice i nauki Wiary Świętej Chrześcijańskiej, cnoty wszystkie, łaski, i owoce i dary Ducha Świętego; Odpusty, natychmienia, i pobudki do dobrego fideczne. Nauki, kazania, porady, ćwiczenia duchowne. Czas sam do zbawienia, do pokuty, do posłepku zbawienne-go tak długi pozwolony, i użyczony od Ciebie miłośnika dusz naszych. O! iaka w tym wszystkim była i jest niedbałość, oziębłość, niełataczność, nieskuteczność, niedoskonałość moja, toć wszystko wyznawam i oplakuję teraz Boże moy.

Dać się winnym z niedbałego ćwiczenia się w uczynkach pobożnych, w uczynkach miłostliwych, w modlitwach tak wewnętrznych iako zewnętrznych, w umartwieniach tak dusznych, iako i cielesnych, w porato-

C waniu

Drogi Dojkonności Chrześcijan: Część I.

waniu Dusz Świętych w Czyśćcu cierpiących, w poratowaniu także dusz ludzkich w grzechach i w niewiadomości źle żyjących i ginących, w pomnażaniu czci i chwały Imienia twego Boskiego.

Dzię się naostatek winnym ze wszystkiego tego, cokolwiek tylko tobie Bogu memu kiedy się we mnie nie podobało i niepodoba; czego ja na nikogoż nie kładące, samego siebie całe winuie, serdecznie za wszystko żałuję, stateczną poprawę z pomocą łaski twojej uczynić chcę. Miłosiernego od Ciebie odpuszczenia przez zaśluzi Pann Jezusowe, przez przyczynę Najświętszey Boga-Rodzicy, i wszystkich Świętych twoich, od nieprzebrauey dobroci i miłości proszę.

4. Prosząc przy tym teyż miłościwey łaski twojej od Ciebie wszystkim innym grzesznikom, za ich grzechy, iako za swe własne żałując. Oby iako wszystkich do tego przywieść, aby też oni za wszystkie
prze-

przestępstwa swe załując, godne owoce pokuty przed Majestatem twoim Boskim czynili.

5. Niech to sprawi, mój Panie, Wszechmocna Dobroć Twoja, dla nieolżacowanej Godności Twojej.

Day Panie co każesz, a każ co chcesz. Zniży się nad nami iako mógł, umiesz i chcesz; na większą a wieczną chwałę twoją.

CWICZENIE VIII.

Postanow wypłacać się z grzechów, a na potym nie grzeszyć.

1. **U**waż, co Duch Święty powiedział: Omyć się po dotyku umarłego, a znowu się go dotykać, co pomoże taki mu człowiekowi obmywanie jego? Tak właśnie skarżyć i narzekać na swe grzechy, nie nie pomoże, ieżeli się człowiek znowu do tegoż błota wraca. Prawdziwa pokuta, złości przeszłe gani i karze, a na potym się ich pilno strzeże.

2. Porachuy się człowiecze, iakiś w tey mierze był, i jest pod te czały. Spowiadaś się, żałujesz i pokutuiesz, a przecie w tychże grzechach się potym znayduiesz, boy się, by to snadź nie był znak niezupełney a przynaymniey niesurowey pokuty; bo kto się sam surowo karze za grzech, znak jest, iż grzech sobie brzydzi, i potym go czynić woli nie ma. Kto zaś miękki w tym jest, ten się ceremoniami bawi.

3. Przychodzę przed Maiestat twoy Bożki, Panie i Boże moy, i do nog twych nayświętszych się porzucając, daję się winnym ze wszystkich nieprawości moich, ktorémim obraził Ciebie, a we wszystko złe wprowadził nędzny ja człowiek samego siebie:

Wolę i chęć moję wszystkę odrywam od grzechow wszystkich, ganię sobie i w sobie wszelaką nieśwotę obyczajow moich, i nieporządku żywota mego terazniejszyego zgola się odrzekam.

Nie.

Nie chcę żądzom moim złym na potym podlegać, ale ie rozumem moim i przykazaniem twoim, i radą bacznieyszich podbiłać i kierować chcę. Niech moy Boże raczey wszelkie doczesne szkody popadnę, niżeli na jaki grzech zezwolę. O! niech w tym ślasku uparta zoltanie wola moja przez łaskę twoię.

Gotowem Panie, gotow podłać wszelkie karania, na kterem przeszłym życiem moim zaobli, byle się tylko sprawiedliwości twoiey dosyć stało, a tak karz mię moy Panie według upodobania twego, lub przez jakie stworzenie, lub przez Ciebie samego.

Aleć i ja sam według pomocy twoiey a siły moiey chcę sobie nie folgować, lecz pamięcią, rozumem, wolą, zdrowiem i siłami moimi, wszelką przeszłą złość chcę na sobie karać. Nie chcę się kontentować karaniem na spowiedziach zadnym, ale nad to przyczyniać będę innego duszy i ciała mego trapienia

pienia, ile zdrowie, stan, zabawy,
i roztropność dopuści.

Y owszem tak każdy dzień ży-
wota mego chcę na potym kończyć,
że wszystkie całego dnia niedostat-
ki moje przed uspokojeniem się
sprawiedliwości twej Bożkiej za-
pomocą swoją, a za wysługą Pana
JEZUSA, służnie wypłacę, i ler-
ce moje deflatoicznie obmyję, i od
miłosierdzia twoiego zupełny od-
puść odniosę.

4. W czym pragnę usilnie mieć
w towarzystwie, wszystkie bliźnie
moje, wszystkie Krwią Pana Jezu-
sową odkupione ludzie. Obysmy się
wszyscy na to zgodzili i zprzyśię-
gli, za przeszłe grzechy swoje za-
łować, one samy na sobie karać,
więcej się do nich nie wracać, ale
w niewinności i w świętobliwości,
przed Mają sławą twoją rednostay-
nie chodzić.

Do czego, Ty najmiłościwszy
dusz i serc Miłośniku Boże, do-
pomóż nam wszystkim, wielką a sku-
teczną łaską swoją.

Day Panie, co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuy się nad nami iako możesz, umiesz i chcesz, na większą a wieczną chwałę twoję.

Dotąd się człowiek biedził z grzechami w społeczności, teraz na nie następować będzie pojedynkiem i w osobności.

CWICZENIE IX.

Następuj w sobie na nieporządek w iedzeniu i w picu.

1. Uważ, że porządne wygadanie smakowi i brzuchowi w iedzeniu i w picu, iest bardzo nikczemna i człowieku nieprzyłtoyna niewola; właśnie tak, iako nie przyłtoi, aby człowiek bełty i iakiey podlegał. Wygoda w iedzeniu, ciało chorobami, dużej do wzyłtkiego dobra duchownego niespołecznościami napemnia, czego kazuodienne doświadczenie uczy.

2. Przypatrz się sobie samemu człowiecze, iakimś iest w tym występku. Jeżli czasy zwyczajne albo naznaczone (zwłaszcz od Kościoła

ściola Bożego w postne dni) poprzedzasz. Jeśli nad miarę i potrzebę bierziesz. Jeśli smakowych wygod samych w przedniejszych, albo podleyjszych potrawach z urazą spotobności zżółwia izukasz. Jeśli chciwości dogadzaiać, skromności nie chowasz. Jeśli niepotrzebnych przypraw i przyśmakow, chciwie i frasobliwie potrzebuiesz.

3. O! mój wszechmocny a wszystko wiedzący Boże, nie jest tajna tobie ułomność i słabosc moja w braniu iedzy i pokarmu, ty wiesz, iż rzadko bez iakiego defektu tę miżerną cielsku moiemu posługę czynię. Nie umiem dotąd tey ciężkier a długier, acz na pozor smaczney niewoli się odiać.

Wyznam na się moię w tey mierze nieostrożność. Uznawam szkody i przeszkody, które z tą odnotzę. Wstyd mię tego, że tak launliakiemu występкови tak często i dawno podlegam, przez który tobie Bogu i Panu memu się nie podobam,

ham, dusznemu nieprzyjacielowi w pociechę się podawam. Nie sposobności do posługi tobie miley a mnie zbawienney doznawam.

4. Pierwszych Rodziców naszych upadek, miałby nam wszystkim dosyć obrzydzić ten gębie i brzuchowi dogadzający występki, przez który świat od początku zaginął, i do końca ginąć nie przestanie, tak na dusznym iako i na cielesnym zdrowiu. Abowiem nie tak wiele ludzi od miecza i od innych sposobow, iako od nieskromnego brzuchowi wygadzanja, niewczesną śmiercią pada.

Atoli odtąd brzydzę się, i brzydzić zawsze sobie chcę ten występki na potym, przestrzegając skromności powinney tak w picciu, iako i w iedzy, samey tylko potrzebie żywota, a nie wygodzie garła, dosyć i to miernie czyniąc. Chcę i ponucernemi postami naprzykrzać się obzariwu mojemu, i przelże moje w tym nieporządnosci opłacać.

5. Życzę tego i wszystkim ludziom, którzy bez liczby temuż występkuwi służą. Ktorzy nie baczą, jaką ztąd przeszkodę do zbawienia swego odfoszą, a choć też i baczą, odeymować się jednak tey niewoli nie chcą i nie umieją.

6. Przybądź Panie z pomocą iaki twey nam wszystkim, a w tey wojnie z obżarstwem, który jest naypodlejszy dusz naszych nieprzyiaciel, nami skutecznego ratunku doday.

Łay Panie co każesz, a każ co chcesz. Czyn nam miłosierdzie, iako możesz, wiesz i chcesz. Na większą a wieczną chwałę twoją.

CWICZENIE X.

Nasęp y w obie na nieczystość.

1. **U**waz, iż iako z źródła woda, tak z obżarstwa nieczystość wpływa, przemierzły, a myśli i mianowania niegodny grzech, który z człowieka bestyą czyni, duszę rozumną i Aniołom równą, w brzydkim

kim kale zanurza, serce myślami,
usta słowy, ciało zapalaniem sromot-
nymi zaraża.

2. Przypatrz się sobie w tej mie-
rze krótko i odróżnie.

O! najsłodszy a dusz nie-
winnych serce czystych miłośniku
Boże, jakkolwiek tym niewdzię-
cznym a wspomnienia niegodnym
występkiem Majestat Twój serdecz-
nie, ulnie, uczynkowo obraził,
ze wszystkiego serdecznie winnym
się dając, żałuję, i onym się wie-
kuście brzydzę.

3. Chcę się wszelakich okazyi i
pobudek podobnych, do tej sprośno-
ści wiodących wystrzegać. Chcę
buynosc moiego ciała ostrością ży-
wota krocić. Chcę zmysły moje
pilną strażą poskramiać. Chcę wszy-
stkim by najmnieyszym tego ognia
iskierkom zaraz bez odwłoki zabie-
gać. Chcę niczego ani w sobie, ani
w kim innym przy sobie nie cier-
pieć, co by tym środkiem choć z da-
leka trącić mogło.

Męka

Męka droga Odkupiciela mego. Obrona Przeczyszczonej a Niepokalanej Matki Jego. Przenajświętszy Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej, i uczęszczanie do niego. Przyczyna Świętych Bożych niech mi będzie tarczą i zupełną obroną przeciw wszelkim zastrzalom szatańskim.

4. Oby też sprostność i zdrowie, zaraźliwą, brzydką obrzodzić jako świata wszystkiego ludziom. Ach! jako ich wiele tą nieszczęsną zgubą ginie, i jako szeroka rzeka w piekielne morze płynie. Ach! jakie miżby łzami oplakać te szkody dusz nędznych ludzkich, te szkody chwale twojej, ba i Krwi twojej Bożkiej, mój Boże!

5. Rozimnoż Panie, rozimnoż ducha i łaskę niewinnej czystości w sercach narodu ludzkiego, a ten brzydkiej nieczystości ogień obfitą rolę łaski twojej niebieskiej zagas i zaley.

Bay Panie co kazesz, a każ co chcesz. Zmiłuy się nad nami, jako umiesz.

umiesz, możesz i chcesz, dla więk-
kszey a wieczney chwały twoiey.

CWICZENIE XI.

Następuj w sobie na łakomstwo.

1. **U**waż, iż grzech łakomstwa, jest
głową, początkiem, i korze-
niem wszystkiey przewrotności, we-
dług zdania Pawła Świętego. Ab-
wiedz z tego grzechu idzie, iż dobra
znikome i przemijające człowiek
obiera sobie, a traci dla nich niebie-
skie i wieczne. Tenże grzech jest
bałwochwalstwem, bo przezeń czło-
wiek Boga prawego odstępnie, a bo-
gactwa te ziemskie (jako pienie-
dze, skarby, majątności) za bożki i
bałwany ma i chwali.

2. Przypatrz się sobie sam czło-
wiecze, jakim jesteś w pragnieniu
i w zgromadzaniu tych doczesnych
bogactw, ileżliś jest u nich w nie-
woli, i serce do nich i starania ich
masz przyłożone.

3. O! Boże nasz, skarbie prawdzi-
wy, bogactwo najwyższe, sam jeden
do sta-

dośćatecznie serca nasze nasycający,
i chciwość naszą przemagający. Da-
jąc się winnym z nieporządku, żą-
dzy i pragnieniami mego wszystkiego,
żem kiedy zbytami tamai m wy-
lewał się do tych znikomych dóbr,
żem kiedy w zabi głosi moiey a
nie raczey w Opatrzności Twoiey
nadzieję pokładając, więcej do zie-
mi niżeli do nieba oczy me obro-
cone miał; żem kiedy w zbytnich
a memu stanowi i moiey potrzebie
mniey potrzebnych rzeczy chciwie
dostawał, żem naostatek i do sa-
mych potrzebnych dostatków i dóbr
moich zbytecznie przyłożoną miłość
i chęć miał.

Oto według stanu mego odrywam
afekt wszystek mój od rzeczy i
dóbr stworzonych, miarkuję w sobie
wszelkie ziemskie pragnienia i sta-
rania, one do samey woli i opa-
trznosci twoiey stojąc i podług.
Y lubo skutkiem samym porzucić i
opuścić wszystkich tego świata dóbr
dla naśladowania uboistwa Pana Je-
zusa-

zusiowego przez stan mój nie mogę, jednak afektem i sercem mego od wszystkich tego świata rzeczy oddaleniem prawdziwie w duchu ubogim i człowiekiem być pragnę.

Temu kwoli, cokolwiek na świecie mam, iakoby też nie miał, tak bez przyłgnięcia serca i miłości mam, żeby mój wszystek afekt całe do niebieskich dóbr, i do Ciebie iedyne go najwyższego Dobra, i skarbu moiego obrocony i przypoiiony zostawał.

To, co mam z daru twoiego na świecie, twoje jest wszystko, pożyczone maie tylko do cz.ści woli twojej upodobanego. Nie Panem, ale szafarzem się być znam Tyś własnym Dziedzicem, a ja tylko urzędnikiem jestem. Dla tegoż wszystko moje, twoje bardziej i własnie jest, niżeli moje. Zaczynam też cokolwiek mam, od Ciebie mam, i dla Ciebie, i na Twoją usługę i chwałę mieć, i szafować tym pragnę.

Choway, naymilszy Panie, ten uwolniony afekt serca mego, żeby nigdy do żadnych rzeczy zbytego pragnienia nie wiążąc, zawsze zostawał oswobodzony do Ciebie, a niezmazany od ziemi. Choway ze mną w teyże wolności i innych wszystkich ludzi serca, abyśmy nie milowali tego mizernego a prawie zgnietego świata. Uwolnij nas od tych niedobrych dóbr ziemskich, po których i białe depcą, z naszego się głupstwa naśmiewając. Tak się bawimy temi ziemskimi dostatkami, abyśmy nie utracili niebieskich.

Day Panie Boże tę wolności serdeczney wspaniałość sercom naszym, day wzgardę łakomstwa i chciwości.

Day Panie co możesz, a każ co chcesz. Zmiłuj się nad nami, iako możesz, umiesz i chcesz. Na wiekłą a wieczną chwałę twoję.

CWICZE-

CWICZENIE XII.

Następną w sobie na gierliwość.

1. Uważ, iż gniew, jest pragnienie i oddanie złego za złe. Jest to występki Miłosierdzia Boskiego przeciwny, czyni bowiem człeka niegodnym łaskowości Bożej, ale uczy Boga, iako ma być nie-miłosiernym nad człowiekiem gniewliwym, według onego, co mówimy w Pacierzu do Boga: 'Tak nam odpusć nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowaycom; a tak nie odpuszczay, iako i my nie odpuszczamy.'

2. Uważ i przypatrz się sobie, iakiś jest w tym gniewie, afekcie i grzechu? iako lada czym się urażasz i rozpalaś na bliźniego? iakoś do pomsty karania, oddania złym za złe spieszny? przez co pobudzasz Boga, aby on też z tobą takież sposobem zapaleczywości postępował, czego jeśli na sobie do-

D znać

Drogi Doskonalsi Chrzęściani: Część I.

znać nie chcesz, niechże też od ciebie drudzy nie doznawają.

3. Znałz Boże nayałskawczy, i w miłosierdziu nieprzebrany, chorobę gniewliwości moiej, znałz popędlivość moię do zapalu chęć w małych i lekkich przeciwnościach; znałz ostrosć i popędlivość słow i postępów moich z uražonego serca pochodzących, znałz nieukoione serce moje, poki się iaką pomłą nad winowaycą nie uciefzy.

Nie iest Ci tajna moja gorzkość serca, którą czuję i pokazuję tym, od których iaką przykrosć znam, nie iest Ci tajna mruczliwość moja, i do uskarżania się przeł ludźmi poręczność, nie iest Ci tajne odwrócenie serca, a zatym też i twarzy i oczu, ba i niełgodne mówienie, a czasem też i gorzkie milczenie do bliźniego z urazy serdeczney pochodzące.

Tę wšyftkę gniewliwości i niecierpliwości mey, niestworną nieporządność, wyznawam na się przed Tobą,

DO ZBAWIENIA 51

Tobą, Boże mój, i onę w sobie ganię, i z serca mego onę teraz wyrzucam, a wiecznie się oney na potym wyrzekam.

Proszę, odpusć tę gorzką tobie, i bliźniemu i maie lumeni złość moję, odpuszczam i ja dla Ciebie wszystkie, tak racielno iako też i mniemane przykrości moje, i pomsty żadney nie pragnę. Tak, mój Panie, z serca odpuszczam wszystko wszystkim, iako od Ciebie zupełnego odpuszczenia pragnę i zebrzę.

Proszę, naucz mnie Panie cierpliwości i łaskowości twojej, memi grzechami po ten czas nieprzeżmożoney; niech Panie, niech tak będzie niezwyctęzoną cierpliwość i cichosć moja w przeciwnościach, w przykrościach, w niewygodach wszelakich, które mi się trafiać będą od bliźnich moich, iako iest niezwyctęzona tvoja łaskawosć nademną i nad wszystkiego świata ludźmi.

4. O! niezmierna cierpliwości Bożu, day nam się poznać tak, iako się daieśz doznać, niech się wśzytcy przykładem twoim nauczemysz szafować gniewem swoim; o iakoby wiele na świecie złego ubyło, gdyby takie wyuzdanie gniewu i naciwosci ludzkiej wzajem między ludźmi nie było.

5. Przez nayaśkawszą cierpliwość, i do gniewu ani karania nieśkwapliwość twoię Boże, przez cięchosc też serca Pana Jezusowego, day nam Panie moc nad gniewliwością naszą, abysmy nią rządzić umieli i chcieli.

Day Panie co każeśz, a każeśz co chceśz. Zmiłuy się nad nami, iako umieśz, możeśz i chceśz, na wieklży a wieczną chwałę twoię.

CWICZENIE XIII.

Najcpuy w sobie na zazdrość.

1. **U**waż, iż zazdrość iest zasmucenie i żal z cudzego dobra, a uciecha z cudzego złego. Z tą
łacno

śacno baczysz, iaka ieść złość tego występku, który cudzą pociechę czleka trapi, a cudzym utrapieniem czleka cieszy. Złość zaś i Bogu i wszyſkiemu przyrodzeniu przeciwna, a własna szatańſka, bo szatan w ten czas ieſt niezczęſliwie wesoły, gdy ſię nam źle dzieie, a zaś w ten czas smutnie ſię trapi, gdy nas w dobrym (zwłaſzcza duſzy) powodzeniu widzi.

2. Przypatrz ſię ſobie, i porachuy, ieżli tey choroby nie maſz? boć poſpolita ieſt, i rzadko kto od niey wolen ieſt, tak iż przyſłowie uroſło: By zazdrość gorączką była, wſzyſtekby ſwiat na tę gorączkę chorzał. Skryta to złość, a w głębokościach duſzy i ſerca naſzego rada ſię taji.

3. O! Panie od ſkrytych złoſci moich oczyść mię łaską ſwiątą twoją. Jeżli złość zazdroſci we mnie była, ieżli ieſt, daleć ſię z miy winnym. Bywa to we mnie, że ſłyſząc albo widząc cudze powo-
 nie

nie dobre, cudzą dobrą sławę i chwałę, cudze dobre przymioty, cudze zamysłów dopięcia i dochodzenia, bywa to mówię, we mnie, że mię jakaś niewolność obeymuie na fer-cu, że mi przykro o tym słyszeć, a przykroze ielżcze to pochwalać, a ielżli słowem pokaze radość, w sercu przecie znajduje się i odzywa skryta żałość, a ta jest zazdrość.

Bywa i to, moy Panie, z czego się też oskarzam przed Tobą: że b iżnich moich występki albo izko-dy, i inne przypadki i przeciwno-ści miłe iakoś uznawam, wspomi-nam, powiadam, nieczeseć i hańbę ich z jakimś smakiem rozbieram, nie chce mi się przeskadzać do zle-gu, pomagać do dobra cudzego, ale owizem skłonność czynię przeskodzić dobru, pomoc ziemu cudze-mu.

O! iaka to złość natury naszej przewrotney, iako przeciwny grzech miłości Chrześciańskiej! iako opa-czno chodzi z dobrocią twoją Bo-
żką.

ską, Panie Boże moy! Ty Panie
zarówno Bożu świecić każesz do-
brym i złym, i deszcze twoie obli-
cie spuszczasz sprawiedliwym i zło-
śliwym, milując wszystko stworze-
nie twoie, i z dobrego się ciesząc,
a z zła się nie wesołując.

Takiego serca użyż mi Panie
moy, takiej życzliwości ku bliźnim
moim wszystkim naucz duszę moję.
Nie chcę moy Panie, nie chcę za-
łować z cudzych pociech, ani też
radować się z cudzych skutków.
Niech się wszystkim wiedzie według
żądzy swojej, a według woli two-
iej. Chwałę i dzięki oddaję To-
bie Bogu mojemu za wszystko, co
bliźnim moim dobrego czynisz, a
złego nie czynisz.

4. Y chcę w tym naśladować
dobrotliwości twojej, do uciechy i
dobra cudzego według siły mej się
przyczyniając, a do szkody i utra-
ty przeludzając, a przywra-
caniem z wesołującymi się weso-
lując, z smutującymi się smucić pomaga-
jąc,

iąc, a nigdzie zarazie i zawiści
mieysca nie dając.

5. W czym Panie Boże moy pokornie proszę, day mi w towarzyswo wszystkiego świata ludzie, żeby za twoją łaską zazdrość nie panowała, ale żeby się według miłości doskonałej prawa, każdy cieszył z dobra cudzego, każdy smucił ze złego cudzego, właśnie iako z swego własnego.

Day Panie co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuy się nad nami, iako możesz, umiesz i chcesz; na większą a wieczną chwałę twoję.

ĆWICZENIE XIV.

*Następuj w sobie na lenistwo ku
służbie Bożej.*

1. **U**waż, iż lenistwo jest wszystkiego dobra dusznego zarazą, i nieprzyjacielem wszelkiej ochoty tak w dobrym uczynku, iako i postępku. Leniweniu bowiem nie smakuje nie czynić dobrego; ztąd albo nie czyni, albo ięzli czyni,

ni, ładalać i byle odbyć, albo ze zwyczaju i na pozor, z utrapieniem, z smutkiem, z ciężkością, z tęsknią czyni. Przez co czas drogi i zbawienny darmo trawi, dobra traci; miało postępkę, ustępuje; miało łaski Bożey, niełaski nabywa; miało zapłaty, karanie odnosi; Bogu brzydkiem, Aniołom niewdzięcznym, sobie ciężkim, cnotom i wszystkiemu dobru dusznemu nieprzyjaźnym się czyni.

2. Porachuy się dobrze z sobą z sirony tego wysięku, jest w tobie zapewne, jeżeli nie czujesz w sobie żywego pragnienia, daley a daley w lepiżym postępować, więcej a więcej Bogu się podobać. Jest w tobie, jeżeli czujesz niesmak w dobrym, jeżeli próżnowanie i poeciechy ludzkie, i gadki niepotrzebne lubisz. Jest w tobie, jeżeli zyniły rozwiozłe, affekty rozpuśczone, myśli próżne w sobie bez ciężkości znosisz. Jest w tobie, jeżeli modlitwa ekliwo idzie, i sen

się na niey zrywa, i niespokojno i niegorąco uchodzi. Jest w tobie, jeżeli twe zwykłe nabożeństwo albo opuszczasz, albo odkładasz, albo tylko dla tego czynisz, żeby tylko sumieniu gębę zawrzeć, a zwyczajowi iako tako dosyć czynić.

3. Zaam to Panie Boże mój wszystko do siebie, i to wszystko wyznawam na się przed Tobą. Prawda mój Panie, prawda, że często zasypia dusza moja i smak traci, i ochoty nie czuje, i gorącej żywości nie ma do spraw służby twojej. Skrzypiąc mi, idzie doskonałość moja, i nachramuje w postępku moim często ustawiając, często napotym i napotym, i nie wiem na jakie insze czasy odkładając. A w tym żywot płynie, gorze lata, i zdrowie cięższe nadchodzi, sposobności ubywa, niesposobności przybywa.

Bliada głupiej głusności i gnuśności głupstwa mojemu, chcę i nie chcę do dobrego, i do doskonałości.

i do

i do służby twojej Boże mój, chcę się rzekomo podobać bardziej, a bardziej, a to dla upodobania twego czynię; czynię zimniej a zimniej, niedoskonalej i niezupełniej.

Proźnię tego imię przed Tobą taie Boże mój, choćci tego olpaia dusza moja nie rada w sobie uznawa, zdoła mnie oziębłość. Cnot nie przybywa, i maie w ręku ćwiczenia zawdy duchowne, duch jednak mój bez ćwiczenia zoftać, a boday mniey do ćwiczenia spodobnyin się nie ftacie.

Ach! Panie Boże mój, wftyd napemnia duszę moję, żeć iefzcze nie ftuję. Iako pragnę, że się w tey oziębłości niezbytey czuję, że goręcość skutku, doskonałość pomnożenia, cnota poftępku, iakiego trzeba, nie ma.

Y pokiż tak będzie Panie Boże mój, pokiż od jutra do jutra? pokiż leniwo a oziębło? Dzis Panie, dzis, owszem teraz zaraz, niech będzie koniec zimna, leniwa, nie-
statko-

statkowi memu. Gorąco Panie, ognisście, z zapalem nieustayney i nieugaszoney ochoty i miłości, ku tobie wszystko czynić, wszystkie sprawy służby twojej poczynać, sprawować, kochać chcę; a zawsze dalej a dalej więcej z roztropnością powinna postępować i przyczyniać pragnę.

4. Dostyc Panie, dostyc leniwych slug jest na dworze twym, wyimiy mię z pośrzedku ich, a między stateczne i skuteczne, gorące i palające slugi twoje policz. O! Panie uczyn tak, iako proszę ia, iako Ty żadasz i każesz. Uczyn nie zemną tylko, ale i ze wszystką oziębłą czeladzią twoją.

5. O! nieugaszony, o! wiekuisty, o! pożerający ogniu, Boże nasz, ktoremu ognisci Serafinowie służąc, przecie się zimna swego wstydzą. Zapal nas zapalami twemi, obroć nas w ogniste Serafiny, przycimiy zarzysłym ogniem twoim dusze, serca, wole, żądze, sprawy nasze; aby

aby wszystkie usługi nasze szczerym złotym ogniem, szczero-ognistym złotem były przed Tobą zawsze.

Day Panie co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuy się nad nami, iako możesz, umiesz i chcesz, na większą a wieczną chwałę twoję.

CWICZENIE XV.

*Następuj w sobie na miłość próżney
Chwały.*

1. **U**waż, co jest próżna chwała? z imienia samego poznać to możesz. Prożną ją nazywają, bo próżna jest; próżno ją chwytają ludzie, nie inaczej, tylko, iakoby kto wiatrem chciał żyć i utyć. Prożną jeszcze nazywają dla tego, że wszystkie prace ludzkie, by największe w próżne obraca; bo co dla próżney chwały czynisz, to po próżnicy robisz, u Boga za to zapłaty nie masz; a lżej szaby to była, zapłaty nie mieć, to większa, że straciwszy zapłatę, karanie nad to mieć będziesz.

dziesz. Takie jest żniwo tych, którzy nie Bogu, ale ludziom się podobać chcą.

2. Rozbierz dobrze skrytości serca twego, patrz i jakie są intencye, końca, przedsięwzięcia spraw i uczynków twoich. Jeśli Bogu samemu podobać się chcesz wszystko w płacą idzie, by też ruszenie palcem, by też i spanie samo. Jeżeli nie Bożej ale ludzkiej chwały szukasz i czekasz, wszystko w dymie idzie, choćbyś i samo męczeństwo podjął. Uważaj dobrze i patrz, żebyś darmo nie pracował, rzekomo służysz Bogu, a wiesz, iż nie się skryciej i łatwiej w serce nie wkrada, nie bardziej nie wyniszcza pracy dobrej twojej, iako próżna chwala twoja.

3. Nie mam tego bezpieczeństwa o sercu moim, Panie Boże mój! aby żadną próżnością ludzkiej chwały zamazane kiedy być nie miało. Wkradła się nieraz do serca mego w sprawach moich chciwość ludzkiego

kiego upodobania. Często, co się dobrze i dla czei Imienia Twego poczynalo, to się potym marnym podobaniem, przechwalaniem, ukochaniem w sobie kończyło, a zatym kazilo. Ochotny się przy ludzkich o zu dobrze czyni, jeżeli gdy świadka człowieka nie ma. Chwałę się i chlubę pod czas nie z dobrego tylko, ale i ze złego. W łaskach i w darach od Ciebie mnie udzielonych, jeżeli Ciebie chwale, i Tobie dziękuję, zaraz przecie jednak sobie ukazuje i więcej nad inne szacunę. Wydugi dobrych moich uczynków, za które łaska, część i chwala twoja otrzymana być mogła, ja za lichy ludzkiey pary i rozumienia pieniądze przedawam, i cnoty w grzechy sobie obraćam.

Aleć moy Panie odtąd za łaską i pomocą twoją ostrożniey sobie poczynać, a takiego z próżną chwałą frymarku poprzetrząć postanawiam. Tobie moy Boże niech chwala, iako twa własna została. Marność i
pró-

próżność wszystkie światu i czartu oddaę, nie a nie, szczere i własne moje dziedzictwo, mnie zostawię. Ten dział wieczny między nami niech będzie. Twoja cześć, tobie chwała, a mnie poniżenie, wzgarda i zawstyżenie.

O! dosyćże mnie nędznemu stworzeniu, i nazbyt dosyć, że mogę za łaską twoją uczynić co na cześć i chwałę twą. Wielkać to a nigdy pracą ludzką nie zarobioną zapłata, podobać się najwyższemu i najwyżniejszemu maieństwu twemu. Większa mi to rzecz, niżeli dobra świata wszystkiego, niżeli wszystkie prace, niżeli wszystkie cnoty wysługi, niż sama moja korona niebieska.

A tak nie tylko ludzkiej próżney, marney; stworzoney chwały, albo zapłaty, szukać nigdy w niczym nie chcę, ale i o! Ciebie Boga najwyższodrobniejszego, inżey nigdy zapłaty nie pragnę, tylko tobie się podobać, a Ciebie się nachwalić,
nami-

namilować, naszanować, iako najbardziej i iako naywięcey, iako naydłużey.

4. Y toć jest samo prawdziwe szczęście każdego stworzenia rozumnego, to jest skarb iedyny a własny wszystkich, którzy Tobie służyć chcą i powinni są. Jako z drugiey strony, ta jest sama iedna naywiększa złość, zguba i szkoda nasza, odstąpić służby, chwały i miłości twoiey, a służyć chwale, miłości i wygodzie a woli swoiey. W czym ach nieestety! iako bez liczby ludzi błądzi, ślepieie i ginie.

5. O! Prawdo naywyższa, naucz nas wszystkich mądrości tey, naprowadź nas na drogę tę, choway nas przy prawdzie i sprawiedliwości tey. Day gardzić próżną chwałą zawsze, day szukać i pragnąć chwały, miłości, upodobania twego zawsze.

Day Panie co każesz, a każ co chcesz. Zmiluy się nad nami, iako
E umiesz,

Drogi Doskonatości Chrześcijań: Część I.

umiesz, możesz i chcesz; na wie-
kisz a wieczną chwałę twoję.

CWICZENIE XVI.

Nasłuchuj w sobie na pychę.

1. **U**waż, iż pycha, jest Luciferow
i szatański własny grzech,
w Niebie się urodził, wojnę prze-
ciw Bogu Tworcy podniósł, i z Bo-
giem się równać, a obok z nim za-
siadać chciał. Bóg zaś pysznych
nieprzyjaciół wieczny. Pyszny Bo-
giem gardzi, samego siebie Bogiem
czyni, i nie zna Boga za Pana, nie
uznawa darów jego, sobie je przy-
właszcza i przypisuje, nie wie, wie-
dzieć nie chce, ani przyznawać ne-
dzy swojej, że z siebie nic nie ma,
nic nie może, niczym nie jest, tylko
jako kamień do dna, tak do grze-
chu i zguby upornie ciągnie bez
ustawicznej pomocy i łaski Boskiej,
zaczynam Bóg go porzuca, odpycha,
i w ciężkie a sprosne grzechy upa-
dać mu dopuszcza, i wieczną z nim
nieprzyjaźń (poki się nie upokorzy
Bogu) wie dzie.

2. Przy-

2. Przypatrz się sobie, ieżli masz wielkie o sobie rozumienie, ieżli się nad inne przekładasz, ieżli się z darow Bożych wynosisz, ieżli nie łascie jego, ale twoiey mocy co przypisujesz, ieżli sobie ufasz, a nie Bogu, ieżli pomocy Bożey ze zwyczaju tylko, a nie z uznaney słabości i niepotężności twej wzywasz; ieżli o cnocie i dobroci twej wiele trzymasz, ieżli się chwalisz, chlubisz, i u ludzi nad inne poważenia pragniesz i czekasz, i z tego się, iż ie snadź masz, w sobie nadymasz i podobasz?

3. O! szatańska pycho, o! bezrozumna nadętości, o! bałwochwalstwo prawdziwe, o! ślawną cześć Bogu własney uymo i kradzieży, ustępuj precz z serca mego, żadnego miejsca u mnie mieć nie możesz.

Znam ja moy Panie, znam z łaski twoiey, i przyznawam nie tylko przed Tobą, ale i przed wszystkim stworzeniem moję nikczemność, słabość, nędzę, do grzechu i upadku

skłonność, znam, iż nie bez Boga nie mam, nie mogę, nie jestem, ale cokolwiek mam, to wszystko od Boga, i Boskie własne jest.

Dla tego, ani wielkiej, ani małej rzeczy sobie nie przyznawam, ani przypisuję, tak w sobie iako w duszy mej i w ciele moim, tak w sprawach iako w zamiślach moich, tak w przyrodzonych iako i w nadprzyrodzonych zabawach, tak siłach iako i w dostatkach moich doczesnych i duchownych. Od Ciebie wszystko, i twoje wszystko jest, o! Dawco wszystkiego Boże, Tobie wszystko oddawam i poddawam; odrobine jedną sobie przyznać, mam to za kradzież i krzywdę, niesłuszność i bałwochwalstwo, i złość największą przeciw Tobie Morzu i Panu, i Dziedzicowi dobra wszyfikiego.

Moja własna maieństwo i dziedziżna dzierzawa jest, nie, i grzech, i za grzechem idące karanie; moja jflota i natura jest, nie mieć, nie
nie

nie modz dobrego, ani pomyśleć nie tylko uczynić. Upośtstwo, słabość, głupstwo, złość, odzmiennosć, nieśmiałość, słomota, niewiadomosć, śmiertelność i sama śmierć, zginienie też i zguba doczesna i wieczna, żebractwo, i cudzey (mianowicie Boskiej) pomocy nieuchronna i nieprzemierzona potrzeba, to są moje oyczyste, dziedziczne, wrodzone, nieutracone, do odebrania niepodobne folwarki, dostatki, skarby, dochody. Temi się popiłuję, te sobie przyznawam, z tych się chlubię przed oczyma Twoimi Boże moy, przed oczyma wszystkiego dworu twego niebieskiego, i oczyma świata wszystkiego.

4. Ty, moy Panie, Dawco i Miłośniku pokory prawdziwey, ucz mię zawsze tego rozumu, i day w nim zawsze doskonałey postępować. O co też proszę zaraz ze mną i wszelkim stworzeniem twoim bliżnim i dalszym, synom Adamowym zepłowanym przez grzech natury, do pychy skłonnym.

5. O!

5. O! wieczna a nieodmienna Prawdo Boże, Dawco pokory, Nieprzyjacielu pychy, oddal prośbę, od nas wyniośność serca, z nieznajomości siebie i Ciebie pochodzącą, a naucz nas prawdy twoiej, która w tym iest. Ciebie Boga. Dawcę dobra wżyskiego znać, wyznawać, miłować, chwalić. Tobie wżysko oddawać i poddawać, Tobie za wżysko dziękować; tobie zaś nie nie przypisować dobrego, tylko wżysko złe, grzech, nie, hańbę, i wżelki niedostatek.

Day Panie co każeś, a kaź co chceś. Pokornym bydź każeś, day pokorę, a kaź co chceś. Zmiłuy się nad nami, iako umiesz, możeś i chceś; dla więkzey a wieczney chwały twoiej.

ĆWICZENIE XVII.

Umartwiaj w sobie pięć zmysłów ciała twego.

1. **U**waż, iż nasze powierzchowne zmysły: widzenie, słyszenie, ukuszenie, powonienie, dotykanie,
fa

są iakoby drzwiami, któremi i du-
 sza nacza do rzeczy, i rzeczy do
 duszy naszej przychodzą, osobli-
 wie mówiąc o rzeczach tych po-
 wierzchownych i zmyśłom podle-
 głych, których zmyśłow ieżeli czło-
 wiek nie używa ostrożnie, pomier-
 nie, rozumnie, ale się nazbyt niemi
 uwodzi, tedy duszę swoją zanurza,
 i iakoby zatapia przez nie w tych
 to grubych, materialnych, powierz-
 chownych rzeczach; tak dalece:
 że do rozumnych, duchownych, Bo-
 skich, duszy niesmiertelney i rozu-
 mną swobodę mającey własnych,
 godnych i potrzebnych niepotobną
 zgola czyni, a zatym w grzechy ją
 i w plugaństwa nierozumne a Bogu
 obmierze zaprowadza, i tamże za-
 tapia, za co potym z duszą i z cia-
 łem człowiek tu na tym świecie
 doczesnie, a na onym świecie wie-
 cznie karan bywa. Dla tego po-
 trzeba człowiekowi każdemu mieć
 na wodzy zmyśły swe, potrzeba mu
 umieć niemi, rządzić, i wiedzieć,
 wiele

wiele im pozwalać? gdzie im popuszczyć, a gdzie skrócić wodze powińien. A to się zowie umartwienie zmysłów, pomierne a tylko potrzebne ich używanie, bez szkody duszy i sumienia, bez przeszkody do rzeczy zbawiennych.

2. Przypatrz się twoiemu zmysłom tych pięci używaniu i szafowaniu. O patrzeniu mówi w Piśmie Świętym Prorok, skarżąc się: że oko jego złupilo duszę jego; i drugi Prorok twierdzi, iż przez okienka, to jest zmysły nasze śmierć weszła do nas; iako drapieżny łotr, gdy drzwiami nie śmie, oknem do domu włazi. Przebieżże każdy z osobna zmysł, a obacz, ieżli cię kiedy każdy z nich w co złego, i duszy szkodliwego, łagodnością swoją a nieroztropną powolnością twoją nie wprowadził?

3. Daleś mi, o! nayopatrzniejszy Tworco i Oycze Niebieski zmysłów pięć, iako pięć naczyń i pomocy do usługi tak przyrodzeniu,

niu, iako też i zbawieniu mojemu
potrzebnych. Y gdyby była ro-
stropność moja w tey mierze po-
winnosci swej dosyć czyniła, bez
pochyby, siłaby owocow i pożytkow
duży i ciała zbawiennych
wypłynąć mogło. Ale iż rozum
wolny, a nieostrożny w swym ślaku
często nie ślawał, dla tego też mię
łada który zmył w niebezpieczność
dużną wprawował.

Wprawilo mię oko moje nie raz
w trudny raz. Ucho moje naba-
wiło mię często szkody. Smak moy
uniośł mię nie raz w zbytek pokar-
mu i picia, ba i co się dać miało
potrzebie, to się dało niepotrzebney
wygodzie. Y powonienie pieśczot
zbytecznych mię nabawiało. Do-
tknienie także, pieśczotliwą mięk-
kością swoją duży ranę zadało, a
przynajmniej czerstwości iey i
mocy nad ciałem uięto.

Przyznać tu iednak muszę straż
twoję, Boże moy nademną, żeś mię
bronil w gęstych okazyach od u-
padku,

padku, i bystrość zmysłów moich, choć bardzo w śliskich drogach, takeś miarkował, żeś mię od upadku i zguby zachował.

O! iakoć za to mam serdecznie i ułtawicznie dziękować, iako twoię Oycowiką Opatrzność nade mną wysławiać? Niechay Cię Boże moy i Oycze i Rządzo moy, wszystkie twoie miłosierdzia wielbią na wieki.

A ja też z mey strony dziękuję Tobie za te wszystkie żywotowi memu potrzebne zmysły, od Ciebie mnie zupełnie dane i dotąd zachowane. Przy tym ich używanie wszelakie Tobie ofiaruję, i samey służbie a chwale Twoiej ono oddaę; co żebyć tym wdzięczniej i miley było, tedy wszystkie zmysłów moich porulzenia i dzieła, łączę i iednoczę z zmyśłami Pana Jezusowemi, żeby mając ja me zmyśły od Pana Jezusowych zaprawione i poświęcone, miałem też moc i łaskę do rządzenia ich, do używania zawsze pomiernego, i Tobie przyjemnego.

4. Opuśćże moy Panie, przeszle wszystkie winy moje, przez zmysły me iakożkolwiek popełnione, a na potym day łaskę do zbawiennego ich zażywania, i Ciebie we wszelkim zażywaniu znaydowania i wychwalania. O co też wszystko pokornie proszę wszystkim innym ludziom, żebysmy z łaski twoiej w używaniu zmysłów naszych, Tobie się podobali, a wszelkie nierządne niemi szafowanie, i przeszle słuszną pokutą ukarali, i przyszle od siebie skutecznie odmiatali.

Day Panie co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuy się nad nami, iako mógłś, umiełś i chcesz; na większą a wieczną chwałę twoją.

CWICZENIE XVIII.

*Umartwiay w sobie namiętności, albo
paśye twoie.*

1. **U**waż, iż namiętności rzeczzone, są iakoby nieumiejętności, bo tak są w nas, że do nich, aby nie izkodziły, potrzeba umiejętności, to
jest

jest rozumu; któryby niemi rządził
 i rozkazywał, kiedy i iako, wiele
 mają się wydawać. Co kiedy rozum
 czyni, tedy one są pomocą wielką
 i iakoby instrumentami człowieko-
 wi do wszystkiego dobrego, do cno-
 ty, do dzielności, do ostrożności, do
 uciechy. Kiedy zaś bez wodzy ro-
 zumnego rządu wywrą się i rozpu-
 szczą, tedy iako dzikie i nieogła-
 skane bestye bystrością swą we wszy-
 stko złe cielesne i duszne człowie-
 ka wprawiają, do wszystkich grze-
 chów są pobudką i początkiem,
 wszystkie mieszaniny w człowieku,
 w domu, ba i w królestwach całych
 wzniecają. Jako się to daie widzieć
 w gniewliwych, w bojaźliwych, w
 smutnych, i innemi passyami ztur-
 bowanych ludziach. A tak, kto te
 namiętności umie w sobie rządzić,
 ma wielką, ba i wszelką z nich
 pomoc do cnoty, kto zaś onym od-
 iąć się nie może i nie umie, trudno
 ma co w cnotliwym żywocie postą-
 pić. Dla tego każdemu człowieko-
 wi

wi potrzeba umartwienia, aby pod moc rozumowi podbił te to namiętności, i one zawsze tak rządził, aby nigdy przed rozumem, ale zawsze za rozumem chodziły, i co rozum każe, to tylko czyniły, a więcej się nigdy nie ważyły.

2. Przypatrz się, iak się w tobie miały i mają te namiętności twe, czy słuchają rozumu, i za nim zawsze idą? czyli poprzedzają rozum, i nim samym władną, iako zbieżale konie woźnicą? Przebież każdy z osobna afekt, i obacz, w czym jego porządek zależy, i po czym go poznać?

Pierwszy afekt Paſſya Namiętność, iest *Miłość*. Ta porządna iest, gdy człowiek pierwey i więcej miłuje, i waży sobie Boga, sumnienie, cnotę, duszę, rzeczy i dobra duchowne; niżeli siebie samego, albo iaką inną rzecz stworzoną doczesną. Nieporządna zaś iest, gdy opak chodzi, gdy dla siebie, dla przyjaciela, dla dobra doczesnego odstępniemy Boga,

Boga, sumnienia, woli Bożej, duchownych dobr.

Drugi afekt *Nienawiść*. Ta porządna jest, gdy człowiek to w nienawiści ma, co mieć ma, i co godno jest nienawidzenia; takić jest grzech każdy, przestępstwo woli Bożej; przy tym człowiek sam, ile jest sobie powodem do grzechu i utraty duszy, Boga, łaski jego, Nieba. Także każdy inny, by też naybliższy krwią był, kiedy jest albo przeszkodą do Boga, albo pobudką do złego. Nieporządna jest nienawiść, gdy dobro nasze albo cudze, dla tego, że dobrem jest dusznym, nienawidziemy; także, gdy się na grzech, ale nie na osobę obrażamy.

Trzeci afekt *Ządanie*, albo pragnienie dobra iakiego umiłowanego ale nie mianego. To porządne jest, gdy miłość porządna jest; nieporządne, gdy miłość nieporządna. Za miłością bowiem pragnienie chodzi.

Czwarty afekt *Ucieczka*, albo odwrocenie i niechcenie. Ktore
porzą-

porządne jest, gdy za nienawiścią
porządną idzie; nieporządne, kiedy
za nieporządną nienawiścią postępu-
je, odrzucając dobra duszne, i chwy-
tając się dóbr cielesnych, ziemskich,
duszy szkodliwych.

Piąty afekt *Uciecha* i radość,
która bywa z dostąpioney miło-
waney i pożadaney rzeczy. Ta też
porządna i nieporządna jest, gdy
miłość i pożądanie porządne uprze-
dziło albo nieporządne, dobrej albo
złej rzeczy. Uciecha, radość nie
ma być pożądana, ani przyjmowa-
na dla samey siebie, ale tylko dla
Boga i z Boga.

Szósty afekt *Zal* i *Smutek*. Kto-
ry z przeciwney, niemilej i niena-
wisłej rzeczy człowieka przyciska-
jącej wynika i wypływa. Ten z za-
danej rzeczy zbyteczny być nie
ma, ani nie pochamowany. Porzą-
dny i nieporządny jest, wedle nie-
nawisłości porządnej albo nieporzą-
dnej, i wedle rzeczy, dla której
jest. Dla dusznej szkody słusznie
żału-

żałujemy, dla doczesney nie tak,
zawzse iednak miary potrzeba,

Siodmy afekt *Nadzieia*. Ta porządna iest, gdy człowiek tego się spodziewa, czego się słusznie spodziewać przystoi, i od kogo się spodziewać ma, a ten iest sam Bóg i pomoc iego; potym też inne pomocy i środki, ale po Bogu. Nieporządna nadzieia iest, gdy się kto spodziewa czego niepodobnego, niepotrzebnego z swoich sił a z ludzkich rad i pomocy, minąwszy albo pozad puściwszy Boga i pomoc iego. Nadzieia w stworzeniu prożna i głupia iest. Nayprzednieysza sztuka w nadziei, sobie i stworzeniu nic nie ufać, a cale na Bogu polegać, choćby też naywiększe trudności zachodziły od stworzenia.

Osmi afekt *Rozpacz*, albo stracenie nadziei. Ta porządna iest, gdy w stworzonych i naszych siłach rozpaczamy, a w Bogu ufamy i iemu wszystko poruczamy. Nieporządna iest,

ieść, gdy ani o Bożej mocy i pomocy ufale trzymamy.

Dziewiąty afekt *Boiaźń*. Ta ieść porządna, gdy się boiemy, czego się bać potrzeba. Bać się potrzeba samego tylko iedynego Boga, i tego, co odwodzi albo odrywa od Boga; taki ieść grzech, i karanie wieczne za grzech. Kto się boi Boga prawdziwie, iako syn oyca, iako córka matki, strzegąc się i przestąpienia woli Bożej, ten się nie ma bać czego na świecie. Nieporządna ieść boiaźń, bać się stworzenia bardziey niżeli Boga, i dla boiaźni stworzenia obrazić Boga poważać się. Kto się Boga nie boi, każdego stworzenia i cienia swego bać się będzie; kto się zaś boi stworzenia, ten się bardziey Boga ma bać.

Dziesiąty afekt *Smiałość*. Ta ieść porządna, gdy się człowiek nie wstydzi ani boi lada czego, lada postrachow, lada stworzenia, lada trudności, ale na Bogu się wspierając,
 F. 1000 w nim

Drogi Dojkonatości Chrześciana: Część I.

w nim wszystko może, śmie, zaczyna, prowadzi, kończy. Nieporządna śmiałość jest, gdy bez Boga, bez rozumu, nad się w rzeczach niepotrzebnych w niebezpieczeństwa jawne a niepotrzebne, cześć, chwale Bożej i zbawieniu, wdawa się i bawi. Także, gdy się wstydzi kto, czego się wstydzić nie ma, prawdy wyznania.

Jedenasty afekt *Gniew*. Ten jest porządny, gdy się gniewamy według rzeczy, przyczyny, miary słusznej, na złość i na złe obyczaje, a nie na osobę z miłości i żarliwości ku Bogu, cnocie, zbawieniu, a z nienawiści grzechu i przestępstwa woli Bożej. Nieporządny gniew jest, gdy się kto bez przyczyny, bez miary, bez rozumu, o małą rzecz bardzo, o wielką mało bez skromności i ułożenia powierzchownego, z wołaniem na winnego, i niewinnego gniewa.

3. Uznawam Panie Boże mój, że
w tych moich namiętnościach we
mnie

mnie i u mnie rzędu słusznego nie było i nie ma. Unoszą mnie często i rozum poprzedzają, hamować się nie dadzą, ale dopiero prawie gdy już dokażą nieposłuszeństwa swego, dopiero się rozum do rzędu swego nie bardzo w czas bierze.

Dać się winnym i tego wszystkiego, co pod te czasy w tej mierze nieporządnie i źle się działo. Za-
łużę tego serdecznie, i stateczną po-
prawę we wszystkim postanawiam i
przed się biorę.

Widzę i uznawam, jaką ztąd u-
mę w służbie twojej i w pokoju
mym dusznym, i w postępkach duchow-
nym przeszkodę i szkodę mam.

Dla tego osobiwie tę niestwor-
ność i nieumartwienie moje sobie
teraz obrzydzając, łaski i pomocy
twojej Boskiej pokornie żebrzę,
bez ktorej w tej mierze siłą i pil-
nością moją nie pewno nie sprawię.

4. Dodajże moy Panie łaski two-
jej mnie słabemu stworzeniu twe-
mu, dodaj i wszystkim innym lu-

F 2 dziom,

dziom, którzy także nie umieją i umieć nie chcą afektów swoich mieć na wodzy, przez co każdy do prawey służby twoiey i do cnoty doskonałej wiele sobie szkodzi.

Day Panie nam co każesz, a każ co chcesz. Day nam ducha gorącego a roztropnego umartwienia. Zmiłuy się nad nami, iako możesz, umiesz i chcesz. Na większą a wieczną chwałę twoię.

CWICZENIE XIX.

Ucz się wola i Przykazania Boskie pełnić.

1. **U**waż, iż do zbawienia, nie iest dosyć złego się wystrzegać, ale też potrzeba dobrze czynić, i owszem trzeba w dobrych uczynkach obfitować. Tak, iako gospodarz nie przestaje na tym, iż mu czeladnik iego w domu żadney szkody nie czyni, ale chce nad to po nim, aby też co dobrego robił. Kto tedy chce zupełnie i całę dobrym służyć Bożym bydz, trzeba, żeby nie tylko <

tylko złego nic nie czynił, ale też i nad to dobrego wiele czynił, i w tym nie ustawał.

2. Przypatrz się sobie, jeżeli te obiedwie części dobrego służy Bożego, w sobie masz. Nie czynź źle a czynź dobrze. Przypatrz się; co ielsez mozełz dobrego albo lepszego dla Pana Boga czynić, niżeli pod te czasy czyniłz; a to wiedz, że ten nieomylnie dobrze czyni, który wolą Bożą pilno i rad pełni, tak sercem i myślą iako i słowem, i na ostatek uczynkiem. Miłując Boga nadewszystko z całego serca, a bliźniego iako samego siebie. Tego nikomu nie życząc, ani czyniąc, czego sobie nie życzysz od nikogo, a zaś czyniąc to drugiemu, czego sobie żadałz od drugiego. Także: żyjąc według nauki, wiary, nadziei, miłości świętey Chrześcijańskiej, według Kościelnego Przykazania, według prawa paśpolitego, według zdrowey rady albo starszych, albo mądrych, których przystoi słuchać,
według

według stanu, kondycyi i powołania twego; naostatek według wnętrznego natchnienia i oświecenia Boskiego. Te albowiem są wszystkie sposoby, któremi dochodzimy wiadomości woli świętey Boskiej.

3. Znam miłościwy, a wszystkim władzący włzechmocny Panie, że ta jest dwoiaka powinność moja, od Ciebie mnie z przyrodzeniem samym i z bytnością wlana. Nie czynić złe, a wszystko dobre według powołania mego Chrześcijańskiego, i woli twoiey świętey czynić.

A ktoż może przeczyć albo przysięgać tej powinności? Coż słuszniejszego być może nad to prawo: złego nie czynić a dobrze czynić? O! prawdziwie zakon twój Panie Boże nasz, niepokalany, zmaży niemały, słowa i przykazania twoje brant szczerzy śledmkroć przelewamy.

Dla tegoć serce moje żalem opływa, że kiedy naysprawiedliwizę woli twoiey przeczyło, że kiedy po
drodze

drodze roszkowney i bezpieczoney
Przykazań Twoich nie chodzio.

Dla tego też odtąd na potym cale
się imam Przykazań Twoich, cale
się poddaię naymłodzey a Pańskiey
woli twoiey. Dla tego nad złoto
i dyamenty, i wszelkie skarby dro-
gie, więccy sobie wazę zakon twoy.
Dla tego nad miod i wszelkie słod-
kości, smakuję sobie wszelakie u-
podobanie twoie Boskie.

4. W czym mi dopomóż i bło-
gosław moy Panie, i day statek i
siłę na zwyciężenie wszelkich tru-
dności, i na wytrwanie po wszystkie
żywota mego czasy, a przyday mi
w towarzystwo wszystkich ludzi,
ktorychś na to stworzył, i darem
światła rozumnego i nauką wiary
świętey nadarzył, aby Cię znali,
znając, miłowali, miuiąc, woła
twoję ze wszelką ochotą i doskona-
łością pełnili.

5. O! Panie, i cożś nam ludziom
od Ciebie stworzonym, albo złego
uczynił, albo nieślusznego rozkazał,
że

że z takim oporem do Ciebie przystaemy? i opuściwszy Ciebie źródło wod żywych i zdrowych, łepce-
my z lada stworzoney a swawolney
kałuży wódka zarażliwe. Nawroć
nas Panie do Ciebie, a ośłodź nam
wolę twoję.

Day Panie, co każesz, a każ co
chcesz. Zmiłuy się nad nami, iako
umiesz, możesz i chcesz; dla wię-
kzey a wieczney chwały twoiey.

CWICZENIE XX.

Rozmiłuy się w serdeczney Czystości,

I. **U**waż, iż do Nieba nie pokala-
nego nie wniydzie. On, kto-
ry na weśele wszedł, był nieodzia-
ny szatą przystoyną i do wesela flu-
żącą, z zaścioła wywleczony w kay-
dany okuty, i do ciemności wie-
cznych iest wrzucony. A zaś, kto-
rzy są czystego serca, ci też są bło-
gostawieni, i widzeniem i zażywa-
niem Boga swego wiecznym uracze-
niwędą. Rozmiłuyże się w serde-
czney niewinności i czystości, a
wize-

wszelaką grzechową by najmniej-
szą zmażę z serca twego ocierać
i odpędzać usiłuy.

2. Przypatrz się twemu o tę nie-
winność staraniu, iako jest w tobie
żywe i gorące? ieżli nie co daley,
to bardziey słabieje? bo tak to by-
wa pod czas i w ludziach Bogu
służących, że, im się dłużej służbę
iego bawia, tym przestrzeńszego
sumnienia, i niedbalszego czystości
serdeczney pilnowania bywaia.

3. Patrzac w me serce, i straż
iego nad sobą przegładaiać, wyznać
muszę przed Tobą Boże moy, swia-
tłości wszystko przenikająca, żeć
bardzo zmazane i prochem niedo-
skonałości rozlicznych przypadłe
jest, nie mogę się tym pohećpić przed
Tobą, żeby sumnienie i serce mo-
ie nie zmazane było przed Tobą.
Widzisz ty iednak Panie moy, te-
rażnieyżą chęć i wolą moię, żeć
ze wżyltkim staraniem w niewin-
ności serca moiego na potym służyć,
i wżyltkich, ktorych mię ty na-
uczasz,

uczysz, do tego pomocy zażywać pragnę.

4. Chcę się mój Panie wystrzegać wszystkich zgoła grzechów, nie czyniąc (ile do tego końca) braku, między grubizemi a między pomniejszyemi grzechami, ale zgoła wszystkich wystrzegać się postanawiam, tak, że dla żadney ani pociechy, ani przykrości stworzoney, nie chcę się żadnego grzechu dobrowolnie dopuszczać.

5. Chcę mój Panie, ile razy w jakikolwiek grzech, choć najmniejszy i niechciany właśnie wpadnę, zaraz go słusznym żalem i karaniem sobie zganić, i na sercu mym opłakać.

6. Chcę mój Panie wszystkich niedoskonałości i do nich okazyi albo przyczyn pilno się wystrzegać, słabość ciała mego gorącością ducha, ospałość serca pilnością, dawny zły nałóg przeciwnym zwyczajem, i łakomą postąpienia w cnótach i podobania się Tobie chciwością przełamać.

DO ZBĄWIENIA. 9r

7. Chcę moy Panie z Tobą na modlitwie i rozmyślaniu częściej i goręcej przebywać, a z ludźmi konwertacyi mniey potrzebnych sobie uymować, rozmow długich i częstych mniey potrzebnych skracać i w pociechach stworzonych nie korzystać, ale w tobie samym i w twej świętej woli one pokładać.

8. Chcę moy Panie prośbą, wyśkoką, szczerą i doskonałą intencją w sprawach moich zawżę mieć, nigdzie mego pożytku, pochwalenia, wygody nie szukać, ale Ciebie nade wszystko chwalić i tobie samemu we wszystkim się podobać pragnę.

9. Chcę moy Panie sumnienie moje często rozbierać, i w serce moje wglądać, a wszelkie myśli, mowy, sprawy i intencye porulzenia przetrząsać, i co złodźnego znajdę, zaraz żalem i karaniem ganić, a ostrożnością większą naprawić.

10. Czego, iż bez łaski twoiej dokazać mnie jest niepodobna, dla tegoż oney od dobroci twoiej usilnie

nie zebrzę i z ufnością czekam, boś ty ieś miłośnik serc czystych, i rad przemieszkiwaś w duszach niewinnych i twoją miłością gorejących. Dodayże mi moy Panie obfitey a skuteczney łaski twoiey, a nie mnie tylko, ale też i wszystkim, którzy się tobie Bogu swemu podobać pragną, ba i owżem wszystkim ludziom, którychś ty na to stworzył, i krwią Syna twego obmył, aby byli mieszkaniami twoimi.

Day Panie co każesz; a każ co chcesz. Czystość serdeczną mieć nam każesz, day co każesz, a każ co chcesz. Zniślij się nad nami, iako możesz, umiesz i chcesz; na większą a wieczną chwałę twoję.

CWICZENIE XXI.

Zaprawuy się w boiaźń Bożą.

1. **U**waż, iż trojacy są ludzie, co się Boga boią, iako też i trojako się go boią; iedni się boią dla chwały doczesney, i karania tego świata, żeby go nie podieli, albo też

też, że ie podięli od Boga. Drudzy się boją Boga, i obrazić go nie chcą dla tego, żeby mąk piekielnych wiecznych ufzli. Trzeci się boją Boga, nie dla karania doczesnego, ani też dla wiecznego, ale tylko takiej dobroci, godności, zacności Pana, Oycy, Dobrodzieia obrazić i rozniewać, za rzecz niesłuszną i nayniegodnieyszą poczytują, i że z przyiaźni i miłości Bożey wypaść, a w gniew i w niełaskę jego wpaść, za naywiększe złe, nieszczęście, szkodę i karanie sobie mają. Pierwsza boiaźń zła jest. Druga iakożkolwiek dobra, ale trzecia naylepsza, która się zowie boiaźnią synowską, boiaźnią czystą, boiaźnią oblubieniczą, która z miłością razem stoi, i owżem z miłości się własney i doskonałej rodzi.

2. Przypatrz się sobie, iako się Boga boisz, i z iakich przyczyn od grzechow się wystrzegasz, ieżeli dla iakiego karania, czyli dla samey utraty łaski i przyiaźni Bożey?

ieżeli

ieźli wolisz prawdziwie wszystkie szkody, karania, nieszczęścia, piekła raczey popaść, niżli na obrazę i niełaskę Bożą zarobić, i stoic samą uraza, zniewaga, i niełaska Boża za wszystkie szkody i piekła, na ten czas prawdziwie i doskonale się Boga boisz.

3. Tak pragnę, tak bać się Ciebie, o! Naygodniejszy, o! Nayświętszy, o! Naylepszy, o! Naymiłosniejszy Boże, Oycze i Dobrodzieiu moy. Wiem, iż surowo i niepojęcie ciężko grzechy karzesz. Wiem, iakoś Anioły pyśzne pokarał; wiem, iakoś pierwsze ludzic, rodzice nasze, tobie nieposłuszne pokarał. Wiem, iakimes gniewu twego potopem, świat wszystek zalał; wiem, iako ognistą zapalczywością twoją Sodomą zgorzała. Wiem naostatek, iakoś nieubłaganą sprawiedliwością na własnym najmiłszym iednorodzonym Synu twoim, nasze złości strasznie ukarał; wiem to wszystko, i serce moje od boiaźni strasznych sądow

sądów i nieuchronnych zapalczywości twoich we mnie ustaie, ale jednak nie tak mi to wszystko, wszystkie grzechy me mierzi i brzydzi, iako to iedno i samo, że grzech każdy, iest uraza i zniewaga twoia, i że przez grzech traci człowiek nieoszacowaną miłość, łaskę i przyiaźń twoję.

To mi Boże moy nad wszystkie szkody i piekła, tego się boję, dla tego samego Ciebie się z całego serca, duszy i sił moich boję.

Oby to było pierwey raczey w przepaścistych mękach i ogniach piekielnych pograżonym bydz, niżeli się woli moiej podobało Ciebie Boga mego obrazić, łaskę twoją stracić i maiestat godności twej znieważyc.

Aleć, ach! niestety, stało się to już. Samo lekarstwo na to, żałować gorzko i serdecznie za to. Co i teraz czynię, i gorzkość żalu mego z męką iedynego Syna twego, Odkupiciela mego mieszaiąc, do
nog

nog maieftatu twego lichuchny, a ztarcia tylko nogą twoią godny robaczek pokładam się, onym gniew oblicza twego błagając, a miłosierdzia żebrząc.

Przy tym ta ieſt, Boże moy ſwiałości wieczna, i wszelkie ſkrytości przenikająca mądrości, ta mówię ieſt rezolucya i obietnica moja przed Tobą: że mi żadne karania, żadne żadnych dóbr utraty, żadne piekła z ſwoimi wiecznościami nie ſą ſtraſzne, ani mię one od wszelkich grzechow odrażają, iako ſama miłośna boiaźń, boiaźna miłość twoia, którą ſię Ciebie miłując nadewſzyſtko obrazić boię, a obrazić bojąc, nadewſzyſtko miłuję.

4. Ty Naymiłoſciwſzy Boże, z ktorego daru wſzyſkie dobra, chęci i żądze zbawienne naſze ſą, który mię tą teraz oblubienicą i miłującą boiaźnią twego maieftatu nadarzaſz; choway ją we mnie i rozmnażay po wſzyſkie dni i momenta żywota mego. A nie tylko
we

we mnie, ale i we wszystkich innych ludziach, którychś na wyobrażenie twoje stworzył, i drogą Syna twego męką odkupił.

5. Oby tak wiele było bojących się prawdziwie Ciebie, największego i wszelkiej czci i najgodniejszego Boga, iako iest wiele stworzonych od Ciebie ludzi.

Day Panie co każesz, a każ co chcesz. Bać się Ciebie każesz, day co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuy się nad nami, iako możesz, umieść i chcesz; na większą a wieczną chwałę twoją.

CWICZENIE XXII.

Jeszcze się gruntuy w bojaźni Bożej.

1. **U**waż, iż kto bez bojaźni Bożej iest, ten usprawiedliwionym byź nie może, iako Pismo Święte mowi, gdyż początek świętey mądrości iest od bojaźni Bożej. A nie tylko nie może byź nikt usprawiedliwion bez Boskiej bojaźni, **G**łównie ale

Drogi Doskonałości Chrześciana: Część I.

ale też i w sprawiedliwości nie może być zachowany bez niej. Jest albowiem bojaźń ta Boska, iako wodzem, tak też i strożem wszystkich dóbr Boskich w nas, i wszystkich sprawiedliwości naszych.

Dla tego, pospolita jest Świętym Bożym na tym świecie, tym się bardziej w bojaźni Bożej trzymać, im większe w sobie dary Boskie mają, i im więcej w służbie Bożej trwać albo postępować sobie się zdadzą. Y jest to znak nieomylny wytrwania w dobrym stanie, pokorne a bojaźnią Bożą zawsze przerażone serce, iako zaś niepochybny znak, ba i początek upadku jest, złożenie bojaźni Bożej i bezpieczeństwa nieiakię.

2. Przypatrz się sobie pilno, iako się ma w tobie bojaźń Boża, jeśli się zawsze w niej pomnażał, jeśli i z darami Bożemi przybywa, jeśli im dawniej w służbie Bożej jesteś i więcej faworów Boskich doznawał, tym niżey się kładziesz, tym

3. Znam Panie Boże mój i wyznawam niezmierną, nieogarnioną i niezbudowaną mądrości, światłości

G 2 włości,

wości, sprawiedliwości, wszechmocności twojej wielkość i przepaściłość. Wiem, iż nie potrafię z żadnego zgola stworzenia; wiem, że nikt niczego dać nie może, czegoby pierwej z ręki twoich nie wziął. Wiem, że się oprzeć nikt nie może, żeby tym samym siebie nie zatracił. Wiem, iż wszystko możesz, co chcesz, a woli twojej nikt rachunku słuchać nie może, aniś się ty sprawować z zamysłów twoich powinien. Wiem, iż jesteś straszny w radach, i w śladach twoich nad synami ludzkiemi; wiem, iż w Aniołach znalazłeś nieprawość, i gwiazdy przed tobą czyłły nie są, i filary niebieskie upadkiem skruszone są.

4. Wiem też i to mój Boże, żeś człowiek jest, i iakożkolwiek na się, i na stan mój, i na przykłady moje i na wszystkie okoliczności me poyrzę; wszędzie i zawsze, i zewsząd się człowiekiem znajdę. Człowiekiem mówię, to jest z każdej

DO ZBAWIENIA. 101

zdey miary tobie Bogu i Panu
poddanym, i w mocy twoy położo-
nem, i na każdy moment do porzu-
cenia i ztarcia, i w niwecz obroce-
nia sposobnym i nałożowanym.

5. Wiem, iżem człowiekiem jest
zawsze, do upadku i grzechu, iako
kamień ciężki, wszystkim pędem
ciągnącym i zawsze do zguby goto-
wym, a utilnie i pilno ile ze mnie
gotowym.

6. Wiem, iż wszystkie dobra moje,
są dary twoie, zupełnie twoie, a
mnie tylko pożyczone, odjąć ie za-
wsze możesz, a ja na ich odjęcie i
utrata zawsze zarabiam, i że ich
jeszcze nie odbierałeś, łaska to two-
ja, iako i one są łaską twoją.

7. Wiem, iż wszystkie sprawie-
dlwości moje, ile są moje, a bez
łaski twoy i bez krwi syna twego,
nie sprawiedliwości nie mają, a
wiele nieprawości w sobie zamy-
kaia.

8. Wiem, iż do wszystkiego do-
bra zbawiennego, tak bez twoy łaski
i za-

i zasługi Jezusowey nie nie mogę, iako garze kamienney wzgórę na powietrze wylatać o swej mocy niepodobna.

9. Wiem, iż dary twoie, zadłużenia i ja moje, z których się wypłacić nigdy nie mogę, i które na ten czas właściwie i bezpiecznie są moje, kiedy je znam ja, i wyznawam za twoie, a gdy je najmniejśbie przypiszę, i z nich iakożkolwiek iakoby z moich się rkochem, zarazem one tym samym tracę, i przez obumierłą niewdzięczność tobie one kradnę, a sobie niszcę, i w zgubę swoją one wprowadzę.

10. Wiem, iż w pokusie, by też najmniejśzey, o swoich siłach bez ośobliwej pomocy twoiey na ieden moment oprzeć się nie mogę, ale iak piórko pusłowe, albo piomyk ogniowy na najmniejśze wiatru ruszenie wszędzie się unosi, tak ja w każdej pokusie powalić się i utracić mogę. Ba i nie trzeba na mnie obcych z kąd inąd pokus, ja sam mi-zerny

zerny człowiek sobie pokusą, sobie
 siętem, sobie nieprzyjacielem, sobie
 zdrajcą, sobie wodzem i przewo-
 dnikiem do upadku i zguby, na ka-
 żdy moment i siętem. A do powsta-
 nia zaś i z najmniejszych upad-
 kow, tak wiele sił mam w sobie,
 z siebie bez pomocy twojej, iako
 paraliżem zarażony, albo zchorzały
 kto, i na śmierć leżący, sobie co
 pomoc może.

II. O! iakoż się nie zawsze, nie
 usilnie bać Ciebie mam, o! najwiel-
 moźniejszy, o! najstraszliwszy Bo-
 że mój! iakoż nie mam zawsze
 z bojaźnią i ze drżeniem chodzić
 przed obliczem twoim! iakoż nie
 mam tulić się zawsze pod skrzydła
 twoje, iako się słabe kurczę tuli
 pod matkę swoją? iako nie mam
 zawsze wszystkiego zebrać od Cie-
 bie, tak, iako kurczę gołe na guia-
 ździe czeka i zebrze swej srawy
 od Ciebie? Jako nie mam wszy-
 stkiego co mam, przyznawać i od-
 dawać tobie? a ja tak właśnie nie
 nie

nie mam, nic nie mogę z siebie, iako dziecię dziś na świat wyrzuczone, żadney rady bez matki nie może dać sobie.

12. Oby wszystko świat głosu mego i rady moiey usłuchać chciał. Boycie się Boga wszyscy wielcy, mali, zaci i podli, Święci i grzeszni, potępieni i błogosławieni, albowiem Bóg jest Bogiem, a my stworzeniem i prochem nog jego. On wszystko może, i we wszystkim sprawiedliwym i Świętym jest, a nasza winność i małość, jest nie, grzech, i wieczna zguba.

13. Przerażę moy Panie. przeraż serca nasze bojaźnią twoją, i zachoway ją w nas po wszystkie dni żywota naszego.

Day Panie, co każesz, a każ co chcesz; bać się Ciebie każesz, day co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuy się nad nami, iako umiesz, możesz i chcesz; na większą a wieczną chwałę Twoję.

CWICZE-

CWICZENIE XXIII.

Wprawuy się w afekty, do wyczyszczenia duszy służące.

Acz te wszystkie, które wyżej są położone ćwiczenia, służą do duszy i serca naszego od wszystkich tak grzechów, iako i grzechowych nałogów wyczyszczenia, iednak iż te ćwiczenia często na dzień powtarzane byź nie łatwo mogą, a zaś na tym wiele należy, żeby często powtarzane były, dla tego tu się w tym ośmiatam tej Części Pierwszey ćwiczeniu kładą takie afekty, które to nadgrodzić mogą; bo i do oczyszczenia służą, i często a gęsto łatwo z gorącością odprawowane byź mogą, przykładając tylko nieco pilności, a od zabaw potocznych tedy i owedy się odrywając, a do Boga zbierając, i te niż y położone afekty i akty gorąco, krotko, często wyprawując, i iakoby z serca ognitego wyfirzeliwając.

Pierwszy

Pierwszy Afekt.

O! Panie Boże mój, ja nayliźsze,
 nayniegodnieyſze, naygrzeſzniey-
 ſze ſtworzenie twoie ieſtęm, kto-
 rego ziemia znolić nie może, by
 nie miłofierdzie twoie nademną,
 znosić mię kazało.

Drugi Afekt.

O! Boże mój, wszelkie, naywyż-
 ſze, iedyne dobro moje, takom da-
 leko uſt od Ciebie grzechami mo-
 iemi! kiedyż ſię wrócę do Ciebie
 i przybliżę? kiedyż ſię z tey zgub-
 y moiey wyhurzę?

Trzeci Afekt.

O! Niebieski a Naylaikawſzy Oyc-
 cze mój, oto ja dziecicę twoie mar-
 notrawne i zginione, mebo i zie-
 mia, moje i twoie ſerce, ſwiadczą
 na mnie nieprawoſci moie, przebacz
 proſzę złoſci moie, i zmaż zupełnie
 grzechy moie, day z nich poſwiać,
 i za nie ſtatecznie pokutować.

Czwarty Afekt.

O! nayſłodſza Dobraci, o! nie-
 uſtający Lubiſdzemu mój, żałując
 z ſerca

z łecia uprzejmego za wszystkie
grzechy moje, za wszystkie znie-
wagi twoje, za wszystkie woli twej
świętej przepłtwa moje, oczyszć
i obmyj mię więcej a więcej łą-
ską miłościwą twoją, i najdroższą
Krwia Jezuśową.

Piąty Afekt.

O! wieczna, a wszystko wiedzą-
ca prawda, Boże! przed tobą, wi-
disz, iż się brzydzę wszystką zło-
ścią moją. Ach! by to było grze-
chu nigdy nie znać, by to było pier-
wszy krokroć a przć, niżli raz ma-
ieślat twoy naygodnieyszy, obrazić.

Szesty Afekt.

Zmiłuy się nademną Boże moy,
według nieprzebranego i niezatrzy-
manego miłoiherdzia twogo, tobie
samemu zgrzeżyla dusza moja,
w tobie też samym uła niewytpli-
wie dusza moja, przygarniżę mię
pod skrzydła łaski twoiej, a każ
odstąpić odemnie wszelkiey złości
moiej.

Siodmy

Siodmy Afekt.

Boże Ojczy! Ojczy litościwy,
 bądź miłościw mnie grzesznemu
 stworzeniu twemu.

Osmi Afekt.

Zraniona jest. Boże mój! i na
 pół tylko żywa dusza moja od zło-
 ści swoich, Tyś Lekarz wszechmo-
 cny, u Ciebie jest zdroy żywota
 miłosierdzia, uleczże rany moje,
 każ, żyć, i zdrową być duszy
 mojej.

Dziewiąty Afekt.

Pokrz, mój Panie, poki nie bę-
 dzie koniec złości i nieczemności
 mojej. O! Boże, odeymy odemnie
 złość wszelką, odeymy i moc do
 złości, ugruntuy wolę moję w woli
 twojej, że zawsze chodzić i trwać
 będzie w przykazaniu twoim, i
 miłości twojej.

Dziesiąty Afekt.

Zyjesz ty wiekniący Boże mój,
 i żyje przed tobą dusza moja, że-
 cdaś więcej zaduży nieprawości
 popełnić nie chcę, ale raczy pier-
 wey

wey wszystko inne zle ponieść wo-
lę, nizeli złości grzechowey serce
moie poddać, i Ci. bie odstąpić.

Jedenasty Afekt.

Najśłodzicy JEZU! któryś dla
grzechow moich umarł, obmyj pro-
szę najdroższą Krwia twoją wszy-
stkie grzechy moie, oczysć męką
twoją duszę moię, i onę nad-
śnieg bielisz uczyn miłościwą łaską
twoją.

Dwunasty Afekt.

Miłościwy, a dusz naszych chci-
wy miłośniku Boże, day mi pomoc
obfitą twoię do czynienia g. dnych,
obutych, statecznych owocow po-
kuty, za ciężkie grzechy moie.

Trzynasty Afekt.

Nie dopuszczay na mię Boże,
strażniku nasz najwierniejszy, nie
dopuszczay mowię, więcej na po-
tym do grzechow się iakich powra-
cać, ale strzeż mię od wszelkiego
upadku, a po drogach sprawiedli-
wości twoiey prowadź i prostuy
nogi moie.

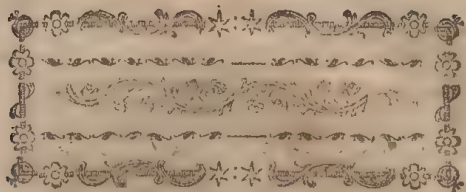
Czterna-

Czternasty Afekt.

O! Boże, który nie chcesz i nie pragniesz zgaby grzesznych, ale dajesz czas i meylec poprawie naszej, i czekasz litosciwą cierpliwością pokuty naszej; nie daj mi z tego świata zchołzć, poki się zupełnie nie poprawię w grzechach, i poki się zupełnie nie wyplacę sprawiedliwości. O takż łaskę proszę i wszystkim innym grzesznym winowaycom twoim. Daj Panie czas i plac do pokuty, daj u Ciebie miejsce pokucie naszej. Niech się nie chowamy na ciężkie po śmierci karanie, ale teraz godnem owocami i sprawian pokuty serdeczney niech się sprawiedliwości twojej wyplacamy.

Daj Panie, co każesz, a każ. cò chcesz. Zmiłuy się nad nami, iako umiesz, mozesz i chcesz; dla więkzey a wieczney chwały twoey.





D R O G I
DOSKONAŁOŚCI CHRZESCIANSKIEJ
CZĘŚĆ DRUGA,

*Służąca do przybrania i ozdobienia
duszy w cnoty, i w naśladowanie
Pana Jezusowe.*

CWICZENIE I.

*Na wzor Pana Jezusow, trzy siły duszy
twojej Pamieć, Rozum, Wola odnowisz.*

1. **U**waż, iż iako pałac. w którym
zaczyna iaka osoba przemieszki-
wać ma, nie dosyć jest, od pluga-
stwa, śmieci, pałęczyn, ladaakich
rumow i gruzow, i szpetności in-
nych ochadożyć i wyczyścić, dziu-
ry i obaliny w ścianach. w stropie,
w dachach opatrzyć i naprawić,

ale to zrobiwszy, potrzeba potym tenże pokoy i ginach obiciem przy-
stojnym, malowaniem, naczyniami,
sprzętem i służbą, Osoby i goscia
godną, zowzład przybrać i ubo-
gacić.

Tak też tobie nie iest dosyć,
grzechy i grzechow nałogi, żadz
nieporządki, i obyczajow złych nie-
stowory, przez z duży i z terca po-
kutą, żalem, poprawą wyrzucić i
wyczyszcic, ale nad to, potrzeba też
dużę twoię iako naydosłatniey i
naybogaciey cnótami świętymi, spra-
wami nayprzednieyszemi, nabożeń-
stwem wysokiem, i innemi duży
ochędośtwy, a nadewszystko łaiką i
przyiaźnią Boską przybrać, ozdobić
i ubogacić. A iż takowych o dob-
dosłatek, w ubośtwie i niedosłatku
ludzkim znaleźć sie nie może, a zaś
w Chrystusie JEZUSIE takowych
dosłatkow są skarby nieprzebrane,
i nad to, wśyśtkim czerpać, i na
swego niedosłatku podpore brać
chęcym, nagotowane i stworzone;
dla

dla tego tych wszystkich dóŝatkow i ozdób duszy twoiey, zasięgać z duszy i z serca, i z skarbow Pana Jezusowych masz, i będziesz. A to częścią poznawaniem, uważaniem i żądaniem; częścią wyŝławianiem i winŝowaniem, częścią naśladowaniem i rzetelnym, dzielnym, kaŝdo-dziennym wyrażaniem na duszy twoiey ozdób i piękności, i bogactw dóŝatkow Pana Jezusowych. Y w tymci wszystka praca, tey Części drugiey Drogi doskonałości, zawiŝa.

2. Naprzod tedy przypatrz się Duszy Najswiętszey Pana Jezusowej, iako nieŝkończoną łaską i ŝwiątoŝliwością była ubogacona. Pamiętaj Panu Jezusowej, iako w niey zawsze nayczyŝtsze, najswiętsze, naywyŝsze myŝli były. Rozumowi Pana Jezusowemu, iako w nim wszelaka mądrość i wiadomoŝć, bez żadney omyłki iaŝniała. Woli Pana Jezusowej, iako w niey zupełna,

H ogni-

Drogi Doskonałości Chrzeŝciańskiey Część II.

ogniſta, deſkonała, ku Bogu i ku bliźniemu miłość zawsze pałała.

3. Winſzuję naybogatszy i naydoſtateczniejszy Panie moy JEZU, tych wſzyſkich nieprzebranych ſkarbow i ozdob, na twojej Nayſwiętſzey Dulży, pamięci, rozumie i woli oſadzonych. Nie ozdoby, nie doſłatki, ale morza i przepaści niezmięzone ozdob i doſtatkw widzę. O! iako ſię duſza moja z tego ſerdecznie cieſzy, że ie widzę, że tak niezmierne baczę, iż im żaden przydatek przybydź nie może.

4. O! moy JEZU, gdyby to iako po odrobince tych ſliczności twoich duſza moja, pamięć moja, rozum moy, wola moja, od Ciebie doſtać, u Ciebie wyżebrać mogła. Jać wiem hoyność i rozrzutność ſerca twego, że ty daieſz, i rad, i hoynie daieſz ſkarby twoie dażom tym, które godne znaſz, i ſpoſobne do łask twoich; duſza moja taka nie ieſt, znam to i wyznawam; jednak
z ona

z oną dziwną Kananeyką u nog twoich upadając, okruszyn z szczy- nięty zebrzę, i do Ciebie całością duszy moiej wołam.

5. Przybierz Paule i ozdob duszę moję ubogą i nagą w naydroższey łaski, przyiaźni, sprawiedliwości, wysługi twoiey sukienkę.

6. Napelnij pamięć moję nay- świętszemi, nayszytszemi i Bo- Źskimi myślami, wyrzuciwszy z niey obrazy i podobieństwa wszech rze- czy stworzonych; wygnawszy z niey wszystkie mierzaniny i burze, wszy- stkie marności, próżności, obłudno- ści, a zasiey i zasadz w niey same tylko rzeczy święte, niebieskie, du- chowne, Bożkie, aby w niey zawrze się znajdując, onę w oczach two- ich ozdabiał.

7. Wybaw rozum mój od wszy- stkich błędów i niewiadomości mnie szkodliwych, oddal odemnie ślepotę i głupstwo serca, a oświeć go żywą wiarą i mądrością twoją dostateczną, a wcześną wiadomo-

H 2 ścią

ścią rzeczy mnie potrzebnych i zbawiennych, a tobie miłych, a nadewszystko day uznać iako naydosłatniej i nayzupelniej wszelką niezbrodzoną nikczemność moję, i wszelką niepoiętą, niedościgłą istność, dobroć, miłość, piękność, prawdę, sprawiedliwość, słodkość, hojność, doskonałość, godność, wolą twoję.

8. Oderwiewy moy Panie, wolą i żądzą moję od wszelkiego przyłgnięcia do miłości mey własney, do wszelkiego stworzenia, do wszelkiego względu i respektu na stworzenie. Niech nie nie chcę, nie miłuję, nie żądam ani stworzonego, ani mego, ale wszystka cała woli moiey popędliwość, miłość, obietność, intencja, żądza, chęć, niech rzeczy wszystkie stworzone pomina, pogardza, przechodzi, zapomina, a do Ciebie samego Boga swego i mego niech zmierza, niech trafia, niech przylega, niech przeraża, niech przywiera, niech się w Ciebie przemienia,

DO ZBAWIENIA. III

mienia, niech się przeistacza, żeby żadney różności i rozdziatu nigdy nie było między moją a twoją wolą, ale żeby moja wola była twoją, twoja wola była moją.

9. Tego pragnę o najśłodczy JEZU, tego żebrzę, na toć podać i poddać, i nadstawiam duszy moiej, pamięci moiej, rozumu mego, woli moiej, i wszystkich sił, które tylko są w duszy moiej, abys ie ty Panie uczynił, i ubrał sobie, iako najpodobniey tobie.

10. A nie tylko sobie o to proszę, najszczodroblivszy Panie! ale też i wszystkim innym ludziom, któreś ty drogą Krwią Twoją odkupił. Ubierz Panie, ubierz i ozdób wszystkie dusze nasze, we wszelkie podobieństwo świętobliwości twoiej.

Day Panie, co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuy się nad nami, iako możesz, umiesz i chcesz; na wiek kszą a wieczną chwałę twoję.

CWI-

CWICZENIE II.

*Na wzor Pana Jezusow, żądze serca
twoego ułóżysz.*

1. **U**waż, iż czystość Serca Pana Jezusowego taka była, że w nim nigdy nic nie pozostało, ani nieczystego, ani próżnego, ani niedokonałego, ani niepotrzebnego, ani zbędczego, ani nieuważnego. Proste było i wolne, i czyste Serce Pana Jezusowe, od miłości i starania rzeczy stworzonych, któremi zawsze całe gardził, na szczerze i ściśle potrzebnych przestając.

Czyste było Serce Pana Jezusowe od wszelkiej nieprostej intencji, albowiem zawsze i we wszystkim cześć i chwałę i woli Ojca niebieskiego szukał.

Czyste było Serce Pana Jezusowe od wszelkich tego świata i ciała wygod i pociech, albowiem niemi zawsze gardził, i raczej ołtrości, niżli miękkości życia szukał, i ziemskiej pociechy nigdy nie znał.

Czyste

DO ZBAWIENIA. 219

Czyste było Serce Pana Jezusowe od żądzy podobania się ludziom, albowiem zbawienia ich, a nie podobania się im, zawsze szukał.

Czyste było Serce Pana Jezusowe od próżnych i niepożytecznych myśli, od skrzętnego i zbyteznego, choć w potrzebnych rzeczach starania, albowiem zawsze pożyteczne myśli i rzeczy w sercu miał, i wszystko z doskonałym pokojem i uciszeniem serca swego odprawował.

Czyste było Serce Pana Jezusowe od gorzkości, surowości i małости serca, albowiem wszystko zawsze, na upodobanie i sporządzenie Ojca niebieskiego spuszczal, i iemu na wolę dawał wszystkich tak swoich, iako i cudzych zamysłów i starania skutki.

Czyste było Serce Pana Jezusowe od wszelkiej niecierpliwości, bo wszelkie przypadki, utrapienia, krzywdy, żelżywości, inieki, ze wszelką skromnością i cichością serca znosił, i one nieiako od stworzenia
i od

i od złey woli ludzkiej, ale iako z ręki i opatrzności, i z rozkazania Oycy swego niebieskiego przyjął.

Czyste było Serce Pana Jezusowe od wszelkiej woli własney, albowiem zawżę jedyną wolą Oycy swego pełnił, i to był iego pokarm, to żywot, to wżysztka pociecha, wykonać wolą, i wygodzić smakowi serca Oycy swego niebieskiego.

2. Przypatrz się sercu twemu i żądom iego, a obacz, iako daleka jest twego serca czystość, i żądz twoich inadność, i porządność od Serca Pana Jezusowego i żądz iego.

3. O! śliczny, o! nigdy niczym na sercu nie zmazany Panie JEZU! całością duszy moiey winszuję takiej niepokalaney czystości i śliczności Sercu twemu ukochanemu. Bądź uwielbiony od wżysztkiego i każdego z osobna stworzenia dla tey czystości serca twego, nad wżysztkie śniegi, nad wżysztkie kryształ,

ształy, nad wszystkie światła jaśniejszego.

4. Zapal moy JEZU, zapal serce moje miłością i żądzą nieugaszoną takoweyż czystości. Oby to iako uwolnić się od wszystkich brudów serdecznych, od wszystkich marności, a zdobyć się na podobieństwo najczystszego Serca twego.

5. Oto moy Panie, według łaski twoiey, według siły żądry moiey na wzor Serca twoiego: Wyrzucam z serca mego wszelką miłość i staranie o rzeczy stworzone, cale niemi gardzę, a samą i to ciałną według stanu mego potrzebą się kontentując, a zbyteczność wszelką w nich sobie odcinając.

Wyrzucam z serca mego wszelką ni-prostość, nieszczerłość, niedoskonałość intencji, ale minawszy wszystkie respekty stworzone, tobie samemu Bogu memu najgodniejszemu się podobać, i czci twoiey więkzey szukać chcę, i do samey chwały twoiey świętey zmierzam.

Wyrzu-

Wyrzucam z serca mego wszystkie świeckie, cielesne, ziemskie i moje własne wygody, pieśszczoty i miękkości, ale w ośtrości żywota kochać i obierać się chcę, według stanu, zdrowia, zabaw moich.

Wyrzucam z serca mego wszelką żądzę i chętkę do podobania się stworzeniu, ale wszystkie pochwałę i rozumienie ludzkie pod nogi kładę: dosyć mam na tym, jeżeli się tobie przypodoba, i jeżeli ty raczysz być odemnie pochwalanym.

Wyrzucam z serca mego wszystkie niepotrzebne, próżne, trokliwe myśli, i fraunki zbytnie, ale zawsze pożyteczne, potrzebne, zbawienne, należące rzeczy myśleć i miernie się o wszystko starać, pokoy serca i cichość zachować, we wszystkich robotach, staraniach, przypadkach, środkach chcę.

Wyrzucam z serca mego wszelką goryczność, zafinucenie, okliwość, nierządność, odwrocenie, struchlałość, małostkę i bojaźliwość: ale wszystkich

kich zamyślow, prac, żądz, koniec, pośpiek i bieg na twoje światło a Boskie upodobanie i sporządzenie i opatrność porzucić, i tobie wszystko, tak moje, iako i wszystkiego świata i stworzenia rzeczy, skutki, przypadki odlecać i poruczać zawsze będę.

Wyrzucam z serca mego wszelką niecierpliwość i mściwość, a chcę we wszystkich przeciwnościach, dolegliwościach, krzywdach, żelzywosciach, przeszkodach, niewygodach, nieszczęściach moich, wszelką a tobie od stworzenia powinna, powolność i cichość zachować, znosząc wszystko skromnie a mile, nie iako od stworzenia, albo od złości ludzkiej, ale iako z miłościwych Oycowskich ręki twoich, iako z ręki i ordynacyi najmędrszego Lekarza niedostatków moich, iako z ręki, najopatrniejszego Opiekuna potrzeb moich.

Wyrzucam z serca mego wszystko świętą wolą, i owszem wszystkę
wła-

własność, wszystko ku moim prywatnym i osobnym pożytkom jakimkolwiek skłonność; a zawsze wolą twoją spełnić, chwałę twoją szerzyć, i nakaz Serca twego kochać chcę. To sobie mając za iedyną pociechę, za wszystko rokosz, za najdroższy żywot, za najsmaczniejszy pokarm, za największy skarb, że się wola twoja słanie we mnie i przez mnie najbliźsze stworzenie twoje.

6. Ale ktoż może z nikczemnego a prawie od grzechów przegniętego serca mego, uczynić tak czyste i niewinne, jakie jest Jezusowe, tylko ty sam najdroższy Panie mój JEZU, Sprawco, Tworco, Dawco, miłośniku serc czystych! Tyż ie tedy otworz i wypraw, i wyrob, i zachowaj, i opanuj we mnie, iako umiesz, możesz i chcesz.

7. A nie tylko we mnie, ale we wszystkim rozumnym stworzeniu twoim, we wszystkim człowieku żyjącym, i serca czystego potrzebuja-

buiącym. Rozmnoż dobry JEZU, rozmnoż czystość, i czystości serdeczney miłość w nas wszystkich, którycheś drogą Krwią twoją i okupił i omył. Więcej to Ciebie kosztuie niżeli Niebo, i wszystkie inne stworzenia. Więcej Cię to ucieszzy i uraczy, niżli wszystkie inne usługi twego stworzenia: gdy my tobie w czystości serca służyć, i Ciebie w czystych sercach naszych nosić i chować statecznie będziemy.

Day Panie, co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuy się nad nami, iako umiesz, możesz i chcesz; dla większey a wieczney chwały twoiey.

CWICZENIE III.

Na wzor Pana Jezusow sprawy twoie odprawować będziesz.

1. **U**waż, iż Pan JEZUS Chrystus, i wszystkie żywota iego sprawy. Są nam od Oycy Niebieskiego dane, na wizerunek i wzor, według którego my też wszystkie żywota naszego sprawy odprawować mamy,
żeby

żeby tak zawsze i we wszystkim Bogu przyiemne, i nam płatne u Boga były. Dla tegoć ten jest świętszy, i doskonalszy, i Bogu przyiemniejszy, który bliższy do tego wizerunku przyślepuie, to jest który lepiej cnot i spraw i sposobu odprawowania ich w Panu JEZUSIE naśladowie, a na sobie. i na sprawach swoich wyraża. Jeżeliż tedy bogatey, i doskonałey duszy twej świętobliwości i ozdoby pragniesz, żywota i spraw Pana Jezusowych, we wszystkim życiu twoim iako mydoskonaley naśladować, i one wyrazić masz.

2. Przypatrz się twemu dotąd życiu, i one z Pana Jezusowym porównay, a iako dalekie jest od niego, uznay. Co tym lepiej uczynisz, gdy uważysz kondycye spraw Pana Jezusowych.

Pan JEZUS tedy zawsze i we wszystkim patrzył na rozkazanie Oycy swego, i one wykonywał, a jeżeli co czynił nie rozkazanego, ale
swoiey

swoicy dobrej woli zottawionego, w tym iednak wszystkim smaku i czci Boskiej szukał.

Pan JEZUS nie tylko dobre rzeczy i sprawy czynił, ale też dobrze, doskonale, i owszem arcy doskonale.

Pan JEZUS cołowiek czynił, czynił to ze wszelką gorącością i zapalem serdeczney miłości i nabożeństwa, i ochoty ku Oycu.

Pan JEZUS gdy co czynił, ani na karanie, ani na zapłatę żadać nie patrzył, ale dla samego a szczerzego upodobania się Bogu Oycu, że Bog Oyciec tego był godzien, a że Oycu serdecznie miłował.

Pan JEZUS nie tylko rozkazywał, ale też i nad rozkazanie z obfitością czynił, żadney nie opuszczając okoliczności i okazji do usługi, do czci Boskiej, kończąc i zamykając każdą sprawę końcem iey należącym, naymnieyszego punktu nie uchylając ani opuszczając.

Pan

Pan JEZUS dobrze czyniąc wszystko, zawsze złe za to odnosił, nigdy słusznej wdzięczności i nagrody nie wziął, owszem nagrody i dzięki uchodził, a złe za dobre odniósłszy, dobrze czynić nie przestał niewdzięczkom i niegodnym. Umarł, i Krew przelał za tych samych, od których złości i okrucieństwa umarł.

Tak macz i ty sprawy twoje odprować, żebyś wyrażał na tobie obraz Pana Jezusów iako naydosłateczniej.

3. O! naydosłonalszy Obrazie, o! nayklarowniejše Zwierciadło, o! naydroższy JEZU, wielbi dusza moja wszelką zupełnością swoją Ciebie z niewypowiedzianej dosłoności i świątobliwości spraw, i żywota twego. Albowiem nie znalazła się nigdy żadna przygana i niedosłoność naymniejsza w żadnym postępku twoim, ale każda z osobna była tak przednie wybor-na, iakoś ty sam Bóg człowiek, ze-
wsząd

wszel przednie wyboray, i zupeł-
nie doskonały.

4. Winiszcieć tey takiey nie u-
szczerbioney doskonałości twoiey, i
z niey się więcej po tysiąc tysięcy
razow, a niżeli z moiey własney,
gdyby wó mnie takąż była, cieszę.
Wolę ją bowiem, i za większe so-
bie dobro kładę onę w tobie wi-
dzieć, a niżeli ją w duży mey
własney mieć, gdyżżeś ty mnie iest
milszy i droższy, niżeli wżysztka
istota moja, dla tegoż więcej mię
cieszę dobro twoie w tobie, niżeli
moie we mnie.

5. Przy tym iednak i z tym
weśdem serca mego z dobra two-
iego: żądam sobie i proszę ucze-
stniectwa tak wyborney w sprawach
i w życiu wżysztkim moim dosko-
nałości twoiey. Oby się we mnie
iako w zwierciadle szczerym wy-
dawały i wyrażały iako najlepiey,
iako nayspełnieney wszelkie dosko-
nało-

Drogi Doskonałości Chrześcijań: Część II.

nałości twoje i wszelka światobliwość twoja.

6. Chcę moy JEZU naydroższy, chcę na wzor twoy, za pomocą łaski twoiey, iako nayzupełniey naśladować, i na sobie wyrażać wszystkie myśli, żądze, słowa, sprawy i postęпки twoie ze wszystką dobrocią ich.

Chcę we wszystkim zawsze cale patrzeć na rozkazanie twoie Boskie i Kościoła twego Świętego, i tych wszystkich, którzy maie rozkazywać, i mną rządzić mogą.

Chcę wszystkie wolności mey zostawione, wszystkie ktore ni złe ni dobre są z siebie sprawy, tak zawsze odprawować, iakobys ty Bóg moy sam był z nich pochwalon, i w nich sobie rozkosznie i serdecznie smakował.

Chcę wszystkie sprawy moje nie tylko dobre, ale i dobrze, to jest doskonale, i ile słabość moja zmoże, nader doskonale czynić.

Chcę

Chcę wizerunki i sprawy moje z gorącym nabożeństwem, i z wybuchającym nieustayney miłości zapaleć, czynić.

Chcę w żadney sprawie ani bojaźnią karania iakiego, ani nadzieją i czekaniem nad, rody iakieyżkolwiek się rzadzić, ale tylko Ci, biesamogo dla czei, chwały, miłości, upodobania woli twojej. Boże mój, JEZU najśodszy szukać, i tam się samym kontentować, żeś ty godzien i nader godzien ieść, a że ia Ciebie szczerze miłuję i daley więcej miłować, i Ciebie wywyższać i wychwalać pragnę.

Chcę nie tylko rozkazania zupełnie czynić, ale też i nad to rozkazanie się ważyć (byle tylko przeciw rozkazaniu nie się nie ważyć) we wszelkiej okoliczności i okazyi z szczerrey hojności i ochoty do uczczenia Ciebie, i przysłużenia się Tobie Bogu mojemu naygodniejszyemu.

I a Chce

Chce w każdej sprawie mojej, dla siebie zarzeczy trwać, i one do końca wykonać zawsze według ich moich, a według woli i opatrzenia świętwojey, żeby każda sprawa moja była cała przed tobą i cała twoja.

Chcę tak dobrze i dobrze czynić, że o to żadney wdzięczności i dzieła nie czekam, i owszem złe za dobre odnosić pragnę, a odniosszy złe, dobrze jednak czynić niegodnym i niewdzięcznym nie przestaną, i owszem wszystkim niewdzięcznikom, wszystkim winowaycom moim nie tylko z serca odpuszczam, nie tylko ich z serca miłuję, ale też osobliwą chęcią dobrze uczynię, iakieyby osobney chęci we mnie nie było, gdyby przewinienie i krzywda albo niewdzięczność przeciwko mnie popełniona od winowaycy nie była. A to tylko dla tego, żebyś Ty najdoskonalszy JEZU, był we mnie iako najdoskonalej wyrażony i wykształtowany.

7. W czym wszystkim, najmocniejszey i najhojnieyszey iasności, na pomoc słabości moiey, lepiej tobie niżli mnie wiadomey, wzywam i prozę, albowiem bez Ciebie tak wiele mogę dokazać, iako oko bez światła widzieć, iako ciało bez duszy co rozpuścić.

8. Bądźże mi, mój JESZU, w tym wszystkim zaręcze i ustawicznie pomocnym, i sam ty wymaluy, wzywaj, i wrob w duszy moiey, w żywocie moim, w sprawach żywota mojego, i tak najdoskonalsze podobieństwo twoje zachoway i rozumnay, i mnie, poki duch ten w ci żyć będzie.

9. A nie we mnie tylko, we wszystkich braci i siostrach, od Ciebie oddzielonych, czyń Panie, ucz, i prowadź żywym, doskonałym i prawdziwym brzemieniem świętym.

Day Panie co każesz, i chciesz. Zmiłuy się nad

możesz, umiesz i chcesz; na większą a wieczną chwałę twoją.

CWICZENIE IV.

Wyzniesz się ze wszelakiej niedoskonałości.

I. **U**waż, iż kto kogo prawdziwie a serdecznie miłuje, tego w najmniejszej rzeczy obrazić, ani od upodobania jego odstępować w niczym nie chce. Y próżno, ba i nie prawdziwie ten się z miłością swoją popiłuje, który za małą rzecz sobie waży uprzykrzyć się bynajmniej temu, kogo miłuje. Ty tedy jeżeli Boga twój sercem syna albo córki, albo oblubienicy na wzór JEZUSA Chrystusa Syna Bożego miłować pragniesz i skutkiem takim serdeczną ku Bogu miłość twoją oświadczyć usiłujesz, staraj się zawsze statecznie czynić to, co się Bogu twemu podoba, nie ciekając co się nie podoba; nie badając się o to, jeżeli małego co, albo wielkiego jest; ale dotrzeć i zażytkować.

fitko niech stoi to, umiłowanemu swemu Bogu wygodzić, i nie cierpieć w sobie niczego iemu nie miłego.

2. Wyrzyj w serce twoie, ieżli snadź jest tak całą, tak ośrozną, tak pieuszczoną ku Bogu miłością opatrzone? Oświadez się Bogu, iż takiej tobie życzyysz, o taką onego prosił, i taką we wszystkich żywocie twym onemu pokazywać, i iak powinna dań oddawać chcesz.

3. Chcę o naygodniejszy wszelkiej miłości, iakieś ty godzien, iaka tobie od wszelkiego stworzenia winna, iakiej nas iedyny Syn twoy, a Pan nasz Chrystus JEZUS i słowem i przykładem nauczył; chcę tak zupełną tak gorącą, tak skuteczną, tak słodką, tak mocną, tak nieodmienną, tak zawziętą co raz doskonalszą miłością przed tobą pałać, którąby wszystkie niedoskonałości we mnie spłonęły, którąby dusza moja zewsząd przetrza była, którąby serce twoie uraczone i nasyczone było.

Oto chcę, ile ten śmiertelny i mizerny żywot nasz zniesie, wszelkiego grzechu i woli twoiey świętey przepięstwa by nayszyjzego całe i ślale uchodzić, a nigdy chcąc widząc, albo z nałogu, albo z lekkiego ważenia, albo dla uchrony iakiey przykrości, albo dla zażycia iakiey wygody, niczego tobie Bogu memu nie miłego się dopuścić.

Chcę nigdy nie myślić, ani pomieć o żadnym stworzeniu, o żadney sprawie, albo rzeczy do mnie z powinności nie należącey, ale każdą taką rzecz za taką mieć, iakoby iey na świecie nigdy nie było. Co zaś z powinności mnie należeć będzie, o tym pamiętać swego czasu i miejsca, sposobem i miarą służną uwolnionym sercem chcę.

Chcę zmysły moje wszystkie skrócone mieć, żeby się około niczego, ani niesłużnego, ani niepożytecznego, ani zbytecznego z pfozną zabawą duszy, i utratą choć
krot-

kiego, ale przecie drogiego czasu bawić miały.

Chcę ciała mego potrzebki opatrować, bardziej z niewoli a niżeli z chęci; bardziej dla szczerzej potrzeby, a niżeli dla jakiej wygody, bardziej prostoty, a niżeli okazałości, bardziej umartwienia i niewczasu, a niżeli uciechy i ochłody szukając, a zbyteczność wszelką precz odcinając, według stanu i zdrowia mego, dla samego zawsze podobania się woli świętey twoiey Boga moiego.

Chcę odciąć i oddalić od siebie przeszkody wszystkie, do nierozdzielonego ziednoczenia duszy moiey z Bogiem moim: iakie są przyjaźni i zabawki, i rozmowy, i starania mniej potrzebne, serce cieśniej wiążące, tęskność do stworzenia i w zabawie z Bogiem zwłaszcza na modlitwie wnoszące: rozliczność myśli różnych w sercu mnożące, i one za łada okazyiką do zturbowania i zamieszania spó-
łobne

sobne i prawie gotowe czyniące.

Chcę w zabawach mnie i stanowi memu należących, od których uwolnić się nie mogę, miarę jednak i wolność i swobodę serca chować: pożyczając się tylko sprawom, a nie oddawając, albo też poddawając, i na nie całę wylewając.

Chcę czułość i straż nad sobą mieć, i bez rozmysłu słusznego nic nie czynić: Boga zawżę przed oczyma mieć, i jego upodobania i wywyższenia szukać, jego woli przestrzegać, od wszystkiego złego i nieporządku uchodzić, dobre i święte sprawy gorąco, pilno, doskonale czynić, sobie nigdy nie ufać, nic sobie, Bogu wszystko przyznawać i oddawać, skąpo, rzadko, uważnie, pożytecznie, potrzebnie, krótko mówić, cudzych spraw nie wspominać: serca strzedz, ono zawżę przy Bogu, i w Bogu, i dla Boga trzymać, ani u siebie, ani u stworzenia żadnego w niewoli nie być

bydź, samego tylko Boga niewoli
pragnąc, i w niey kochać się, z opa-
trzeności i ręki jego smaczne i gorz-
kie rzeczy, zarówno z chęcią przy-
mować, i onemu dziękować, wży-
skie moje i cudze przypadki na jego
staranie i wola spulzezać, i we
wszystkim, i za wszystko jego wiel-
bić, a co raz goręcej i ślacieczniej
miłować.

4. Tak żyć po wszystkie dni
żywota mego pragnę przed tobą,
o! moy najsławniejszy Bóże. Ty
choway we mnie te żądze, które sam
sprawuiesz we mnie. Day skute-
cznie i ślaciecznie wykonać wży-
ską wolę twoją, a zawieź na każdy
moment rozumużay, a rozżarżay i
rozkrzewiaj we mnie miłość twoją.

5. O co też pokornie i usilnie
dobroci twojej prosię, i ze wży-
skim stworzeniem twoim rozu-
mym. O! moy Panie zapamię-
taj i spal wszystkich ludzi serca ogni-
stą miłością twoją. Y coż wdy
upatrzyli ludzie w tobie niedobre-

go o Boże, że tak trudni, tak twar-
dzi, tak nie użyci są do miłości
twoiej? Y coż to wzdy iest, że
imeś ty o Boże nasz w sobie i na
nas lepszy, tym my do miłości
twoiej iestśmy ociętnieysli? O!
Boże wszechmocny, a wszelkiey
miłości sam ieden godny, tę mi-
łość, którą my albo nas samych,
albo stworzenie iakie miłujemy,
zkiemy i obroć do siebie, i z tej
trucziny zaraźliwej uczyn nam i
w nas zdroy żywey a zbawienney
wody.

O! mój Boże, day co każesz, a
każ co chcesz. Zniży się nad na-
mi, iako umiesz, możesz i chcesz.
Nawiekszą a wieczną chwałę twoię.

CWICZENIE V.

*Cwiczyć się będziesz w cnotach Pana
Jezusowych, a naprzód w Pokorze.*

1. Cnoty, a mianowicie Pana Je-
zusowe, to iest z przykadu,
wyflug, i łaski, i nauki Pana Je-
zusowey nabyte, są prawdziwemi
duszy

duſzy wierney bogactwy i majątno-
ściami, ſą ſzatatami drogiemi, kto-
remi ſię ſromotna nagość ieſy okry-
wa. Są zbroią i bronią, którą ſię du-
ſza od zaſtrzałów i nalaſzdów ſwoich
nieprzyjaciół (czarta, ſwiata, ciała,
właſney miłości) broni. Są ozdoba i
okraſą, i klejnotami, któremi ſię
duſza w oczach Boſkich i wſzy-
ſtkiego dworu ieſo miłą i ulubio-
ną czyni. Bo iako Pan JEZUS
w oczach Oyca Niebieſkiego ieſt
przyjemny dla ſwoich cnot, tak
też duſza każda w ieſo cnoty przy-
brana, nie może ſię niepodobać
w tychże oczach Boſkich. Nabywa
duſza cnot Chryſtuſowych, albo
Chryſtuſowym podobnych. 1. U-
znaniem i uważaniem ich w Chry-
ſtuſowey nauce i przykładzie. 2.
Obrzydzeniem ſobie wyſtępków,
cnotom przeciwnych. 3. Pragnie-
niem cnot. 4. Poſtanowieniem na-
bycia ich. 5. Nabywaniem rze-
telnym i skutecznym przez ſrzedki
duſzne. 6. Naostattek upraſzaniem
i wy-

i wyżebraniem ich od łaski i dobroci Bożej. Ty tę robotę poczniesz od pokory.

Uważ pokorę Pana Jezusową, którać iśnienie we wizerunkim życiu jego od poczęcia i narodzenia jego począwszy, aż do śmierci krzyżowej między łotry, we wizerunkich wzgardach i zelazwosciach, nie inaczej, tylko iakoby był nayspodleyszym, nayniecnotliwlyszym z ludzi, iakoby był pomiotlem i posmiewiskiem, i zbrzydzeniem tego świata, iakby był robakiem, którego nogą zetrzeć każdemu wolno. Patrz na JEZUSA w łajnie, i to cudzy narodzonego, w żłobie w pieluszkach leżącego; patrz na jego Matkę i Józefa ubożuchnych i prostego rzemiosła ludzi; patrz na niego między jawnogrzeźnikami idącego do Chrztu Janowego, patrz na niego w ręku czartowskich, gdy go nosił na górę wyłoką i na wierzech kościelny. Patrz na niego i nog Uczniow swoich, mianowicie

cie u Judaszowych. Patrz na niego, w ogroycu, w poymaniu, w wiazaniu, przed Annaszem, Kaifaszem, sãdzonego, potwarzonego, ubitego, zelzonego, na śmierć potępionego, Patrz na niego od Heroda, i z dworzany wyszydzonego, i szalonym osãdzonego. Patrz na niego u pręgiarza iawnie obnażonego, uwiązane go, biciem katowskim zboczzonego. Patrz na niego błazeńskim Krolem uczynionego, cierniową koroną i trzcina wysnbianego i zaraz zmorzonego. Patrz na niego z Barabbaszem nie tylko rowno, ale i niżej połozonego, na śmierć oddanego, szubienicę krzyżbwą na sobie niośacego, wbitego na Krzyż. między łotry postawionego, iakoby arcyłotrem był. Naostatek, po tym wszystkim słuchay go tobie mowiącego one słowa: Ucz się odemnie, bomci iest cichy, i pokornego serca. Tak potrzeba wypełniać wszystkie sprawiedliwość, iezli się nie staniesz iako małuczki.

3. O! duszo noia, gdzież i kiedy się doczytałeś, żywey a prawey pokory i wzgardy, ieżeli się w tej księdze, w tym obrazie, w zwierciadle Jezusowym nie doczytałeś, i nie domacałeś? Ach! i coż mi wzdy zaleci, co mi ofiiodzi, co mi nakaze pokorę, co mię przyniewoli do wzgardy moiey, co mi pychę i wyniośłość, i miłość własną serca mego obmierzi i obrzydzi, ieżeli ten mroy, tak pokorny, taki Nauczyciel pokory tego nie sprawi?

4. O! pycho, o! nadetości, o! wielkie rozumienie o sobie, o! głupie przed niskością uciekanie, i od wzgardy ludzkiey schranianie, po-kiż wzdy we mnie przebywać będzie? po-kiż ia siebie ważyć będę, a JEZUS pogardzon od wszystkich będzie? po-kiż ia innemi gardzić będę, a JEZUS u nog Judaszowych i między łotrami, i w rękach nie tylko katowkich, ale i czartowkich noszony będzie? i iaz to mam siebie drogo szacować,

1. ... a JE-

a JEZUS wżgardą świata i robakiem będzie pod nogami wszystkich? będę ja siebie wysoko fadzać, a JEZUS będzie u pręgier-a stał, będzie szubieniczny krzyż no- sił, między łotry iako arcylotr wi- siał? O wieręć czasu i placu do pychy nie masz, kiedy JEZUS tak iest poniżony, a dla mnie poniżo- ny!

5. O! moy JEZU, iakoć drogo kupiesz u mnie tę mizerną po- korę moję, byś ią był nakazał tylko, ba i bez rozkazan-ia, na mo- iej włafney wrodzoney nikczemno- ści dosyć było, dosyć, i nader do- syć powodu, i powabu do pogardy moiej u mnie: a teraz tak wielą i takich, i tak niepoiętych pokory przykładow twoich ieszcze nie wy- możesz, ieszczeż nie kupisz, ie- szczeż nie wmowisz, ieszczeż nie wyżebrzesz na mnie pokory?

6. Chcę Panie, chcę odtąd po- kory się iąć dla Ciebie, chcę się

Kiey

Drogi Doskonaleści Chrzesciari: Część II.

iey uczyć od Ciebie, chcę się w
niey ćwiczyć przy tobie, chcę ią
sobie smakować pokorą twoją.

7. Oto odtąd zawżę w oczach
moich będzie nikczemność, słabość,
złość, do zguby śmiechność, niesta-
teczność moja. Oto odtąd teraz
zaraz poniżam i pogardzam sobą
przed tobą, i przed wszystkim, przed
z osobna każdym stworzeniem dla
miłości twojej, i dla podłości mo-
iej. Oto odtąd swoim siłom i
mocy i dostatkom, i rozumowi i
sposobności i woli nic a nic nie
ufam, nic nie przypisuję, ale we
wszystkim na samej pomocy twej
polegam, i oncy wszystko przypis-
uję, iako też wszystko z niej
mam, z nią mogę, a bez niej nic
nie jestem, ani mogę.

8. Oto odtąd wyznawam, żeś
mi nic nie powinien Boże mój,
tylko pogardę i karanie, i zniszcze-
nie; dobra moje, są szczere łaski
twoje, a całe długi moje, ani go-
dności, ani sposobności, ani słuszno-
ści

ści żadney nie mam w sobie, dla
ktorey miałbys mi aby odrobinę
iakieyżkolwiek łaski i pociechy dać
albo na mnie pamiętać.

9. Nie masz takiej wzdardy i
zniewagi, nie masz takiej przy-
krosci i utrapienia, nie masz takie-
go krzyża, któryby mnie winny nie
był. Pełno we mnie niedostatkow
i grzechow, i owszem rzekę, iż
wszystka istota moja tylko z nicze-
go, z nędzy, z grzechow, ze złości,
z niedostatkow jest złożona, i nie
innego nie rodzi, tylko też wszy-
stkę nieustayną a obrzydliwą nę-
dżę.

10. Jak z wrzodu bolesna ropa,
tak ze mnie wszystka fromotna i
bolesna i karania godna złość i
nikczemność ustawnie wypływa. Dla
tego nie iaka łaska twoja albo ludz-
ka, nie iakie szanowanie i pochwa-
lenie, nie iakie baczenie i polito-
wanie, ale raczey gniew i kaźń,
hańba i nagana, zapomnienie i
prześladowanie mnie jest powinno.

11. Y mogę i muszę z Abrahamem mówić, że jest proch i popiół; z Dawidem, iż jest lichą pchłą i psem zdechłym; z Jobem, że jest liśtkiem iednym z drzewa opadłym; z Salomonem, że jest najgłupszym z ludzi.

12. To w sobie zawsze uznawać, to o sobie wyznawać, tak się i w sercu ważyć, i w słowach nazywać, tak przed ludźmi szacować, takiegoż od nich szacowania szukać, tak się zawsze najniżey przed ludzkiemi, i Boskiemi, i moimi oczyma kłaść zawsze ustawicznie, szczerze chcę i pragnę.

13. Ty zaś Panie moy, naydoskonalszey pokory Mistrzu, błogosław pracy i żądzy moiey, boć bez Ciebie nic w tym nie przemogę. Ośłodź sercu memu wżgardy, krzyże, hańby, lekkie rozumienia, ludzkie zapomnienia, nayniższe mieysca, gorzkie nasmiewiska, oczywiste uszczypki; ośłodź, mówię, to wszystko, i co tylko
jest

jest temu podobnego, a mnie po-
winnego, oślodź pokorą twoją nay-
doskonalszą.

14. Y nie tylko mnie, ale i
włzystkim ludziom, każdemu według
stanu i potrzeby, i zbawienia iego, a
upodobania i podobieństwa twego.
Oby to wśzystek świat napełnił się
pokornemi! oby gornego a pyszne-
go żadnego nie było między lu-
dźmi! oby pokora twoja moy JE-
ZU oślodniała, i u wśzystkich
mieysce, miłość, ćwiczenie nala-
zła! O! iakaby ztąd chwała to-
bie, i iakieby nam zbawienie wy-
niknęło.

Day Panie, co każesz, a każ co
chcesz. Zmiłuy się nad nami iako
umiesz, możesz i chcesz. Dla wię-
kżey a wieczney chwały twoiey.

CWICZENIE VI.

Cwiczyć się będziesz w Posłuszeństwie.

1. Posłuszeństwo, jest ta sama cno-
ta, która wśzystkie cnoty w
serca szczepi, i szczepione zacho-
wuje.

wuie. Jest cnota każdemu stworze-
niu w istocie i przyrodzeniu tak
wszczepiona, iako i sama istota ie-
go. Bo stworzenie, tym samym,
iż jest, ma Pana nad sobą, z ktore-
go łaski jest, i słuchać powinno, tak
iego samego iako i tego, którego
on słuchać każe miasto siebie same-
go. Jeżeli tedy żyć i być chcesz
tym, czymś jest, posłusznym bądź
Bogu i dla Boga. Nie trzeba te-
dy dzielić ani różnić życia, albo
bycia i słuchania. Nie żyje, kto
posłuszny nie jest, komu być ma.
Słuchaj słow Pana Jezusowych:
Moy to pokarm jest, abym czy-
nił wolę tego, który mi rozkazał
na świat. Patrz na przykład tegoż
Pana, który masz na krzyżu wysta-
wiony, o którym ci opowiada Apo-
stół, że on będąc równym Bogu
w istocie, z posłuszeństwa stał się
człkiem, i w człowieczeństwie
tymże stał się posłusznym aż do
śmierci, a śmierci łobotmej i o-
krutnej, bo krzyżowej. Y tak
poło-

położył i odstąpił żywota, żeby nie odstąpił posłuszeństwa, do którego tak był zawsze Pan JEZUS przypoiony, że i na moment ieden, i w punkcie iednym (iako sam świadczy) woli swoiey własney nie uczynił, i Oycowskiey nie odstąpił.

2. O! nayposłuszniefzy JEZU, iakoż od zawstyżenia nie uślanie dusza moja, porównywiąc posłuszeństwo twoie z nieposłuszeństwem swoim. Prawiem ci dziecie Adamowe i z przyrodzeniem od niego wziętym wypłynęło we mnie zaraz iegoż nieposłuszeństwo, i stało mi się iakoby naturą nie bydź, nie chętnie bydź, z oporem bydź, tęskliwym bydź w posłuszeństwie, choć co z cudzey woli czynię, kryję się iednak z tym, a to pokazuję, że nie tak z cudzey, iako z mej woli czynię.

3. O! przewrotności nierozumna, a na zgubę swoię pędem niepomowanym bieżąca, iakoby nie lepiey,

piey, nie słuszniey, nie bezpieczniey,
nie daleko szczęśliwiey, i przed Bo-
giem płatniey było, minawszy u-
por, swą wolą zdeptawszy, pychę
poniżywszy, własną miłość wyzu-
wszy, od ślepego i głupiego prze-
wodnika, który jest każdy samemu
sobie człowiek, odstąpiwszy, dać się
Bogu i Namieśnikowi Bożemu
prowadzić, czyniąc to, co każą i
rządzą, a bezpieczeństwo mieć wże-
lacie w każdej sprawie przed Bo-
giem, przed ludźmi, przed własnym
sumieniem, którego żaden swa-
wolnik i nieposłuszny mieć nigdy
nie może.

4. O doskonały Mistrzu, a zaraz
i żywy przykładzie posłuszeństwa,
moy ~~PROSI~~ cię nierzce prosię ro-
zumu, i woli moiey krąbrność,
i wolności, i swobodę, upor, i nie-
mość wżelaką, a ośłodzi mi
życie, i do cudzey woli i
wolności, day mi taką ei-
mięłkość serca, na wżel-
ce i na upodobanie tak
twoie,

twoje, iako i ludzi od Ciebie mnie do rządzenia mną, albo rządzenia mnie danych, iaka była w najsłodszym i nayspokornieyszym Sercu twoim ku Oycu Niebieskiemu, ku Matce twej Nayswiętszey, ku Józefowi, ba i ku samym nieprzyjaciółom twoim.

5. Chcę moy Panie i pragnę, i postanawiam z całego serca zawsze słatecznie od woli i zdania mego ustępować, a na cudzym przesiawać. Chcę to chętnie i raczey czynić, co się komu innemu niżeli mnie będzie zdało, albo chciało, byle tylko iawnego grzechu i szkody moiej w cudzym zdaniu nie było. Chcę na Ciebie i na twą Boską osobę, i mądrość, i opatrność patrzeć zawsze we wzyśtkim rozkazaniu, i nie tylko dla Ciebie, ale też iako Tobie samemu zupełnie, a ochotnie posłuszeństwo oddawać. Chcę sobie, ani rozumowi, ani biegłości moiej nie ufać, ale rady zasiagać, i na tym co się
albo

albo urzędowym albo biegłym, zda, spokojnie przestawać. Chcę (krotko mówiąc) Ciebie Pana moiego w posłuszeństwie iako najdoskonalej wyrażać.

6 A ty Dawco dobra wszelkiego, przyłoż wżechmocną rękę twoją do tego lichego chęcia i postanowienia mego. Day mi moc i chęć i rozum do naśladowania Ciebie ochotnego, mocnego, ślaczego, doskonałego. Zburz i zniszcz we mnie wszelką uporność, gorycz i swawolność, a wszczep we mnie własne twoje posłuszeństwo. Wszakże ty dla tego stał się posłusznym, abyś mnie nauczył, i przywiodł do posłuszeństwa. Owoż ja Pani, owo weźmij mię za rękę, wódz, prowadz, obracaj, kieruj, rządz przez się, przez innych, w znacznych, podłych, w łatwych, w trudnych, w słodkich, w gorzkich rzeczach i okazjach. Czyń wolą twoją Panie ze mną, i we mnie, i około mnie, i dla mnie, i przeciw mnie,

mnie, podług teyże wszechmocney, a najrodzney woli twoiey: a niech będę, ba i za łaską będę twoją w twych i dla Ciebie w cudzych ręku, iako miękka glina u garncarza, z ktorey on lepi, co tylko i iak tylko zechce.

7. A teyże łaski, o którą to ja żebrzę dla siebie, żebrzę też we-
spół ze mną i dla wszystkich ludzi braci moich, od Ciebie przez posłuszeństwo twoie zbawionych, żebrzę mówię pokornie i usilnie u Ciebie. O! posłuszny, a dla naszego zbawienia i przykładu posłuszny JEZU, wyley proszę na wszystkich naród ludzki ducha posłuszeństwa, żebyśmy wszyscy i Tobie i dla Ciebie zawsze i we wszystkim statecznie posłuszni byli.

Daj Panie co każesz, a każ co chcesz, ziniłuy się nad nami, iako umiesz, możesz, i chcesz, dla więk-
kszey, a wieczney chwały twoiey.

CWICZENIE VII.

Cwiczyć się będziesz w Cierpliwości.

1. Cierpliwość prawdziwa i doskonała jest, znosić przeciwności a mianowicie krzywdy, niewinnie zadane, nie tylko od złych i nieprzyjaznych, ale też i dobrych i mądrych, i za przyjaciół się udających, dobrodziejstw twemi nadanych, i zgola od wszystkich. A znosić spokojnie bez mruczenia, bez skargi, bez narzekania, bez tęsknicy, z gotowością i z pragnieniem nowych i większych krzywd, na duży, na ciele, na sławie, na dobrach doczesnych. Na Pana Boga spuszczając wszystko, iemu dziękując, za przeciwniki onego prosząc, onym odpuszczając urazę z serca, i miłością dobrodziejstw onym złość ich nadgradzając, uzalania nad sobą nie czyniąc, ani od drugich pragnąc, ani swej niewinności nie rozważając. Ale wszelakie ciężkości i dolegliwości przyjmując, częścią za

uka-

ukaranie grzechow swoich, częścią dla naśladowania i wyrażenia cierpliwości Pana Jezusowey, częścią dla miłości Bożej, i poddania i ziednoczenia się z wolą Bożą, która wszystko co czyni, słusznie czyni, i słusznie na nas dopuszcza, i gotuje za krociuchne cierpienia nasze niezmiernie wielką zapłatę w Niebie. Takiey cierpliwości pełen jest żywot wszystek Pana Jezusów, takiey cierpliwości pragnąć i szukać ma każdy miłośnik Boży, i naśladownik JEZUSA ukrzyżowanego. Bez cierpliwości kto chce żyć, potrzeba mu albo człowiekiem nie bydź, albo na tym świecie nie mieszkać. Bo ten świat i żywot napelniony jest przeciwnościami, tak, iako jest z nichże złożony, i niemaż miejsca, gdzieby igłą tknąć, kędyby przeciwnych wiele rzeczy razem nie było. Choćby tedy kamieniem był człowiek, przeciwność i utrapienia cierpieć i ponosić musi. A tak kto ucieka przed cierpie-

pieniem, przed niepodobną rzeczą ucieka, i od jednego krzyża na wiele krzyżów chęć nie chcąc, rad nie rad naciera. Zatem lepiej się cierpliwością uzbraiać, i z uciszonym sercem a z gotowym krzyżem wyglądać, krzyż witać, krzyż ponosić, i z krzyżem ślub wziąć, a przez to Jezusowi ukrzyżowanemu się przypodobać, który gdy sam do swego wiaśnego Królestwa przyiść nie chciał, tylko przez cierpienie i krzyż, pewnie i nas do niego nie przypuści, ieżeli nas w cierpliwość całą przyobleczonych i krzyżami osadzonych nie obaczy.

2. Ale iakoż to pieszczone i miękkie, a prawie nie dotkliwe stworzenie tę łacinę w się winowie? iakoż się to serca mego niecierpliwością zdawna zakwaśzonego, imię? Twarde to słowo ulzom i sercu mojemu cierpieć, a cierpieć skromnie powolnie, z cichością serca, z miłością przeciwności i przeciwnika. Nic tak nie zda się byż
wrodzo-

wrodzonego miuie, iako nic nie
cierpieć, iako przykrości nie znać,
oney co przedzey pozbyć, oney się
zemścić, onę łowicie nadgrodzić.

3. O! nie tać jest, nacyierpli-
wŹy i nacyiŹszy JEZU moy, nau-
ka twoia! nie takie o krzyŹu i o
cierpieniu rozumienie twoie. Tyś
na Źwiat przyŹzedł, abyś się cieri-
pieniem nakarmił, nasycił i utuczył,
Tyś krzyŹa Źukał, Tyś się do
krzyŹa Źpieszył, Tyś krzyŹ na ra-
mionach Twoich noŹił, Tyś na
krzyŹu się połoŹył, i do niego się
gwoŹdźmi przybić kazał, Tyś na
krzyŹu KroleŹstwo Twoie zaŹadził,
Tyś przez krzyŹ nieprzyiaciele
naŹe i Twoie zwyciężył, Tyś
krzyŹem Niebo sobie i nam otwo-
rzył, Tyś krzyŹem wŹszystko Źy-
cie Twoie na Źwiecie zapieczęto-
wał, Tyś przez krzyŹ Źwiata wŹzy-
Źtkiego Źerca sobie zniewolił i pod-
bił. Tyś nam przez krzyŹa Twe-
go za Tobą niesienie zbawiać duŹe
naŹe

nasze i osiągać Królestwo Twoje
kazał. A wzdyc' ia to wszystko
wiedząc, wierząc, wyznawając, za
sen to sobie mam. i do serca tak,
iako kamień wodę przypuszczam,
i tak się ustawicznie w niecierpli-
wey gniewliwości ćwiczę, właśnie
iakoby cierpliwość od Boga zaka-
zana, a niecierpliwość nakazana
była; taką okliwość i niespokoy-
ność w każdym utrapieniu pokazu-
ję, właśnie iakoby mię BOG mój
JEZUS Zbawiciel nauką i przy-
kładem swoim nie do pokory i ci-
chości, ale do nadętey niecierpli-
wości prowadził.

4. Co ia na się mój JEZU
przed Tobą wyznawam, że wsty-
dem, i z żalem gorzkim serca me-
go. Albowiem serdeczne zasro-
manie obeymuie duszę moję, że
tak iest zewsząd pielzczona i nie-
dotkliwa, że tak wiele grzesząc,
tak przecie niczego za dosyćczy-
nienie znosić nie chce; że w posrzo-
dku okazyi cierpienia iako ryba
w pól

w pól morza pływając; wszelkiego jednak utrapienia, i głupie, i niepodobnie uchodzić chcę, że patrząc na żywe i rzetelne przykłady tak wielu tysięcy Świętych Bożych, a mianowicie na Ciebie Ukrzyżowanego, przecie tak wszystkiego uysć chcę utrapienia, iakoby ona jedyna albo najniewinnieysza była, albo do Nieba bez cierpliwości wnisć mogła, i na to zapisane prawo miała. O! głupstwo duszy moiej, z ktorego się i nieme stworzenie natrząsa.

5. Oto już odtąd nierozumu tego poprzestać chcę, moy Boże! oto już obiema rekoma imam się Krzyża Pana Jezusowego. Oto już wszelkie przeciwności przyimować i przypuszczać chcę. Lubo Panie z woli świętey twoiej przepuścisz szkody doczesne, lubo złe zdrowie, lubo utrapienie duszy, lubo karanie za grzechy, lubo ulczyvpki, naśmiewiska, pogardy, natrząsania. bramo-

L... wania,

Drogi Dojkonatości Chrzęścian: Część II.

wania, osławy, potwarzy nieprawdziwe i niesłuszne, lub iakiekolwiek inne przypadki i przygody mnie, albo moich przyciskające. Wszystko to z rąk twoich Bożkich cierpliwie, skromnie, mile, z dziękczynieniem przyjmować chcę i przyjmuje.

6. Nie przypisując niczego złości człowieka, albo stworzenia iakiego, nie narzekając na nieludzkosć, na niesłuszność, na niewiadomość, na niewdzięczność, ale wszystko twoiej dobroci, i miłości, i sprawiedliwości, i mądrości, i woli najsświętszey przyznawając. Albowiem bez woli twoiej nic się nie dzieie, cokolwiek się dzieie, ale się dzieie wszystko na chwałę twoją, a na dobro nasze, bo nas utrapieniem za złości karzesz, od grzechow oczyszczasz, z niedbalstwa otrząśasz, do siebie i do ochoty w służbie twej pobudzasz, do doskonałości przywodzisz, w zasługi żywota wiecznego bogacisz, Synowi twemu Zbawicielowi naszemu podobnemi czynisz, w do-

w dobrym gruntuieysz, w pokorze
osadzasz, w boiaźni twej umacniasz,
w statecznym wytrwaniu ubespie-
czasz, w łasce twojej ubogacasz.

7. O! iakoż tu nie miłować u-
trapienia, iakoż tu uciekać przed
krzyżem, iakoż tu mruczeć w cięż-
kościach, iako sobie tęsknić w ka-
raniu twoim? i owłzem Panie, tę-
sknić bez niego, bieżeć do niego,
szukać onego, smakować sobie w
nim, chlubić się z niego, w Tobie
BOGU dawcy i sprawcy wszystkie-
go dobra naszego.

8. Co Ty sam Panie racz spra-
wić, racz wkorzeń, racz zacho-
wać w sercu moim, i nie w moim
tylko, ale we wszystkich tych, kto-
rych iednorodzony Syn Twój nie-
oszacowaną cierpliwością swoją od-
kupił. Day nam Panie wszystkim
ducha cierpliwości, który w naj-
śłodszym Synu Twoim JEZUSIE,
Odkupicielu naszym przebywał i
opływał.

La... Day

Day Panie co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuy się nad nami, iako umiesz, możesz i chcesz; dla więkzey a wieczney chwały twoiey.

CWICZENIE VIII.

Cwiczyć się będziez w Milczeniu.

I. **M**ilczenia cnota prawdziwa i doskonała jest, zachować się od mow nie tylko złych i szkodliwych, nie tylko próżnych i niepożytecznych albo lekkomyślnych, ale też i od pożytecznych i dobrych, kiedy potrzeba, albo słusność nie wyciąga. Albowiem i przez dobrą mowę, gdy się kto do niej nierostropnie wydaie, utracona bywa łaska nabożeństwa i gorącości duszney, stygnie serce i przykurza się obcowaniem stworzonym, a tak do Stworzyciela mniej sposobne zostaje. Porządne zaś i wczesne milczenie zbiera duszę, rozgrzewa serce, uspokaja człowieka, wiąże namiętności, myśli święte wysokie zaśladza, od niezliczonych grzechow i szkod, które

które z mowy popolicie wynikają,
 człeka uwalnia. Owo za strażą
 języka, idzie doskonałość cnot, z
 milczenia idzie błogosławieństwo.
 Albowiem kto się w słowie nie po-
 tknął, ten jest doskonały, i jest bło-
 gosławiony według Piśma Świętego.
 Dla tegoć Pan JEZUS nauczył nas
 tak mówić tylko po prostu, szcze-
 rze, a krótko, (*jest, jest; nie jest,
 nie jest*; nad to, co się przydawa,
 ze złego początek swoy ma) i
 w samym modleniu się mało mówić
 rozkazuje tenże Zbawiciel. A co
 nauczał, toż sam czypił, pod czas
 męki swojej. kędy największy płac
 i potrzeba była mówić, tam nay-
 bardziej milczał, aż do zdumienia
 samych Sędziow, i nie wiem co
 w Panu cierpiącym cudowniejsze-
 go było, czy wszystką męka jego,
 czyli milczenie w mękach wszy-
 stkich? Dla tego milczenia prze-
 dziwnego, nazywa Pana JEZUSA
 ieden Prorok Owieczką i Jagnię-
 ciem.

ciem, a drugi niemym i odpowiadać nie mogącym.

2. O! Słowo, o! wymowo Oycza Niebieskiego, o! Nauczycielu milczenia i skąpego mówienia, nie trzeba było Tobie tey ostrożności, i tey szczupłości w mowie, boć w twych ustach ani zdrada, ani kłamstwo, ani omyłka, ani ustyryk żaden znalezion nigdy nie jest, i bydz nie mógł; aleś Ty Mistrz nasz doskonały, moję niepowściągliwą rozmowność, i ięzyczną bełpieczność ukarać, ukrocić, nauczyć chciał przykładem twoim.

3. Y coż mi wzdy obmierzi tę niekarność i niekromność mowy i ięzyka mego, ieżli nauka twoia, ieżli przykład twoy, ieżli szkody moje, ieżli potrzeba i pożytki nie obrzydzą i nie obmierzą? Nie masz w żadney sprawie ludzkiej tak pewnego, tak ciężkiego, tak częstego, tak rozmaitego upadku, iako jest w mowie ludzkiej; w ięzyku mówię moim doświadczam tego, że
ile-

ilekroć usta moje do mowy otwieram, tylekroć jakie niedoskonałości zaraz wypływające z ust moich widzieć muszę, a przecie mię w bezpieczeństwie mowy taka jawna i niepochybna niebezpieczeństwo przez tak długi wiek życia mego pohamować nie może.

4. Aleć to Panie mój jest jasna proba słabości moiej, która acz we wszystkich słach moich jest wrodzona, ale w niepotędze do zahamowania języka, i do mówienia bez grzechu naybardziej się wydaie. To też przedziwne dzieło Mocy Twey Wszechmocney, że Ty sam masz moc na straż i hamulec języka moiego; dla czego, i proszę o pomoc, i zaraz przy pomocy twoiej chcę powinna i podobną straż mieć nad językiem moim.

5. Chcę rzadko, krótko, rozważnie i z lekka, i tylko z potrzeby mówić; chcę prostych słów w mowie zażywać, a nowych, wymysłnych, szerszących zaniechać; chcę się wysirze-

wystrzegać słow bępiecznych, hardością, pychą, nieuczciwością, obmowilkiem, zagniewaniem pachnących; chcę się wystrzegać słow kłamiwch, obojętnych, omylnych, obłudnych, wątpliwych, podchlebných; chcę się wystrzegać słow lekkomyślnych, próżnych, żartobliwých, niepożytecznych, i do zbudowania mego albo cudzego nieślużących.

6. Chcę i samo milczenie mieć porządne, nie chcę milczyć z pychy i z hardości, nie chcę milczyć z gniewu i odwrocenia od drugiego; nie chcę milczyć z pogardy, z borażni, z podchlebiwa; nie chcę milczyć z dumney powagi, ani z szukania jakiey próżney reputacyi, ani z pokrywania mego niedostatku; ale milczyć chcę dla sumienia, dla cnoty, dla przyśtoyności stanowi memu należącey; dla Ciebie Boga mego, żebyś Ty tak z mowienia, iako i z milczenia mego, sam ieden pochwalony był, i żeby z nauką przykład Pana Jezusow we mnie wyrażony się wydawał.

7. Ty Wszechmocny Boże mój, przymiły tę wolę moję, i utwierdź ją we mnie tak, iako ja Ty sam sprawujesz we mnie. Położ straż ustom moim, i drzwi opatrzney roztropności day wargom moim; day mi umiętność wczesnego milczenia i pomiernego mówienia, day mi z cęcią i z kochankiem milczeć, a z uwagą i z potrzebą, i z pożytkiem mówić. Milczenie niech mi będzie w pragnieniu, a rozmawianie w potrzebie, żeby język mój duszy mojej nie mazał, bliźniego nie urażał, Ciebie nie gniewał.

8. O co Dobroci Twey Boskiej proszę, nie sobie tylko, ale i wszystkim strażu języka potrzebującym, to jest: wszystkim zgola ludziom na tym świecie żyjącym. Day nam Panie wszystkim dar milczenia i mówienia roztropnego, żeby język nasz był naczyniem nam przyślugi zbawiennej, a Tobie Chwały po-
winney.

Day

Day Panie co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuy się nad nami, iako umiesz, możesz i chcesz; na większą a wieczną chwałę twoję.

CWICZENIE IX.

Cwiczyć się będziez w osobnym i oddalonym żywocie.

I. Trudno w zgietku i w gromadzie milczenie ustne, a daleko trudniej serdeczne zachować; dla tego do milczenia wiele pomaga osobność, i oddalenie od gromad. Prawda, że w tym na stan, urząd, i powinność swoją mieć wzgląd potrzeba, iednak i nayzabawniejszych stanów albo urzędów ludziom, należy pewnych czasów oddalić się od zgietkow burzliwych zabaw, a do spokojney osobności się dorywać, i samego siebie Bogu, i duszy swojej oddawać. Do czego, acz wiele pomaga osobność miejsca i mieszkania, ale że ta nie zawsze, i nie wszystkim, i nie długo służy, inszey osobności szukać, przestrzegać, i
trzy-

trzymać się potrzeba. A ta należy w oderwaniu myśli i serca od starania i zabaw powierzchownych, od uciech i wiewow, i miłości rzeczy stworzonych, a w obroceniu wszystkich żądź i chuci, i intencyi-serca swego do Boga samego, i onych w nim samym zaśladowaniu, i iakoby zanurzeniu, żeby człowiek między stworzeniem będąc, nie był iednak stworzeniem; to iest: nie bawił się z stworzeniem, ale z Stworzycielem; i będąc między rozerwaniem, nie był iednak rozerwany; przynajmniej pod czas pewnych godzin na dzień, w tydzień, w rok, acz mali się rzec prawda, zawfzeby człowiek Bogu się podobać i z nim iedność zachować pragnący, miał bydz takim w zabawach swoich, żeby się im nie dawał, ale pożyczał, żeby się w nie nie wkurzał, ani się im przenikać dopuszczał, tak iako owo gębka woda przenikana bywa, ale żeby nad wszystkiemi staraniami i zabawami się unosił, mało co się

się ich sercem tykał, ledwo co po
wierzchu się niemi oblewał, iako
owo kamień, choć sto lat w wodzie
leży, przecie tylko po wierzchu
mokrym, a wewnątrz suchym i twar-
dym zostaje; w takim sercu rad
Pan Bóg przemielkiwa, do takiej
dułzy rad Pan Bóg wchodzi, i do
niej mówi, taka dułza zawsze wolna,
zawsze swoia jest, zawsze w pokoju,
zawsze sama, zawsze nad światem,
zawsze z Bogiem, i owšem w Bo-
gu jest. Tego oddalenia, im rze-
dziej dułza zażywa, tym bardziej cię-
żkie, i przeięta bywa od stworze-
nia, i pogrążona na dół, tym bar-
dziej nikczemnieie, grubieie, dzi-
czeie i lesnieie, i do Boga i do Bo-
skich zabaw trudną, ociętą, zatwar-
dzałą się staje. Tego oddalenia
sam Pan JEZUS zażywał, nie dla
potrzeby swojej, ale dla nauki na-
szej; albowiem dni z ludźmi na
ich nauczaniu i onym dobrze czy-
nieniu trawiąc, całe nocy na modli-
twie z Oycem Niebieskim po gó-
rach

rach i osobnych mieyscaah trawił, i Apostoły swoje po pracach w nauczaniu ludzi, także na osobne mieysca dla uspokojenia samże zaprowadzał. Jakoż tedy to słuszniej czynić mają ci, ktorym, iako młyńskim kamieniom, tak wzgorę do Boga i Boskich zabaw ciężko, a na dół i do zabaw stworzonych się wnurzać, iakoby wrodzona rzecz jest.

2. O! prawdziwie tak jest, dusza moja, prawdziwie tak jest wplątana, i uwikłana w zabawy i starania doczesne, stworzone, ziemskie; czego mi znakiem i świadkiem jest rzadkość myślenia o Bogu, i bawienia się z Bogiem; znakiem mi jest cikliwość i krótkość bawienia się z Bogiem, znakiem mi jest niepokojność myśli i rozerwanie serca mego, i błąkanie się pamięci moiej po rozlicznych rzeczках i zabawkach w ten czas, gdy się rzekomo udam na zabawę z Bogiem.

3. Ach! iaka w tym niewola moja jest, iaka trudność, iaka ciężkość,
iako

iako to rzadka godzina, którą ja strawię całe z Bogiem, a z samym tylko Bogiem? iako często w tym oszukania doznawam, że mię zabawka doczesna, jedna po drugiej następując, a lubo potrzebną, lubo do odprawienia śacną i krótką się pokazując, czas dłuższy, a dłuższe Bogu wydziera i kradnie?

4. Boże mój, świadku serca mego, Ty wiesz w tej mierze niewolą moją, którą chcąc cierpieć, choć mi to chcenie samo mierzone jest,

5. Oby iako potargać te siła, oby iako się uwolnić, oby iako wybić się z tych burzliwych wód stania i zabaw, a przebyć i przybyć do brzegu spokojnego, i w pokoju zażywać Ciebie Boga, i dać się wzajem spokojnie zażywać Tobie mojemu Bogu.

6. Chcę Panie, chcę nie wnurzać się w zabawy me, ziemią i stworzeniem trącające, chcę się im nie dać przeymować, ani przenikać, chcę w nich tak bywać, żeby przecie
przy

przy Tobie sercem zostawać, chcę pewnych czasów nie tylko na rok, albo na miesiąc, albo na tydzień, ale też i na dzień, wszystkiego świata i wszystkich zabaw iego odbiegać, a Tobie się całe i zupełnie stawiać, oddawać, i w Ciebie się wnurzać.

7. Dodaj Panie, dodaj w tym rady, dodaj pomocy, ośłódź mi taki żywot, zapraw mię weń, ośwobodź mię od przeszkód do niego, uwolnij mię sobie, żeby i mnie do Ciebie, i Tobie do mnie przeszkody żadney we mnie, tak ze mnie iako i z żadnego stworzenia nie było. Ach! ktożby to dał, żeby te żądze moje, a dary twoie skuteczne były przed tobą Bogiem moim, które ja do Ciebie wnoszę, nie tylko za mną, ale i za wszystkim światem, żebyś Ty Panie w nas wszystkich, a my w Tobie wszyscy całe i spokojnie i statecznie byli i żyli wolni od świeczkich i stworzonych zabaw, a za-

nurze-

nurzeni w Ciebie samego, i Ty w nas.

Day Panie, co każesz, a każ co chcesz. Zamiłuj się nad nami, iako umiesz, możesz i chcesz, dla więkzey a wieczney chwały twoiey.

CWICZENIE X.

Cwiczyć się będziesz w Mądrości.

1 Mądrość prawdziwa jest, znać siebie i rzeczy stworzone, że z siebie nic nie są wszystkie, a z Boga są, co są, i mają, co mają. Znać też Boga, że on jest sam nad wszystko naylepszy, naygodniejszy, naymożniejszy, naydoskonalszy, sobą i wszystkiemi rzeczami dla niekczemności i słabości ich wrodzoney, a dla nierówności z Bogiem nieskończoney, pogardzać. Wolą Bożą czynić, chwałę jego rozmnażać w nim samym nadzieję i miłość swą pokładać, i w tym zawsze trwać. Ta jest mądrość prawdziwa.

2. Siebie zaś miłować i ważyć dla siebie, albo dla stworzenia Boga
obra-

obrażać, i woli albo cz i tego odstąpić, na ludziach polegać, w stworzeniu uciec, toć jest prawdziwe głupstwo, i droga do zguby, tak doczesney jako i wieczney.

3. Tego głupstwa nas Pan JEZUS oduczał. Tey zaś mądrości nas uczył Pan i Mistrz nasz tenże Chrystus JEZUS, a uczył nie tylko słowy dość rzetelnemi, ale też daleko więcey uczynkami nader jasnymi, tak, iż niezym nie jest bardziey zagęszczony żywot i Ewangelia jego, iako tey mądrości nauczyniem słownym i rzetelnym i przykładnym.

4. O! Mądrości prawdziwie i prawie Niebieska, z Nieba przez samę Przedwieczną Wcieloną Mądrość przyniesiona, cudami ztwierdzona, krwią, męką i śmiercią Chrystusa JEZUSA zapieczętowana. Oby się to iako Ciebie nauczyć! oby Cię to iako pojąć, byś to przeniknęła serce moje, i opanowała je, a głupstwu we mnie zażarzałemu miejsca nie dała.

M 5.

Drogi Dośkonatości Chrześcijańskiej Część II.

5. Jużbyć mi czas, moy Boże, kiedy się tego nauczyć o Tobie, żeś Ty ieśt Bóg naywyższy, naylepszy, naygodnieyszy, z ktorego wszystkie rzeczy są, bez ktorego nic nie są. O mnie zaś i o wszystkim stworzeniu żeśmy z nas szczerze nic, szczerza marność, szczerza słabość, szczerza nicozemność, z ktorey tylko złość i grzech płynie i próżność. Ktora ani się ruszyć, ani pomyśleć, ani stać, ani trwać na moment ie. den o swej mocy bez twey Boskiej pomocy nie może.

6. Oto już wiem, oto wyznawam, oto ogłaszam o sobie Boże nicozemność i słabość i złość moję. Oto Ciebie wyznawam Boga, Dawcę, Rządzcę, Pana wszystkiego, nie ufam w sobie, ani sobie, ani stworzeniu żadnemu, ale w tobie i tobie, iako rozumności, iako prawdzie, iako mądrości, iako wszechmocności, iako godności naydoskonalszey. Nie polegam na rozumku moim, ani też na tego świata ludzi mądrości,
albo-

albowiem mądrość tego świata głupstwem, i szczerym nierozumem jest przed Tobą; ziemią i cielskiem, marnością i fałszem pachnie. Twoja zaś mądrość prawdziwa jest, wier-
na, niebieska, stała, wieczna, czysta,
i złości wszystkim przeciwna.

7. O! wieczna nie stworzona, a dla nas naturą naszą przyrodziła Mądrości, Chryste JEZU! Boże mój, Mistrzu Niebieski, Nauczycielu prawdy, napelnij mnie mądrością Twoją, a mądrość światową i ziemską oddal odemnie. Daj mi smak rzeczy duchowych. niebieskich, wiecznych. Daj mi wyrozumienie, i światło w prawdzie i w nauce twojej Boskiej, a racz do świata, ciała, i próżności należących smak i miłość oddalić odemnie, raczej wzdargę i obmierzenie ich wpraw we mnie. Y nie we mnie tylko, ale i we wszystkich bliźnich moich, braciach twoich od Ciebie drogi Krewi odkupionych, i do Niebieskich dóbr zażywania wezwanych. M-2.

O! moy Boże, day co każesz, a
każ co chcesz. Zmłutę się nad na-
mi, inko umiesz, możesz i chcesz.
Na większą a wieczną chwałę
twoją.

CWICZENIE XI.

Cwicz się w Boiaźni Bożej.

1. **P**oczątek mądrości, boiaźń Pańska.
Ta się stworzenia nie boi żadne-
go, ale się bać stworzenia boi, a
famego tylko Boga się boi, i to
nie tak iego karania, iako gniewu,
bo się na karanie podaje, ale się
obrazić strzeże, i rozniewać Boga
za wszystkie i nad wszystkie ka-
rania sobie waży. Dla tego, kto
się Boga prawdziwie boi, ten się
nie tak piekła iako grzechu, i bar-
dziej grzechu niżeli piekła boi,
Bogu się ze drżeniem poniża, część
z serdecznym i przepaściwym uza-
nowaniem iemu oddaje, a dla wy-
konania każdej woli Boskiej, za-
danych się postrachow ludzkich za-
danych

dnych i kod doczesnych, żadnych respektów stworzonych nie boi.

2. Takeś się Ty bał Oycy Twego Niebieskiego jednorodzony, a współwieczny Oycu Twemu Synu Boży, Panie mój JEZU Chryste, takeś się tego bać nam rozkazał, takeś i przykładem twoim nas uczył. Nie kazałeś Ty bać się tych, którzy choć uszkodzić, choć też i zabić mogą na ciele i na rzeczach powierzchnych i doczesnych, a dalej, potym szkodzić złość i moc ich nie może; aleś tego się lękać i bać nauczył, który ma moc i doczesne dobra odjąć, i na ciele zabić, i zabiwszy ciało, duszę na wieczny ogień skazać i pośłać może.

3. Ach! głupi mój rozumie, o głupia bojaźń nasza ludzka! boimy się czego, i kiedy się nie bać, a nie boimy się, gdzie się bać słusznie potrzeba. Oobrażamy Boga, żebyśmy ludzi nie obrażali, ostraszyć się damy od Boskiej bojaźni
lada

lada pęcherzyną, lada postrachem
ludzkim i stworzonym.

4. Odpuść głupstwu naszemu, i
tę niesprawiedliwość naszą w bo-
iaźni przebacz najłaskawczy i naj-
dobrothwysz Boże mój JEZU.
Oto na potym Ciebie Boga mego
samego bać się pragnę i potana-
wiam. Oto stworzenia żadnego
bać się więcej nie chcę i nie będę.
Oto mój na potym największy
wstyd i strach będzie. stworzenia
się nie bać, a Ciebie się bać.

5. Dopomóż dobry JEZU, a bo-
iaźnią prawdziwą Bożą. i móle
i wszystkich ludzi serdca przeraż,
i napełnij, ni ch się boiemy pie-
kła, a jeszcze więcej grzechu, ni-
żeli piekła. Niech się boiemy u-
traty Nieba, ale więcej utraty ła-
ski i przyjaźni twojej. Niech się
nie boiemy niełaski ludzkiej, ale
się niech serdecznie boiemy bać
ludzi i stworzenia. Niech się bo-
iemy i szcążku imienia, i cienia
grzechu, ale niech się więcej bo-
iemy

iemy Ciebie Oyca, Ciebie Stworzyciela, Ciebie Odkupiciela, Ciebie Sądzięgo, Ciebie Dobrodziela, Ciebie Pana, Ciebie Boga naszego.

Dać nam Panie co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuy się nad nami, iako umiesz, możesz i chcesz. Dla więkzey a wieczney chwały twoiey.

CWICZENIE XII.

Cwicz się w Rośtropności albo dyskretyi.

1. **D**yskretya albo rośtropność uczy człowieka rośtropnie rozróżniać między Bogiem Stworzycielem, a między stworzeniem, między złym a między dobrym, między dobrym lepszym i najlepszym i pośledniejszym. między złym gorszym i najgorszym. Taż rośtropność uczy miary w każdej sprawie, miary w szanowaniu każdego, miary w łaskawości nad nędzą bliźniego, miary w miłowaniu przyjaciół w Bogu, nieprzyjaciół dla Boga. Taż rośtropność uczy

uczy miary w karaniu, miary w
dobrze czynieniu, miary w jedzy,
w piciu, w spaniu, w odpoczynku,
w ucieście, w robieniu, uczy miary
w nabożeństwie, i w garściach,
i w pociechach duchownych. i
w utrapieniach, i w otchłościach
wnętrznych; uczy miary w ga-
nieniu, w chwalebnym, w mowieniu,
w miłczeniu; zgoda ta cnota jest
mistrzynią cnot, i samej miłości;
uczy miary, uczy porządku, i w
każdej sprawie ukazuje gdzie ioy
czas i miłyce, gdzie mało, gdzie
wiele, gdzie dosyć. Tę cnotę
doświadczenie do serca naszego
wprowadza albo nasze, albo cudze;
dla tego, kto roztropności swej wła-
sney ieszcze nie ma, a rzadko kto
ma, i pospolicie więc ten nie ma,
co trzyma o sobie, że ma; pospo-
licie w rzeczach własnych i spra-
wach, rzadko ją kto ma; dla tego
mówię, cudzey roztropności i rady
niech zażywa, i czego mu w sobie
nie dostaie, niech przez posłuszeń-
stwo

stwo pokorne tego od kogo innego nabywa.

2. Tey takowey w rzeczach roztropności uczył Pan JEZUS nauka, słowy, przykładem i uczynkiem Uczniow swoich, i przez nie albo w nich nas wiernych swoich. Dla tego albowiem nie dopuszczał Uczniom nazbyt w śarliwości z brzegow wybwać; dla tego nie wszystkim i h sam nauczał, ani in wszystkim tajemnic otwierał, bo nie mogli i szcze na on czas znosić, bo nie wiedzieli i szcze iakiego ducha byli, nie wiedzieli czego pręcić mieli, nie wiedzieli iakie siły w sobie mieli. Sam zaś Pan JEZUS w sprawach swoich wszystkim, i minuty czasu przeświecał, i nic nigdy nie czytał, tylko aż czas, aż godzina, aż miyłce było potemu od Oycy Niebieskiego naznaczone, od Prorokow w Piśmie zdawna przepowiedziane, i w figurach przeznaczone; zawsze tego szukał, co było z większą doskonałością,

łością, z większą Oycy Niebieskiego czcią, z większym zbudowaniem, i pożytkiem bratnich.

3. Przedziwna cnota roztropności świętej, córko mądrości Bożej, a darowizno Ducha Świętego, o jako daleko odemnie jesteś, i ja od Ciebie. Jaśnie to pokazuje częsty nieporządek żywota mego, raz gorącym niewczesnym i natarczym ducha żarliwością się unoszę, drugi raz osłygnąwszy po gorą u zimnym lenię, i do wziętego dobra ciężę, albo tylko ze zwyczaju się nim bawię, raz nad siły moje poważam się, drugi raz i młukie trudności, albo prace mię odstraszaia, często swej miłości własnej wygdam, a mniemam, że woli albo czci Bożej, często mię nieprzyjaciel duszny w sidle swym trzyma, a ja rozumiem się być na wolności, często się w obce starania wdaię, a swych powinności zapominam.

4. Takić

4. Takie jest żywotmoy o Boże! którego Ty nieśworność lepiej widzisz, niżli ja uznać, albo wyznać umiem, oddaj odemnie te ślepotę serca a napętnij mię duchem rozeznania, oświeć mię prawdą, twoją, a bąż mi iakością zawsze we wszystkim postępku żywota mego, day mi znać, day mi chwycić miarę, a wystrzegać się błędów i zbytków we wszystkich sprawach i we wszystkich okolicznościach spraw moich, a gdzie moje moiey wiatney roztropności nie stanie, tam mi day cudzey, zdrowey, i z światła twego niebieskiego wynikającej rady wczesnie dostać, i chęcią powolną zażywać.

5. O co roszę, nie tylko mnie ale i wszystkim bliższym moim, którym roztropności w drodze zbawiennej, w służbie twojej, w żywocie tym rozlicznie zatrudnionym, najmniej iako mnie, acz najwięcej mnie od łaski twojej, i od prawdy twojej zaciągac i zażywać potrzeba.

Day Panie co każeśz, a kaź co
chceśz. Zmiłuy się nad nami, iako
umieśz, moześz i chceśz. Na wię-
kszą a wieczną chwałę twoię.

CWICZENIE XIII.

Cwicz się w Prostocie.

1. Prostota, własna jest Chrześciań-
ska cnota, krzywości, dwoi-
kości, obłudności, chytrości, od-
mienności, zdradliwości niezna ją;
która oszukana być może, ale o-
szukać nikogo niem że; oszukana
być woli od drugiego, niżeli sama
oszukać albo zawieść drugiego. Ta
cnota Panu Bogu człowieka iako
bardzo podobnym, tak też bardzo
miłym i towarzyskim czyni. Dla
tego bowiem napisano, że Pan Bóg
z prostymi rad rozmowy i długie
gadki miewa, co jest przyjaźni to-
warzyskiej własna. Prostoty czło-
wiek cudzych mow i spraw nie
szpoci; co w sercu ma, to i w u-
ściech; iako widzi, tak sądzi; do-
brze o każdym rozumie, wszystkim
dobre-

dobrego, osobliwie dusznego życia. Dobre rzeczy i sprawy a dobrze czyni rad, Pana Boga w prostocie się boi, czci, szanuje, miłuje, chwali, woła jego p. i n. i, Panu Bogu ufa, na nim polega, i szczerze w dobroci o Bogu trzyma i mówi. Ten jest wizerunek, te są obyczaje prostoty świętey.

2. Takieś nas prostoty nauczył najśłodczy i najprostszy Boże nasz JEZU, nie tylko słowy ale i uczynki. Żyłś między ludźmi iako baranek ci. łuchny, i iako owieczka niewinna, obrazić nieumieiąca: a żyłś tak w żywocie, iako i w mecie, iako i w śmierci. Nie znalazła się w uściach twoich zdrada ani odmiennosc, ani chytrosc, ani podchlebnosc. Kazałś nam bydz iako maluczkie dzieci, i jeśli się chcemy dostać do niebieskiej oyczyny. Kazałś nam przy rostopności węzowej mieć prostotę gołębiczą, bo rostopność bez prostoty chytroscią jest, iako też prostota
bez

bez roztropności głupstwem jest. Tak, mój JEZU, żywot twój z nauką się zgadzał.

3. Alć mój żywot i sprawy żywota mego nie zgola takie po ten czas były ani ią. Znaymie się albowiem we mnie pod czas młocy, pod czas więcej, dworakość i nieszczerść nielaka, podobnie to dla ostrożności i nielakiey roztropności, ale też przecie nie bez uymy iakiey pr fcty i szczerości.

4. Jakożkolwiek jest, co tobie mój Panie lepię niżli mnie wiadomo jest: ia się teraz wszystką nieszczerością i obłudnością i dworakością i mieszaniną serdecznie brzydę, prośotę i szczerosć miłować, i każdemu, i zawize pokazywać chcę.

Chcę we wszystkich sprawach moich prosić, dobrą do Ciebie Boga mego wyniesioną i obroconą intencyą mieć.

Chcę zbytnich, mnogich, małych potrzebnych i nieporządných, serce
od

od Boga odrywających zbaaw się wystrzegać, a tylko potrzebnemi i pożytecznemi się bawić.

Chceć dworność i badanie niepożyteczne ani do mnie należące od siebie oddać, ale wszystko z ręki opatrności Boskiej w prośbie i w utności ku Bogu przyjmować.

Chcę w spokojności i uciszeniu serca mego zawsze we wszystkich okazjach i przypadkach siebie zachować. Prożnych myśli, żądz niepokojnych, spraw daremnych się wystrzegać, zawsze w obecności i uczciwości Boga mego chodzić.

5. Dopomóż Panie JEZU żądom moim, a odpuść mi wszystkie przestępstwa i niedostatki moje, błogosław tym żądom i postanowieniom moim. Użyj mi prośb, szczerości, niewinności, cichości serca twego: a oddal odemnie wszystkie dworność, dworność, nieszczerość, która płynie we mnie z miłości własnej i głupiej nauki świata tego.

6. Dla

6. Dla oney profloty ferca twego nayfłodszy JEZU, z którąś wi-y-fkie twarde przypadki w tym ży-wocie twoie, miłotnym a cich m uspokojeniem duszy twoiey przyi-mował, właśnie iako z ręki nay-miłszego Oycy twego niebieskiego, i iako niewinny Baranek B. ży sprawowałaś zbawienie nasze, i flu-żyłaś woli Oycy twego: naucz mię, naucz wszyfłek świat, tey to ni-winney profloty twoiey, żeby w nas ani ku tobie Bogu naszemu, ani ku bliźnim naszym wzajem w iednym ku drugiemu nigdy fię żadna nieszczerość i dwoiakość nie znaydowała, ale żebyśmy w twoiey proflocie i w miłey tobie fco-e-rości z sobą fpolnie żyli a tobie iednomyślnie fluzyli.

Day Panie co każeśz, a każ co chceśz. Zmiłuy fię nad nami, iako możeśz, umieśz i chceśz. Na wię-kłą a wieczną chwałę twoię.

CWICZE-

CWICZENIE XIV.

Cwicz się w Wierze Chrystusowej.

1. **W**iara, jest cnota, którą dla pewności nieomyłnej objawienia Bożego wierzy człowiek, i za prawdę ma to wszystko, cokolwiek Kościół Święty Chrystusow przekłada człowiekowi do przywołania, i wierzenia jako rzeczom prawdziwie od Pana Boga objawionym. Tą wiarą wierzymy o Bogu samym w Trojcy Przenajświętszej jednym. O Wcieleniu Syna Bożego, o grzechu pierworodnym, o zgubie przezeń narodu ludzkiego, o odkupieniu ludzi przez mękę i śmierć Pana Jezusową, o przyszłym żywocie, o karaniu piekielnym, i Królestwie Niebieskim, i o wszystkich artykułach i tajemnicach Wiary Świętej, które nas Kościół Chrystusow uczy, której Stolica Apostolska Piotra Świętego w Rzymie strzeże, która jest cudami Bożemi, Krwią niezliczonych

N nych

Drogi Doskonalsci Chrześcijańskiej Część II.

nych Męczenników, świątobliwością i doskonałością żywota, zupełnością wszystkich cnot, w niezliczonych wszelakiego stanu Świętych, zgodą wszystkich narodów po wszystkie czasy ztwierdzona, objaśniona, i nam podana, w ktorej samey zbawienie jest, okrom ktorej żaden zbawiony być nie może.

2. Tey cnoty Wiary P. JEZUS w sobie nie miał, bo będąc Bogiem zaraz i Człowiekiem, miał wiadomość wszelaką niestworzoną i stworzoną, wlaną sobie i daną od poczęcia swego, zatym wiary nie potrzebował; gdyż temu, co kto widzi i na co patrzy, ten nie wierzy, ale wiara, jest upewnione przyzwolenie na to, czego nie widzimy, a tylko o tym słyszymy. Uczył nas iednak Pan JEZUS wiary, i owszem na to przyszedł na świat, aby iako nayprawdziwszy Mistrz, i sama istotna prawda i mądrość, nauczył nas, co wierzyć, czego się spodziewać, co miłować, iako
żyjąc

żyjąc na tym świecie, na żywot wieczny robić, z łaską i wysługą miłości i śmierci jego mamy.

3. Dziękuję najłaskawszy JEZU wiary prawdziwej, a żywot wieczny rodzący w sercach naszych Nauczycielu, żeś mię też twoją Wiary Świętą nauczyć raczył, dałeś mi z osobliwej a wielom nieuczynionej opatrności twojej trościć się i wychować w Wierze Świętej twojej, dałeś mi dostateczne wyćwiczenie w niej, nauczyłeś mię i żyć według niej, i zachowywać ją jeszcze po dziś dzień w sercu moim na zbawienie duszy mojej.

4. Świadczy mi serce moje, że nigdy wątpliwość dobrowolna i rzetelna, o żadnym artykule Wiary Twojej Świętej nie powstała ani w sercu, ani w uściech moich. Jeżeli jednak kiedy aby na moment zabłąkało się jakie powątpiewanie, albo zacięcie jakie w myśli mojej wierze przeciwne, serdecznie się tym teraz brzydzę, a wyznawam;

N a t e

że wiara twoja omyłki nie ma, i mieć nie może: bardziej i mocniej temu wierzę i przy tym stoję, co Wiara Święta podaje, niżeli temu, co widzę, albo czego się dotykam zmysłami memi powierzchownymi, bo te ofszukane bydz mogą, a słowa twoje i prawda twoja omylna bydz nie może, tak iako ty sam Bóg ani omylony bydz, ani też omylic nikogo nie możesz. Dla tego pewnieysza iest, i mocniej stoi w fer-cu moim naymnieysza odrobina prawdy twoiej, i naytrudnieyszy artykuł Wiary Świętej, nizeli to, że ja oczyma memi słoneczną światłość widzę, gdy w południe na nią patrzę.

5. Tey Wiary Panie dochoway we mnie, tey Wiary przymnoż we mnie, powątpiwania, trwogi, podey-rzenia o tey Wierze wszystkie od-dal odemnie, i teraz i zawsze, a osobliwie w godzinę śmierci mo-iej. Z czym się oświadczam teraz Niebu i ziemi, i wszystkiemu swia-tu,

tu, że w tej wierze, i za tę wiarę, i za każdą z osobna częśćkę i literkę iey umrzeć pragnę, zupełnym a naymniey nie lęklwym sercem. Tą też wiarą zaprawuję i zaprawiać zawżę chcę wszystkie śmy-maieysze, naywiększe sprawy moje, żeby iako gałązki z drzewa i z korzenia, tak wszystkie sprawki moje wewnętrzne i zewnętrzne, duszne i cielesne z wiary wynikały, i z wiary i w wierze czyhione były.

6. Nayłodszy JEZU Oycze wiary naszej, iako Cię Uczniowie twoi niegdy prosili, abys im wiary twoiey w sercach ich przynnożył, tak i ia teraz powtory i potyfiacznym raz proszę za sobą i za wszystkie mi ludźmi, ktorymś od Oycy za Nauczyciela prawdy dany iest, i ktorychś Krwią twoią odkupił, i ktorzyć się bez wiary podobać nie mogą, abys nam dał wiarę twoię, abys ią wkorzenił i chował żywiałą, rodzącą i robiącą w duszach naszych; żebyśmy wiarą twoją o-
świe-

świeceni i upewnieni, doczesnemi
wzysłtkiem i lubo widzialnemi, i te-
raznemi rzeczami gardząc, nie-
bieckich i wiecznych, lubo niewi-
domych, i przyszłych pragnęci, szu-
kali, nabywali.

Day nam Panie co każesz, a każ
co chcesz. Zmiłuy się nad nami,
iako umiesz, możesz i chcesz. Dla
więkšzey a wieczney chwały two-
iej.

CWICZENIE XV.

Cwicz się w Nadziei Chrześcijańskiej.

1. Nadzieia, cnota prawdziwa i do-
skonala jest, spodziewać się
i czekać zapewne po tym żywocie
przyszłego błogostawieństwa i ży-
wota wiecznego z łaski Bożej, z
zaślug Pana Jezusowych, i z do-
brych też uczynkow, albo zaślug
własnych. Albowiem bez łaski Bo-
żej i wysługi własney zbawion bydz
żaden nie może, i spodziewać się
Ni ba bez wysługi dobrych własnych
uczynkow, jest w nadziei przebie-
rać,

rać, i niesłuszności po Bogu chcieć,
 ten prawdziwą nadzieję ma, który
 się ustawnie w dobrych uczynkach
 obiera; ale iednak nie w tych swo-
 ich uczynkach, o których iako o
 samym sobie nie wie, ieżli Bogu
 przyiemne są, lecz w samey obfita-
 ści dobroci i miłosierdzia Boskiego,
 i w zaślugach drogiey męki i śmier-
 ci Pana Jezusowey ufanie ma, i od
 nich zbawienia czeka. Nadzieia
 prawdziwa ufa Bogu samemu, i od
 niego się pomocy i podziwiałac, na
 nim polega, i śmieie poczyną, pro-
 wadzi, kończy co dla Boga, albo
 dla woli i czci iego, albo dla zba-
 wienia swego i cudzego czyni, tru-
 dności się ani sprzeciwiania, ani
 językow ludzkich nie boi, bo wie,
 iż trudności stworzone Bogu zatru-
 dnić nie mogą, i owszem przeszkod-
 dy i trudności ludzkie Bogu są po-
 mocy i środki, i pokazują uadłość,
 i służą wszechmocności iego. Dla
 czego prawdziwa nadzieia, gdzie
 iest pewna chwała i woli Bożey,
 tam

tam żadney trudności się nie boi,
i owszem przelzkodę za pomoc
bierze, wiedząc, iż Bogu nic tru-
dnego, nic niepodobnego nie maſz.

2. Takiey nadziei w Bogu, na-
uczyłeś nas J E Z U Odkupicielu
naſz, któryś z niepohamowaney ku
nam miłości, krwawemi pracami
twemi wydłużytes nam zbawienie,
i wſzyſkie pomocy zbawienne u
Ojca twego niebieskiego, i żeby
nam ta wyſługa twoja tak droga
i tak skuteczna nie zginęła, zawar-
taś nam zolałwił w Sakramentach
twoich, i w Przenaydrożſzey Ofie-
rze Oltarzowej, opatrzyłeś nas ſira-
żą Anielską, utwierdziłeś niezliczo-
nemi pomocy Boſkiey przykła-
dami, upewniłeś prawdą i obietnicą w Pi-
śmie Świętym zagęſzczoną, zgoła
wſzytkoś w modlitwie i w uſno-
ſci naſzey do Boga zawarł; dałeś
nam na przykład ptaſzeta, i ziołka
polne, które nie ſiejąc, ani żnąc, nie
zgromadziąc do gumien, mają ie-
dnak ſwoię żywność, odzież, wol-
ność,

ność, i wszystko opatrzenie od Ojca niebieskiego; i od tych nierozumnych rzeczek, nadziei nas i ufności w opatrności i pomocy Boskiej uczysz.

3. Aleć ja niedbale się (muszę wyznać pr wdę) w tej szkole twojej ufności tej uczyć, jeszcze tej nie umiem, jeszcze polegać na łasce i pomocy Bożej, jeszcze wzywać z ufnością rządu w trudnościach Pana Boga nie umiem. Pierwey wszystkich innych sposobow stworzonych szukawizy, a daremnych i nieskutecznych doznawizy, toż dopiero do Ciebie Boga mego oczy podnoszę, i iakby poniewoli pomocy żąbrzę; anoby według rozumu i wiary i dobrego porządku, od Ciebie trzebaby zacząć, i twojej pomocy świętej wezwawizy, twoię łaskę sobie ziednawizy, dopieroż innych pomocy i środków zażywać, ale iednak w tobie najpierwszą i nayprzedniejszą nadzieję mieć.

4. Odpuść Panie namiętności
głupstwu memu, i przebacz słabość
moją w nadziei, przebacz bojaźli-
wość serca mego, przebacz leniwa-
ociętałość, rzadkość, oziębłość w
modlitwie do Ciebie, przebacz nie-
rychłość w trudnościach moich ucie-
kanie do ratunku twego.

5. Odtąd będzie wszystko cała,
mocna, pierwsza, przedniejsza na-
dzieja i ufność moja w Tobie JE-
ZU moim, w łasce twojej, w po-
mocy twojej, w wysłudze twojej;
odtąd w żadnej stworzonej rzeczy
nadziei pokładać nie chcę; odtąd
nie na sobie, nie na doświadczeniach,
nie na rozumie, nie na faworach i obie-
czeniach ludzkich, nie na moich za-
ślugach, nie na przemyślach i za-
biegach moich, ale na samej wlecz-
mocnej woli, na samej niewyczer-
panej dobroci twojej polegać chcę.

6. Przymnoż Panie prawdziwej
a mocnej nadziei we mnie, daj mi
nadzieję zatrzymać, i nad nadzieję
i przeciw nadziei, daj mi z trudno-
ści

ści i z przeciwności siłce brać, a w twoję pomocną i gotową wszechmocność ufności nabywać i przyczyniać; day mi w modlitwie do Ciebie, i wzywaniu ratunku od Ciebie nie ustawać i nie nabić; day mi to statecznie i skutecznie wiedzieć, że wszystko dobro moje, wszystka siła moja, wszystka dostateczność moja u Ciebie, z Ciebie i w Tobie, i Tyś sam jest; day mi to znać i wszemu światu wyznać, że w najsświętszey woli twoiej jest moy żywot, że nikt w tobie ufający pohańbiony, zawstydzony, zawiedziony nie został.

7. O ten dar ufności w Tobie moy Boże, proszę sobie, proszę i wszystkim innym ludziom, od Ciebie zbawienia potrzebującym.

Day nam Panie co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuy się nad nami, iako umiesz, możesz i chcesz. Dla większey a wieczney Chwały Twojej.

CWI.

ĆWICZENIE XVI.

Ćwicz się w Miłości Chrześcijańskiej.

1. **M**iłosc Chrześcijańska ku Bogu prawdziwa i doskonała jest, kiedy dusza ze wszystkimi siłami swemi gorąco i nieustannie wylewa, i wlewa się w Boga, nie szukając nic w Bogu stworzonego, nie swego, nie doczesnego, nie duchownego, nie wiecznego, ale tylko dla samej Bożej godności, zacności, świętobliwości, piękności, doskonałości, szczęśliwości iemu własnej i wrodzonej, i istotnej; iego miłuje, szanuje i przekłada nad wszystko, i z osobna, i razem wzięte stworzenie. Niedoskonałość to jest duszy i nagana w miłości, miłować Boga dla jakiej rzeczy stworzonej, dla pożytku własnego, dla zapłaty wiecznej; ale prawdziwa miłość, ma miłować darmo Boga: tylko że Bóg miłowania godzien, tylko że się Bóg duszy podoba, i żeby się podobał, i żeby uczczon był Bóg jako godzien jest.

2. Na-

2. Nauczył nas tej miłości ku Bogu Pan nasz JEZUS Chrystus, częścią miłując on sam tak Boga Ojca swego Niebieskiego, częścią miłując nas miłością niepohamowaną, i rozrzućną dla Ojcowskiej samey miłości, bez nadziei i respektu na wszelaki pożytek swoy, któryby był mógł mieć z nas i od nas. Nauczył nas też tej miłości słowem i przykazaniem: wszystkę swą Ewangelią do miłości Boga nadewszystko, a bliźniego dla Boga zbierając i gromadząc. Ktorey miłości nappewnietylzy znak i skutek założył, w zachowaniu przykazania i woli Bożej, którego przykazania i woli Bożej sumnę sam uczynił, i powiedział byćż tę: Miłować Boga, bliźniego dla Boga, tak iako samego siebie kto miłuje, lubo bliźni przyjaciel iest, lubo przyjaciel nie iest, lubo i nieprzyjaciel iest.

3. Takiey miłości tak gorącey, tak czystey, tak zupełney ku Bogu,
że

że ieszcze nie mam, wyznawam na
 się przed tobą samym Boże mój,
 i pokrywam dla tego wstydem twarz
 moję, że mię przeświadcza sumnie-
 nie moje z tak oziębłej miłości
 mojej ku tobie. A iako się nie
 wstydzę, iako nie zapalać, kiedy
 widzę, że ani naywyższa godność,
 ani naywiększa dobroć, ani naygo-
 rętsza ku mnie miłość twoja, ani
 przykład, ani nauka o miłości,
 śmiercią i męką hłosebną iedyne-
 go Syna twego oświadczone i ztwier-
 dzona, ani niezliczone dobrodzie-
 stwa, ani przyobiecane zapłaty wie-
 czne, ani pogrozki karania piekiel-
 nego ieszcze dotąd nie wymogły na
 mnie doskonałej Boga mego mi-
 łości.

4. O! naymiłościwszy, a wszel-
 kiej czci i miłości naygodniejszy
 Boże, przyłoż proszę do łaskowości
 twojej nademną ten też upominek,
 abys odpuściwszy przeszłą wśzystkę
 oziębłość, i w miłowaniu Ciebie
 chudość moję, zapalił mię ognistą

a ni-

a nigdy nie ustającą, ale zawsze pocho-
p w gorącu i w szczerości
biorącą miłością twoją.

5. Oto Cię chcę miłować, oto
miłuję Boże mój, wszystką istotą
moją Ciebie nadewszystko i we
wszystkim, a dla Ciebie i w Tobie
wszystko. Nie chcę od Ciebie nic,
ani mego, ani stworzonego, ale tyl-
ko żeś w sobie i sobie jest dobry, i
znaczny, i miłości nad wszystkie
miłości, cześć, nad wszystkie cześci
godny. Nie brakuje i w miłości
stworzenia twego, ale każde z oso-
bna miłuję, tak bardzo i tak wiele,
jako bardzo i jak wiele Ciebie ma
w sobie. Niech będzie Anioł; niech
będzie człowiek; niech będzie zna-
jomy, niech nieznajomy, niech bę-
dzie przyjazny, niech nieprzyjazny;
mnie każdy przyjacielem i bratem
jest, bo każdy twoim synem, każdy
stworzeniem, każdy obrazem, każdy
Krwi drogiej Syna twego okupem,
i królestwa twego niebieskiego ze
mną spodziedzicem jest.

6. Ta

6. Tą miłością napelnij Boże moy serce moje, i serca wszystkich ludzi, abysmy Cię miłowali iednostawnie, wszyscy nadewszystko, dla szczerey a samey dobroci i godności twoiey, abysmy nie nad Cię nie przekładali, dla niczego Ciebie nie obrażali, ani woli świętey, wszystkim stworzonym dobrym, a nayprzod, samemi sobą (ale nie ieden drugim) gardzili, i wszystko dla Ciebie sercem przynajmniej opuszczali, wiele dla miłości twoiey czynili i pracowali, i cierpieli. O Tobie i dla Ciebie zawsze rozmyślali i rozmawiali, Ciebie i do Ciebie zawsze pragnęli, z tobą się tu serdecznie ziednoczyli, a w Niebie wiekuiście z Tobą żyli.

Day Panie co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuy się nad nami, iako umiesz, możesz i chcesz; dla więkzey a wieczney chwały twoiey.

CWI.

CWICZENIE XVII.

*Cwicz się w Sprawiedliwości Chrze-
ściańskiej.*

Sprawiedliwość prawdziwa i doskonała jest, oddawać każdemu co jego jest, Bogu co Bogu, bliźniemu co bliźniemu należy. Sprawiedliwość ku Bogu jest, znać Boga, miłować go, czcić, chwalić i czynić wolą Bożą według tego, iako należy, to jest czynić wiernie, zawsze, wszędzie, tak pilno i dozor- nie. iakoby na każdej woli Bożej zbawienie twoje należało, tak szczerym prostym sercem, żeby się w czynieniu woli Bożej na nic innego, na nic twego, na nic tobie pożytecznego nie patrzyło, tylko szczerze dla upodobania Boskiego, i żeby się woli Boskiej dosyć stało. Jeszcze sprawiedliwość ku Bogu jest, dziękować Bogu za wszystkie dary jego, i za wszystkie przeciwności, na cię przepuszczone od
O niego,

Drogi Doskonałości Chrześcijańskiej Część II.

niego, żałować i dosyć czynić za wszystko, co się dopuściło kiedy przeciwko czci, woli i miłości jego, i co się opuściło w służbie jego, i w zażywaniu łask jego. Sprawiedliwość ku bliźniemu jest, nigdy tego bliźniemu żadnemu nie czynić myślą, mową, uczynkiem, znakiem, radą, czego też ty słusznie od drugiego cierpieć i ponosić nie chcesz: a z drugiey strony, to wszystko bliźniemu czynić, czego sobie od bliźniego według słuszności pragniesz i życzysz. To wszystko sprawiedliwości prawo wyrysowane mamy wszyscy od Boga, w rozumney naturze naszej, to też wszystko w dzieściorgu Bożym Przykazaniu mamy rozłożono, tego zachowaniu mamy żywot wieczny obiecany.

2. Od tej sprawiedliwości człowiek w Raju odpadł, kiedy Boga nieposłuchawczy, w niesprawiedliwości zmazę upadł, i wszystkie Potomki swe nią zaraził, od ktorey
zarazy

DO ZBAWIENIA. . 211

zarazy Pan a Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus nas wybawił, a do sprawiedliwości przywiódłszy, nas z Bogiem poiednał; zaczym powinniśmy nie tylko ile ludźmi, ale też ile Chrześcianaми jesteśmy, sprawiedliwości przestrzegać w życiu naszym; dla czego nam wysługi, łaski, przykłady, nauki służą Pana Jezusowe. Bo Pan JEZUS wśzyfikę sprawiedliwość do Boga i bliźniego należącą dostateczniey wyłożył, objaśniając przykazanie Boskie i co do nich zachowania doskonalszego należy, wykładając, i nad to, co ich zachowanie i ławieysze i zacnieysze, i Bogu przyiemnieysze czyni, w radach swoich każdemu na wolę danych przydawiając, a na ostatek do chętnieyszego zachowania wśzyfkiego przykładem swoim nas zachęcając, i łaski swej zawżze gotowym ratunkiem dopomagając. Tak, iż się nikt słusznie od zachowania przykazań, i

od wykonania sprawiedliwości wyłamać, ani wymówić nie może.

3. Aleć ja przecie wyznać to na siebie muszę, że poyrzawszy na wszystkie przebieg przeszłego żywota mego, siła w nim jest niesprawiedliwości, tak ku tobie Bogu memu naysprawiedliwyszemu, iako i ku bliżniemu moiemu rozlicznemu, a któż to wyliczy albo wypowie, co się przez wszystko życie moje odemnie bezprawia prawu twemu Boskiemu naczyniło? trudno to wszystko i wspomnieć, ale żałować za wszystko z chęcią współ i z gorzkością przychodzi. Z chęcią, boć to iedyna droga do usprawiedliwienia mego, i do ubłagania twego jest. Z gorzkością, boć z obrazy Maiestatu Twego, i z przestępstwa najsświętszey woli twoiey, nie słuszniey wynikać w sercu nie ma i nie może, nad serdeczną gorzkosć i żal, i wstyd Ciebie przepatrzajcy, gniew twój błagający, i łaskę twoją iednakęcy.

4. Oskarżam się tedy z niesprawiedliwości moiej wszelkiej przed tobą Bogiem moim, a z nią się odda-
 tąd wiecznie zegnając, za łaską i
 pomocą twoją wszelakiej się na-
 potym sprawiedliwości trzymać, i
 oney przestrzegać, mocno i state-
 cznie u siebie postanawiam. Chcę
 moy Panie prawu twemu podlegać,
 i wolą świętą twoję pełnić zawsze,
 chcę we wszystkich sprawach mo-
 ich chwały, służby i woli twoiej
 strzedz. Chcę dzięki ustawiczne
 sercem, usty, i uczynkiem każdym
 żywota mego, za dobrodziejstwa
 twoie oddawać. Chcę imieniem
 i powinnością wszelakiego rozu-
 mnego i nierozumnego stworzenia
 usługę i cześć oddawać. Chcę z
 bliźnim moim każdym tak się ob-
 chodzić sercem, słowem, uczynkiem,
 iakiego obchodzenia ze mną, od
 drugich słuźnie życzyć mam. Chcę
 o każdym dobrze rozumieć, żadne-
 go niesłusznego o nikim podeyrze-
 nia nie mając, czci mu nie uwło-
 cząc,

cząc, do dobrego iemu przeszkody
nie czyniąc. Chcę każdego według
iego i mego stanu cześć, dobra
przestrzegać, do niego pomagać, i
z niego się cieszyć, z utrapienia się
smućć, i z przypadku iego uza-
lenie mieć, i w nim ile zmożę ene-
go ratować. Chcę i z umarłemi
przestrzegać sprawiedliwości, woła-
ich ostatek, gdzie to mnie należeć
będzie, pilno i prędko pełniąc. o-
nym dużom ratunku snadź potrze-
bującym pomoc, i ochłodę spośoba-
mi Chrześciankami czyniąc. Chcę
na ostatek ku Panu JEZUSOWI
Zbawicielowi memu, i ku prze-
nagroźszey Matce iego, i ku wszy-
stkim tak Aniołom, iako i Ludziom
Świętym w Niebie krolującym, a
o mnie i o wszystkim Kościele
twoim staranie czyniącym, służno-
ści powinney dosyć czyniąc, mi-
łość za miłość oddając, cześć po-
winną wyrządzając, przykładów i
nauki naśladować, rady i pomocy
wzywając i zażywając, wesela,
chwaliły

i korony w Niebie onym przyczyniając, i do ich społeczności w chwale sobie sposobując.

5. Do czego wszelkiego wykonania zupełnego i statecznego, z niewyczerpaney dobroci twoiey, najtęskawszy, a sprawiedliwością naszą uweselańczy się Boże moy, mnie i wszystkim zgromadzi bliźnim moim, a sługom twoim racz dopomóc, abysmy w świętobliwości, i w sprawiedliwości zawżę chodzili przed majestatem twoim Boskim po wszystkie dni życia naszego na świecie.

Day Panie co każesz, a każ co chcesz. Zmiluy się nad nami, iako możesz, umiesz i chcesz. Na wiekszą a wieczną chwałę twoję.

CWICZENIE XVIII.

Cwicz się w Miłosierdziu Chrześciańskim.

1. Cnota miłosierdzia zależy obowiązkowo w dawaniu i w opuszczaniu; w dawaniu dobroci i potrzebującym, w odpuszczaniu krzywd onę czyniącym.

bo

bowiem prawdziwie miłośnierny iest, który, póki i iako może, ubogim i potrzebnym dobrze czyni, ani w tym ustaie, ale to z uzaleniem nad nędzą bliźniego, a dla miłości Boskiej rad czyni. Nie iest ie-
dnak doskonale miłośnierny, i owszem zgoła nie iest miłośnierny, który dóbr swoich udziela ubogiennu, ale krzywdy z serca nie odpuszcza krzywdzącemu. Bo większe iest miłosierdzie, złość cudzą, niżeli nędzę ratować. Jeszcze do wybor-
nie doskonałego miłosierdzia należy hoyno, m bydź tak w dawaniu, iako w odpuszczaniu. Hoyno daie nie tylko ten, co wiele daie, ale raczey ten, co prędko, co wcześniej, co i nieproszony daie, i wstydzić się potrzebnemu przed sobą nie dopuszcza. Hoyno zaś odpuszcza, nie tylko: który słowy krzywdę uczynioną odpuszcza krzywdzącemu, ale który sercem całym to czyni tak, że ani przez drugiego oney się nie mści, tak, że prędszy i pierw-
wszy

wfzy iefert do odpuszczania, niżeli drugi do przepraszania, albo do fcyć czynienia, tak, że więcej go boli złość i grzech krzywdzącego, niżeli fwoia krzywda.

Także dobrym za złe oddaie fwe mu złościący, tak, że się modli z fercu za niego, i nie pragnie, i owiżem żaluie i broni przypadku i niefzczęścia iego, i uprząza mu co może od Boga iemu naypożyteczniey fzego, tak naofiatek, że nie dla tego odpuszcza bliźniemu, iż pewien iefert, i że inaczej Bógby nie odpuscił grzechow iemu fame-mu, albo fpofohu nie ma, ani fił, aby mógł oddać wet za wet przeciwnikowi fwe mu, ale raczey choćby mógł, i fowiecie mógł oddać, nie chce oddać, i Bogu się oświadcza na fercu, że nie dla fwego odpuszczienia od Boga, on odpuszcza bliźniemu, ale tylko z fzczerey ku Bogu miłości, z fzczerey chęci, do fcyć czynienia woli Bołkiey, i podobania się Bogu, z fzczerey miłości

i lito-

i litości nad bliźnim. To jest prawdziwie i doskonale miłosiernym bydź.

2. Takiego miłosierdzia Bóg i Zbawiciel nasz Chrystus JEZUS uczyć się nam każe od Ojca Niebieskiego, którego od utławiczonej dobroczynności przeciw nam żadna złość, żadna niegodność, żadna niepożyteczność, żadna niewdzięczność nasza odrazić nie może, ale zarówno złym ludziom, iako i dobrym każe, aby słońce świeciło, każe aby wczesnie deszcze spadały, każe aby wszystka ziemia, i nawet aby i samimi Aniołowie jego usługowali. Uczy nas tegoż miłosierdzia Pan JEZUS i swoim przykładem, nie tylko modląc się za krzyżowniki swoje i morderce, ale też i duszę swoją kładąc za nas niewdzięczne i nieprzyjacieli swoje, i innemi nad to niezliczonemi dobrodziejstwami i łaskami duszę naszą napędzając. O nauce jego co mówić? dosyć to: że więcej miłosierdzia chce

chce od nas, niżeli ofiar ku czci Boskiej: że iakimżnę ubogim czynioną, czyni szafarką Nieba, i podskarbną żywota wiecznego.

3. O! dobry i naylitościwszy JEZU, Nauczycielu i przykładzie żywy miłosierdzia! Samarytanie prawdziwy, odpuść proszę niemiłostliwemu sercu memu, którego ani przed tobą, ani też przedemną sumnienie tańc nie może. Znam do siebie ciężkość moję do uzalenia nad nędzą bliźniego, braknię pod czas temi, którym snadź miłosierdzie pokazać. Ciężko mi patrzeć na ich nędzę, ciężko słuchać prosby i nalegania ich, odkładam do czelów pomoc, ktoraby zaraz dana bydź mogła. Krzywdy i urazy bardzo czuję, głęboko chowam, z ciężkoscia odpulzczam, z przygody nieprzyjaciół pociechę biorę, na złość ich ku sobie i niewdzięczność sobie uciążam, serdecznego ku nim miłości affektu nie mam.

4. Jest

4. Jest tego więcej we mnie Boże mój, co się ani z nauką, ani z przykładem twoim, ani z prawdziwym a doskonałym miłosierdziem nie zgadza; aleć przecie miłosierdzie nieprzebrane uczy, i za łaską twą nauczy mnie prawdziwej litości nad bliźniemi, i opamięta serce moje miłosierdzie serdeczne.

5. Oby to z doskonałemi sługami twemi przyiść do takiego miłosierdzia nad bliźniemi, żeby się dostało przez miłosierdzie i iakmużny i ubóstwa Pana Jezusowego kosztować, żeby się dostało dla miłosierdzia, i siebie w miłosierdzie i iakmużnę obrocić, żeby się dostało wszystko to, co nie tylko ja mam, albo co ten świat ma, ale i to, co sam Bóg ma, i samego nawet Boga w miłosierdzie i w politowanie, i na poratowanie nędzy cudzey wydać i obrocić.

6. O! Boże, którego wnętrzości dobrocią, a przyrodzeniem miłosier-

łosierdzie iest, i któryś dla nas Syna twego na miłosierdzie wydał, przez tego Syna twego, który wszystko co od Ciebie miał, na nas miłosierdzie wysłaował i wytrawił, proszę wszystką usilnością serca mego, przemienie i moje i wszystkich ludzi serce w miłosierdzie twoie, abyśmy wszyscy spólnie nad niedostatkami naszymi, lubo dusznymi, lub doczesnymi litość i uzalenie mając, i spólnie się ratując, stali się wszyscy własnymi dziećmi twoimi i dobroczynności twoiey dziećmi.

Day Panie co każesz, a każ co chcesz, zmiłuy się nad nami, iako umiesz, możesz, i chcesz dla większey a wieczney chwały twoiey.

CWICZENIE XIX.

*Cwiczyć się będziesz w Prawdzie,
w mowieniu prawdy.*

1. Prawda albo prawdziwość, iest zgoda myśli z rzeczą, mowy z myślą, uczynku z mową, to iest:
kiedy

kiedy tak rzecz znamy, iako w sobie jest, tak mowiemy, iako w myśli mamy, tak czyniemy iak mowiemy albo obiecujemy. Prawdę Bóg jest, i prawda Bogiem. Miłować prawdę i onę wyznawać i kochać, jest Boga miłować i znać, i przy Boga stać. Przeciw prawdzie poznanej, uporem iść, jest grzech, który (iako Pan JEZUS mowi) ani na tym, ani na onym świecie odpuszczony być nie może, chyba aż kto uporą odstąpiwszy, prawdę wyzna. Kto prawdę miłuje, ten iey dla niczyiey łaski albo miłości bliźniego, pożytku albo szkody swojej czyli cudzey nie odstąpi, nie zaprze, nie zgwałci. Wyzna ją szczerze, i powie, co i iako w rzeczy samey jest. Naymnieyszego i żartownego kłamstwa się nie dopuści, chośby kłamstwem swym wszystkim świat zbawić miał. Prawda wszędzie mieysce ma mieć i musi. Przemaga wszystko, i lepsza jest iedna prawda, i godnieysza i

mo-

możniejszy, i potrzebniejszy, niżeli wszystkie kłamstwa, fałsze, obłudy, nieszczerości, zdrady.

2. Do miłowania, mówienia, naśladowania, bronięcia prawdy nikt nas lepiej zaprawić nie mógł i nie może, iako Pan i Zbawiciel nasz Chrystus JEZUS, a to przez to, że i sam on jest prawda, i na to przyziedział od Boga Ojca posłany na świat, aby świat i narod ludzki w szatańskich fałszach zgubiony do wolności prawdy swojej nauką swoją wywiódł, i ludzi prawdy dostatecznie nauczył, i w prawdzie umocnił, i do wyznania prawdy przeciw wszystkim fałszom i postrachom utwierdził; a co nadewszystko sam na sobie przykładem przedziwnym iako prawdy Bożej bronić, iako mocno i stale przy prawdzie stać, i onę wyznawać, a fałszem się brzydzić trzeba, pokazał, ponosząc za prawdę i naukę swoją haniebną i sromotną śmierć krzyżową, i nieprzyjazną wszystkich szatanów nienawiść.

3. Nayprawdziwszy, i owszem
 sama istotna prawdo Panie JEZU,
 wyznawam przed tobą wszystkie
 ślepotę moję, do poznania prawdy,
 wyznawam wszystkie słabość moję
 do czynienia i bronienia prawdy,
 wyznawam wszystkie niestateczność
 moję dostania w prawdzie, wyzna-
 wam wszystkie nikczemność moję
 do słuchania prawdy; lada wzglę-
 dzik, lada trudność, lada postrach,
 odpłofzy mię od poznania, od wy-
 znania, od bronienia, od pełnienia
 prawdy, a nakłoni mię do fałszu,
 do błędu, do kłamstwa, do obłudy,
 do odmienności, do zataienia prze-
 ciwnego i szkodliwego prawdzie.

4. Opuść miłośniku prawdy,
 Boże moy, wszystkim nieprawdom
 i nieprawdziwościom moim, od-
 puść wszystkim bojaźliwościom, gnu-
 snościom, nikczemnościom moim,
 odpuść wszystkim obłudnościom,
 nieszczerościom, odmiennościom i
 niestatecznościom moim; a day
 mi szczerze, śmieje, mocno, state-
 cznie,

cznie, skuterznie prawdę przyimować, poznawać, wyznawać, mówić, czynić, mówić, bronić, onę cierpieć, onę umierać, o nią cierpieć, i, za onę i w onęj umrzeć.

5. Nie daj mi się w błędy i w kłamstwa i w fałsze wkić ani męczyć, ale mię zawsze przy światłości i miłości twojej prawdy chowaj i trzymaj. Albowiem tys jest prawda, i podobniey jest i słuszniey, aby niebo i ziemia przemigły, i w niwecz poszły, a niżeli ż by jedna prawdy odrobina zakrzywdzona i urazona byż miała.

6. Napelnizy mię, o Nauczycielu, o Dawco, o Oycze wszystkiej prawdy znajomością i miłością nieprzemożoną prawdy twojej, iakoś napelniał wszystkie Święte, a ośbliwie Męczenniki twoje, którzy wszyscy prawdę twoję krwią swoją zapieczętować, a niżeli iey nawnieyszy, by też na pozor tylko sam ulzczerebek czynić woleli.

P 7.

Drogi Doskonalej Chrześcijańskiej Część II.

7. Takim męczeńskim sercem, i dla prawdy zdrowie ważyć gotowem, opatrz i obtarz moy Boże serce m ie, a nie moje tylko, ale też i wszystkich ludzi, którychś ty zbawienie na prawdzie załadził, i na miłowaniu, i na wyznaniu, i na wykonaniu prawdy postanowił.

Day Panie, co każesz, a każ ęo chcesz. Zmiłuy się nad nami, jako umiesz, możesz i chcesz; dla więkzey a wieczney chwały twoiey.

CWICZENIE XX.

Cwicz się w Wdzięczności za Dobrodzieystwa.

1. **W**dzięczność, albo dziękowanie za dobrodzieystwa iest, wielce sobie poważać dary i dobrodzieystwa Boskie, z wyniszczaniem i poniżaniem siebie, i z serdeczną ku Bogu uczciwością. Ten prawdziwie iest wdzięczen dobrodzieystw, kto się czuie bydź ich niegodnym, i czym się ich niegodniejszym uznawa, tym się onych wdzięczniejszym

szym sława, i serdecznieysze i usta-
wicznieysze za nie dzięki oddawa
i powtarza Jeżeli uważysz twoę
podłość, nikczemność, niepożyte-
czność, ba i przeszłą niewdzię-
czność i złość ku Panu Bogu: ie-
żeli uważysz wielkość, zacność, mi-
łość, godność, dostojność, hojność
Boską, któryć dobrze czyni: ieżeli
uważysz iego w dawaniu nieustan-
ną a prawie rozrzutną szczodrośli-
wość, i w dawaniu zupełność i
całość, gdyż nie dzieli affektu,
ale całym swego Boskiego serca
affektem dobrze czyni. Jeżeli uwa-
żysz dobrodzieystw iego zacność i
wielkość, iż żadnego nie masz tak
dobrego, w którymby on sam cały
ze wszystką mądrością, dobrocią,
słodkością, wszechmocnością zawar-
ty nie był. Jeżeli uważysz poży-
teczność łask iego, iż każde do-
brodzieystwo iego służy do pozna-
nia, miłowania, chwaleńia, nabycia,
zażywania Bożego, i błogosławień-
stwa iego. Jeżeli uważysz, czym

się on pobudza do czynienia tobie dobrze, że nie twoją godnością albo przytecznością, nie swoją potrzebą albo dobrą i pożytku od ciebie nadzieją, nie boiaźnią albo niewolą jaką, ale samą szczerą dobrocią i miłością swoją. Jeżeli uważysz śluszność, potrzebność, przyteczność, wdzięczność ku Bogu za jego dobrodzieystwa, a brzydką przemierzłość niewdzięczności, którą się i bestye nierozumne brzydzą, gdyż i one dobrodzieiom wdzięczność pokazują, i w niewolę się im, składając dzieciznę i okrutność swoją, za dobrodzieystwa wzięte poddaia. Jeżeli mówię, to wszystko uważysz, łącznie się nie tylko nauczysz ale i przymusiś do wdzięczności. Acz prawdziwie i doskonale wdzięczności cnotę mający, nie ku Bogu tylko, ale i ku człowiekowi i ku wszelkiemu zgoda stworzeniu wdzięcznym się pokazuje, za usługi i dobroczynności jego ku sobie.

2. Tey

2. Tey cnoty uczył nas Zbawiciel nasz Chrystus JEZUS przykładem swoim, ustawicznie Oycu Niebieskiemu za łaski i dobrodziejstwa dziękując, i nie bez dziękczynienia nie poczynając; uczył nas i słowem niewdzięczność ganiąc, i onę gdy go z nią niewdzięczni za wzięte dobrodziejstwa ludzie potykali, śtrosując, i niewdzięcznikom na oczy wymiatając, i przeskodę, którą ztąd do czynienia dobrodziejstw miał, przekładając, i na to narzekając.

3. O! iako często ja ciebie mój JEZU, i Oycę twego Niebieskiego niewdzięcznością kanię, za wszystkie niezliczone, nieofzacowane dobrodziejstwa twoje, które tak duchowne iako i cielesne i doczesne wszystko żywo, które ty po dostatnim zasiewku łask twoich zbierasz ze mnie inne nie jest, tylko utrata, złe używanie, marne roztrwianie, a nade wszystko przemierzła niewdzięczność.

4. Aleć

4. Aleć się teraz serdecznie tą bestyem łamym nienawistną złością brzydząc, wstydzę, i wstydzac brzydzę, żalując; że się kiedy choć rozumne moje przyrodzenie, choć nad to światłością wiary i nauki twoiey wipomożone, tą złościwością zeszpeciło, i w oczach twoich najsświętszych obrzydliwą pokazało.

5. Chcę napotym wszystko dobrodziejstwa twoie i każde z otłobna przez kogożkolwiek i iakożkolwiek mnie uczynione sobie wielce powazać, onych szanować, na cześć i chwałę twoję a na zbawienie moje, i na pomoc bliźniego, ile przemogę zażywać, tobie zaś nie ustawicznie i serdecznie dzięki oddawać, i wszystkiemu stworzeniu mnie iakożkolwiek z opatrzności twoiey dobrze czyniącemu, i dziękowaniem, i dobra za dobre oddaniem odwdzięczać.

6. Y owizem teraz zaraz gotowością całego serca mego tobie naprzod

przod Bogu naywyższemu dobro-
czyńcy moiemu, i przy tobie ka-
żdemu innemu dobrodzieiowi me-
nu według zasługi iego, a według
powinności i przemożności moiey
dzięki oddawam, każde sobie do-
brodzieystwo szacuję, każde powa-
żam, każde iako z miłościwey ręki
twoiey przyjmuję.

7. Bądź za wszystkie i przez
wszystkie uczony i pochwalony,
bądź we wszystkich błogosławiony,
bądź dla wszystkich umiłowany.
Odpusć przeszłe wszystkie niewdzię-
czności moje, odpusć i zagładź w
miłosierdziu twoim wszystkie złe
zazywania, wszystkie niełuszne
przywłaszczania a nie tobie przy-
znawania łask i dobr twoich; od-
pusć wszystkie utracania, gubienia
dobrodzieystw twoich. A day na
potym zawsze ustawicznie, lepiej,
dokonaley znać, przyjmować, uwa-
żać, szanować, zażywać, tobie przy-
znawać dobrodzieystwa twoie.

8. Czego nie sobie tylko, ale też i wszystkim ludziom życzę, i u maiestatu twego Bożkiego żebys: żebys nas wszystkich cnota wdzięczności, dziękowania i dobrodziejstw twoich uznawania, dobrego ich zżywania, ciebie w nich i dla nich wychwalania napelnił, żebysmyć wszyscy za wszystkie dobra twoie i sercem i uszy, i uczynkami uzjęli i powinny oddawali.

Day nam Panie co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuy się nad nami, iako umiesz, mozesz i chcesz. Dla większey a wieczney chwały twoiey.

CWICZENIE XXI.

Cwiczyć się będziez w cnocie Mężności.

1. Prawdziwa cnota Mężności jest, sobą i sercem i rozumną wolą swoją władać, pod ten czas, gdy pokusy na człowieka nacierają od pychy i serca wyniosłości, od ufania w siebie, i w sobie od gniewu, mściwości, zazdrości, rokoizy, próżney chwały, niecierpliwości, smutku,

tku, lenistwa, i od innych tym podobnych nieprzyjaznych złosci, ktorym się rozumna wola łaską Boską włączonożona, za rozumem i wolą Boską idąc sprzeciwia, i nieporządne żądze swe kroci, rzuca, trzyma na przystojney wodzy. Takowe mełstwo lepsze, prawdziwsze, większe jest, niżli państwa posiadanie, wcyłka wielkie znośić, zawiązi i fortace odbierać, lwy mocą przemagać; albowiem takowych na pozor cudownych rzeczy dokazywali Samsonowie i Davidowie, i jeno zawołani u swiata Mocarze, a przecie prawdziwie meźnemi nie byli, bo się lubieżnościom i namiętnościom i pokusom odciąć nie mogli, ale w nich fromotnie upadli. Meźnym się staie człowiek przez śniakowite miłowanie Boga swego, i przez serdeczną a synowską boiaźń Boską; kto się albowiem Boga boi obrazu, i komu miłość i cześć i wola jego serdecznie śniakuje, temu żadna i kusa nie jest śnialna, żadna trudność

nie

nie jest trudna, żadna uciecha tego świata nie jest smaczna ani droga, ale wszystko w Bogu umiłowanym ginie, tonie i mierznie. Dla tegoć on Apostoł Paweł Święty, wszystko stworzenie na rękę wyzywa, nie pojedynkiem tylko, ale i razem wszystkim, samą tylko miłością Chrystusa JEZUSA Boga swego uzbroiony i umocniony; mężnym tedy miłość Boską czyni, która umacnia człowieka do czynienia dobrze, do cierpienia przeciwności, do zwyciężania i deptania grzechów i nałogów, i pożądliwości grzechowych. I aż miłość utwierdza człowieka, i rozum jego w poznaniu i w powożeniu Boga, wola, zas i affekt jego zapala miłością ku Bogu i ku bliżniemu, umysł jego i serce ubespieczają w niebezpieczeństwach, i nie dopuszczają mu, ani się lękać w przeciwnościach, ani miękczeć w szczęśliwościach i w pociechach. Kto tedy miłuje i boi się serdecznie Boga, ten prawdziwie mężnym jest.

i za-

i żadnego się stworzenia nie boi. Kto zaś Boga nie miłuje, ani się prawdziwie boi, ten się bać każdej rzeczy musi, i cień jego własny i. st. mu straszny, i w każdej pokusie szpetnie upada, i każdej złości podlega, i swych własnych pożądliwości niewolnikiem i. st. a diabeł ma wszelką moc nad nim, a choć się sobie zda śmiałym, mężnym i. możnym w złości, w zbrodniach i. w niecznot popełnieniu, to jednak prawdziwie nie jest byź mężnym, ale nędznym, i tak słabym. Iako słaby jest ow człowiek, który z choroby szaleje, i dziwy czyniąc i. nad siły się siląc, oraz siły utraciwszy, umiera. Taki jest każdy, który w grzeszeniu chce byź i. jest mężnym.

2. Prawdziwey mężności żywy przykład mamy w Panu i. Bogu naszym w Chr. stusie JEZUSIE, we wszystkich poślepkach żywota jego, a osobliwie w męce i. w śmierci jego; albowiem on przez słabość swoją

swę wszystkie mocy i złości, tak
człowieckie i szatańskie ukrocił i prze-
mógł, tak, iż w słabości swojej
Pan JEZUS możniejszy był i mę-
żniejszy, niżeli możności i mężno-
ści ludzkie i czartowskie. Czego
też Pan JEZUS udzielił wszystkim
wiernym swoim, iako to widzimy
we wszystkich sługach jego pra-
wdziwych, ośobliwie w Apostołach
i w Męczennikach, którzy wszy-
stkiego świata i wzięli ich tyra-
now zprzysiężone mocy i okrucień-
stwa przemogli i przewyciężyli
mocą Chrystusową, to jest: słabo-
ścią i cierpliwością swoją od Boga
umocnioną. Tą mocą i mężno-
ścią i dzieląy umacnia Pan JEZUS
wszystkie sługi swoje, którzykol-
wiek mu acz we wszystkich Ko-
ścioła Świętego Stanach, ale ośo-
bliwie w obojey pici Zakonach
wiernie służą. Ci albowiem wszy-
scy w postach, w modlitwach, w u-
boŹwie, w posłuszeńŹwie, w umar-
twićniu, w pracach, w czujnościach,
w krzy-

w krzyżach i w utrapieniach, w pokusach, w ustawicznych od ludzi, od czartów, od śmiertelnych sobie przeciwnościach, siłą i łaską Boga swego Chrystusa uzbrojeni wszystkie pożądliwości i nałogi swe do złego, wszystkie skłonności, wszystkie twawole, wszystkie własną miłość i lubieżność, a do wczasów i honorków własnych chętkę, wszystkie pokusy i najazdy szatańskie skryte i jawne, wszystkie języki ludzkie uszczypliwe i podchlebne, wszystkie nadzieie, obłudę, obietnice tego świata jako gnoy depcą, jako pałęczyngę targają, jako płą zgnitego nienawidzą, a przy Bogu swoim ukrzyżowanym, nagim, ubogim, zbolalym, skrwawionym, wzgardzonym, umarłym, nieodmienną wierności i miłości i meżności statecznością trwają, i stoją z podziwieniem świata, z postrachem piekła, z pociechą Chrystusa, z pochwałą Boga, z rozweseleniem Nieba, z dostąpieniem wiecznego żywota i królestwa.

3. O! mój JEZU, umocnienie wszystkich usiłujących i naśladowujących, i miłujących ciebie, policz mnie między te sługi twoje tak w słabości i mocy, tak w bojaźni mężnej, tak w nagoci dostatniej, tak w utrapieniu wesole, tak w niebezpieczeństwach bezpieczne, tak w odmiennościach nieodmienne, tak w umartwieniu zdrowe, tak w śmierci żywe, tak w boleściach nieczułe, tak we wszystkich przypadkach jednakie i stateczne.

4. Wyznam, że to nie jest siły mojej, ale własnej a samej łaski twojej; wyznam, że męstwo Chrześcijańskie daleko odemnie w przeszłym żywocie moim; pokazuje to bojaźń i lekliwość moja w lekkich a mniemanych niebezpieczeństwach; pokazuje to słabość moja w pokusach i w trudnościach; pokazuje to niestatek mój w dobrych uczynkach, i w twojej służbie powinnościach; pokazuje to oziębłość moja w miłości twojej:

poka-

pokazuje to nikczemność moia w sprzeciwianiu się żądom, nałogom, namiętnościom i pożądliwościom moim: pokazuje to naostatek ciężkość i trudność moia do powstania ze złego, a do tęcia się i trzymania dobrego.

5. Przeto wyznawając tę niewypowiedzianą, a moimi siłami nieprzemogioną słabość moję, żebrzę u dobroci twoiej mężności, która przynie na wszystkie sługi twoie z męki, z słabości, z śmierci twoiej. Uczyń mię iey uczestnikiem, a zmoćnij słabość moję, i ośmiel bojaźliwość moję, i utwierdź odmienna chęć i wolą moję przemożnym statkiem wszechmocności twoiej, i przeważną a wszystko przemagającą słodkością i skutecznością miłości twoiej.

6. Oto już Panie za łaską twoją chcę sobie we wszystkim zawsze mężnie poczynać, nie iakoby w sobie ufając (boć z siebie nic, tylko upaść i ustać mogę) ale się tylko boia-

boiaźnią twoją, podpoznagając, a skuteczną miłością twoją umacniając, przy tobie stojąc, nie mi straszno się jest, ale wszystko mogę w tobie, który mię umacniasz, który ze trzciny złamanej, dymy otowe kolumny, kiedy chcesz, czynisz, i takim prorok skuteczności gór i skał żywych uczyniasz.

7. Umocniży mnie mój IEZU, ustał i ugruntuj w śladku wszelkiej posługi twojej, i napełnij mnie mężnością twoją, ż by w słabości mojej istniała wielmożność wszechmocności twojej. A umocni nie tylko mnie, ale też i wszystkiego narodu ludzkiego serca, którego ty Panie znasz i widzisz słabość, w boiaźni, w miłości i w służbie twojej.

Day Panie co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuj się nad nami, iako możesz, umiesz i chcesz. Na większą a wieczną chwałę twoją.

CWI-

CWICZENIE XXII.

*Cwiczyć się będziesz w Wstrzemię-
żliwości.*

1. **W**strzemiężliwość prawa i do-
skonata jest, potrzebnie i po-
trzebnych tylko rzeczy zażywać
w pokarmie, w napoju, w odzieniu,
w mieszkanu, w leżeniu, i w in-
nych dogodach albo potrzebach i
posługach tego żywota, odcinając
wstrzemięźliwości i niepotrze-
bności, mając jednak wzgląd powin-
ny na zdrowie, stan, urząd i inne
przystoynne okoliczności, które przy-
stoyne będąc, pod potrzebę mogą
podpadać. Wstrzemiężliwy tedy
człowiek w życiu swoim zbytku i
niepotrzeby się strzeże, pod czas też
i potrzebnych albo sobie sam uymu-
je, albo gdy ich do ręki nie ma, z
miernie i skromnie znosi; ile z niego
jest, woli mniej niżli więcej mieć,
podleyszych niżeli droższych rze-
czy żąda: obiera sobie mniej sma-

Q u o d k o w i -

Drogi Doskonałości Chrześcijańskiej Część II.

kowite raczej niżli smakowi miło.
 otre raczej i twarde, niżli mięk-
 kie ciało albo woli i żędy wra-
 fcy raczej, zabawy, urzędy. Nie i-
 ście przednich kosztów, zabaw,
 rozmów, śmiechów, widowisk, przy-
 jęć, nawiedzin, przechadzek, i
 innych takowych czasu utrat, nie
 do pożytku duszy, ani do duszy
 i chwały Bożej, ani do pomocy
 bliźniego, ani do słusznej potrzeby
 ni należących. Takowa wstrzeż-
 nywości cnota wielką część umar-
 twienia tak zwierzchnego jako i
 wewnętrznego w sobie zawiera, do d-
 skonałości bardzo potrzebna jest.
 Ona czystości ciała i duszy, by i
 wszelkiej niewinności i spokojno-
 ści jest matka. Ona czyni, iż
 dobr i jest Bożych na duszy i ciele
 nam użytecznych, świętobliwie i
 z chwałą Boską żyjących. Ona
 nam ułacnia rachunek z Pogiem
 z dobr od niego nam użytecznych,
 bo od czego to wstrzymujemy, z
 tego się nie rachujemy. Ona nam
 zdro-

zdrowie, ba i dostatki zachowuje i przyczynia, których pośpicie przez zbytki narażamy. Ona jest ubogich i niedostatnic opiekunką i pociechą, albowiem od czego, nie bogatli wtrzymywają, i co sobie odejmują, tego nie dla skrytka czynią, ale tym dla miłości Boskiej, bliźniego potrzeby wspomagają. Ona ludziom Boga błaga, i modlitwom naszym skuteczność daje. bo kto sobie czego dla czi i miłości Boskiej trosi i wymuje, temu Bóg łatwym przebie jego wybuchaniem, i żędy wykonaniem, to hoynie nadgradza. Tak wiele i nad to więcey jest dobę wtrzymiężliwości.

2. Tę cnotę żywotną swę wzy-
stek naprowił Pan nasz JEZUS
Chrystus, też naukę swoię i zakon
zagaścił, tak dalece, że każdy po-
stępek jego, każda nauka jego
wtrzymiężliwością pachnie dosko-
nałą. Opiewa to nazbyt dostate-
cznie jego wzystek spolob życia,

Q 2 a ośo.

a ofobliwie stan na krzyżu, gdzie nie miał kędy głowy swojej skłonić, położyć, konając; nie czytamy o nim, żeby kiedy iakiey uciechy zwierzchniey szukał, żeby się kiedy i rozśmiał, ale wszystkie żywot swoy w ostrey ciała niewinnego karności, i w surowey na włzem wstrzemięźliwości przepędził i skończył.

3. Nie takić moy żywot był i jest o JEZU naydoskonalszy, ale twemu aż nazbyt przeciwny, nazbyt wczasowy, nazbyt pieńczony, nazbyt wygodny. O! iak wiele rzeczy mam i zażywam, bez których bardzo dobrze mogłoby się obeysć moie przyrodzenie, których stan moy i urząd nie potrzebuie, a sama ich tylko albo pożądlivosć, albo pieńczotliwosć, albo prożnosć, albo okazałosć cheiwa wyniosłosć wy-
ciaga i wymaga. Do tegom iest od umartwienia daleko, od żądry cierpienia daleko, od skromnosci i od iprzeciwiwania się zbytecznym
za-

żądzą pieśzczonego i miękkiego przyrodzenia, daleko naostatek od miłości krzyża twego, i od ucieszenia i noszenia jego. Ano Chrześcijańskiej powinności doskonałość wszystka na wstrzemięźliwości załadzowana stoi, i kto iey nie ma w ćwiczeniu ustawicznym, próżno imię Chrześcijańskie na sobie nosi.

4. Co ja teraz z łaski twojej moy JEZU uznawając, żalem i wstydem serdecznym przed obecnością twoją oplakuję, i we krwi twojej obmywam, ż brząc odpuszczenia na przeszłe wszystkie moje nieumartwione żądze i pieśzczoty zbędne, i wczasy niepotrzebne, i próżności przyganne, a postanawiając na potym zawsze życie moje wszystko, i sprawy moje wszystkie zaprawiać serca wstrzemięźliwością, ciała karnością, żądż wnetrznych pomiarkowaniem, i wszelką w obyczajach ostrożnością.

5. A to wszystko chcę wykonać na wzor żywota twego, we wżem niewin-

niewinnego, przeczystego, wstydliwego, żęby we mnie usniała przyśloyność i mierność, oltrožność i luność twoja.

6. Czego, że bez pomocy łaski twojej, ani znać, ani chcieć, ani wypełnić nie mogę, dla tego wyzwalając słabość moję wszystką ciała i duszy, uniżonością, ciebie proszę o ulawiczną i skuteczną pomoc twoję. Spraw we mnie wstrzeżliwość i doskonałość, oddal odemnie wszystkie niepomierne i zbyteczne żądze, nieśworność. Spraw we mnie serca i miłości, ciała i duszy niewinną czystość, a oddal odemnie wszystkie członków i afektów zwierzęcą i wewnętrzną burzliwość. Spraw we mnie wdzięczną słabość, i na mnie prześlając mierność, a oddal odemnie wszystkie okazy i plachoci i próżności nieczemność.

7. A tego nie sobie tylko od Ciebie Boga i Mistrza mego żebuję,
ale

ale też i wszystko bliżnim moim,
wiernie życzę i proszę, oddał od
nas wszystkich wszelką tobie nie-
przyjemną, tak w oszczędzaniu skę-
pość, iako, w nabywaniu chciwość, i
w zażywaniu zbytność, a wżeręp
w łaz i w dłuże nałże tobie naj-
przyjemniejszą i nayspodobniejszą
wtrzęmieźliwość.

Iday Panie co kadez, a każ co
chcesz. Zmiłuj się nad nami, iako
wzięta, możesz i chcesz. Dla wię-
kszej a wiecznej cwały twojej.

WYJECZENIE XVIII.

*Całuj się ludziem w Dobro, i w
albo nabożnym żywocie.*

1. Wyjednaj Jakuba Świętego i za-
ślub, nabożeństwo i ducio-
wienie prawdziwe i sł, obierać
się w cbrach rzeczy słych i w miło-
sionych, a zmiuwać się niezma-
zanym na tym świecie, ten zaś
chowa się bez zmiary tego świata,
ktory się wstrząsa, panno obyczaj-
iow tego świata, i grzechow tak
cicie.

cielesnych iako i duchownych się waruie, i żądze wszystkie ziemskie, cielesne, ludzkie albo przyrodzone w sobie umarza, a niebieskimi się tylko bawi i pasie. Kto duchownie żyć chce, ma miłować osiry, przykry ciału żywot, (acz z dyskretyą na zdrowie to bydź ma) bo taki żywot zachowuie w człowieku łaskę Boską, i pociechy niebieskie na duszy mnoży; iako bowiem gdzie pieśzczone ciało, tam nędzna jest dusza, tak gdzie ciało jest w umartwieniu, tam dusza pociechami duchownemi opływa.

Kto chce duchownie żyć, ten się ma strzedz i zbytniego ufania w sobie, i rozpaczania w pomocy i w miłosierdziu Boskim, ale w Bogu ufać ma iako nuybardziej, a o sobie i o swej słabości, niegodności i nikczemności wiedzieć, i rozpaczać iako nuywięcej.

Kto chce duchownie żyć, ma się śadow Boskich skrytych i sprawiedliwych lękać, żeby się i złych uczyn-

uczynkow zgoła wystrzegał, i w dobrych ohotnie a ustawicznie bawił, i z każdej łaski Boskiej sobie lubo spólnie ze wszystkim światem, lubo z osobna sobie użyzoney wyrachować, iże iey dobrze na pożytek duży swey, i dla chwały Boskiej zażył, pokazać mógł.

Kto chce duchownie żyć, ma wszystkie dobra swoje przypisać Bogu, że ie od niego ma, i iemu one i za nie powinien, bo tak prawdziwie a nie obłudnie miłować Boga będzie, i wdzięczność swą Bogu zawżę cale oświadczy, gdzie zaś co sobie przywłaszczy, tudzież niewdzięcznym, pyślnym, zmiennikiem i zdraycą się pokaże.

Także, kto chce żyć duchownie, ma wszystko złe, wszystko utrapienie, wszelakie przeciwności i przykrości ma przyjmować iako od Boga, na swoje dobro miłościwie i z Oycowskiej opatrności dopuszczone, bo tak pokornym, cichym, cierpliwym się we wszystkim Bogu stawia,

stawi, a od mruśnięcia, i śmiecy, narzekania, niecierpliwości, rozpaczy daleki będzie.

Kto chce duchownie żyć, ten ma cięło duchowi i rozumowi, i woli Bolekiew podbić, i tak ma czuć, i tak się ma starać o pożytki i bogactwa duszne, iako się ludzie pospolici starają o dostatki doczesne. tak ma uciekać przed szkodą i urazą duszną, iako ludzie więc uciekają przed szkodą i boleścią cielesną, tak ma pilno, gorąco i dozorńie leczyć i zabiegać ranom i szkodom duchownym, iako dozorńie i pilno leczy rany cielesne, tak ma nienawidzieć nieprzyjacieli duszne, iako nienawidzi nieprzyjacieli cielesne, tak się ma kochać w potrawach, w pomorach, w posilkach dusznych, iako się ludzie kochają w potrawach i w wygodach cielesnych; tak się ma niewolnić i przynosić do używania penury, szkodow, pokarmow duchownych, gdy cnie się do nich ciągną, iak owo chorogo

przyrzekał i przynęcał do lek-
karstw i pomocy, i potaw cie-
lesny, tak ma być powołany i po-
siłkowany tym, którzy jego duszę i
posłępkom duchownym zawiadają.
iako iść albo być ma powołany,
czworzyły i posilczony lekarzom
cielesnym, którzy około jego zdra-
wia cielesnego chorzą. Ależ ma-
jąc prawa przyjąć, miałaby być
daleko większa pilność w ludziach
około życia i pożytków i zdrowia,
i starbów duchownych, a niżeli
bywa około cielesnych. tak, iako
jest daleko godniejsza dusza, niżeli
ciało.

2. Takiegoć duchownego życia
Pan nasz miły JEZUS nas nau-
czył, gdy wszystkiego świata utratę
mnieyszą był, a niżeli iedney
duszy zgubę powiedział; takiego
nas starania o duszę i o żywót iey
nauczył, gdy za każdego z nas du-
śne zbawienie siebie samego na
wszystkie nęcze, wzgardy, ułoso-
wosci, pracę, mękę, nemoty, zelczy-

wości, śmierć naostatek krzyżową wydał.

3. Y iakoż najmiłszy JEZU, Zbawicielu a Nauczycielu nasz, miałeś i mogłeś nas dostateczniej i skuteczniej albo zachęcić do żywota duchownego, albo zaprawić do starania się o zachowanie i pomnożenie iego, o zgromadzenie iak największe dobro iego, iako takimi i przykładami, i słowami nader wyraźnemi i wybornemi?

4. Ale coż potym, kiedy to przecie moy JEZU po ten czas w serce moje nie weszło, ani się duszy moiej dostatecznie ieszcze nigdy od stworzenia swego na ten żywot nie ięło. Żyję ia przecie żywotem więcej ziemskim i cielesnym, a niżeli duchownym i niebieskim. Ciężko mi do wszystkich dusznych wczasow i dogod, a umieram na wczas y i dogody cielesne, czuję by najmniej przykrości ciała mego i zmysłow moich, a duchownych szkod i przykrości bezpiecznie

cznie i smaczno zaniedbywam i zafypiam.

5. Oto czynię co chcę, idę gdzie chcę, śpię kiedy mi się chce, i iako długo chcę, w iedzy i w picciu, w śmiechach, w żartach, w rozmowach sobie wygadzam iako chcę, co uszom, co rękom, co smakowi, co powonieniu, co oczom, co pomysleniu, co fercu ziemskiemu, lubo i miło, tego ia sobie chętnie pozwalam, a przykrości wszystkie prędko i ckliwie od siebie odmiatam; a takieć pewnie pilności około dogod i wczasów dufzy moiej nie zażywam, i owszem albo ze zwyczaju, albo dla ludzkich oczu, albo z tęłknicą i oziębłością one odprawuję. A tenci jest pewny a nieomylny znak żywota mego bardzo cielesnego i światowego, a bardzo mało, albo zgoła nayumniej nieduchownego, ani nabożnego.

6. Który to moy żywot, dla tego teraz przed tobą Bogiem moim, i uważam i wyznawam, aby mi

„oczach twych a w sercu moim;
 przy kufie i sercu, doskonale ob-
 miłził, i niecznie z serca i z o-
 byczajów moich ułąpił, a inakim
 sercu przeciwny, to jest doskonały
 duchowny i prawdziwie nabożny,
 twemu najświętszemu żywotowi
 jako naybardziej podobny, na jego
 miejsce, nastąpił.

7. Opuść dobry JEZU, a zglądź
 przeciwny nieczny żywot mój, a
 wprowadź do serca mego żywot du-
 chowny, żywot nabożny, żywot nie-
 henny, żywot teny, żywot Boży,
 żywot nieprzyjazny grzechowi, nie-
 miły ciele, wywyższony nad zła-
 mę, przechodzący zmyśli; żywot
 depczący po żywocie, żywot woli i
 miłości własnej przeciwny, żywot
 ciałny i cenny, żywot cierpliwością
 ostrzony, pokorą zaizony, postu-
 ściem sprowadzony, czystością
 ozdobiony, miłością rozpiłony, miłą
 twą uzdrowiony, łaską wzmoc-
 niony; krzyżem zapierzający, sta-
 terznością dopełniony.

7. Taki żywot spraw we mnie,
o! daj mi, i zbawienia grzechy
mój, jakiego JIŹU, Panie nasz, a nie
we mnie tylko, ale i we wszystkich
bliźnich moich, kierujesz ty na
żywot duchowny i wieczny stwo-
rzył.

Daj Panie co każesz, a każ co
cięleż. Zmiłuj się nad nami, iako
umił, możesz i możesz; na wię-
kszą a wieczną chwalebę twą.

CWICZENIE XXIV.

*Cwiczyć się będzie w Użaleniu
Chrześcijańskim.*

1. Użalenie Chrześcijańskie prawdzi-
we i doskonałe, jedno jest nad
Bogiem, drugie nad Chrystusem
JIZUSEM; trzecie nad potrzebą bli-
źnich duszną albo doczesną; czwar-
te nad dołzami w, czyściu cierpią-
cemi. Prawdziwe ku Panu Bogu
użalenie jest, gorzko, serdecznie i
bez przesłanki boleć na krzywdy
i ziewagi czci i woli Boskiej,
które Boga potykały, potykają, i
ie-

ieśzcze potykać kiedykolwiek będą, tak w grzechach ludzkich, diabelskich, iako też i w zgubie dusz ludzkich.

Prawdziwe nad Panem JEZUSEM użalenie jest: gdy kto ze wszystkich jego nędz, boleści, krzywd, męk, ran, krzyżowej stomoty i haniebnej śmierci, którą Chrystus poniósł dla ludzi od ludzi, tak serdecznie żaluje, iakoby dziś, teraz widział oczyma swemi Pana JEZUSA to cierpiącego. Także użalenie jest nad Panem JEZUSEM, gdy kto boleie serdecznie na niewdzięczność ludzi krwią jego odkupionych, ale iednak tym tak drogim i bolesnym okupem gardzących, i dusze swe raczey diabłu na służbę, a na swą wieczną zgubę, Bogu i Chrystusowi na wzgardę dobrowolnie podawających, właśnie iakoby krew Chrystusową deptali z duszami swemi a czarta przekłętego za Boga i Pana sobie obierali z piekielnemi jego mękami.

Prawdzi-

Prawdziwe uzalenie nad bliźnim jest, rzewno i serdecznie boleć z utrapienia jakiegokolwiek bliźniego: nie patrząc na to, że powinny, albo niepowinny; bliski, daleki, znajomy, nieznajomy, przyjaciel, nieprzyjaciel i t. d. byle tylko człowiekiem utrapionym był, nad którym takie polutowanie mieć, i taki mu ratunek dać przynajmniej w sercu naszym, iakiegoby sobie samemu człowiek życzył.

Prawdziwe uzalenie nad duszami w czyscu jest: rzewno i usilnie boleć z ich męk, które na onym świecie ponoszą, a osobliwie z tego, że od widzenia Boskiego, od towarzystwa Swietych, od zażywania wieczney chwały oddalone ieszcze są, a zadney sobie w tym pomocy dać nie mogą. W ktorey nędzy tak dusze ratować, jest większe miłosierdzie, niżeli które może być na tym świecie żyjącemu człowiekowi uczynione i pokazane.

Rozdział 2. To

Drogi Doskonałości Chrzesciari: Część II.

2. To uzalenie osobiście się wybiła, wyraża i wydate w ludziach Boga miłujących, i cześć Jego pomnożenia pragnących, mekę Pańską czysto rozważających, żarliwie ookoło zbawienia dusz ludzkich chodzących, i o zbawienie się ich lubo pracą własną, lubo kosztem swym (gdzie praca być nie może) albo też modlitwami gorącemu starających. Toż uzalenie wybiła się także w ludziach miłosiernych, i jałmużnami ubogie i potrzebne ratujących. Na ostatek toż uzalenie wydate się w ludziach, o dusz w czyśćcu ratowanie, rozmaitemi sposobami w Kościele Świętym zwyczajnemi, staranie skuteczne i stateczne czyniących.

3. Uzaleni wszelakie wizerunki mamy w Panu i w Bogu naszym, w Chrystusie JEZUSIE, którego nic innego na ten świat nie sprowadziło, ani uczestnikiem natury naszej i przy naturze wszystkich nędz i niedostatków nie uczyniło,
tylko

tylko przedziwne a serdeczne i nie
 zahamowane uzalenie nad nędzą i
 zgubą naszą, a ni ugiśzone pra-
 gnienie czci Bożkiej i naszego zbawienia wiecznego. Y kiedy, tenże
 Zbawiciel nasz opowiada, za co na
 ostatczym sędzie albo dobre m
 oddawać błogosławieństwo i kró-
 stwo wieczne, albo niebożnym
 przeklęstwo i zatracenie z diablem
 wiecznie mazać będzie, nie wy-
 licza innych żalnych przyczyn, ani
 spraw, tylko uczynki miłosirdzia,
 i uzalenia nad nędzą bliźniego, albo
 pilno uczynione, albo niemilosiernie
 zaniedbane, które tak na on czas
 przyjmować i przekładać będzie
 Pan JEZUS, iakoby właśnie iemu
 samemu w osobie jego uczynione
 i wyrządzane, albo więc zaniedba-
 ne i nieczynione były. Z czego
 łatwo poznać, i w iakiej walce i śt
 uzalenie to przed Bogiem, i iako
 serdecznie ma być ludziom zale-
 cone i w zwyczajn albo ćwiczeniu
 miane.

4. Dla tegoć się ja teraz przed tobą o naylitościwzsy JEZU ufkarzam na przeszłą twardość i ociążałość serca mego, boć i ponie-wo'nie zeznać to muszę, żeć to użalenie tak tobie zwyczajne, tak tobie miłe, tak od ciebie zalecone, bardzo nie wiele mieyłca w sercu moim i w sprawach moich miało

5. Wyznam na się moy JEZU przed tobą, że mię obraza Boska nie serdecznie bolała i obchodziła. Wyznam moje leniństwo w zabieganiu grzechom i obrazom maełstatu Boskiego. Wyznam oziębłość i rzadkość i krotkość moię w rozmyślaniu rzewliwym męki twoey Zbawiciela meiego. Wyznam moię gnusność w ratowaniu i w pociąganiu ludzi do zbawienia, i do znoimności i miłości Bozey. Wyznam moię ociążałość do poratowania utrapionych ludzi w niedostatkach ich. Wyznam moię zimną i niełtateczną bardzo pilność w poratowaniu dułz świętych w zyscu cierpiących.

6. Alć odtąd moy JEZU przed
małstatem twoim, przy wipomo-
zeniu łaski twoiey postanawiam ser-
decznie, mieć uzalenie to wżysko,
ktorekolwiek wiem i widzę bydź
tobie przyjemne, i ktore kiedy u-
znam bydź moim siłom i powola-
niu albo stanowi przyzwoite i po-
dobne.

7. Tylko ty Panie odpuść wżys-
ką przelżłą zatwardziałość moję,
a napełnij serce moje najłaskawszą
i najkuteczniejszą litością twoją,
dodając pomocy i skuteczności i do-
wcipności do sposobow, i wynalaz-
kow pobożnych do wykonania iey,
dla szczeręy chwały twoiey, dla
świętey woli twoiey, dla naśladowa-
nia ciebie w litościwym sercu two-
im, dla poratowania wszelkiey nę-
dzy w bliżnim moim.

8. O co nie sobie tylko, ale też
i innym sługom twoim proszę moy
Panie, żebyś nam wżyskiim dał
serca miękkie, a do litości i uza-
lenia skutecznego i dzielnego łatwe
i skłon.

i skłonne, żebyśmy tak ochotni byli do pokazania litości nad innymi, iako tobie samym uzalenia nad innych a ośobliwie od Ciebie w dzień olt teczno go ładu twego życzymy.

Day nami Panie co kazesz, a każ co chcesz. Zmiłuy się nad nami iako umiesz, mozesz, i chcesz dla większey a wieczney chwaty twoiey.

CWICZENIE XXV.

*Cwiczyć się będziesz w ślaczonym
wytrwaniu w dobrym.*

1. Stateczne w dobrym trwanie aż do końca żywota iest, począwszy Panu Bogu służyć, i w cnotliwych a pobożnych uczynkach się ćwiczyć, i grzechow warować, nigdy w tym nie słynąć ani ustawać, ale owfzem coraż tego przyczyniać, co raz goręcey w drodze Boskiej postępować, i do wyższej doskonałości w cnotach i w uczynkach dobrych ciągnąć, i tak aż do śmierci trwać. Takie wytrwanie w dobrym iamo
Bóg

Bóg wieczną zapłatą koronuje, bez takiego wytrwania żadna cnota, żaden dobry uczynek pochwały i odpłaty nie ma i nie gozien. Takie wytrwanie jest szczera i największa i ostatnia łaska Boga na tym świecie. O takie wytrwanie zawsze ułłrie, gorąco, okernie noga prosić trzeba. Takie wytrwanie Bóg odejmuie oz (blym w służbie swoiey, male detekta sobie lekce powazajacy, na swoich siłach albo wyługach polegajacy i ufajacy, staranie o posłepki i doskonałość w cnotach odkładajacy albo zaniachywajacy, poniewaź albo wicm tacy malo o Boga i o łaskę jego, i o dozor w służbie jego uważają, gooni ją, żeby też Bóg o nich malo dbał, i male staranie o nich miał, male im pomocy dawał; zazcym oni od Boga zaniedban, a w sobie ubespieczeni, w pokusy wpadają, i w nich upadają, i tak wytrwanie w dobrm tracą; a zas takie wytrwanie Pan Bóg dale po-

kor-

kornym, o sobie nic nie trzymającym, ani sobie ufającym, najmniejszych grzechów tak iako największych się strzegącym, w każdej okazyi Bogu się podobać, w cnocie postępować, łaski i wysługi u Boga sobie przyczynić usiłującym, pomocy do wytrwania w świętym żywocie pokornie i usilnie i cierpliwie zebrującym. Albowiem takowi Boga gorąco milując, i onemu iako najbardziej podobać się chcąc, ani śmiercią, ani żywotem, ani obietnicami, ani groźbami, ani szczęściem, ani nieszczęściem, ani lenistwem, ani trudnościami od cnoty odwieść się nie dają, zawsze czują około siebie, i około Boskiej służby i woli, zawsze o sobie mało i nisko trzymają, siłom swym nie ufają, pomocy od Boga zebrzą i z nią robią, i tym sposobem aż do końca trwają, i do kresu pożądanego szczęśliwie przychodzą.

2. Takiego wytrwania wizerunek mamy w Panu i Zbawicielu naszym

naszym JEZUSIE Chrystusie, który podjąwszy się woli Oycowskiej w zbawieniu naszym wykonać i usługować, tak we wszystkim pilny, stateczny i trwały był, że iedney kreski, iedney kropki w Oycowskiej woli niewykonaney nie opuścił. Y choć mu zły naród żydowski obiecował uwierzyć, ieżliby z krzyża w oczach ich zstąpił, ale enoty iednak wytrwania w posłuszeństwie ku Bogu Oycu tego nie uczynił, ale aż do skonań i śmierci zbawienie nasze wykonał.

3. Tegoż wytrwania w dobrym, zagełszczone nauki nam zostawił Pan JEZUS w kazaniach swoich, w których zbawienie nasze cierpliwemu aż do końca w dobrym wytrwaniu przyobiecał.

4. Takiego wytrwania i stanu w dobrym, w sobie nie widzę moy Panie, albowiem widzę w sobie niestatek, odmiennosć, oziębłość, niedbałość w uczynkach dobrych, i w posługach twoich, ale w samym tylko

tylko niestatku i niedbalstwie słateczność swoje baczę. Wiele dobrego zamysliwszy nie poczynam, poczyniwszy nie wykonuję, wiele dobrego postanawiam, a potym wnetże tego odbiegam, i w co innego z odmienności przemieniam. Wiele dobrego ochotnie się podejmuję, ale wnetże z tęsknicy albo oziębłości poniekichwam; siła dobrego wiem, ale mało czynię; siła i inaym dobrego radę i naukę przekładam, ale tego nie wiele moim przykładem wyrażam. Owo zgola umiętności o dobrym jest we mnie nie mało, ale chęć i gorącość do wykonania bardzo mało, a iestże mniey statku i trwałości w dokonaniu tego, co się dobrze porozpoczynano.

5. Tego wszyfkiego niestatku i niedbalstwa mego spowiadam się przed tobą, o wieczną a wszyfko wiedzająca prawdo, moy JHCU! witajcie się tego, i żartujcie za to, całą zupełnością serca mego odpuszczenia

szechnia prosząc, poprawę skuteczną stanowiąc, i zaraz odtyd zaczynając, a pomocy twojej ustawicznej do wtrwania i wykonania skutecznego zebrząc.

6. Chcę albowiem za pomocą i daniem łaski twojej trwać we wszystkiej dobrej woli, we wszystkiej służbie twojej, we wszystkiej powinności mojej, we wszystkich dobrych uczynkach tobie miłych, we wszystkiej czci i chwale i miłości twojej, we wszystkim cierpieniu od ciebie i od wszystkiego stworzenia dla ciebie. a chcę trwać aż do śmierci, według woli twojej, dla woli i miłości i chwały twojej.

7. Ty lko ty Paśie dawco i sprawco w nas dobra wszystkiego, nie oddaśy ode mnie wsizechmocney a ustawicznej pomocy twojej, bez ktorej nie mam żadney zgody mocy we wszystkiej istocie mojej, do trwania aby na ieden moment w uśladzie twojej.

8. Dla

8 Dla tego wszystką istotą ubo-
stwa, ułomności, i nikczemności mo-
iej, u niezmierney dobroci twoiey
ustawiczeney do wytrwania w do-
brym, aż do końca żebrzę pomocy
twoiey. A nie sobie tylko ale też
i wszystkim sługom twoim, którzyć
albo służą albo słuzyc winni są, tey-
że łaski do wytrwania ostatecznego
proszę.

Day nam Panie co każesz, a każ
co chcesz. Zmiłuy się nad nami
iako umiesz, możesz i chcesz, dla
większey, a wieczney chwały two-
iej.

CWICZENIE XXVI.

*Cwiczyć się będziesz w cierpieniu we-
spół z Panem Jezusem cierpiącym.*

1. Staw sobie w oczach dusznych
i cielesnych Pana Jezusa cier-
piącego, i przebież wspomnianiem
krotkim (albo też i przydłuższym)
uwazaniem miękką lego wszystkę,
albo część iey iaką. To uczyni-
wizy, wzbudzać i wyprawować be-
dziesz

dziesz w sobie affekt pożalenia albo
w spółcierpienia z Panem Jezusem.

2 O duszo moja! czyli widzisz
i znasz to widowisko przed oczy-
ma twemi postawione. Znasz tę
sobę w tych mękach, w tych nę-
dżach, w tey wzgardzie, w tey stra-
szliwej a nie ludzkiego niemiła-
cey od ran i razow postaci? Jesteś
to brat twoy on pierworodny, a
BOGA Oycy Niebieskiego Jedno-
rodzony, i współistotny Syn, który
się dla ciebie stawszy człowiekiem,
stał się też twoim i każdego czło-
wieka Bratem, i wżyskich nas do
uczestnictwa dobr dziedzinnych
swoich, iako bracia młodszą sta-
rzy brat przypuścił. Jest też ten
ktorego tak zbolalego widzisz Oy-
ciec twoy, od ktorego istność, ży-
wot, i wżyskie dobra tak docze-
sne iako i wieczne, zawsze bie-
rzesz. Jest to też i Oblubieniec
twoy, ciebie tak niezmiernie ko-
chający, iż iako widzisz to wżysk-
ko dla miłości twoiey, i zbawie-
nia

na twego cierpi. Jest to też Król.
Pan i BOG twoy najmilszy, naj-
możniejszy, najgodniejszy, najo-
zdobniejszy, najswiętszy, który
się tak iako baczysz, aż do męki,
aż do śmierci, tak fromotny dla
ciebie wyniszczył.

3 Patrz duszo moja, na tego Bo-
gu, Pana, Dobrodzieia, Ojca, Obu-
bieńca, i Brata twego co cierpi.
oto cierpi na duszy i na wszystkich
silach, i przymiotach iev. Cierpi
na ciele, i na wszystkich członkach,
i częściach jego. Cierpi na sławę,
na cność, na niewinność, i swię-
tobliwosci i mądrosci, i na wszy-
stkim uczciwym swoim. Cierpi na
wszystkich uczniach, przyjaciółach,
dobrodziejach swoich. Az też na
Przenajświętszy, i najmilszy, i
najniewinniejszy, Matce swojej.
Cierpi naosłatek na wszystkich rze-
czach swoich, tak iż od stopy no-
żney, aż do wierzchu głowy, nie
w nim zdrowego i całego znalazio-
no byź nie może.

4 Patrz i na to duszo moja, iako cierpi, z jaką miłością, ochotą, cichością, powolnością, posłuszeństwem, statecznością ku Bogu Ojcu twemu Niebieskiemu, z jaką miłością, i uzaleniem, nad twoją i wziętym narodu ludzkiego zgubą. Z jaką szczodrobliwością i hojnością, a prawie rozrutnością okupu swego, że mogąc jedną kropelką krwi, ba i łez swoich, mogąc jednym palcem, albo oka ruszeniem nas odkupić; chciał jednak i wołał tą wszystką całością ran, męk, boleści, śmierci, i własną krew swoją, zbawienie nasze opłacić. Z jaką pokorą i cichością, skromnością, powolnością, cierpliwością, łagodnością, posłuszeństwem, na wolą wszystkich Sędziów, oprawców, nieprzyjaciół, że się wszystkim onym podał na wolą, i nasycili się mękami, i boleściami, i fromotą i utrapieniem jego, a przecie tą wszystką złością, nienawiścią, niewdzięcznością swoją nie mogli, od miło-

ści i łaskowości odrazić serca jego, ale on i za tych samych zbawienie cierpiał i umarł, od których uci-rpiał, i umarł.

5 Patrz i na to duszo mój, że ten to Syn Boży, a Brat i Ojciec, i Oblubieniec, i BOG twój, cierpi za wszystkie świat i narod ludzki, ale mianowicie i szczególnie za cie. Albowiem za ciebie jedną wszystko cierpi, jakoby tylko za same ciebie cierpiał, tak wszystkie skuteczność męki swojej tobie daie, jakoby iey żadney inney duszy nie udzielał. I takeś ty sama jedna winna złościami twemi wszystkie męki jego, jakoby się nikt inny do niego bynajmniej nieprzyczynił. Twoje grzechy zasmucały Serce Pa-na Jezusowe, twoje grzechy pot krwawy wycisnęły, z niego: twoje grzechy ciasno go związały, twoje go grzechy upoliczkowały, ubiczowały, zeszpeciły, zeplwały, cier-niem skłóły, na śmierć żadały, o-ctem, żołącią, myrrą poiliły, na śmierć po-

potępiły, krzyżem obciążyły, obnażyły, na krzyż wbiły, na krzyżu zamordowały. Owo ten wszystek zbolaty JEZUS, dziecko jest rąk twoich duszo moja, od ciebie, i dla ciebie, i za ciebie cierpi.

6 Czy znasz niepojętą ani nadgrodzoną złość twoją, złość grzechów twoich duszo moja? czy widział tę taką żadnym nazwiskiem godnie nie wyrażoną robotę twoją? Czy uznawasz miłość, litość, hojność, rozrzutność Jezusową ku sobie?

7. O mój JEZU, w iniekich dla mnie i odemnie bolejący! znam miłość twoją, znam niegodność, znam złość, znam ni wdzięczność, znam powinność moją. Chcę najmilszy JEZU wespół z tobą na potym cierpieć, chcę krzyż twój za tobą, z tobą, dla ciebie znosić, chcę nigdy bez iakiej ciała przykrości, bez iakiego duszy niesmaku nie być. Chcę i na ciebie, i na duszy, i na

S... ..

Drogi Doskonatości Chrzestian! Część II.

flawie, i na mietnościach, i na
wszystkich do mnie należących rze-
czach od ciebie, i dla ciebie, chę-
tnie, powolnie, skromnie, z miłością,
z wytrwaniem, wszystko co dopu-
ścisz, co kazesz, i iakożkolwiek
kazać cierpieć, według najswięt-
szej woli twojej, dla najsłuszniej-
szej miłości twojej, dla uczcze-
nia i skosztowania, i naśladowania
nawdroższej miłości i śmierci two-
jej.

8. Dopomóż tylko słodki JEZU
łaską twoją, tymto żądzom i pra-
gnieniom moim, żeby to wszystko
za łaską twoją w skutku rzetelnym
było, cokolwiek z teyże łaski two-
jej w teraźniejszym jest żądaniu i
postanowieniu moim, o co też z so-
bą wespół pokornie zebrzę i wży-
ściem bliźnim moim, ktorzykolwiek
łą drogim wespół ze mną okupem.

Daj Panie co każesz, a każ co
chcesz. Zmiłuj się nad nami, iako
umiesz, możesz, i chcesz. Dla
więc

większey a wieczney chwały two-
iey.

CWICZENIE XXVII.

*Dziwuy się Panie JEZUSZY cier-
piącemu.*

1. **S**taw także iako i w prz. swoim
ćwiczeniu w oczach swoich,
Pana JEZUSA, cierpiącego, i całego
się boleściom wszystkim, (a'bo czę-
ści ich iakiey) prz, patrząc na-
ko najlepiej zdumiey się i zadzi-
wuy.

2 **O JEZU** którego w tym męki
najśroźszej morzu zanurzonym i
zatopionym baczę, wydziwić się
nie mogę, ale całością istoty mo-
iey, w zdumienie iść muszę, patrząc
na niebrodzoną mądrość twoię,
na niewycięzoną wszechmocność two-
ię, na najsurowszą sprawiedliwość
twoię, na niewyczerpane miłosier-
dzie twoie, które pokazuiesz, w
tę to nad wszystkie dziwy, prze-
dziwney mece twoiey. I coż byż
dziwniejszego może iako ta twoja,
Słowa moje

moy JEZU, w zelżywości i wzgardzie zakryta mądrość: iako ta w słabości, w mękach, w ranach, w śmierci zataiona wize bierność, iako ta niesprawiedliwością, złością, zdradzieństwem, bezbożnością, wykonana, nasycona, uspokojona sprawiedliwość, iaką to w okrucieństwie, w nienawiści, w nieczystości wykonane miłosierdzie. O mądrości znieważana! o wszechmocarstwie zamordowana! o sprawiedliwości zkrzywdzona! o miłosierdzie niemilosierne! przez ciebie jesteśmy wyćwieczeni, umocnieni, usprawiedliwieni, wybawieni, i zbawieni. I któreż to języki wymowią? które rozumy ogarną? które m. śli prze-myślą? które miłości odmiłują?

3 O JEZU umęczony i ci rpiący, i coż ja widzę w tobie innego, tylko wyłokość, tylko szrokość, tylko długość, tylko głębokość. iakąś niedościgłą, niepojętą, niezmierzoną, niezbrodzoną. Co głębszego nad pokorę twoją, w miłość twoją?

co

co szerszego nad miłość twoją w
 miłość twoją? co dłuższego nad
 cierpliwosć twoją, w miłość twoją?
 co wyższego nad skuteczność, i
 dzielność mek twoich? meka two-
 ja mój JEZU dosiada do serca Bo-
 skiego, przelaga do piekła głębo-
 kiego, obejmie wszystkie ludzkie,
 napłnia wszystkie czasy, i wie-
 czności.

4 O JEZU w mekach błądzący,
 i konający, ktoż mi da tak otwo-
 rzyć, i pojmujące serce, ktor by
 mogło przeniknąć, i przejść, jeśli
 niepojętem. przyjmujemy stu-
 szyni dziwowaniem nieuchylną
 miarę boleści twoich zewnętrznych,
 i wewnętrznych, nieznosną niegodność
 zelżywości, i wzgard, i dyktów
 twoich, niewidany przykład ubo-
 stwa i nagosci, i od wszystkich rze-
 czy opuszczenia i ogółocenia twe-
 go, nieprzewyciężoną moc state-
 czności dotrwania, i we wszystkich
 ciężkościach, i powinnościach i za-
 mierzaniach przetrwania twego.

Prze-

Przetrwałeś albowiem i przewy-
ciężyłeś statkiem twoim wszechmo-
cny, wszystkie surowość sprawie-
dliwości Boskiej, wszystkie rozru-
tę szczerobliwość dobroci, i mi-
łości twojej, wszystkie wynalaski
mądrości twojej, wszystkie niwat-
ności wszechmocności twojej, wszy-
stkie nienasycone usiłowania czar-
tów, żydów, pogan, i wszystkich
nieprzyjaciół twoich, wszystkie słabo-
ści natury ludzkiej, w tobie nę-
dzom naszym podległe, wszystkie nie-
zbrodzoną izkaradność, obrzydłość,
niegodność, iadowitość, kaźni po-
dległość, i grzechów złości wszyst-
kiego świata, wszystkie przeszłą i
przyszłą niegodność, nieczemność,
niewdzięczność ku tobie naszą, wszy-
stką moc niezwyciężonej śmierci,
wszystką namiętność przepaść wie-
czności, wypełniłeś i przepelniłeś
miarą słateczności, i trwałości two-
jej, w mękach, w zgardach dla nas,
za nas, i od nas.

F 5. O JEZU bolejący cudowny
 cudu, i przedziwny dziwie, cierpiż
 i boleielz ty, który wszystkie rany,
 razy, bole, i męki gładzisz i leczysz,
 któryś wszystkie niecierpliwości
 wszystkiej niekończelności, wszy-
 śtkiey nieśmiertelności wodzem nst.
 Cierpisz i umierasz BOG żywego,
 i wieczności Pan, dawca i począt-
 tek, cierpisz i w krzyżowej fromo-
 cie konasz, Pan i BOG wszystkiey
 czei godności, i chwały. Cierpiż i
 w nędzy i mizeryi śmiertelney po-
 grążony toniesz, któryś jest BOG,
 Pan, wszystkiego leczęścia i błoge-
 sławieństwa Oyciec, rokoszy i wo-
 selsa morze. Cierpisz nieśmiertel-
 ność, ubóstwo, powrozczenie, niedo-
 statk, nędzę, zelżywość, głod, prz-
 gnienie, pracę, niewczas, urągania,
 nieczci, bluźnierstwa, potwarz, b-
 cia, razy, rany, więzienia, więzi-
 nia, boleści, męki, fromoty, potę-
 pienie, śmierć. Cierpisz od słwo-
 rzenia twego, od ludzi, od niespra-
 wiedliwych, od zlosliwych, od nie-
 na-

nawisnych, od niewdzięcznych, od
negodnych, od grzeszników, od po-
tępieńców, od izatańskich niewolni-
ków, od wiecznego potępienia sy-
now. Cierpisz od tych, za których
cierpisz; za tych krew twoją drogą
leiesz, od których ią ręką leiesz.
Umierasz za zbawienie tych, od
których okrucieństwa umierasz.

6 A ktoż się ta' im dziwom wy-
dziwi? ktoż te cuda dostatecznie
wyślowi? kto takie niepojętości poy-
mie i zrozumie?

7. O JEZU cudowny miłośniku,
cudowny odkupicielu, cudowny
Zbawicielu, napelnij mnie i ze-
mną wszystkich odkupionych od-
kupionych od ciebie dziwnym mi-
łowaniem, i miłośnym dziwowa-
niem niepojętej miłości twojej,
nie wysławionej dobroci twojej, nie
w dziwionej męce i śmierci two-
jej.

Day nam Panie co każesz, a każ
co chcesz. Zmiłuj się nad nami ja-
ko

ko umiesz, możesz, i chcesz. Na
większą a wieczną chwałę twoją.

CWICZENIE XXVIII.

Wesł się z Męki Pana Jezusa owy.

1. **S**taw sobie w oczach d łznych i
cielesnych Pana Jezusa, iako-
by cierpiącego: którego boleści i
utrapienia uważwszy, i korzytki
które z męki jego najdroższy wy-
nikać obaczywszy, uprzejmie się
wielając i jego chwając, temu za
mękę jego tak pożyteczną dzięki
z radością oddawać będziesz: bo
acz męka Pana Jezusowa, ile była
Panu Zbawicielowi naszemu cięż-
ka, bolesna, godna iest serdeczne-
go uzalenia; jednak ile była poży-
teczna tobie i wszystkim ludziom,
i z wielką czcią tak od Boga Oy-
ca niebieskiego, iako i od niego ia-
mego złożona, godna też iest ser-
deczney radości i rozweselenia.

2. **W**eśl się tedy najśłodczy
JEZU z męki twej najdroższy,

Zes

Ześ męką twoją wżyskie dusze,
grzechow i potępienia wiecznego
śmiercią zarazone więkpiście oży-
wił, od grzechow i potępienia wy-
zwolił, od wszelakiey zinaży o-
mni, i nadto śmierć naszą cielesną
na łobie naprzod, potym też i z
nas zgładził, i zwyciężył.

3. Wesele się naysłodzcy JEZU,
ześ męką twoją naydroższą, ciemną
nieumiejętność naszą zniczszy,
przedziwną prawdy twoiey swia-
toscia i nauką nas oświecił. Al-
bowiem nauczyłeś nas męką two-
ją, iakoś nas bardzo i skutecznie
umiłował, iakoś drogo sobie dusze
nasze szacował, iako te drogo i my
sobie szacować mamy. Nauczyłeś
nas, iako drogo i wyśoko tobie ma-
my Boga, i wola, i miłość i go-
dność jego szacować. Jako sobie
lekce ważyć mamy ten żywot do-
czesny, i ten świat widomy, i do-
bra, i roskoszy, i rozładki jego. Nau-
czyłeś nas, iako leciecznie grze-
chu

chu się bać, strzedz, i on, m się krzy-
 dzić, zań pokutować i dożyć czynie
 mamy. Nauczyles nas, iako frogie-
 są męki piekielne, iako ich ułili-
 uchoćnić potrzeba. Nauczyles nas,
 iako drogie i poż. dane iest Krze-
 stwo wieczne Niebieskie, iako cia-
 śna łotka i ostra droga kżyżowa
 iest do niego: iako się gwałtem do-
 bnie i w iakiej ciępliwości, pra-
 cowitości, gorącości miłości, serca
 ułożoności, i we wszystkich przy-
 krościach, całym aż do śmierci na-
 teczności, do niego się cisnąć ma-
 my. Nauczyles nas, iako surowa
 sprawiedliwość Boża, i iako ciężki
 i nieznosny a nie ublagany iest gniew
 Boży przeciwko grzesznikowi, który
 ublagany inaczej być nie mógł,
 tylko niewinną krwią, boleścią, mę-
 ką, i śmiercią swoją Bożą.

4. Wdoleę się z tego najsłodszy
 mój JEZU, żeś męką swoją wszy-
 łkę moc szatańską skruszył, i tak
 słodki, że się z niego teraz i my
 słabychne dzieci twoje, łaską i
 me-

męką twoją wspomóżone naśmiać,
i po jego karkach pysznych i brzyd-
kich deptać możemy.

5 Wesele się najśłodczy JEZU,
żeś nam męką twoją wyflużył i
nadgrodził i przywrocił łowicie łuk-
kienie one łaski i sprawiedliwości,
którą nam był pi rwszy nasz Oj-
ciec Adam w Raju stracił, i Por-
tęś nam zawartą do Ojczy ny
Niebieskiej otworzył, i sam tam
napierwszy wiedzili, namięś za
sobą drogę otworzyli okazali, skar-
bami cnot, darow, łask, według two-
ich namięś ubogacił, i godnymi o-
czu Bożkich, i obywatelów Niebie-
skich towarzystwa uczynił.

6. Wesele się najśłodczy JEZU,
żeś przez mękę twoją, naprawił i
zbawił naturę naszą ludzką
grzechem zepfowaną, Synami nas
Bożemi uczynił, i do spłodziedzi-
ctwa twego przypuścił i namis puł-
ki i obaliny one miasta Niebieskie-
go naprawił i oładził, i Anielską
naturę do całosci przywiódłszy, o-
neś

neś przez łaskę twoją, i przez zbawienie nasze uweselił

7. Wesele się najśłodczy JEZU, żeś przez mękę twoją przedziwne a niedościgłe łaskich doskonałości skarby nam otworzył, ukazał, udzielił. Ukazałeś nam w mece twojej niezbrodzoną mądrość, niekończoną dobroć niepochamowaną miłość, niezwyciężoną wszechmocność, nieodmienną prawdę, nieuchronną sprawiedliwość, niewyczerpaną w nas siłę i litość. Z męki twojej mamy i znamy, żeś ty dobry JEZU jest BÓG i Człowiek, Zbawiciel i żywot nasz, Prorok, Mistrz, Lekarz, i Król nasz; żeś ty Kapłan, Otarz, i Ofiara nasz; żeś ty okup, skarb, bogactwo nasz; żeś ty miłosierdzie i pokój, sprawiedliwość i prawdę naszą; żeś ty Brat, przyjaciel, Oblubieniec, Ojciec nasz; żeś ty wszystko najwyższe i całe, i jedyne dobro nasze.

Dla tego najśłodczy JEZU całością istoty mojej wesele się z
mę-

męki twoiej, tak nam pożyteczney, tak tobie chwalebney, tak wszystkimu stworzeniu potrzebney. I dziękuję za nią, tak moim, i wszystkimu narodu ludzkiego imieniem, prosząc dobroci twoiej, dla najdroższej męki twoiej, abys nam wszystkim dał poznać i doznać, skutku iako najsłodszej męki twoiej.

Daj nam Panie co każesz, a kż co chcesz. Za iluż się nad nami iako umiesz, możesz, i chcesz, dla większej a wiecznej chwały twoiej.

CWICZENIE XXIV.

Przylączysz się i przypoisz do JEZUSA cierpiącego.

I. Staw sobie przed oczyma mękę i śmierć Pana Jezusową, i onę rozważywszy wszystkie, albo też po nierakcy części, wzbuź w sobie pragnienie gorące, i skuteczne podobieństwa, i prownania albo spórkowania z nim, iako największego,

żeby między tobą a między Jezusem ciępiącym i ukrzyżowanym, ile za łaska jego przemożesz, żadnego niepodobieństwa, i różności nie było, ale żeby się JEZUS bolejący i ukrzyżowany na tobie, i w tobie we wszystkich wyrażał.

2 O Najśłodczy a dla mnie w boleściach krzyżowych umierający JEZU, dla tej wielkiej zwyciężonej, a z ciebie samego tryumfującej miłości twojej, która cię chociaż wszechmocnego w ręce twojej, jednak że tak przemogła że też i umorzyła, przeraż proszę wszystkie tę istotę moją ucześnieństwem i podobieństwem, jako największym mąk i boleści twoich, żeby wszystka istota moja, w ciebie cierpiącego się przemieniła i i przeistociła.

3 Wiemci i wyznawam, że jest we mnie niezliczona mnogość niegodności, niesposobności i przeszkód do tego, albowiem pełno jest we mnie nieprawości, grzechów, zbytków,

tkow, nieumartwionych namiętności, próżnych żądz, lekkich myśli, szpetnych popędów, upornych zaciętości, niepotrzebnych okazałości, i innych mnie własnych atobie, jako dobrze wiadomych, tak najmniej niepodobnych, ani się podobających nieporządkom i nieczystości.

4. Aleć je przecię ja w przepaść całą miłość twoję wrzucam i pograżam, aby tam wszystkie strawione, przemienione i na kształt twoj przeistoczone były.

5. Prosząc pokornie teżże wszechmogącej miłości twojej, aby mię ona uczyniła i obrociła całe na upodobanie swoje, i na podobieństwo twoje, napełniając mój rozum światłością, moję wolę gotowością, moję pamięć śladnością, moje zmysły skromnością, moje paszwy powolnością, moje członki karnością, moje myśli roztropnością, moje serce ku niebieskim rzeczom wyniosłością, moje dusze cnot twoich zupełnością,

ścią, moje ciało niewinnością, mo-
ię wszystkę istotę świątobliwością,
łaską i sprawiedliwością, posłuszeń-
stwem, pokorą i cierpliwością.

6. A ja takie od ciebie zapomo-
żenie mając, tak też z mey stro-
ny a z łaski twoiey do krzyża twego,
do wzgardy i nieczci, do boleści i
męki, do ubóstwa i nędzy twoiey
się przywieszuję i przypałam, ser-
cem i wolą, pamięcią i rozumem,
ciałem i duszą, i wszystką istotą
moją że mię od twego krzyża, od
wzgardy, od ubóstwa, od umartwie-
nia, od poniżenia, od śmierci two-
iey, ani śmierć, ani żywot, ani
szczęście, ani nieszczęście, ani cześć,
ani wesele, ani smutek, ani niebo, ani
piekło, ani ostre, ani gładkie języki,
ani czas, ani wieczność, ani zgoła
żadne stworzenie, nie oderwie od
ciebie Jezusa mego ukrzyżowanego.

7. Ale wszystko i wszelkie szczę-
ście twoie będzie też zawsze i mo-

T... ie,

Drogi Doskonałości Chrzęściani: Część II.

ie, wszystko i wszelkie upodobanie twoje, będzie też zawsze i moje, wszystkie i wszelkie przygody twoje, będą też zawsze i moje, ta tylko różnica, między nami będzie, że co ty będziesz dla mnie z dobrej woli i raczenia, to ja będę dla ciebie z powinności, i z twego wspomnienia.

8. Błogosław słodki JEZU tym żądom moim, to jest własnym łaskom twoim, i chowaj i mnoż je we mnie dla uczczenia godności twojej, dla odwdzięczenia miłości twojej, dla upodobania najświętszej woli twojej. A nie tylko we mnie, ale i we wszystkich okupniach twoich bliźnich moich, dając im ze mną i mnie z niemi gorącą miłość miłości twojej, skuteczne zakuszenie gorzkiej męki twojej, stateczne przyłgnięcie, i przypięcie do krzyżowej fromoty i śmierci twojej.

Day nam Panie co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuj się nad nami iako
umiesz,

umiesz, możesz i chcesz, dla więk-
kszey a wieczney chwały twoiey.

CWICZENIE XXX.

Roztropniesz w JEZUSIE cierpię-
cym.

1. Staw sobie przed oczyma me-
kę i śmierć Pana Jezusową, i
samago Jezusa ukrzyżowanego, i
przypatrzysz mu się, i rozważy-
wszy tę jego sprawę iako nayle-
piey, dochodzić z niego będziesz, iako
też to miłość była Boża, i Je-
zusowa ku tobie, która do takiego
za twe zbawienie postępku onego
przywiodła, wleiesz się i wmieszasz
iako kroplę iaką wołku w tento
przepaścisty a nieiako niezbrodzony
miłości zapal, i tam stopniawszy
zniszczeiesz, od Jezusowcy miło-
ści pożaru.

2. Naydziwnieysz miłośniku
narodu ludzkiego Chryste JEZU,
i któryż albo umysł poymie, albo
język wyłowi, to niewypowiedzia-
ne dzieło miłości twoiey, prze-

ciwko nam gźezfznikom i nędzni-
kom, a żadnego zgoła politowa-
nia, ani miłowania niškąd nie-
godnym, koraż wždy wielkość
zmierzy ten niezmierny exces i
i buyny zbytek miłości twoiey? i
ktoreż serce stworzone zdumieniem
ogarnie, niepoiętą i niedościgłą ra-
dę i sprawę twoję, około zbawie-
nia naszego? i koraż istota stwo-
rzona, mocą i trwałością swoją
znieść i strzymać będzie mogła tak
fogie gorąco, tak nieżnośny zapał,
tak potężny i zawzięty pożar ognia
twoego korymeś ty BOG człowiek,
Zbawiciel nasz wżyszkę istotę two-
ię spalił i strawił, a mogę rzec i
stracił na umiłowanie i na zbawie-
nie nasze.

3. O moy JEZU iac zeznam na
się, żeć moc i zdolność istoty mo-
iey taka nie ieść, aby mogła wy-
trzymać nawałności tego ognia tve-
go. Albowiem ani ciało moje mie-
dziane ieść, ani moc moja kamien-
na ieść, ani istota moja dyamentom

po-

podobna. Jakoż tedy proszę mój JEZU, tym twoim pożarom miłości twoiej, które z męki, z ran, z krzyża z śmierci twoiej wypuszczasz na mnie, ja się oprzeć, iako ie strzymać przemogę. od których i serca nieśmiertelnych Aniołów niszczeią, i serce twoie, lubo wszechmocnym Bóstwem ustalone mdleie, i serce samo Boga Ojca twego niebieskiego, od nich mięknieie i topnieie.

4 Prożność mój JEZU, nayślodsza męka twoia gwałt czyni, i nieznosnie następuje na tę to odrobinę istoty moiej, bardzo lichey i słabey. Dla tegoć ustępuię, ani się opieram, ale wszystkę istność sił moich, serca mego, ciała mego, duszy moiej osoby moiej, iako odrobinę lodu albo wosku, wrzucam w te pożary i ognie twoie, i w nich z radością i z weselem zaginać i zniszczyć obieram raczey, nizeli miłości twoiej tey, którą w męce i w śmierci twoiej na mnie i na

wizy-

wszystek świat wywierasz, opierać się, albo by na jeden moment siebie nie poddać.

5. Otoż tedy wpuszczam i wrzucam istoty moiej tę całą odrobinę, w tę przepaść ognistą miłości twoiej, roztopić i rozpuścić, strawić i zniszczyć, przemienić i przeistoczyć wszystko to com ja jest, w to wszystko coś ty jest, w ciebie miłującego i cierpiącego, w ciebie miłującego i zranionego, w ciebie miłującego i wzgardzonego, w ciebie miłującego i zelżonego, w ciebie miłującego i zekrwawionego, w ciebie miłującego i zhańbionego, w ciebie miłującego i ukrzyżowanego, w ciebie miłującego i dla miłości umarłego.

6. Już mię niech na świecie nie szukają, ani liczą, ani znają, ale niech wie wszystek gmin stworzenia że wszystka istność moja stopniała, spłonęła, zniszczała od miłości i w miłości Jezusa ukrzyżowanego.

7. O szczęśliwa substancjo i istoto moja, któraś do takiej przemiany.

miany przyszła, żeś się przerodziła w miłość Pana Jezusa ukrzyżowanego, żeś się przemieniła w Jezusa unę-
czonego, żeś jest pożąta od ognia miłości i litości Jezusa za ciebie umarłego. Szczęśliwa istota kto-
rą miłość Jezusowa przejąwszy i zmógłszy umorzyła i zniszczyła, i w Jezusa ukrzyżowanego ranach, położywszy zagrzebla.

8. Życz mi tego szczęścia o ro-
zrutny ozbytkujący, o prawie mar-
notrawny miłośniku mój J E Z U,
że stopnicie, że spłynię, że zniszcze-
nie w męce twojej, w ranach two-
ich, w krzyżu twoim, w śmierci
twojej, w miłości twojej, w wszystka
drobniuchna istota moja. I (ah
ktożby to dał) żeby nie tylko mo-
ja, ale i wszystkich ludzi którychś
ty tą przedziwną miłością swoją
umiłował, i którychś tak zbyte-
cznie szcudrobliwą męką swoją od-
kupił.

— Day Panie co każesz, a każ co
chcesz. Zmiłuj się nad nami, iako
umiłujesz,

umiesz, możesz i chcesz; dla większej a wiecznej chwały twojej.

CWICZENIE XXXI.

Wydasz się na dziękowanie za JEZUSA cierpiącego.

1. Staw sobie przed oczyma twemi mękę Jezusową, i onę rozważysz, a dobra z niej na wszystko świat, a mianowicie na cię wypływające uznawszy, wyleiesz się całe na dziękowanie za nie BOGU Ojcu, Synowi, i Duchowi Świętemu.

2. Zbawicielu mój i obfitujące zbawienie moje JEZU najśłodczy, którego dla mnie w boleściach zanurzonego, ranami osadzonego, w zelżywości obleczonego, na krzyżu zawieszzonego, od śmierci haniebnej fromotnej pożartego, a przy tym niezliczonemi pożytkami na mnie i na wszystko świat opływającego widzę. I czynię cię nazwę, albo do czego przyrównam, albo iaką wdzięczność za to moim,

im, i wszystkich rzeczy imieniem,
oświadczyć.

3 JEZU moy ukrzyżowany tyś
jest prawdziwa skarbnica, pełna wszel-
lakich bogactw naszych nieśmier-
telnych. Tyś jest okręt bogatemi
kupiami naładowany. Tyś jest spi-
żarnia dostatnia wszelką żywno-
ścią na wieczność samę opatrzona.
Tyś jest Arsenał, wszelką armatą
napęczniony. Tyś jest Forteca na
wszystkim zgoła niedobyta. Tyś
jest Królestwo i ziemia obiecana,
miodem i mlekiem opływająca.
Tyś jest rokosznym Rajem, drze-
wami żywota zewsząd zaszczenio-
nym. Tyś jest źródło Rayskie,
z którego rzeki wypływające oży-
wiają całą ziemię. Tyś jest
Księga i Biblioteka ksiąg, przedzi-
wnemi piorami pisanych pełna. Tyś
jest Akademia powszechna wszystkie-
go świata rzeczom iako studentom,
do wszelakiej nauki otworzona.
Tyś jest Matka i mamka nasza,
ranami, iako pierśiami osadzona,
a krwią

a krwią iako mlekiem wszystkie
ferca i dusze karmiąca. Tyś jest
Katafalk i nadgrobek zgubionym i
zburzonym grzechom, śmierci, pie-
kłu, i czartom wystawiony. Tyś jest
Czyściec, i łaźnia, i potop świata Bo-
gu nienawistnego, Krzcilnica świata
odrodzonego i Bogu miłego. Tyś jest
Niebo Boże, i Świętych. Tyś jest
Zwierciadło, i probierski kamień na
którym doznawa się miłość każdego
śluga twego. Tyś jest słońce z którego
i promienie światłości, i strzały go-
rącości do serc przenikają, i one
oświecają, zapalają, i ranią i le-
czą, i zbawiennie umarzają. Tyś
jest Drzewo wielkie świat napel-
niające, pod którego gałęziem
zwierz mieszka, na którego gałę-
skach ptaszkiwie siedzą, którego
owocem wszystko żywie. Tyś jest
nowy świat cudowny i wielki,
nazemu temu we wzajem opaczny.
Tyś jest najśłodczy ukrzyżowany
JEZU wszystko i niepojęcie wię-
cey, co ani okiem widziano, ani
uchem

uchem slyszano, ani ięzykiem powiedziano, ani sercem ludzkim poięto byż nie może.

4. Oycze niebieski, Oycze wiekuiſty, Oycze Pana naszego JEZUSA Chryſtusa: ktoręs ty zesał na świat, z niepohamowaney ku światu miłości, dziękuić za tego to Syna twego, Zbawiciela mego, dziękuić imieniem tak moim, iako i świata wſzytkiego, tobie nigdy na taką łaskę niezastużonego, i owszem wſzelkiego porzucenia i karania godnego, a proſzę moim i wſzytkiego też świata imieniem, abyś nam dał tey łaski twoiey zności, ſzanowanie, zażywanie skuteczne i wieczne, na część i chwałę twoję Boże, a na zbawienie nasze.

5. Przedwiecznego Oycę przedwieczny i wſpołiſtotny Synu, któryś przed ſtworzeniem świata, świat umiłowawſzy, przyſzedłeś nań czasów od mądrości twoiey naznaczonych, i wyzwoliłeś go od zatracenia wiekuiſte-

kuiściego z fczerey dobroci, przez drogą a drogą mękę twoię. Dziękuić za tę niewypowiedzianą łaskę i miłość, a proszę, abys nas wszystkich uczynił skutecznemi uczestnikami męki twoiey, i wdzięcznemi łaski twoiey i naśladowcami miłości twoiey.

6. Duchu Święty prawdziwy, przedwieczny, wśpolistotny Oycu i Synowi Boże, od Oyca i od Syna pochodzący, któryś serce Boga Oyca i Syna miłością twoią, to jest: samym tobą zapaliwszy, przywiódł do tego, że Bóg Oyciec Syna swego iednorodzonego posłał, i iednorodzony Syn przyszedł na świat, i za sprawą wszechmocną twoją ze krwi czystey Przenayświętszey Dziewicy MARYI stał się Człowiekiem, i świat śmiercią swoią drogą odkupił. Dziękuić za tę niepojętą miłość, a proszę, abys nas wszystkich śmiercią Jezusową odkupionych, skutecznie przez teyże śmierci wysługi ożywił, do wiary świętey przy-

przywiódł, nadzieją umocnił, miłością zapalił, żywotem świętym ozdobił, łaską twoją ubogacił i poświęcił, w nas iako w Kościele twoim mieszkał, żeby my od Ciebie ducha prawdy i ducha miłości nauczeni i sprawieni, znali Boga w Trojcy Świętej iedynego, znali Chrystusa JEZUSA Zbawiciela naszego, i przykazań iego i cnot naśladować, i one na sobie wyrażać, godnemi się żywota wiecznego stawali, i Ciebie Boga naszego z Ojcem i z Synem krolującego, wielkście zażywając, chwalili, chwalać, zażywali.

Day nam Boże w Trojcy Świętej iedyny co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuy się nad nami iako umiesz, możesz i chcesz. Na większą a wieczną chwałę twoję.

CWICZENIE XXXII.

Ofiarować siebie będziesz P. Jezusowi.

- I. Niedoścyniejszy JEZU, któryś dla miłości naszej siebie samego

mego podał na wszystko upodobanie i wolą twego Oycy niebieskiego, żebyś gniew iego, na nas słuszny ubłagał, i od nas oddalił, podając ia też tobie wszystkę istotę moję, na wszystko upodobanie twoie, trzymając to o niezmiernęj dobroci twoiej, że tęj moiej ku tobie woli i chęci nie odrzucisz ani oddalisz od Oblicza wielmożności twoiej.

2. Wiem, iż wszelakie prawo tobie służy na mię, i z niktąd ci go bynajmniej na się nie przyczynię ani też utwierdzę, atoli przecie wolą moją dobrowolną tobie się poddając, to przynajmniej w sobie sprawię, że moję wolą w służbie i poddaństwie twoim umocnię i utwierdzę.

3. Y aczkolwiek godność natury moiej zewsząd taka jest, że i pomyslenia twego o sobie godna najmniej dla swojej podłości i nikczemności nie jest, tyś iednak tak godny, i zacny jest, że abyś wszystkich

śklich rzeczy dobrowolną poddano-
ścią uczczony był z każdej miary,
godny i naygodniejszy jesteś.

4. Ni patrząc tedy na podłość
moję we mnie, ale na przeznaczą
godność twoję w tobie, i na nie-
wyczerpaną powinność moję ku
tobie, racz mię odemnie przyjąć
tak do siebie i sobie, iakoś raczył
ofiarować i wydać dla mnie sa-
mego ciebie, i iako chciał, abyś
był ty przyjęty odemnie, gdy mi
daiesz, albo wydaiesz dla mnie
samego ciebie.

5. Ale iż to nie wiele przyczy-
nia mnie, ani mię zaleca tobie, że
ja dla godności twojej lub dla po-
winności mojej, poddaę tobie ni-
kczemność moję; ponieważ przez
to bynajmniey się nie szlachci
przed tobą niktzemność moja, dla
tegoż ja zamiast siebie, oddaę
tobie samego ciebie, a przy tobie
też przytulam mizerną zewsząd ni-
kczemność moję, i onę iako zły
pieniądz między wybornemi skar-
bami,

bami, i przednim złotem kładę przed naygodnieyszą wielmożność twoię.

6. Ofiaruję moy Panie duszę twoię nayświętszą, a przy niey też duszę moię nayuboższą, abys przy duszy twoiey uczynił też sobie z duszy moiey przybytek miły, we wszystkie ozdoby duszy nayświętszey twoiey, iakoby złewkiem iakimśi przyozdobiony.

7. Ofiaruję też pamięć, rozum, wolę twoię przena yświętszą, i przy tym też pamięć, rozum i wolę moię dosyć mizerną, aby przy pamięci twoiey, oczyszczona była moia, przy rozumie twoim oświecony był moy, przy woli twoiey zapalona i napełniona miłością była moia.

8. Ofiaruję też i Ciało twoie niewinne ze wszystkimi tak wnętrznymi iako i zwierzechnymi zmysłami twoimi, a przy nich wszystko ciało moie ze wszystkimi zmysłami iego, aby twego Ciała niewin-

niewinnością, stało się niewinne i
moje, i zanydów twoich karnością
i skromnością, karne też i skromne
stały się moje, i do służby twoiej
stały się zawsze sposobne.

9. Przyimiżże już nayośtoy-
nieyszy JEZU tę dobrą wolą i tę do-
browolnie tobie przy śanym tobie
ofiarowaną i oddaną istotę moję,
a zażyway mię zawsze i wiecznie
na wszystko nayswiętsze upodoba-
nie swoje, przyimiż ten lichy a
prawie zły piemądź istoty moiej,
przy naydroższym a prawie szcze-
rym, a brantowym złocie nays-
świętszey istoty twoiej, i day wa-
gę lichocie moiej przy nayośtoy-
nieyszey zacności twoiej.

10. A nie moiej tylko, ale też
i wszystkich ludzi istotcie też wa-
gę i drogość racz przysądzić od
niezmierney zacności twoiej; albo-
wiem zarówno wszyscy przed to-
bą bez ciebie za nic nie stoimv,
ani wazemy, ale wszelaką zacność

U i go:

Drogi Dojkonatosci Chrześcianskiej Część II.

i g. dność od ciebie i u ciebie brać
musiemy.

Day nam Panie co każesz, a każ
co chcesz. Zmiłuy się nad nami,
iako umiesz, możesz i chcesz. Dla
więkfzey a wieczney chwały two-
iey.

CWICZENIE XXXIII.

Darujesz siebie samego P. Jezusowi.

1. **N**aybogatszy i naydosłowniey-
szy JEZU, który i od Oycy
twego niebieskiego, i od ciebie
samego darowany mnie jesteś na
dziedzictwo, dzierżawę, majątność,
i własność wieczną: pragnąc i ży-
cząc sobie, a prawie i wyciągając
i wymagając tego odemnie, abys
też ze mnie dziedzictwo i darowi-
znę i majątność wiecznym prawem
darowane i zapisane miał ode-
mnie.

2. Bardzo to wprowadzie nie-
rowny frymark, i pewnie a nieo-
mylnie ani porównanie utracić moy
łane na tym targu musisz, bo
iako

jako daleko jest nie od wszystkiego, tak daleko jestem ja od ciebie Boga moiego; mi no to że ja do ciebie nie mam, jeżeli ty nie chcesz, prawa żadnego, a ty zaś do mnie pełen i pewen jesteś prawa wszelakiego, przecie jednak ponieważ chcesz mnie mieć od mnie, i kupujesz mię sobie za samego siebie; ja siebie i przedaę i daruję, i od siebie oboje wszelkim prawem, wszelakim warunkiem, wszelaką całością, wszelakim obowiązkiem, jaki i ja mogę dać na się tobie, i jaki ty możesz na mnie tak odemnie, iako też i od samego siebie.

3. Jestem stworzeniem twoim, daruję jednak siebie; jestem zachowaniem twoim, daruję jednak siebie; jestem okupem Krwi twojej, daruję jednak siebie; jestem dziedzictwem i własnością twoją, daruję jednak siebie; tak się daruję tobie Boże, iakobyś nigdy żadnego prawa przedtem nie miał na mnie, a iakobyś dopiero teraz

U 2 od-

odrął poczynął i brał prawo wszelkie do mnie, i mówię d a tego uprzejmym sercem, wszystką istotą moją. Tyś mój Pan najśłodzy JEZU, a iam jest dziedzictwo i własność twoja, osoba moja, własność twoja; dusza moja, własność twoja; ciało moje, własność twoja; pamięć, rozum, wola, wolność, myśl moja, własność twoja; zmysły, namietności, żądze, siły, dzielności, uczynki, mowy, myśli moje, własność twoja; zdrowie, żywot, całość moja, własność twoja; majątność, dostatki, dobra moje, własność twoja; Krew moja, własność twoja, cześć, sława moja, własność twoja, wszystka istota moja, własność cała twoja, wiecznie twoja.

4. Tyś najśłodzy JEZU, mój Pan, tyś Dziedzic, tyś Dzierżewca mój, a ia własność, a ia majątność, a ia dziedzictwo twoje, nie mam prawa do siebie żadnego, nie ma nikt inny, oprócz ciebie JEZUSA mego samego.

5. Nie,

5. Niechayże iuż wie wszystko świat, niech wszystko stworzenie wie, że ja iest iuż stworzeniem twoim, a tyś iest Panem moim; niech to iuż wie istota moja do siebie, że nie ma prawa żadnego do siebie, ale wszystko prawo iey, iest wlane i przeniesione do ciebie.

6. Weźmiyże mię iuż moy JEZU na własność twoię, bądź iuż i bądź wiecznie Dziedzicem i wialnym Panem moim, nie gardź chęcią i darowizną moją, którą u mnie wyłużył i wymógł nieporównanie większą, droższą, warownieyszą darowizną twoią.

7. Już odtąd nie chcę, nie mogę, nie mam zażywać siebie inaczej, tylko iako własności twoiey, i tylko według woli twoiey, i tylko dla posługi i czci twoiey. Już odtąd nie mogę i nie mam się inaczej zwać, tylko dziedzictwem twoim, tylko dzierżawą twoią, tylko imieniem twoim; iuż odtąd ani
chcę,

c cę, ani mogę, ani mam służyć
sobą, ani tobie, ani komu innemu,
tylko samemu i jednemu tobie,
tylko dla samego i jednego cie-
bie.

8. Najszczodroblivszy JEZU,
day bogobławiństwo tej woli mo-
iej, a wżmij sobie wszystko pra-
wo do tej dąrowizny moiej. O!
niechże się ta wola moja nigdy nie
mieni. O! niech się ta wola na
wszystkich ludzi serca rozciągnie,
o! niech ie z sobą tobie cale, zu-
pełnie, szczerze, wiekuncie daruje.
O! JEZU, moy Panie, spraw to,
a tak bądź na wszystkich z wolnej
woli naszej Panem, iakoś ieś z
przypodzenia twego Boskiego na-
szym wiecznym Tworcą i Bo-
giem.

Day Panie co każesz, a każ co
chcesz. Zmiłuj się nad nami, iako
umiesz, mozesz i chcesz, dla wię-
kszey a wieczney chwały twoiej.

CWICZE-

CWICZENIE XXXIV.

*Uczynisz i poświęcisz siebie na Kościół
Panu JEZUSOWI.*

1. Niezmierzony i nieogarniony
w Maiestacie twoim Boskim
Panie i Boże mój JEZU, który
w domach, ręką czynionych, mie-
szkama nie pragniesz ani potrze-
bujesz, ale w tercach stworzenia
twego rozumnego przybytku łobie
i czynisz i one lubisz. Wiem i
wyznawam, żeś też i mnie lichą
dotyc częstkę stworzenia twego u-
czynił sobie na to, abys we mnie
jako w miłym i ciebie gołym
mieszkańcu przebywał.

2. Y przybrałeś mi być sobie
w ozdoby twoje upodobanie, nie tyl-
ko darów i przymiotów przyrodzo-
nych, nie tylko podobieństwem ro-
zumney i swobodney natury, na
kształt oblicza twego Boskiego,
ale też i nadprzyrodzonemi łaskami
i darami, z wyслуги miłości, i
śmierci twojej wpływającemi, i
ipra-

sprawiedliwością i świętobliwością, i wiarą, nadzieją i miłością twoją opatrzyłeś i ozdobiłeś mię był tobie, abys z uciechą i z kochaniem, i z pokojem we mnie i ze mną przemieszkiwać mógł.

3 Aleć to moje takie u ciebie i od ciebie uraczenie, za głupstwem, odniennością i złością moją nie stało trwałe, ani w powinnym poszanowaniu było, zginęła ona niemal wszystka niebieska ozdoba, i wybor łask i kleynotow twoich marnie stracony, i zgubiony został, obaliny tylko brzydkie a famey tylko gadzinie do mieszkania sposobne pułki we wszystkiej moiej substancyi zostały.

4. Uciekła odemnie łaska i świętobliwość twoja, miłość i przyjaźń twoja odbiegła mię; wszystkie części budynku mego rozwalone i poobalane, splugawione i brzydkościami zarzucone zostały; gmach żaden ani pamięci, ani rozumu, ani woli, ani myśli, ani terca, ani żądz,
ani

ani zmysłów, ani też członków nie został cały, ale wszystko zocalono, zmieszano, zruinowano, połączono.

5. Naprowadziło się do mnie obmi-rły, h nietop-rzow, sów, m- chaczow; plugawych wieprzow, o- iętnych osłow, smierdzacych i- złow, iadowitych gądzin, padalec, z- ii, żab, i innych wszystkich m- fczęśl- wych nieizkańcow, tak wi- le się naciśnięto do mnie, jak wiel- est grzechow pop- łon- ch- demonie.

6. O! mój JEZU, iakoz to obmi-rły i załotny jest stan mój, stan mowie onego domeczku, on- go pokoičku twego, od ciebie ni- gdy tak mło- rzyoz- łobionego, i to- bie tak młodego. O! iak ż- rotni teraz w nim g- łodiarze i goście prz- by- wają: zamiast ci- t- łości; zami- st łaki, gniew; zamiast porządku, n- e- rzad; zamiast pokoju zamieszanie; zamiast dobrych spraw, nieprawo- ści i grzechy; zamiast żądź swie- tnych, wyuzdane afekty; zamiast Aniołów twoich, i zamiast ciebie

Boga

Boga mego, brzydzący obywatele i
rozbojnicy, piekielni

7. Y podob ż ci się ten stan do-
meczku, pokoićku, kościołka nie-
gdy twego, najmilczy JEZU?
wiem, iż nie podoba; bo nie pra-
gniesz śmierci i zguby grzesznika
żadnego. Więc tedy o najmędr-
szy i najsłodszy Rzemieślni-
ku, przyłóż wżechmioną rękę two-
ją do naprawy, do wychodzenia,
do przyozdobienia tego kościołka
twego, to jest serca mego; rozkaż,
a będzie; chciy, a stanie się wszy-
sta całość, wszystka ozdoba, wszy-
stka piękność w duszy mojej, i
w ciele moim, i we wszystkiej
istocie mojej.

8. Uderz bojaźnią twoją w serce
moje, a wyigńij z tey opoki
obutłość lez, którą opłokane będą
wielakie zamyły i obrzydłości mo-
je, puść promień światłości twojej
do rozumu mego, a zginą z niego
zaraz wszystkie ciemności jego, a
będzie w nim jasność wiara, umie-
jętność

iętność i miłość twoją. Okraś i
 na nazw olień twoego Ducha Naj-
 świętszego niezmiernie twarzą wo-
 lą moją, a miłosnym i serdecznym
 na ożeniłwem rozmięknąć i powo-
 nać się stanie na wszystkie wołają i
 na wszelkie upodobanie twoje;
 w zczep mięką twoją i krzyż drogi
 tój w pamięci mojej, a wyni-
 szczon będzie wszelkie chwalebne i
 wszelkie zarosł próżności i marno-
 ści ziemskich, cielesnych i świec-
 kich. Włóż wędzidło i muszkat
 twój na zmysły i członki ciała
 mego, a będąc zaraz pokornie pod-
 dane i spokojnie pośluszne. Omal-
 łąką świętą twoją dłużej moją, a
 będzie godna ciebie, i stanie się
 wczesnym i wdzięcznym i bezpie-
 cznym mieszkanem twoim. Na-
 gromadź cnotę, zasług, przykładów,
 przykazań, darów pomocy twoich,
 a stanie wszelkie ozdoba przysz-
 łości i dostateczna w tym to domu
 twoim.

9. Otoć się moy Jezu oddaie i pod-
d się, otoć się zupełnie i cale przy-
wracam, otoć doskonale i wiecznie się
poświęcam, na przybytek, na pałac,
na pokoy, na Kościół, nie moim
dozorem, ale twojej łaski darem,
nie moim dostatkiem, ale twoją
łczodrobnoscą, nie moją godno-
ścią, ale twoim miłosierdziem i
miłością, nie moim kosztem, ale
Przenajświętszey Krwie i męki i
śmierci twojej, niewyczerpanym
skarbem i przeważnym nakładem.

10. Już przyidź, już wnidź,
już micz kay, już się rozgosc,
już gospodaruy sobie w tym do-
mu, w tym Kościele, w tym Kro-
leſtwie twoim moy JEZU, iako w
twoim własnym, już go na sobie
miej za swoy, sobie go choway,
sobie go oddbiay, sobie sirzeż i
i broń, sobie rozprzeſtrzeniaj, i przy-
czyniaj, sobie bogać, i napelniaj,
iako umiesz, mozełz, i chcełz po-
wlyſtek ż, wot moy, na kazdy mo-
ment zywota mego, na wlyſtkę
wie-

wieczność, w łasce i miłości two-
iey.

II. O co nie sobie tylko dobro-
ci twoiey moy Jezu prozę, ale też
teyże łaski twoiey zupełnością ser-
ca mego zebrzę u ciebie, wżysk-
kiej leczbie bliźnich moich, ż. b. ś
sobie z każd go z nich naczynił
Kościołow Świętych twoich, i
mieszkał w nich na tym świecie,
przez łaskę, a po tym żywocie
przez wiekiistą chwałę.

Day Panie, co każesz, a każ co
chcesz. Zmiłuy się nad nami, iako
umiesz, możesz i chcesz, dla wię-
kizey a wieczney chwały twoiey.

CWICZENIE XXXV.

Uczynisz z siebie ofiarę Panu JE-
ZUSOWI.

I. Naywyższy, naywielmożnieyszy,
naygodnieyszy, wszelkiey czi
Boże i Panie moy JESU, kt ry
iakoś w człowieczeństwie mśz m
przyjętym, stałeś się ofiarą Bogu
Ojcu za nas, tak też lubisz i ra-
gniesz

gmielz z nas każdego ofiare mieć:
Oto ja acz w oczach niezmiernego
Majestatu twego podle, a nigdy
i porozu twego niegodne stworze-
nie: chcę jednak Boski Majestat
twey ofiarą uczcić, i zemoie sa-
mego tobie powinna i z łaski two-
iey miłą i wonną ofiarę uczynić.

2. Są we mnie wielkie i rozmaite
stada bydła nierozumnego, i zwie-
rza dziwokiego. Są myśli i żądz,
i affekty i chciwości ziemskie, by-
dłce, płoche, dzikie, ciemne i
krewne, próżnością i marnością, sta-
ranie i niepokoie się bestyalsko
i bezrozumnie pasące: a teć ja to-
bie mój JEZU, iako Bogu moim-
mu wszystkie razem, i z osobna
każde na ofiarę przywodzę, i na Oł-
tarzu twym Świętym kładę i gła-
dzę, żeby już więcej tey niestwor-
ney, a mnie w szkodzie twoiey prze-
szkodney dziczyzny mieysca żadne-
go niebyło.

3. Są ieszcze we mnie, i obrzy-
dlowości Egiptkie, to jest grze-
how, i występkuw mnogosc nieu-

martwionych i popędliwych, a na-
zie slepo bieżących, i cugnących
nałogow fikonność, także ociężałe-
go niedbalstwa, i ościłtych niecier-
pliwości, i innych niedoskonałości,
i skrzywionych a po ziemi czołga-
jących się intencyi, i zarosty, h a
zagęszczonych fantazyi, odmiennos-
ści i ni stateczności, które także
wszystkie na ofiarę żelazem unar-
twienia, i prawdziwey poprawy to-
bie Bogu memu, na Otarzu krzy-
ża twego kładę, ogniem nabożney
a gorącey miłości, palę i trawię.

4. Są jeszcze we mnie młodzie-
czne, niedorośle, płache bardzo po-
czątki cnot, i drobiazdzek pobo-
żnych uczynków, i latorośki zabą-
wek, i pierwiastki postępku, i no-
winy zamysłów albo i zawodów świę-
tobliwych, ale w skutecznym i gę-
stym wykonaniu jeszcze niezamo-
żnych. Oto ja tobie najśłodczy a
najgodniejszy JEZU, jako Bogu
memu, i wszystkiego dobra mego
zrzędu i Panu pierwszemu calo-
ścią

ścia serca i chęci na ofiarę oddaie i krade, i ciebie temi pierwiastkami służby moiej i początkami czci i chęci ku tobie moiej, raczę i częstnie: aż za błogosławieństwem i wspomóżeniem twoim dojrzałości i doskonałości twoich cnot dorosną, i tobie się na większą a większą usługę zgodzą.

5. Mam jeszcze w dzierzawie moiej, od ciebie moy Panie, do kształtku i zażywania moje powierzoną duszę i ciało, i rozliczność sił, części, działalności, przymiotów wrodzonych, ba i z łaski przydanych. I z tych także wszystkich, ja tobie Bogu mojemu, i Panu wszystkiego tego dziedzicznemu, wonną i przyjemną ofiarę czynię, to jest całą istotę moję: dziękując ci za nie, przyznawając ją tobie, chwając cię i czcząc oną, i za nią, i wiekuiłtey twoiej usłudze onę naczaiąc i też bchuiąc.

6. Weyrzyżę nayłakawszy Panie i Boże moy JHĖZU, na te to ofia-

ofiary moje, i day im błogosławieństwo i przyjemia twego, a racz rozmnożyć w nich przyjemność zia-
lski twoi-y, ktorey mieć nie mo-
gą z nieczemności moiej: nie h za-
pach ofiar tych, zemnieć wpra-
wdzie ubogich i podłych, ale z do-
broci twoiej, i z uczestnictwa me-
ki i Krwie twoiej bardzo ważny h
i drogich, wstąpi przed obliczno-
ść twoię, i ucieleżywszy Boskie serce
twoie, niech zniewoli i zwabi ku
mnie miłość, i lurość twoię.

7. Oto się prz pinam i przypa-
iam do oney ofiary twoiej nay-
droższej na Krzyżu, która jest o-
kupem i zbawieniem, i poświęce-
niem świata wszystkiego, która jest
ubłaganiem gniewu sprawiedliwe-
go: która jest zgladzeniem grzechu
wszelakiego: która jest zwoiowa-
niem i postrachem Tyrana piekiel-
nego, i woyska iego: która jest klu-
czem do nieba, i uwefeleniem Kro-
lestwa wiecznego.

W

8.

Drogi Doskonaleści Chrześcijan: Część II.

8. Niechże ta ofiara moja z ofiarą twoją złączona trwa, i kwitnie przed tobą na wieki, i jedyni mi odpuszczenie grzechów, i jednoczy mnie z tobą, i pomnaża we mnie łaskę twoją, i zaliczenia we mnie doskonałość cnot twoich, i czyni bezpieczny przystęp żądzom moim do ciebie, a dobrodziejstwom twoim do mnie spływającym od ciebie.

a. O niechże się tak upodoba przed wszechmocną wolą twoją mój Jezu: niech mówię, ja się stanę ofiarą zawsze wdzięczną przed tobą. A nie tylko sam ja, ale wszystek ludzki naród, który ja teraz, ile jest ze mnie obiętością chętnego i życzliwego serca mego ku tobie prosię, i tobie na ofiarę chwały ofiaruję. O jakoby to szczęśliwa ofiara moja była, gdyby przez ręce serca mego, stanęła przed tobą gromada wszystka narodu ludzkiego, i stała się dobrowolną tobie ofiarą, godną Majestatu twego Boskiego.

Day

Dayże nam Pan e co każesz, a każ co
chcesz. Zmierz się nad nami, i kó
umiesz, mozesz i chcesz; dla wię-
kizey a wieczney chwały twoiey.

CWICZENIE XXXVI.

*Uczyni z z siebie całopalenie Panu
Jezusowi.*

1. Nieugaszone miłości morze Je-
zu mój, w którym iako ryby
pływają, a iako węgle gorąca i pa-
ła a Serafinowie, i wszyscy inni mi-
łujący Ciebie Anielscy i ludzcy du-
chowie, owo ja też węglik i d n
ognia twoiego; z Ciebie morza o-
gnistego, pragnący i zehrzący, wrzu-
cić się w przepaść twoją pragnę. i
iakiegożkolwiek między rozpalone-
mi i zarzniętymi miłośników two-
ich sercami, miejsce znaleźć ufi-
kuje.

2. Ognisty Jezu, nie żałuj pro-
szę, kropelce tej stworzenia two-
go, to jest, istocie moiey, płacu i
miejsca w przepaściach twoich, a-
le mi raczy ukazawszy miejsce.

W a u sie-

u siebie, udzielił mi ogniów i płomieni twoich, żeby się z miłością twoją, rozgrzewszy istota moia wszystka, zbrać się mogła z onemi wszystkimi, których ty osobliwie stworzył, i obrał, poświęcił i zapalił, na nieugaszoną część i miłość, chwałę i zaliwość twoję.

3. Wiemci żeć do tego, aby zupełnie a całe ognie twoje przejął, wielka a ślota, przeleżał, a jest zimna botażń i ozięła niestateczność moia w służbie i chwale twojej.

4. Wiem też iż nieczystość serca, pamięci, myśli, żądz, i spraw moich, zawadza mi do najczystszo go ognia twego, i gasi prędko a często we mnie na niejakie czas, drugdy z polone płomienie miłości twojej.

5. Wiem też iż to ziemskie a zgnieleną oblepione na tym świecie pomieszkanie moje zawadza duchowi mojemu, pod czas się podnieść, i do wysokości zapalów twoich

ich podległość usiłującemu, i nie da
mu biżyć wolno za tobą, ale go
tu ciężarem swoim związanego i
związkiego trzymam.

6. Jednakże wiem, też to, że u
ciele nie y Jezu, jest źródło o-
gnia żywego, i żywoa ognistego,
który, gdy ty napuścisz i, napo-
isz istotę moję, sponie w niej ta
włzykła i ziemna ociężałość, i
zanda, przynosi nieczystość, i zi-
mę, borażiwosć i ociężała leni-
wość, i wkłada lubieżność, i onaż
przyprowadzi mi ogniste skrzydła, prze-
czystey i przędzytnej twoiey
miłości, i zanieś mnie aż na on
sam Otarz skrytego a niewymowne-
go miłowania, a ciębie, gdzie to-
bie zawsze a zawsze gorą, na ca-
łopaloną ofiarę, czyste i żywe, ca-
łe i ziemie prazne dla ognio-
wego, ogniem żyjącego, ognio-
wego stworzenia twójego.

7. Oto się i ja tu na tymto Oł-
tarzu twoim załaskę twoją, pokła-
dam i w ten płonnień, wiedzucam du-

szę i ciało, serce i pamięć, rozum i wolę, myśli i zmysły, siły, części, i wszystko zgola zupełną istotę moję: oddając wszystko na własność i wolność, na słodkość i miłość, na część i poddałość twoją, na dziękowanie wieczne za wszystkie dobrodziejstwa i łaski twoje, z ciebie na wszystko stworzenia, płynące, na miłowanie wieczne dobroci twojej, na uwielbienie wieczne wielmożności twojej, na uczczenie wieczne godności twojej, na wykonanie wieczne najsświętszej woli twojej, na uznanowanie wieczne mianu twego, na kosztowanie wieczne słodkości twojej, na oglądanie wieczne śliczności twojej, na zażewanie wieczne roskoszności i chwalebności twojej.

8. Jużże mój, JEZU, niech się stać cię będzie całą, całą ofiarą, już niech zgore miłością twoją, już niech z łonę pożarem pragnienia twego, już niech zniszcze się w ufowaniu chwaleńia, i uzanowania cie-

ciebie, dla ciebie, bez żadnego zgo-
ła respektu i względu na siebie.

9. O moy JEZU, ogniu miłotny,
ogniu wdzięczny, ogniu wieczny,
ty mnie przez ogień i mnie i wszy-
tko ludzkie stworzenie zapal, i
przyjmij, spal i w ogień twój wie-
czny obroć, abyśmy wszyscy my
ludzie twojej miłości ofiarami,
twojego ognia całopaleniem, twoich
pożarów palstwą i strawą aż do wie-
ki byli i żyli.

Day Panu co każesz, a każ co
chcesz. Zmiłuj się nad nami, ia-
ko umiesz, możesz, i chcesz. Na
wiekiż a wieczną chwałę twoję.

CWICZENIE XXXVII.

Wyrazisz i wykształcisz na sobie

Pana Jezusa.

I. Nauczycielu i zwierzchniku i wi-
szerszemu mojemu, najdoskonalszemu
JEZU, jak s ty, jest na to nam od
Boga Ojca twego miłobliwego ze-
stąpi, zedy nam być wzorem, wo-
czem

dzem i kształtem wszelakiej doskonałości, tak też wszyscy my na to jesteśmy od ciebie i stworzeni, i od upi ni, i do wiary a służb. two. iej wezwani, żeby przez prawdziwe wyrażenie na nas ciebie, i obyczajów twoich, staliśmy się wszelakiej światobliwości doskonale uczestni ani, i wyborni na kształt twoj wyprawieni, cnoty każdej obrazami.

2 A iż lubo doskonałość twoja w zupełności twojej, nie ma żadnej miary, ani może być całe od stworzenia którego dosiagniona, i wykontretowana, przecię jednak w czym ośobliwie zasadzona i wydatna jest, twojej doskonałości wyfokosć, w tym też ośobliwie życzy sobie i pragnie wszelakim sposobem i staraniem naśladować ciebie ubożuchna serca mego małość i podłość.

3. Wybiłała w tobie najśłodszy Jezu g rę mądrość, i rzeczy bezbłędna i nieomylna wiadomość, i o-
nych

ných rozl. dność, a osobliwie zupeł-
na woli Ojca twego wiadomość i
poslušność, o tę ja też, o takową
mądrości zupełność, Boga mego po-
kornie proszę i w niey ciebie wy-
rażać i dochodzić pragnę. Ciebie
Boga najwyższego, nadewszystko
przekładając, i szanując, si bie zaś
i wszyscy stworzone rzeczy, pod
cibie pokładając, sobą i ziemskie-
mi wszystkiemi rzeczami gardząc,
a krom samego ciebie, i gniewu
twojego, więcej nikogoż żadnego
się nie bojąc, ani żadney w nikim
uśności nie kładąc.

4 Wabiła w tobie najdoskonalszy JEZU, gorę miłość, która tak
porządna w sercu twoim była, żeś
każdą rzecz według iey miary, i
godności, a wolą Ojca twego na-
dewszystko miłował. Otakaz i tak-
że sporządzoną miłość ja ciebie
pokornie proszę i starać się usiłuję,
zeby w moim sercu nie nad miłość
twoję Boską nie przedkładało, i ze-
by wykonanie najswiętszej woli
two-

twojey we mnie zawsze gruntowne i niewzruszone było, i żeby miłość mora do wszelkiego lubo przyjaźniego, lubo nieprzyjaźniego mnie stworzenia, według miary słuszney, a według woli twojej świętej zawsze obroćcą była.

5. Wybiłai w tobie naydoskonalszy Jezu gorę dzielność, skutecznie wzięsto coś z woli Ojca niebieskiego, i z miłości zbawienia naszego przynależało wykonywająca, i do skutków swoich skutecznie przywodząca. O tę ią też dzielności skuteczność, i ciębie dawcę dobra wszytkiego pokornie proszę i starać tę ułność pragnę: żeby w życiu, i w trybach moich, każda swe miejsce, i podob, czas, miarę, doskonałość przynależącą miała, żeby mi czasu żadna odrobina bez wysiłku u ciebie, i zarobku ani niebo, i postępu w cnocie nie upływała, ale żeby życie moi, zawsze dzielne, porządne, pozytywne, święte,
a to-

a tobie Bogu memu podobne, i przyjemne, zupełne i całe zoftawiało.

6 Wybiłaś w tobie naydoskonalszy Jezu górę cierpliwość, którzy wszystkie przeciwności i trudności ponosił, ani d urogo nie nie opuszczał, ani ni przyłtoznego nie nie przypuścił w sprawach i w powinnościach twoich. O tę iateż cierpliwość i ciebie pokrac prosię, i siłę się utlanie pragnę, tak ten wielki zwot niew zalami nadzianny przechodząc i prowadząc, aby być żadne, ani dużne, ani cięleśne przeciwności, utrapienia, uciśki, niewiezaty, boiści, trudności, od enoty i ni by, od woli i p...
 ś i, na chwały i przyługi tw...
 ni, moicy nieodrazaty, ani też do
 ulania, do teknicu, do len siwa,
 do boiaźni, do grzechu, do nieo-
 skonatości, do niecierpliwości nie
 przypadzaty, ale żeby w cierpliwo-
 ści moicy dla ciebie Boga moiego,
 było też zbawienie duże moicy, i
 one.

osi gnienie p dbełstwa, i krole-
stwa twoiego.

7. Wybiła w tobie najdosk na-
sz, Jezu gorę trwałość, i we wszy st-
kim aż do końca, stateczność, tak
żes żadney sprawy z czetej i po-
winney na wios i na punkt ieden
n edokończoney niezołtawił. O tę
trwałość i do końca we wszytkiey po-
winności i dobroci stateczność, ia też
i ciebie pokornie proszę, i starać się z
łaską twoją usilnie chcę, żeby mię za-
dne czasy, żadne zwłoki, żadne tru-
dności, żadne przeszkody, żadne
po hlebności, żadne nadzieie, żadne
obietnice, żadne ciężkości, żadne
małose, d d skomiego we wszy st-
kim statku, i d statecznego we
wszytkim, d brym zajęty, po-
winnym, tobie miłym, a mnie albo
bliż i go do zbawienia albo do-
sk małości pożytecznym, n edry-
wał, ani odwab aly; le żeby każ-
da sprawa moja, i łaska twoja, na-
leży-

leżytym i o przyśtoynym dokon-
czeniem zawżę zawarta była.

8. Wypraw proszę ten taki, tak
na wizerum doskonałym, tak na wizerum
tobie dobry JEZU, podobny
obraz, na duszy moiej, i na ży-
wocie i na sprawach moich, a
nie tylko na moich, ale też i na
wizerunkach bliźnich moich, żeby
twojej doskonałości wizerunek wy-
binał się w każdym z nas, i we wizer-
unkach sprawach każdego z nas.

Day Panie co każesz, a każ co
chcesz. Zniży się nad nami iako
umiesz, możesz, i chcesz. Dla wię-
kszej a wiecznej chwały twojej.

CWICZENIE XXXVIII.

*Zeb, ac i naśladować będziesz dzieł-
skich cnot*

1. **O**bacz i uważ ubóstwo twoje, i
słabość i niebezpieczeństwa
twoje w tym żywocie i stanie, ro-
zliczność. Zatem pamięcią, ser-
cem,

ce, n, myślą i żądzą przenieś się (za sprawą i pomocą Anioła Stro-
ża twego, o którą go też prosź) do
nieba o ratunek i załogę w ubóstwie,
w słabości, i niebezpieczeństwach
twoich prosić i żebrać, od tamtych
Obywatelów Niebieskich nader we
wszystko zamożnych o się bespi-
ecznych, t. b. przyjaźnych. To pro-
szenie i żebrowanie czynić będziesz,
naprzód u wszystkich Chorów Aniel-
skich, od jednego do drugiego po-
słepując, cześć im pokorną czyniąc,
a potrzeby twoje przekładając, i ra-
tunku od nich żebrować.

2. Widząc i poznając ubóstwo,
i niedostatek, słabość i niebezpie-
czność moję, do was o najszczęśli-
wsi Duchowie Niebiescy, sławiam
się tu i nędzne potrzeby moje prze-
kładam oczom waszym, pokornie
prosząc i żebrować, abym nalaższy
przed obliczem waszym uzalenie i
miłosierdzie, odnieść mi się też do-
stało łezczodroblivy a skutecznego
ratunek od łask waszych.

3 O Serafinowie Święci, ognisci Boga waszego miłośnicy, wyrzycie proszę, iako dusza moja uboga i chłodna, i zimna w tej to miłości kula-
nu Boga: złączcie się proszę w trójcę, mnie na ten miłości ogień niechodź po-
iskierce iakiey, z waszych zapaleń, do dusze udzielając: aby ona wży-
stkie rzeczy stworzone w Boga, i dla Boga, porządnie miłując: Boga samego nadewszystko, ze wszyst-
kich, sił, mocy, wroczności, i siły swoiey, iako najgoręcey, iako naj-
ogniściey na podobieństwo wasze miłowała.

4 O Cherubinowie Święci mą-
drości Bożey zupełnością iasniący, obroćcie proszę (czy wasze, na nieumiejętność, i niewiadomość, na omylność, i na głupotę moją, w rzeczach acz wszystkich, ale obo-
bliwie do Boga i do chwały, a służ-
by jego, a zbawienia mego i bli-
źniego należących. Rozbłyście po-
kornie proszę, światłem mądrości waszey ciemności moie, a naucz-
cie

cie mnie znać doskonale i pożytecznie, nie tylko złość grzechu, nie tylko obłączenie świata, nie tylko siła szatańskie, nie tylko podchlebstwa i zdrady ciała; ale też piękność świętych cnót, drogocność i obecnosć Bożych darów i łask. a nadewszystkiem Boskiego majestatu godność, i zacność, i moję ku Bogu, do milowania, do chwalebnia, do służenia, do woli pełnienia powinność.

5. O Tron i Stolicę Świętą, na których BOG z swoją przemożną Sprawiedliwością zasiada: obaczcie nędzę moję i ubóstwo duszy mojej: a zabierzcie w mnie gruntowną a wieku stać pokorę, i do ponizenia siebie pod wszystko stworzenie skuteczną skłonnością: żeby we mnie i zczątek ieden pyśnego, próżnego, górnego, i w sobie ufającego rozumienia nie stawał: ale żeby duch mój na samym gruncie i calcu pokory, i niewzruszonej samego siebie pod Boga i wszystko stworzenie wzgardy,

dyż zawsze bezpiecznie zał gły, i
załadzony zostawał.

6. O! Państwa i Panowania
Święte! widzicie wielkiey i wielko-
roliżney niewoli jest duża moc,
oto u tak wielu traw jest, wia-
ko w ich jest uwikłana i grzechow
i grzechowych nałogow, i do grze-
cha z pod-m bieżących af kro-:
u wolnycie proszę, ubogą tę niewi-
nieę dużą od tych wszyst-
kich tyranow, wymińcie ją z mocy
starego i zepłowan go człowieka,
z mocy miłości własney, z mocy
złych skłonności i wyuzdanych po-
żądliwości, a dajcie jej wolność
miłości waszey świętey, i cnoty
świętey i woli Boskiej.

7. O! Mocarstwa Święte, bądźcie
proszę straszne nieprzyjaciół n mo-
im wszystkim, i mnie mocy waszey
użycie, aby przed nią uciekali
mnie zguby dużejey życzący, aby
przed nią n fzezały wszystkie mo-
szatańskie, niszezały wszystkie po-
nety.

Drogi Doskonaleści Chrześcijań. Część II.

neży, zdrady, zafadzki grzechowe.

8. O! siły święte cudotworne, uczynicie we mnie zdrowe a Bogu miłe i chwalebne cuda nademną, wzbudźcie od mnie ci grzechu i osłabosci duszę moję, uzdrowcie wszystkie choroby moje, umocnijcie wszystkie słabości moje, wypadźcie ze mnie trucizny, i iady wszystkie złych nałogow moich, odpłószcie wszystko szataństwo i mocy tego jako najdalej odemnie.

9. O! Księstwa Święte, które Bogu wszystko poddano czynicie, i które wszystkimi rzeczami imieniem Boskim władacie, nauczcie mnie zupełney, doskonałej, wieczney ku Bogu i dla Boga, ku wszystkim namieśnikom Boskim powolności i posłusznosci, tak, ażeby braku u mnie zgola żadnego nie było w tym, kto jest ten, co mną rządzi i mnie rozkazuje, byle tylko władzą od Boga wziętą, radził i rozkazywał.

10. O! Archaniolowie Święci,
wy mnie, proszę, zbawiennych Bo-
skich a ofobliwie w wierze świętey
zawartych tajemnic nauczcie, i we
mnie wiarę świętą żywą zamnożcie,
nauczcie mnie też prawey, grunto-
wney, doskonałej w Bogu nadziei,
a we mnie nieufności, żeby wszystko
życie moje z wiary żywey, a z na-
dziei nieomyłney przed Bogiem po-
chodziło, a słabości żadney we mnie
ani wiara, ani nadzieia nigdy nie
znała.

11. O! Aniołowie Święci, nam
ofobliwie od Boskiej dobroci na
usługę i pomoc zbawienną w tym
nędznym i niebezpiecznym żywocie
przydani, weźcie mnie na swoją o-
piekę, i po wszystkie dni żywota
mego o mnie skutecznie zawiaduy-
cie, mną rządźcie, i we wszystkich
sprawach mnie według woli i chwa-
ły Boskiej prowadźcie, i trzymay-
cie mnie w karności powinney, we-
dług powołania i stanu mego; bądź-
cie mi zawsze w prawdzie murem:

X₂ i tar-

i tarczą we wżyskich okazyach
i potrzebach moich, ale otobliwie
w godzinę zeyscia mego z tego
świata. Wy pod on strasznie w t-
pływy czas, na onym pograniezu
tego i onego świata, na onym roz-
staniu wieczności szczęśliwey albo
nieśczęśliwey przyjmiecie, i w o-
bronie swoiey mieycie tę ubogą sie-
rotę swoję, to iest duszę moję,
przyimując ją w ręce święte swoje,
z glinianey tey a zguley ciała tego
chłupki wychodzącą, oddaycie ją
niepokalaną w ręce Opiekunki i
Pani i Matki iey Przenaydrożzey
Boga-Rodzicy, a z nią Odkupicie-
lowi iey JEZUSOWI, a z nim
Tworcy iey Bogu w Trojcy Świę-
tey iedynemu

12. Błogosław miłościwy Boże
zbraninie tey moiey, którą do
Świałych Aniołów twoich wnoszę,
a day mi tych łask przez ich przy-
czynę od ciebie otrzymanie; day
mi ich cnót i doskonałości skute-
czne naśladowanie, o które ciębie
Boga

DO ZBAWIENIA. 342

Boga mego pokornie prosić, pro-
szę też wespół z sobą i wszystkim
innym ludziom, bliźnim moim, dla
miłości i woli twojej.

Daj Panie co każesz, a każ co
chcesz, zmiłuj się nad nami, iako
umiesz, możesz, i chcesz dla wię-
kzey a wieczney chwały twojej.

CWICZENIE XXXIX.

*Zebrac i nasadzić białe sz cnot
Świętych, Bożych.*

I. **U**nawam i wyznawam ubóstwo
moje niezmiernie przed wa-
mi, o Święci i ofcy, z Bogiem już
krolujący, już od wszystkich świata
t go naszego sidi, nadz i niebe-
śpiczeństw wiecznie uwolnieni,
Bracia, Panowie, Opiekunowie i
Patronowie moi, zebrząc u was
tym chętniey i bezpieczniey w po-
możenia wszystkim niedłatkom
moim, im pewniey o was wiem,
żescie i wy na tym świecie żyjąc
na samych sobie doznali nędzy mo-
iej, i nauczyliście własnym do-
swiad-

świadczeniem, mieć uzalenie nademną i nad wszystkiemi na tej ziemi ieszcze mieszkającemi.

2. Patryarchowie Święci, was proszę pokornie, napełńcie mię wiary świętey zupełnością, i statku w niej z doskonałością, żeby za powodem wiary świętey wyższe rzeczy ziemskie odemnie zacząwszy, u mnie w pogardzie były, ani mi żadney przeszkody do zbawienia i postępu w dobrym, i w wykonaniu Boskiej woli nie czyniły, ażeby wiecznych i do wieczności wiodących i służących rzeczy rzetelne znajomości, miłości, zażywania we mnie sprawione, i rozkrzewione były.

3. Prorocy Święci, was pokornie proszę, napełńcie mię mocną i stateczną i dzielną nadzieią zbawienia, i ufnością w samym Bogu, a nieufnością w sobie, i w każdym stworzeniu, żeby ta doskonałość w nadziei mnie umocniwszy, w bojaźni samego Boga mnie trzymała,
nad

nad wszystko stworzenie mnie wynosiła, pokusy wszystkie pod nogi moje kładąc, a serca moiego pragnienia w Niebie samym zaśladała i zawsze trzymała.

4. Apostołowie, Ewangelistowie, i Pańscy wszyscy Uczniowie Święci, was pokornie proszę o miłość gorącą, doskonałą, Apostolską, o miłość Boga nadewszystko, i ze wszystkich sił ciała i duszy miłującą, przykazania i rady, i upodobania wszystkie Boskie chętnie i doskonale i zawsze pełniącą, małości-ani wielkości, braku między mną żadnego nie czyniącą, bliźniego, znajomego, nieznajomego, bliskiego, dalekiego, przyjaciela, nieprzyjaciela, jako siebie, dla Boga łącząc i miłującą.

5. Męczennicy Święci, was pokornie proszę o męstwo i śmiałość w trudnościach, w pokusach, w przesładowaniach, w nieprzyjaźniach dla cnoty, dla sumienia, dla wiary, dla sprawiedliwości, dla Boga wytrwale.

wynikających i przypadających, żeby męstwem waszym męczeńskim, forte mnie ustalone i uzbrojone, żadnym trudnościom nie ustępowałem, choć, o zdrowia i żywota i sławy, i dośłatkow, i przyjaźni ludzkiej utratę, przychodzić miało, byłoby tylko Bóg i jego cześć i wola święta wałe, ile ze mnie zosławała, a przez słabość i bojaźń moję uszczerbku nie miała.

6. Pastarze Kościoła, Biskupi i Kapłani Święci, was pokornie proszę o żywe i życzliwe i uprzejme i nieupracowane staranie około mojego i bliźnich moich według stanu mego, do mnie obłliwie należących zbawienia, któreby mnie zawsze pobudziło do płnosc, do dozołu, do ślanku, do pracy w staraniu o dobre uczynki, o postępki w cnotach, o zabiąganie złemu, i duszom szkodziącemu przypadkowi, o przeprowadzenie tak siebie iako i innych do pwinney doskonałości w służbie Boskiej.

7. Doktorowie, Kaznodzieje, Naucyciele Święci, was pokornie proszę o mądrość i r. stropność stanowić memu nakazując i potrzebną do rozegnania między dobrym a złym, między mniejszym a większym dobrem; między bezpieczną a zdrażliwą drogą, radą, nauką; między Boską a własną wolą i miłością, żeby życie moje żadnego b.ędu i niebezpieczeństwa nie znato nigdy we wszystkich sł. rawach i radach, do zbawienia mojego i do usługi Boskiej należących.

8. W. znawcy Święci, was pokornie proszę o powolność i skłonność serca, i woli moiej do poddaństwa i posłuszeństwa na Boską, a dla Boskiej na przełożonych i starszych, i wodzów moich woli. Za którą powolnością i posłuszeństwem skłonnością, własna wola moja była zawsze odemnie zlamana i zdeptana, m. i. os. własna, i rozsadku, rozumu, honorku, własnego i ludzkiego o mnie rozumienia chciwość, zawsze była

była we mnie zmartwiona, i owszem
cale wykorzeniona i ze mnie wy-
niszczona, a w łanę wolę, miłość
i cześć Bożką, i w posłuszeństwo
dla Boga obrcona i przetworzona.

9. Panienki Święte, was proszę
pokornie o duszy i ciała, serca i
m. sli niewinność i czystość, tudzież
też i potrzebną do niej ciała i zmy-
słow i namietności karność, i w u-
martwieniu roztropną ustawiczność,
żeby we mnie wojna ducha i ciała
albo mieysca nie miała, albo iako
najmniey miała, a nigdy według
ciała, ale zawsze według ducha, wy-
graney nie miała.

10. Święci Boscy wszyscy, was
pokornie proszę o prawdziwe i sku-
teczne, statyczne moje do Boga na-
wrocenie, o prawdziwą za grzechy
pokutę, o prawdziwe na wolę Bożką
powzdanie, o prawdziwą bojaźń Bożą
i serdeczną pokorę, o prawdziwą i
i mienasycącą chęć wosć cnót, i po-
stępku a duhu, i w dobrych uczyn-
kach, o prawdziwie ogniste i mienas-
fycę-

ścienie skuteczne żądze do Nieba i Boga, o prawdziwe i doskonałe JEZUSA cierpiącego, zelżonego, ukrzyżowanego wyrażenie i naśladowanie; o prawdziwe a skuteczne aż do śmierci trwanie w dobrym żywocie, w pragnieniu dalszego postępu, w gorącej miłości Boga i cierpienia dla Boga, i tęsknienia do Boga; o prawdziwą nadość w Bogu śmierć, i szczęśliwą wieczność.

II. Wybuchaj najsilniej Bógże wszystkich Świętych Przymierzy twoich, do ciebie za inną się wzywających, i o te mianowane, ba i o inne, które oni w tobie lepiej widzą, że ich ty imie chcesz, i więkczą ich potrzebę we mnie znasz, i onym pokazujesz prosiących. Yday mi one wszystkie z najszcudrobliwzey ręki twoiey Oycowskiej za onych przyczyną otrzymać, onych naśladować przez nie i za nie tobie chwałę i dziękę oddawać. O co też proszę po cennie i wszystkim innym bliższym moim, a ludziom twoim.

Day Panie co kazesz, a każ co
chcesz. Zmiany nie nad nami, jako
możesz, umiesz i chcesz. Dla wię-
kšej a wieczn y chwaty twojej.

CWICZENIE XL.

*Chciał Przenajwyższy Boga-Rodzica,
poświnięć ci, i onych następuj.*

1. Przenajdroższa, przen ydołstoy-
niejsza, Przenajświętsza Boga-
Rodzico, Paanno, Pani, Goty odze,
Drożdziejko i Matko moja MARY,
która w niebie Ni bierzesz ofo-
blwym i Bożym i Jezusowym, i
Sui tych Jego wizerunkich, która
równego stworzenia nie masz i nie
znasz. Nad którą sam tylko Syn
i Bóg twój jest z Ojcem swoim
i z Duchem Świętym, któraś jest
wizerunkiem B.żkiego stworzenia Pa-
nią i Królową, któraś jest Matką
Boga twego, i Bóg twój znając
cię za Matkę, zna cię też zaraz
i za Dobrodziejkę, za Panią i za
Królową swoją, i zna się być Sy-
nem powolnym i poddanym twoim.

2. Jakież cię, albo sercami miłować, albo uczciwościami szanować, albo językami chwalić, albo t. tulami raczyć, albo upominkami błagać, albo usługami zniewalać mam? gdyż twoje jest wszystko, i tys jest nadewszystko, nie tylko to, co ja pomyśleć prz mogę, ale też i to, co wżyskiemu stworzeniu podobno być może

3. Chwalić cię jednak muszę, a muszę, iż uprzeymie chęć, a chęć, że ty godna jesteś, i Bóg Syn twój tego chce. Chwalić cię tedy będę i chwałę ze wżyskich prawdzie lubo nie przeliczonych, ani też pojęciu podobnych chwał twoich i łask Boskich, ale osobliwie ze wżyskich cnót, doskonałości i świętobliwości twoich, kteremi Bogu się nad wżysko stworzenie upodobała, i o ktorých uczciwstwo ja ciebie pokornie proszę, i w ktorých cię według wpmożenia twego, dla miłości i czci twoiej naśladować pragnę.

4. Chwałę cię z serdeczney a prawdziwie głębokiey pokory i bojaźni, i poddałości zupełney ku Bogu. Chwałę cię z pośluszney ochoty ku wszelakiey woli Bożej, i z wiary niewątpliwey, i z nadziei niewzruszoney, i z miłości nieugaszenej i nieustannie ognistej przeciw Bogu. Chwałę cię z niezwykłej w trudnościach cierpliwości, z nieodmiennej w namysłonych sprawach i radach roztropności. Chwałę cię z niewzruszonej zadatki przeciwnościami cichosci, z macierzyńskiej nad nędzą ludzką łaski, z niezmieszanej nigdy w obyczajach skromności.

5. Chwałę cię z tych wszystkich cnot i przymiotów twoich o Przenajdroższa Boga Rodzico! a Ciebie o uczestnictwo ich pokornie proszę, żeby się wszystkie we mnie doskonale znajdowały, a twoiey i Syna twego chwałę, zawsze zupełnie hołdowały.

6. Wielbię cię też jeszcze, o!
 Boga-Rodzico Panno, dla innych
 niezliczonych, a tobie samey wła-
 snych od Boga nadanych przywi-
 lejów, ktor mi wszystkie inne oraz
 Święte przewyższaś i przechodziś,
 tak, iż czego Święci inni po trosze
 i udzielnie mają, to w tobie jest
 całym dostatkim i zupełnością
 złożone. Tyś wolna od pierworo-
 dney i wszelkney inney grzechowey
 zmazы była zawsze. Tyś niewin-
 ność ciała i duszy całą zawsze za-
 chowała, i nad wszystkie córki
 ludzkie piękną była. Tyś mędro-
 ścią doskonałą jaśniała. Tyś jest
 wszystkim co tylko na Niebie i na
 ziemi, i pod ziemią się znajduje,
 władnąca. Tyś jest jasności pełna,
 którą wszystkich oświecaś. Tyś
 pełna łaski, ktorey wszystkim udzie-
 lasz. Tyś pełna roskoszy, ktoremi
 wszystko miasto Boże napełniaś.
 Tyś pełna chwały, którą wszystkie
 Święte uweselaś. Tyś pełna
 miłości Bożey, którą wszystkie ser-
 ca zapalaś.

7. Tych, i wszystkich innych, kteremi mniejsz dosłownosci, winiszując o Gaspodze i Krolowa naydosłowniejza: a takż. u zasnęcia i udzielenia ich według upodobań tworęg tobie u ciebie zetrze. Napomny mnie cnotami wszystkich do słonu mego najeż, cemi. Oczyść mię od wszystkiey winy i kaźni grzechowej. Obliecz mię w niewinności piękność. Day mi zmionosć Boskiy godności i moiey, podłości. Uzbroy mnie meśtwem i siłą przeciw nieprzyjaciolom. Przybierz mię w skromność do spolego zoudowania, p. trzebną. Day mi wzgardę ziemskich, a smak niebieskich rzeczy. Day mi ni rozzerwana zgodę z wolą Bożą. Day mi statyczne w dobrym wyrwanie. Day mi szczęśliwą, i obecnością twoją ubespieczoną i uprzywilejowaną śmierć. Day mi ferdeczną a nieustającą ku tobie miłość, i w szanowaniu ciebie, i w pomnożaniu czci twoiey między innymi, skuteczną słate.

stateczność. Day mi wszystko, co tylko mnie pożytecznego i zbawionego, i do więkŝey u Boga i u ciebie łaski słuŝącego, w Bogu wiesz i chcesz.

8. Na te prośby moje, a chwały i wińszowania twoie, któreć z wszelką uprzejmością wylewa serce moje, o Przenaydroŝsza Boga Rodzico, obroć łaskawe oczy twoie, obroć i oczy iednego twego, który krwią z ciebie wziętą, okupił, obmył i opłacił i ozdobił sobie duszę moję. Dla tey Syna twego i zaraz też i dla twoiey krwi, nie odrzucay od siebie żądź i prośb moich, ale im dawszy u siebie mieysce, uczynь wszystko o co proszę: a to tym uczynь ochotniey, że ia tych wszystkich łask twoich od ciebie, i od Syna twego przez ciebie, nie tylko dla siebie, ale też i dla wszystkich bliźnich moich krwią Jezusową i twoią okupionych, proszę i żebrzę.

Y

9.

Drogi Doŝkonatoici Chrześcianaŝkiej Część II.

9. O EZU Synu MARYI, błogodław tym prosbom moim, jeśli nie dla tego, że prosby moje są, tedy dla teg, że do Matki twoiej prosby są.

Day Panie co każesz, a każ co chcesz, zmiłuy się nad nami, iako umiesz, możesz, i chcesz, dla większey, a wieczney chwały twoiej.

CWICZENIE XLI.

Wprawisz się w przednieysze powinności twoje ku Bogu.

1. **W**szchemocny Boże, początku, źródło i dawcę, a zatym i własny a istotny Panie wszystkiego, bo nikt niema nic, tylko twoie, i od ciebie, wiem i wyznawam, iż niemaż końca długom, i powinnościom moim ku tobie, iednak przyimiy proszę te trochę odrobinek powinności moich, z kteremi przed Maiestat twoy przychodzę, one wyznawając, i o nie ciębie prosząc, abyś mi je dał, i one we mnie, i moje w nich zawsze zachował.

2 Mi-

2. Miuię cię Boże moy, i miłować więc-ry chcę miłością doskonałą, którą pragnę i winłzuię wszystkich doskonałos. i twoich, i s rdecznie się wes. lę z dobr two ch, i życzyć aby cię wszystko stworzenie, osobliwie rozumne znając, szczerze i statecznie miłowało, żal mi s rdecznie, że cię kiedy iaka obraza od stworzenia potkała i potyka. Przekładam cię moim, i wszystkiego stworzenia imieniem i sercem nadewszystko, i w lą twoię zawsze wykonać chcę wszystkie.

3. Sprawiedliwy i złość wiłzystkę nienawidzący, i karzący Boże moy, przerażam i zawsze przerażone mieć chcę serce moje boiaźnią twoią, nie iakoby pi. kła albo szkody i sromoty iakizkolwiek ucho. dząc, ale tylko sprosnością i złością się grzechową brzydząc, a na szkodliwy gniew twoy, i na niełaskę twoię zarabiać nie chcąc.

4. Pokornym ukłó. nem, i głębokim poszanowaniem czczę, szanuję

Y a wiel-

wielmożny Maieſtat twoy Boże moy. Albowiem tyś ieſt ſam ie-
den Tworca i Oyciec, Pan i Król,
Monarcha i BOG moy, wszelkiey
czci, wszelkiego poſzanowania,
wſzelkiego, uczczenia i uraczenia
naygodnieyſzy.

5. O Boże moy zapal mię pro-
ſzę nieugafzonym pragnieniem i
nienasyconym ſzukaniem więkſzey
a więkſzey chwały twoiey, a przy
niej zbawienia i doſkonaloſci, tak
moiey iako i wſzytkich bliźnich
moich

6. Nayſzczodrobliwſzy Boże, za
wſzytkie dobrodzieyſtwa twoie,
ktoreś mnie ubożuchnemu ſtworze-
niu twemu, albo iuż uczynił, albo
ieſzcze uczyniſz, i po wſzytkie
wieki przyſzłe czynić będzieſz, iuż
ci teraz dziękuję ſercem i ſłowy,
i na dzięk tych uſtawne czynienie
oſiaruję wſzytkie ſprawy naſtę-
pującego żywota mego, żebyć ka-
żda rzet. Inym za łaski twoie dzie-
kowaniem była.

7. Je-

7. Jesteś moy Boże przyrodzo-
nym i istotnym Panem moim, i nie
możesz przez wszystkie wszechmo-
cnosc twoją wyzuc się z tego Pań-
stwa i Przełożenstwa nademną; i ja
też wylamać się z poddaństwa ku
tobie niemogę, lecz chociażby by-
ło (co nie jest) podobno, nie chcę
moy Panie, niechcę zbywać pod-
daństwa twego, i owszem obłoczę
się wnie, i poddaię się tobie na
wieki, chcąc ci służyć, i każdą wo-
lę twoją z doskonałym posłuszeń-
stwem pełnić.

8. Oddaj odemnie Boże moy,
wszystek smak do wszelkiego zgo-
ła stworzenia, żeby ani służy siły,
ani cielesne zmysły lgnęły, do ż-
dnych stworzonych słabości, i
wczesności, ale wszystkie inoty mo-
iey, duszney i cielesney żądze, o-
broć do ciebie, i day im smak w
tobie, żeb. im wszystko stworzenie
gorzkie było, aty sam tylko do-
dniał i smakował.

9. Zapraw mię moy Boże w te to powinności moje ku tobie, i zachoway mię w nich, i one we mnie, i przyczyniaj ich żeby we mnie nie tylko nieustawały, ale owszem żeby bez końca i bez miary we mnie się z łaski twojej krzewiąc, tbie odemnie na wieki oddawane były. O którą łaskę prozę też i wszystkim ludziom, aby t z powinności twoje ku tobie znając tobie się w nich zawsze iscili, i zawsze w nich zostawali, i zt go niewypłaconego długuserd-ecznie się w tobie cieszyni.

Day Panie co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuy się nad n mi, iako umiesz, możesz, i chcesz. Dla większej a wiecznej chwały twojej.

CWICZENIE XLII.

*Wprawisz się w powinności ku Bli-
żniemu*

1. Rozkazałś Panie Boże moy, żebyśmy nie tylko nadewszystko ciębie, ale też i bliźniego dla
cie-

ciebie, iako każdy sam siebie miłował, i nakazałeś nam powinności rozliczne które mamy, z woli twoiej wyrządzać, wzajem sobie, jeżeli chcemy podobać się tobie. Chcę tedy i ja, dla miłości, i poddaności twojej, te wszystkie powinności oddawać każdemu bliźniemu mojemu.

2. Wszystkie przypadki i nieszczęścia bliźniego mego każdego, tak chcę czuć, iako własne mające, ualenie nad i go nędzą, tak iakoby była moją własną.

3. Wszelakie bliźniego mego dobre powodzenie, chcę znać i brać za moje, weseląc się i ciesząc z niego, iakoby z własnego, i winiować mu dobrego, ochraniać go od złego, i pomagać mu do dobrego.

4. Wszelakie bliźniego mego obyczaje, narowy i niestwory, tak łaskawie znosić chcę, iako aby moje niedostatki od innych ponoszone i prze-

przeglądane cierpliwie były, sobie życzę.

5. Z każdym bliźnim moim, w każdej okazyi postępować chcę w poszanowaniu przystoynym, zakładając nad mię w sercu, i pierwizych i lepszych części i rzeczy iemu życząc i uступując.

6. W mowie z bliźnim moim każdym łagodność, wesołość, skromność, poszanowanie, łagodność, i powolność, zachować chcę, strzegąc się płochości, ostrości, ułczytkow, i wszystkich innych z bliźnim obcowania sposobow przeciwnych spólney miłości.

7. Ze wszystkimi chcę zgodę i miłość zachować całą, ile z mnie, na gniew niczey nie robiąc, sławem się z nikim nie przemawiając, zdanie moje do cud ego, wolę moję do bliźniego (okrem grzechu) skłaniając, pożytku swego dla miłości i zgody z drugimi zachowania odstupując, gdyż i lepsza i Bogu miłsza, i sumieniu pożyteczniejsza

fza jest odrobina zgody i pokoju,
niżeli gromada niezgody i niepo-
koju.

8. Chcę każdemu bliźniemu mo-
jemu udzielać siebie, i tak pożą-
tkom, pociesze, uczciwemu jego mi-
łosnie, i życzliwie usługować i zga-
dzać, żeby żywot mój i sprawy, i
prace moje wszystkie, nie tylko Bo-
gu miłe, nie tylko mnie zbawien-
ne, ale też i bliźniemu, ile ze
mnie były wczesne i pożyteczne.

9. Dopomóż Panie Boże mój,
Oycze nas wszyscyh, i zgody mi-
łosniku tym żądzom moim, a daj
mi łaskę, ba i wszystkim bliźnim
ze mną, abysmy wzajem nowe cie-
żary znosili, wzajem miłość, ulża-
nowania, usługi sobie wyrządzając,
przykazanie twoje wielkie o spo-
lney miłości, całe zawsze bez u-
szczerbku pełnili.

Day nam Panie co każesz, a każ
co chcesz. Zmiłuj się nad nami, ia-
ko umiesz, możesz i chcesz. Dla wię-
kszey a wieczney chwały twoiey.

CWI.

CWICZENIE XLIII.

Wprawisz się w powinności ku sobie.

1. Jest miłość którą człowiek nie ma miłować samego siebie, a jest też miłość którą człowiek winien sobie, i ma miłować samego siebie, i bliźniego swego jako siebie. Miłować siebie tylko, dla siebie, zła rzecz, i zakazana miłość jest. Miłować siebie dla Boga, według Boga prawa, dobra rzecz i rozkazana miłość jest.

2. Pierwszej miłości pozbywać, wtorej miłości nabywać chcę ku sobie, mój Panie, i z tej takiej miłości powinne sobie powinności, za łaską twoją zawsze sobie oddawać pragnę.

3. Pierwsza moja ku mnie powinność jest, zawstydzienia siebie z tak wielkiej podłości, brzydkiej szpetności, i od wszelkiej nikczemności, ustawicznego ciągnięcia i leczenia moiego, gdyż jako młyński kamień z góry do dołu, tak ja do
upad-

upadku i zgnienia, i do wniwecz
obrocenia, niezahamowanym pę-
deniem gnę i leżę.

4. Wtóra moja ku sobie powin-
ność jest, obrzydzenie i zmierzie-
nie siebie dla grzechów, w które u-
stawicznie, iako swinia w błoto,
leżę i do nich się wracam, i w
nich leżę, i Boski twój majestat,
twoją godność, twoją wolą naj-
świętszą obrażam i lżę, i by mię
włzechmocney łaski twojej ręka
nie trzymała, nie byłoby taki go
grzechu, do którego by mnie krew-
kość i złość moja nie przypędziła.

5. Trzecia powinność moja ku
mnie jest, poniżanie i pogardzanie
siebie. Albowiem słusznie i wzel-
kim zgola prawem, mam się pod-
kładać, nie tylko pod każdą go czło-
wieka, ale też i pod każde stwo-
rzenie; bo prawdziwie zeznawając
prawdę, niemaż pod słońcem nik-
czemniejszy, marniejszego, nie-
pożyteczniejszego, słabszego, zło-
śli-

śliwszego stworzenia, iako ia iestem.

6. Powinność moja czwarta, ku mnie iest, surowość na się, ołobliwie na ciało, i na zmysły, i na żądze, i na swą wolę, i na własną miłość moję: gdyż iako szkapa bez wodzy, bez nakhayki, bez roboty bystrzeie, i tak sobie iako i siedzącemu na sobie, niebespieczeństwo pewne rodzi, tak i ia iesli siebie w surowey karności niemam, do pewney siebie i duszy z ciałem zguby, w przepaściach piekielnych zapędzam.

7. Powinność piąta moja ku mnie iest, dozorna nad sobą czuyność, bo iako rola gdy iej nie sprawują plonie, i zarosła niepożyteczną dziezieie, tak ia iesli serca i sumnienia męgo ustawiczną pilnością nie sprawuje, i iesli około zbawienych zataw i spraw zawżę nie czuie, zlekka i z prędką lesnieię, i dziezieię, i nie tylko do sprawowania, ale też i do przyimowania
me-

niebieskich rzeczy, nakosztu nierozumnego bydlęcia nieposobności nabywam.

8. Powinność szóstą moia ku mnie jest, goręcość i ochota w pracy około zbawienia, i cnoty, i doskonałości. Albowiem mając powinność na zbawienie sobie, i wieczną chwałę u Boga zarobić, a na to zaś innego czasu, okrom tego żywota niemając, czasu zaś i żywota tego krótkość, i w uciekanu śpieszność nieodścigłą, niepoietą, niezahamowaną bacząc. Niemogę bez nieoszacowanej ani powetowanej szkody moiej i iednego momentu czasu żywota mego, i bez zarobku iakiego na wieczność upuścić, a tak trzeba mi zawsze pilniey a pilniey, goręcey a goręcey na Niebo sobie robić.

9. Powinność moia siódma ku mnie jest, Rostropność i dyskretya: albo miary słuszney we wszyskim zachowanie, gdyż bez rostropności i miary słuszney, naylepsza i nayzbawień-

wieńsza rzecz w zgubę, i w utratę się obraca. Dla tego mi iako ieli do potrawy; tak Rostropnosi do sprawy każdej potrzeba.

ro. Doday mi Panie wfzechmocy pomocy twoiey, do wykonania, ku mnie tych wfzystki h powinności moich: bo iako ptakowi bez skrzydeł latać po powietrzu, iako ciężarowi wzgorę iść bez cudzego wfpomagania: tak mnie ani ch powinności sobie oddać, ani żadnego innego zbawiennego dobra uczynić, ba i pomyśleć bez pomocy twoiey niepodobna. Dayże miłościwy Panie żądzom i powinnościom tym moim błogosławieństwo twoie, a ia wfz ftwie zupełnie wykonam, na chwałę twoję a na zbawienie moje.

II. A iż cokolwiek ia sobie, to też i każdy człowiek powinien ft zwoli twoiey Boskiey sobie: da tego też od ciebie, tegoż błogosławieństwa wfzystkim ludziom, pokornie żądam, którego i sobie.

Day

Day nam Panie co każesz, a każ
co chcesz. Zmiłuy się nad nami,
iako umiesz, możesz, i chcesz. I la
większey a wieczney chwały two-
iey.

CWICZENIE XLIV.

*Iros BŁGA o Dary i owoce Lucha
Przenajświętszego.*

1. **D**awco dobr wszystkich, i Oy-
cze wszystkich doskonałości
BOŻE mój, który pragniesz stwo-
rzeniu dobrze czynić, tak iako źrzo-
dło w strumienie płynąć, i słońce
światło swe wylewać, oto istoty mo-
iey ziemia bez łaski twoiey, iako
rola bez rosy, i iako powietrze bez
światłości, czeka i żąda, i zebrze
łaski twoiey.

2. Zebrzę mój Panie od ciebie,
daru najdroższego, świętey i sy-
nowskiej boiaźni twoiey, i owocow
skromności, czystości, i powściągli-
wości. Uymir mój Panie, duszę
i ciało moje temi darami twemi,
a niedopuszczay krewkości moiey
spły-

spływać i rozpuszczać się na pożądliwości cielesne, i na próżności świeckie.

3. Zebrzę u ciebie moy Panie daru pobożności, z owocem dobroci i łaskawości, przez które day mi serdeczną uczciwość, i głęboką poddaność ku tobie, a ku bliźniemu miłosną dobroczynność: i do wygładzenia bliźniemu w potrzebie tego skuteczną skłonność.

4. Zebrzę u ciebie moy Panie Daru mocy i mężności, a przy nim owocu cierpliwości, żeby mężność wspierała mię do wszelakich, i wspaniałych, i trudnych rzeczy dla chwały twoiey czynienia, a cierpliwość mi dodawała mocy i siatku do rzeczy przeciwnych i twardych dla miłości, i czei twoiey znoszenia.

5. Zebrzę u ciebie moy Panie daru Porady, i przy nim owocu rozmyślu i ostrożności, przez które day mi wszystko poradnie i porządnie myśleć, mowić, czynić. Day mi przezroczystość w żądach i fercach
tak

tak moich, jako też ile mnie potrzeba i ludzkich. Day mi ułożone namiętności i poskromione popędliwości; day przedsięwzięcie we wszystkim ku tobie proste, myśl czystą, duszę spokojną, sumnienie bezpieczne, życie we wszystkim ostrożne. Day mi wszystko do słusznego końca prostować i przywozić, a iednak do końca z lekkim pospiechem, i z nietęskliwym czekaniem skutecznie prowadzić.

6. Zebrzę u ciebie moy Panie daru umiejętności, i owocu serdeczney cichości. Przez ktore day mi znać i pełnić wolą każdą twoię, i wszędzie bezpiecznie pokładać się na niezdradliwej Oycowskiej opatrtności twoiej; krzywdy i sprzeciwiania ludzkie niech mię ćwiczą, nie drażnią, i niech mię popędliwości i zapalczywości oduczają, a cichości i łaskowości serdeczney nauczają. Niech umiem czego się strzedz, czego się trzymać, iako

Z złego

Drogi Doskonałości Chrześcijańskiej Część II.

złego uchodzić, a iako przy dobrym statecznie trwać.

7. Zebrzę u ciebie moy Panie daru wyrozumienia z owocem wiary i wierności: ktoremi wyczyść oczy moje serdeczne, na iasne i prawowierne poznanie wysokich spraw, i zbawiennych tajemnic twoich. Day mi wiarę do wyrozumienia, day wyrozumienie do żywota, day żywot do czci i chwały twoiey, day chwalić ciebie do kosztowania i zażywania ciebie.

8. Zebrzę u ciebie moy Panie daru Mądrości z owocem wesela, pokoju i miłości. Zanurz mię moy Panie w światłości, i w dobroci, i w słodkości twoiey: nie dla pociechy i smaku mego, boby to było nie ciebie, ani twego, ale siebie i dobra szukać mego własnego: ale dla większych zapalów miłości twoiey, i dla ścisleyszego przyłączenia do ciebie woli moiey. W którym złaczeniu prawdziwa mądrość, zupełny pokoy, stateczne wesele, nasycona miłość zostaje.

9. Tych moy Panie Nayświęt-
 szego i Nayłodszezo Ducha twego
 darow i owocow od dobroci two-
 iej zebrzę: i na ich przyięcie ser-
 ce moje tobie otwieram i podsta-
 wiam, i przeszkody wszystkie mi-
 łości własney, chciwości świeckiey,
 pociechy ziemskiey z niego wzru-
 cam: rozszerzając ie żądzami wiel-
 kiemi, pragnieniem nieugaszonym,
 niskim o sobie rozumieniem, a u-
 silnym od ciebie zebraniem.

10. Którą zebranię rozcigam
 przy sobie i na innych wszystkich
 ludzi, prosząc hojney szczodr-
 łości twoiey, abys wszystkich nas
 serca od przeszkod wyczysciwszy,
 obfitością darow i owocow Ducha
 twego Świętego napętnił, i tobie
 w nas, a nam w tobie wdzięczne i
 wieczne mieszkanie uczynił.

Day Panie co każesz, a każ co
 chcesz. Zmiłuy się nad nami, iako
 możesz, umiesz i chcesz. Na wię-
 kszą a wieczną chwałę twoię.

CWICZENIE XLV.

*Proś Boga o Prośby w Pacierzu
zawarte.*

1. **O**ycze nasz, ktoremu że niebios
sa niebios wysokich są cia-
sne, rad przebywasz w duszach i
w sercach miłośników twoich, pro-
szę pokornie, racz się rozgościć, i
sobie wszelaki tobie przystoyny i
podobny wczas uczynić w sercu
moim.

2. Niech będzie Najświętsze,
naygodniejszy, naywsiężmocy-
szy Imię Twoje poświęcone, chwa-
łą wielmożnego maiestatu twego,
przez znanie i uczciwość nie-
ogarnionych doskonałości twoich,
niech się pod ziemią, na ziemi, i
w niebie rozszerzy, i wiecznie roz-
szerzona zoltaie chwała twoja.

3. Królestwo twoje, o Królu nad
Królmi, i Królu wszytkiey chwały,
niech się rozciągnie po wszytkich
ludziach, mieyscach, żeby nigdzie
żadna złość ani nieprawość nie pa-
nowa-

nowała, aleś tylko ty sam wzięła
i zawsze był Królem, przez miłość,
przez litość, przez łaskę, przez pod-
daność, przez chwałę i przez wie-
czność.

4. Bądź najśłodszą wola twoja
o najmiłosierniejszy Oblubieńczy
duż naszych, bądź mówię najza-
cniejszą wola twoja poznana, u-
czczona, umiłowana, wykonana, wy-
cierpiana między nami ludźmi ro-
baczkami twoimi, tak, iako i mię-
dzy duchami świętymi ciebie w nie-
bie zażywającemi, i jeszcze nad to
tak, iako w przenajrozkoszniejszym
Boskim sercu twoim,

5. Day nam czeladź twoją,
którzy od ciebie iako kruczeta od-
bieżają posilku zebrzemy, chleba
naszego przez potrzebowanie, ale
twego przez łaskawe udzielanie;
chleba do cielesnego pożywienia,
chleba do dusznego zbawienia,
chleba postępu w łasce i w miło-
ści twojej, chleba cierpliwości w
przeciwieństwie, chleba żalu i po-
kuty,

kuty, chleba światłości i miłości twojej; chleba Najświętszego Sakramentu Ciała i Krwi twojej, chleba naostatek przenajświętszej woli i opatrności twojej.

6. A iż bez grzechu i winy prowadzić tego żywota częścią nie możemy, częścią nie umiemy, częścią nie chcemy, ale grzesząc często, częstego odpuszczenia twego, o Boże nasz pilno potrzebuemy: przetoż przebac o sprawiedliwy Sędzio, a zaraz też miłosierny Ojciec, przebac proszę winy nasze, i nam je odpusc, tak, iako i my odpuszczamy winy wszystkie winowaycom naszym. Ciwoli czemu napelnij proszę miłością twoją szczerą serca nasze, żebyśmy tak szczerze, tak z serca, tak wiekuiście odpuszczali bliżnim naszym, iako od ciebie żądamy i prosimy, i potrzebuujemy odpuszczenia sobie samym.

7. Gdy pokusy iakie na nas z Ojcowskiego starania, albo słusznego skara-

skarania dopuścisz, nie dopuszczay
nam upadać w nich, ale daj nam
przez łaskę twoją zwycięstwo otrzy-
mać, i pożytek pokory, cierpliwo-
ści, postęgu, nadziei, ostrożności
i stateczności z nich zbierać.

8. Zbaw też nas wszechmocną i
miłosierną ręką twoją od złego,
które ty wielisz, i znasz byź nam
złym i szkodnym, na któreśmy
grzechami naszymi pewnie zarobili,
ktorego się ustrzedz, i ktoremu się
odiąć bez łaski twojej nie może
my, które nam nieprzyjaciel nasz
dużny szatan przez się, albo przez
naczynia złości swojej gotuje.

Na ostatek daj nam Panie, co ka-
żesz, a każ co chcesz. Zmiluy się nad
nami, iako umiesz, możesz i chcesz;
dla większey a wieczney chwały
twojej.

CWICZENIE XLVI.

*Proś Boga o Łaski zwarte w ośmiu
Błogosławieństwach.*

1. **B**oże naybłogosławieńszy, i wszy-
stkich błogosławieństw Ojciec,
który

ktory nas z ośliwey a światu temu niesmakuiącey, ani znoiomey mądrości, przez błogosławieństwa tego żywota gotuiesz i sposobiasz do błogosławieństwa onego niebieskiego świata; proszę ia nayuboższe stworzenie twoie dobroci twoiey, racz mię przez błogosławieństwa żywota tego przybrać i przygotować do błogosławieństwa wiecznego.

2. Day mi Panie błogosławieństwo w uboŃstwie duchownym zafadzzone, ktore jest: doczesnemi bogactwy i dostatki gardzić, wynioŃsności i pychy się strzedz, podło o sobie rozumieć, i nisko się kłaść, upornym w zdaniu, niewolnikiem swey woli, miłośnikiem siebie samego nie bydź, rożnych, prożnych, gornych okazałych fantazyi, i myŃli w sercu swoim nie chować. Albowiem takowych ubogich jest Królestwo Niebieskie.

3. Day też Panie błogosławieństwo w cichoŃci i łaskawości zafadzzone, ktore jest: Nikomu krzywdy,

wdy nie czynić, nikomu ciężkim
 niaako nie bydź; krzywdy od innych
 sercem spokojnym i wesołą twarzą
 znosić, oney zapominać, dobrym
 one nadgradzać, mścić się iej ani
 chcieć, ani umieć, bardziey z grze-
 chu krzywdzącego, niżeli z krzy-
 wdy samey swoiey boleć, odpuszczając
 choć nie proszącemu, od Boga pom-
 sty nie żądać, ani czekać, i owszem
 Boga z serca za krzywdzącego pro-
 sić. Albowiem tacy w ziemi ży-
 wiących żyć, i mieszkać i dziedziczyć
 będą.

4. Day mi też Panie błogosła-
 wieństwo w płaczu, i żalu zasado-
 ne, ktore jest: Pociech świeckich
 nie pragnąć, w umartwieniu ciała
 i zmysłów się kochać, grzechy swe
 i cudze iako zniewagi Boskie opła-
 kiwać, tęsknić sobie w tym żywocie,
 i w iego niebezpieczeństwach du-
 sznych; do zażywania Boga w nie-
 bie się spieszyć, i że się ieszcze od
 tego jest daleko, z tego się smucić.
 Albowiem takich Bóg rad cieszy.

5. Day mi też Panie błogosławieństwo w łaknieniu, i w pragnieniu sprawiedliwości zasadzone, które jest: Doskonałości żywota, cnót, spraw, uczynków dobrych, gorąco szukać i przyczyniać, miłością się Bożą rozgorywać bardziej a bardziej zawsze, a w tym nie ustawać, zjednoczenia z Bogiem przez jedność woli swojej z wolą Boską, przez przyjmowanie Boga w Najświętszym Sakramencie zawsze goręcej żądać, czci Boskiej między stworzeniem Jego szukać i pragnąć. Albowiem tacy nasyceni Bogiem będą.

6. Day mi też Panie błogosławieństwo w miłosierdziu zawarte, które jest: Uczynki miłosierne tak cielesne iako i duszne wszystkim bez braku bliżnim, iako się okazya poda, iako potrzeba ukaże, iako siły zmoga dla Boga czynić, i przytym żeby drudzy czynili, staranie czynić; Boga za potrzebujące prosić, serdeczne uzalenie nad nędzą ludzką

ka mieć. Albowiem takim Bóg miłościw będzie.

7. Day mi też Panie błogosławieństwo w czyści serca zaślazone, które jest: nie mieć i nie cierpieć na sercu i sumieniu grzechów i niedoskonałości, ani małych, ani skrytych, ani jawnych, świętymi i niebieskimi myślami, żądzami, przedsięwzięciami, serce swe napelnione mieć i bawić, dobre uczynki zawsze czynić, prostotę serca z Bogiem i ludźmi zachować. Albowiem takowi Boga widzieć i zażywać będą.

8. Day mi też Panie błogosławieństwo pokoy czyniących, które jest: naprzód z wolą Bołą zawsze się we wszystkim zgadzać, poswarków i zayścia z nikim nie mieć, onychże między drugimi nie zasiewać, wieść innych do zgody i do pokoiu, do spólney miłości. Albowiem takowi są synami Bożemi.

9. Day mi na ostatek Panie błogosławieństwo w cierpieniu przez nasla-

naśladowania zasądzone, które jest: Czynić co Bóg każe, a cierpieć co Bóg przepuści, radować się gdy niewinnie, gdy niesłusznie, gdy dla cnoty, dla dobrej sprawy, dla Boga, dla bronienia albo pomnażania czci Boskiej, dla strofowania występ-ków, dla nauczania i prowadzenia do dobrego cierpieć się trafi. Albowiem takowych jest Królestwo Niebieskie.

10. Temi błogosławieństwami najdobrotliwizy Boże mój napełnij wszystkie istotę moją, i wszystkich kościół twych, i wszystkich bliźnich moich, żebyśmy przez te błogosławieństwa tego żywota godnie się stali błogosławieństwa onego wiecznego, z tobą Królestwa.

Day Panie co kazesz, a każ co chcesz. Zmiłuj się nad nami, jako umiesz, możesz i chcesz. Dla większej a wiecznej chwały twojej.

CWICZENIE XLVII.

Proś Boga i wprawuy się w przednieysze rzeczy do Chrześcijańskiej doskonałości potrzebne.

1. **N**aydostoinieyszy i naydostatnieyszy Boże, który usługi twoie rad widzisz w sobie i w rzeczy stworzone ubogie, a w ciebie i w rzeczy niebieskie dostatnie i bogate. Uczyń mię sobie według upodobania twego, i wyzuy mię z miłości wszytkiego stworzenia, a przybierz mię i ubogać w słoty, i skarby, i dostatki łaski i miłości twoiey doskonałej.

2. Day mi proszę iasną i doskonałą znajomość ciebie i mnie, doskonałości twoich, niedoskonałości moich, godności twoiey, podłości, słabości, nikczemności moiey.

3. Day mi siłę i moc na zmożenie i z siebie wypędzenie wszelkich złych afektow, żądz, skłonności, nałogow i swey woli, żeby mną nie rządziły. ale żeby pod nogami me-
mi były.

4. Day mi synowską, czytą, oblubieniczą boiaźń, ktoraby mnie trzymała w szanowaniu maieństwa i upodobania twego, a za grzechy moje przeszłe strachem mię przerażała, a za nie dosyć czynić uczyła, a od przyszłych i nowych skutecznie odrażała.

5. Day mi opatrność i ostrożność i straż nad sobą, ktoraby mię broniła, przestrzegała, hamowała od złego, w zasadzkach diabelskich, w marnościach świeckich, w dogodach cielesnych, i we wszystkich okazach niebezpiecznych.

6. Day mi ochętną karność na skracanie bystrości cielesney, i na umartwienie namiętności, i na pohamowanie pożądlivosti, i na strzymanie zmysłów moich.

7. Day mi baczność i dużość na znoszenie przeciwności, i na zcierpienie utrapienia, na zwyciężenie pokus.

8. Day mi baczność i rozrządek na uchodzenie i uchronienie się okazyi,

kazyi, powodow, ponętow, czałow, sposobow, przywodźcow do grzechu, i do tego, co mnie nie zdrowo, a tobie nie przyjemno.

9. Day miłość i ochotę do mego upokorzenia i uniżenia, do krzyża i zmartwienia, do respektow i ięzykow ludzkich wzgardzenia, do świeckich okazałości porzucenia.

10. Day mi pamięć żywą i ustawiczną na obecność twoję przy mnie, na dobrodziejstwa twoie ku mnie, na staranie i opatrność twoję koło mnie, na straszliwe sądy twoie nademną, na ostateczny kres żywota mego, na powinność stanu moiego.

11. Day mi ducha modlitwy pilney, gorącej, ustawicznej, skutecznej, tobie przyjemnej, mnie i innym pożytecznej, nigdy niesprzykrzonej, a prawie w zwyczaj i w żywot obroconej.

12. Day mi smak w tobie Bogu moim, i w woli twoiej, żebyś mi sam ty smakował, i wszystko upodoba-

dobanie twoje ślodziło, a stworzone wszystkie zabawy i rzeczy zgorzkniały.

13. Day mi miłość i żarliwość znajomości wiary, czci Boskiej twojej, żeby przez mię, przez moję albo pracę, albo staranie i wspomaganie, rozmnażała się wiara twoja, cześć i znajomość, i miłość gorąca, i bojaźń twoja, i zbawienie ludzkie.

14. Day mi serce miłośierne nad nędzą i potrzebą bliźniego, i skuteczną ochotę do poratowania jego.

15. Day mi szczerość, prostotę, wysokość intencji we wszystkich sprawach żywota mego, niczego nigdy nie szukając tylko upodobania i wychwalania twego, wszystkie dobra tobie i łasce twojej przyznawając i oddawając, rzeczy lub przyjemne, lub przeciwne, zarówno z rąk twoich Oycowskich miłe przyjmując, i tobie za wszystko dzięki i chwałę oddając.

16. Day

16. Day mi szczerą ku tobie wiero-
ność, ufność i wdzięczność, ktoraby
mi nie sobie nie przypisować, ale
tobie wszystko przyznawać, nie so-
bie nie ufać, ale w tobie samym
ufanie pokładać, i twoiey zawsze
we wszystkim i nayspierwey pomo-
cy wzywać, tobie zawsze sercem,
usty, uczynkami, ustawicznymi za
wszystko dzięki oddawać, a siebie
między naygorsze, między naynie-
pożyteczniejszy, między naynie-
godniejszy, między nayniewdzię-
czniejszy flugi policzać kazała.

17. Day mi łaskę statecznego i
ostatecznego dotrwania w służbie two-
iey, w świętym i doskonałym ży-
wocie, w gorącej i serdeczney po-
kucie, i żalu za grzechy, w ogni-
stym, żarliwym, nienasyconym mi-
łowaniu i chwaleniu, i pragnieniu
ciebie, w głębokim pogardzeniu i
poniżeniu siebie, w ochotnym,
rzetelnym, wesółym, pokornym cier-
pieniu iako nawięcej dla ciebie.

Aa

18.

Drogi Doskonatości Chrzescian: Część II.

18 To mi day z łaski i miłosierdzia twego wielkiego Boże mój, i wszystko nad to, co ty w mądrości twojej lepiej znasz, w dobroci lepiej chcesz, w możności lepiej możesz, mnie potrzebnego i zbawionego, według najsświętszej woli twojej, dla najdosłowniejszej godności twojej. O co też wszystko pokornie i serdecznie proszę wszystkim bliźnim moim, dla zbawienia ich, a dla miłości i chwały twojej od nich.

Day nam Panie co każesz, a każ co chcesz. Zmiłuj się nad nami, iako umiesz, możesz, i chcesz. Na większą a wieczną chwałę twoją.

CWICZENIE XLVIII.

*Wprawuy się w Afekty do duszy
służące.*

W tym ostatnim tej drugiej części ćwiczeniu, daie się wizerunek afektów krotkich, i iako by postizalów terdecznych do o-
zdo-

zdobienia, i w cnoty przybierania duszy służących (lubo ta wszystka część z takich aktów i afektów jest złożona) dla przyczyn wyżej w w ostatnim ćwiczeniu części pierwszej położonych, tam czytelnika odeślawszy: kładę *Pierwszy afekt*.

O Panie Boże mój, i kiedyż sobie umre, a tobie żyć będę doskonałe, o Panie kiedyż mnie oderwiesz od wszystkiego stworzenia, a do siebie nierozdzielnie przytulisz, i przywiążesz?

2. O Boże mój otoc oddaję wszystkie istotę moją, czyń z nią co wiesz, co możesz, i chcesz, przybierz ją sobie, jako możesz, umiesz, i chcesz.

3. O mój Boże, każesz nam siebie miłować, day co każesz, a każ co chcesz. Każesz nam pokorę, day co każesz, a każ co chcesz. Każesz nam cierpliwość, day co każesz, a każ co chcesz. Każesz nam cichość, day co każesz, a każ co chcesz. Każesz nam miłosierdzie,

Aaa, ... spr-

sprawiedliwość, prawdę, zgodę, miłość bliźniego, day co każesz, a każ co chcesz.

4. O Panie miłośniku pokory, oto pogardzam siebie, i kładę się pod nogi wszystkiego stworzenia dla wzgardy siebie, użyj mię moy Panie na upokorzenie moje, a na wychwalenie twoie.

5. O Boże moy, day mi cierpliwość Boże moy czas przyśzedł, abyś mi dał co cierpieć dla miłości twoiey za grzechy moje, dla naśladowania Jezusa cierpiącego.

6. Naybogatszy Panie i podobaszci się ta nagość duży moiey, to ubóstwo ferca mego? Otoś ty Pan bogaty i hojny, oto ia nędza i ubóstwo: ubogać mię sobie iako umiesz, możesz, i chcesz nayprzyystoyniey tobie.

7. Boże moy zmiłuy się nademną iako możesz, umiesz, i chcesz.

8. Ah mnie moy Panie! i pokiż będą miały mieysce we mnie te przemierze tobie, a izkodliwe mnie
nie-

niedoskonałości moje? lenistwo, nie-
statek, niecierpliwość, próżna chwa-
ła, i inne tym podobne.

9. Panie moy trzeba mi posłu-
żenstwa, (prośoty, pokory, cier-
pliwości, skromności, milczenia,
cichości, roztropności, gorąco-
ści &c.) day Panie: bo bez ciebie
nie niemogę, bo od ciebie wszystko
dobro moje.

10. Boże moy przybądź na ratu-
nek moy, Panie pospiesz na pomoc
moje.

11. Chwała BOGU Oycu, i Sy-
nowi, i Duchowi Świętemu.

12. O Panie, pragnę i chcę w
cichości serca (w cierpliwości, bli-
źniego miłości, w pokorze) cwi-
czyć się dla miłości twojej.

13. Panie moy bez łaski twojej
nie nie jestem, nie nie mam, nie nie
mogę, doday pomocy twojej, wszy-
stko przemogę ku chwale twojej.

14. Moy Boga zaż, wáy moje na
wzgardę i poniżenie moje, a na cześć
i chwałę twoję.

15. O Oycze nasz i miłośniku
naszego zbawienia, oto my dzieci
twoie, a tys Ojciec nasz, day nam
się miłować miłością Synowką.

O Gospodarzu i obywatelu Nie-
bieski, uczyn sobie z dusz i z serc
naszych Niebo i w nim mieszkać.

O najśłodczy Boże, ośłodź nam
śłodkie Jutro twoie i chwytę two-
ię, a wzgardziemy sobą, i wszytkim
stworzeniem.

O Krolu wieczney chwały, kro-
lestwć my twoie własne, obeymi
nas, Panu nam, kromy nad nami
zawsze i wiecznie.

O Panie wszechmocny, którego
mocą jest wola, naucz nas woli
twojej znać, miłować, słuchać, wy-
pełniać według serca twego.

O Boże Matko, mamko stworze-
nia wszystkiego, przyślan nas do
pierśi twoich, nakarm nas łaską,
miłością, mądrością, słodkością,
chwałą twoją.

O Kredytorze nasz, oto my dłu-
żnicy twoi, nie mamy z kąć oddać:
od-

✽

odpuść i daruy, wszystkie winy i
długi nasze.

O Strażniku nigdy niezaspiają-
cy, czuy nad nami, i bądź nam mu-
rem około nas od krążącego, i ty-
czącego, i gotowego na pożarcie
nasze.

O wszechmocny Zbawicielu, wy-
baw nas od słabości, od krewkości,
od złości, od odmienności, od oś-
łości naszej, i od wszystkiego zło-
go, które nas złem uczynić i zgu-
bić może.

16. Uwolniń mię od rozliczno-
ści myśli, od płochoci żądz, od me-
pokoiow serca mego.

17. O wszechmogący Boże,
zażył władzy twojej: wyrzuc
z nas, coć się niepodoba w nas, a
spraw w nas, co chcesz mieć w nas.

Day Panie co każesz, a każ co
chcesz. Zmijuy się nad nami, iako
umiesz, możesz, i chcesz. Dla wię-
kszey a wieczney chwały twoi-ey.

Koniec Pierwszey Części i Drugiej.
Na Większą BOGA Chwałę.

RE-

❧ ❧ ❧

R E I E S T R

CWICZENIA DUCHOWNEGO,

Ktore się w tej Książce zamykają.

PIERWSZA CZĘŚĆ

Cwiczenie I.

*Obracanie się do BOGA, i onego
zaganie jako dobra i końca naj-
wyższego. - - - karta 1.*

Cwiczenie II.

*Wszystkich rzeczy do Boga jako
środku do końca stosowanie i o-
bracanie. - - - 4.*

Cwiczenie III.

*Obrzydzenie sobie grzechów wsze-
lakich. - - - 8.*

Cwiczenie IV.

Wzbudzenie żalu za grzechy. - 13.

Cwiczenie V.

*Jako się w obrzydzeniu i oplakaniu
grzechów umacniać. - - - 17.*

Cwiczenie VI.

*Pokazanie rozliczną szkodliwość
grzechów. - - - 21.*

Cwi-

R E I E S I R

Cwiczenie VII.

Nauka iako się przed Bogiem grzechów swoich spowiadać ma. 27.

Cwiczenie VIII.

Postanowienie wypłacać się z grzechów, a na poty n nie grzeszyć. 35.

Cwiczenie IX.

Następowanie w sobie na nieporządek w iedzeniu i w picciu. 39.

Cwiczenie X.

Następy w sobie na Nieczystość. 42.

Cwiczenie XI.

Następowanie w sobie na Łakomstwo. 45.

Cwiczenie XII.

Następowanie w sobie na Gniewliwość. 49.

Cwiczenie XIII.

Następowanie w sobie na Zazdrość. 52.

Cwiczenie XIV.

Następowanie w sobie na Lenistwo w służbie Bożej. 56.

Cwi-

REJESTR

Cwiczenie XV.

Naprowadzenie w sobie na Miłość
próżney chwały. 61.

Cwiczenie XVI.

Następowanie w sobie na Lychę. 66.

Cwiczenie XVII.

Umartwienie w sobie pić zmysłow
ciała swego. 70.

Cwiczenie XVIII.

Umartwienie namiętności albo pas-
syi swoich. 88.

Cwiczenie XIX.

Rzucenie woli z rozkazania Bo-
żego. 84.

Cwiczenie XX.

Zumilowanie się serdeczney czułości 75.

Cwiczenie XXI.

Zaprawienie się w bojaźni Bożej. 92.

Cwiczenie XXII.

Gruntowanie się dalsze w bojaźni
Bożej. 97.

Cwiczenie XXIII.

Wprawienie się w Afekty do wy-
czyszczenia duszy fluące. 105.

Cwi-

REIESTR

CZĘŚĆ DRUGA.

Cwiczenie I.	
Na wzór Pana JEZUSA, odno- wienie trzech łądź, i pamięci, Rozumu, Woli.	III.
Cwiczenie II.	
Ułożenie łądź serdecznych.	118.
Cwiczenie III.	
Odprawianie spraw swoich.	125.
Cwiczenie IV.	
Wyzucie się ze wszelakiej niedosko- nałości.	134.
Cwiczenie V.	
Cwiczenie się w cnotach Pana Je- zusowych a m. i. przed w pokorze.	140.
Cwiczenie VI.	
Cwiczenie się w Postaszeństwie.	149.
Cwiczenie VII.	
Cwicz się w Cierpliwości.	156.
Cwiczenie VIII.	
Cwiczenie się w Milczeniu.	164.
Cwiczenie IX.	
Cwicz się w osobnym i oddalonym żywocie.	170.
Cwi-	

REJESTR

Cwiczenie X.

Cwiczenie się w Mądrości. - 176.

Cwiczenie XI.

Cwiczenie się w Bojaźni Bożej. 180.

Cwiczenie XII.

Cwiczenie się w roztropności albo
dyskrety. - 183.

Cwiczenie XIII.

Cwiczenie się w Prostocie. - 188.

Cwiczenie XIV.

Cwiczenie się u li i rze Chrystusowej. 193.

Cwiczenie XV.

Cwiczenie się w Nadziei Chrystu-
sowej. - 198.

Cwiczenie XVI.

Cwiczenie się w Miłości Chrześci-
ańskiej. - 204

Cwiczenie XVII.

Cwiczenie się w Sprawiedliwości. 209

Cwiczenie XVIII.

Cwiczenie się w Miłosierdziu. - 215

Cwiczenie XIX.

Cwiczenie się w Prawdzie, i w mo-
wieniu prawdy. - 221.

Cwi-

R E I E S T R

Cwiczenie XX.

W wdzięczności za dobrodziejstwa. 226

Cwiczenie XXI.

Cwiczenie się w Cnocie miłości. 232

Cwiczenie XXII.

Cwiczenie się w strzeżliwości. 241.

Cwiczenie XXIII.

W Duchownym albo nabożnym żywocie. 247.

Cwiczenie XXIV.

Cwiczenie się w uzaleniu Chrześcijańskim. 255.

Cwiczenie XXV.

W statecznym trwaniu w dobrym 262.

Cwiczenie XXVI.

W cierpieniu wespół z Panem Jezusem cierpiącym. 268.

Cwiczenie XXVII.

Dziwowanie się Panu Jezusowi cierpiącemu. 275.

Cwiczenie XXVIII.

Weselenie się z męki Pana Jezusowej. 281.

Cwi-

REI E S T R

Cwiczenie XXIX.

Przyłączenie się i przypojenie do
Jezusa cierpiącego. - 286.

Cwiczenie XXX

Rostopienie w Jezusie cierpiącym. 291.

Cwiczenie XXXI.

Wydawanie się za Jezusa cierpiącego. - 296.

Cwiczenie XXXII.

Ofiarowanie się Panu Jezusowi. 301.

Cwiczenie XXXIII.

Darowanie się Panu Jezusowi. 306.

Cwiczenie XXXIV.

Poświęcenie się na Kościół Panu
Jezusowi. - 311.

Cwiczenie XXXV.

Uczynienie ofiary z siebie Panu Je-
zusowi. - 317.

Cwiczenie XXXVI.

Całopalenie z siebie Panu Jezuso-
wi. - 323.

Cwiczenie XXXVII.

Wyrażenie i wykształtowanie na
Jebie Pana Jezusa. - 327.

Cwi-

R E I E S T R

Cwiczenie XXXVIII.

Zebranie i naśladowanie Ani Ilykich
cnot. 333.

Cwiczenie XXXIX.

Naśladowanie cnot Świętych Bo-
żych. 340.

Cwiczenie XL.

Chwalenie Przenagrodzszej Boga-
Rodzice, zebranie uniej cnot
onych naśladowania. 348.

Cwiczenie XLI.

Wprawienie się w przeświadczenie po-
winności ku Panu Bogu. 354.

Cwiczenie XLII.

Wprawienie się w powinności ku
blizniemu. 358.

Cwiczenie XLIII.

Wprawienie się w powinności ku
sobie samemu. 362.

Cwiczenie XLIV.

Prośba Pana Boga o dary i owoce
Ducha Świętego. 367.

Cwi-

R E I E S T R

Cwiczenie XLV.

Oprośby w Pacierzu zawarte. 372.

Cwiczenie XLVI.

O łaski zawarte w ośmi błogosławieństwach. 375.

Cwiczenie XLVII.

Wprawienie się w przedniejsze rzeczy do Chrześcijańskiej doskonałości potrzebne. 381.

Cwiczenie XLVIII.

Wprawienie się w afekty do ozdobienia Duszy naszej służące. 386.



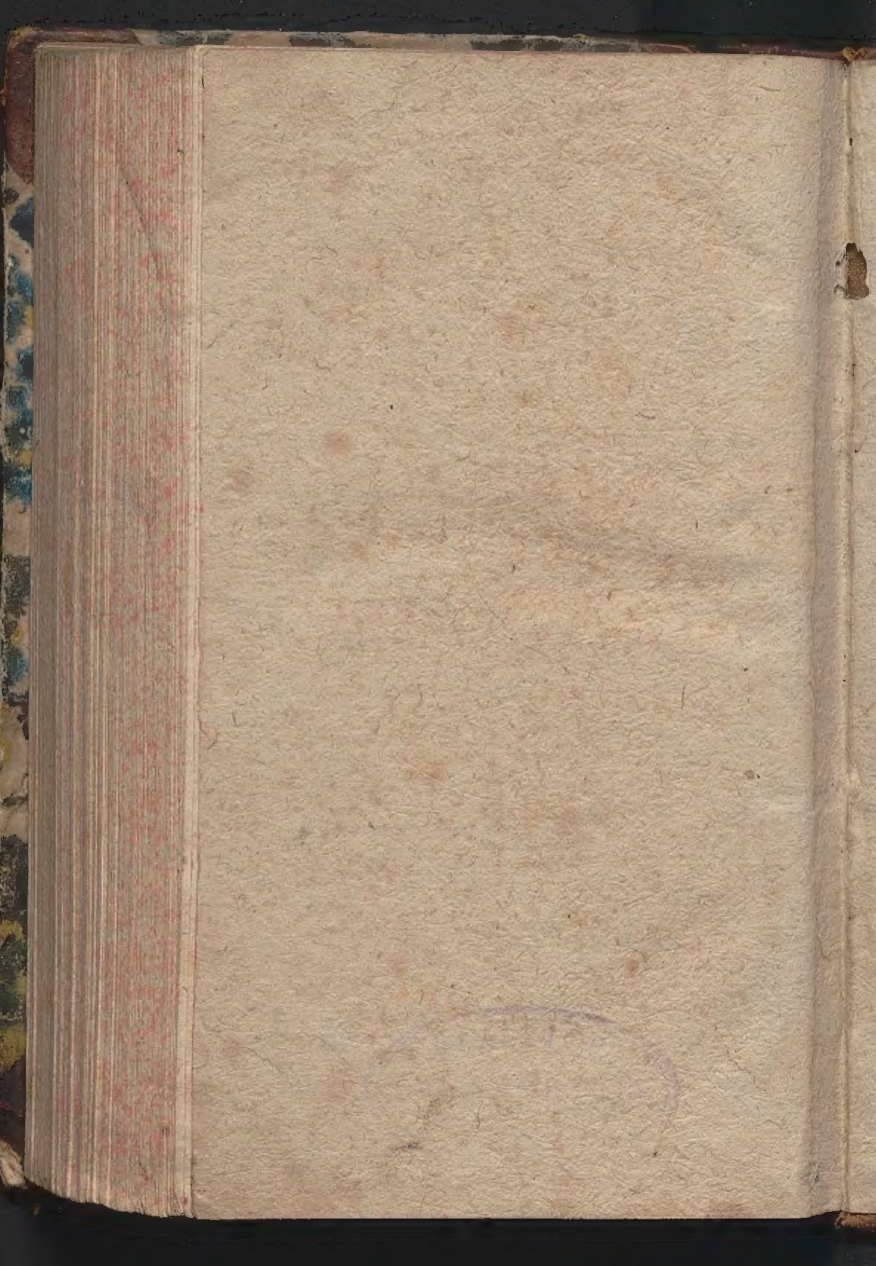
Bibl Jag

72.

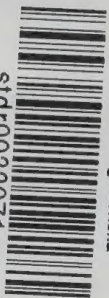
75.

81.

86.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0022071

